

Wacław Idziak

Wymyślić wieś od nowa

Wioski tematyczne



Publikacja została przygotowana przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Treść publikacji może nie odzwierciedlać poglądów Unii Europejskiej lub rządu polskiego.

Wstęp

„Tu jest jak w bajce tylko naprawdę” powiedziały dzieci odwiedzające Sierakowo Sławieńskie, wieś położoną głęboko w lesie, oddaloną od głównych dróg. Miejsce, o którym się mawia „tutaj wrony zawracają”. Dzieci przyjechały do wsi na grę terenową „Tam i z powrotem”, w trakcie której wędrując przez las i wieś przeżywają przygody, spotykając hobbitów, trolle, orki, krasnoludy i inne postacie wzięte z prozy J. R. R. Tolkiena autora „Władcy pierścieni”. Gra kończy się zabawami i konkursami na głównym placu wioski hobbitów.

Sierakowo Sławieńskie jest jedną z pięciu wsi, które, w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej „Equal”, weszły na drogę nowej specjalizacji, zaczęły się przekształcać w wioski tematyczne. Działania z tym związane prowadzone były od czerwca 2005 do końca marca 2008 roku przez Partnerstwo na rzecz Rozwoju „Razem”. Obok Wioski Hobbitów stworzone zostały podstawy czterech innych wiosek tematycznych zlokalizowanych na terenie gmin Sianów i Malechowo w województwie zachodniopomorskim. Wioski te leżą w niedalekich odległościach od siebie i współpracują ze sobą tworząc załączki wspólnej oferty.

Iwięcino przekształca się w Wioskę Końca Świata. W jeden wybrany dzień lata można tam spotkać diabły i anioły, które częstują głodnych i spragnionych daniami z różnych końców świata. W tej wsi czas odmierza zegar słoneczny i działa, umieszczone w dawnej obórcie, laboratorium czasu. Są tacy, którzy twierdzą, że tu, na malowidle zdobiącym sufit kościoła, zapisano w 1620 roku tajemnym szyfrem datę końca świata. Wieś zaprasza też do Galerii Pod Kogutem urządzonej w dawnej stodole a w sierpniowe noce do dostrzegalni astronomicznej na oglądanie spadających gwiazd.

Wieś Paproty położona na skraju pradoliny rzeki Grabowa, zamienia się w wioskę labiryntów. Labirynt można spotkać obok przystanku autobusowego oraz na jego ścianie. Ze środka wsi tajemnicze znakami na drzewach i kamieniach prowadzą na łąki nad rzeką, do wierzbowych labiryntów i błędników. Wędrując po nich szuka się drogi do swego wnętrza, odpowiedzi na pytanie o sens istnienia. Po powrocie do wsi, w labiryntowej zagrodzie, chętni mogą się uczyć tworzenia osobistych labiryntów, próbować sił w wikliniarstwie oraz odkrywać pamięć o przyrodzie i klimacie tej okolicy ukrytą w torfie.

Wieś Podgórki staje się w krainą bajki i rowerów. Jej oferta koncentruje się na zajęciach artystycznych i terapeutycznych prowadzonych w budynkach po dawnym PGR, w parku oraz w lesie otaczającym wieś. Wieś zaprasza nie tylko dzieci, ale także dorosłych, którzy mogą odnaleźć tutaj swoje „wewnętrzne dziecko”, poszerzać wyobraźnię i rozwijać kreatywność ucząc się garncarstwa, wyrobu świec, malowania na szkło a także sztuk kuglarskich. W zagrodzie Hanki i Rumcajsa można własnoręcznie przygotować pierogi a w czasie, kiedy będą się gotowały na prawdziwym ogniu spróbować swojej zręczności w uczestnicząc w zbójceckich zabawach. Wypożyczyć można także rower i odbyć nim wycieczkę po bajkowej okolicy.

Dąbrowa, nazwana wstępnie wioską zdrowego życia, oferuje dobre, prawdziwe, wiejskie jedzenie, sport, zabawę. Proponuje się tu zajęcia na trasie edukacyjnej „Ania i Grześ wędrują przez wieś” łączącej gospodarstwa, w których można zobaczyć ptactwo i zwierzęta domowe, poznać tajniki wypieku domowego chleba oraz wyrobu masła i twarogu, uczyć się i przeżywać przygody poznając życie wsi. W gospodarstwie „Wesoła łączka” można sprawdzić

swoją kondycję fizyczną na ścieżce zdrowia i udać się stąd na pobliskie bagna, by poznać ich tajemnice.

Rozwijanie wiosek tematycznych w ramach PIW EQUAL służyło sprawdzeniu, możliwości tworzenia na wsi nowych miejsc pracy i źródeł dochodu w sytuacji, gdy wyczerpują się dotychczasowe zasoby i możliwości wsi związane z rolnictwem, co skutkuje utratą miejsc pracy i opuszczaniem wsi przez młodzież. Wieś przestaje być ciekawym miejscem, traci swój charakter, swoją dotychczasową tożsamość. Dotyczy to w głównej mierze wsi leżących z dala od miast i dobrych dróg, pozbawionych wyraźnych atrakcji turystycznych. Mieszkańcy takich wsi mówią przeważnie: tu nie ma nic ciekawego, tu nie ma perspektyw. W takich miejscach nie ma się już czym pochwalić i o czym opowiadać.

Tam gdzie stare się kończy, coś nowego może się zacząć. Na kongresie "Nowa wieś", który odbył się we wrześniu 2000 roku w Konstancji¹, delegaci z jedenastu krajów europejskich po dyskusji o wsi w XXI wieku przyjęli deklarację pn. „Nowa wieś powstaje w głowie”. Dając tym do zrozumienia, że nową wieś trzeba wymyślić, bo może nawet bardziej niż pieniędzy potrzeba nam dzisiaj nowych pomysłów na miejsce wsi w gospodarce globalnej i następującej po rolnictwie i przemyśle erze gospodarki wiedzy, doznań i twórczości. Warto do tego dodać, że nowa wieś powstaje także w sercu. Rodzi się z chęci zmiany swego losu; wiary, że to jest możliwe tu na wsi a nie tylko w mieście, czy za granicą i odwagi do wystawienia się na niepewne, ryzykowne i śmieszne.

Z tej książki dowiemy się między innymi:

- Jak się zmienia świat i co to jest gospodarka wiedzy, doznań i twórczości?
- Co to są wioski tematyczne, gdzie można je spotkać i jak się je tworzy?
- Do czego potrzebna jest wyobraźnia i jak jej używać?
- Jak twórczość i zabawa może pomóc w rozwoju wsi?
- Jak mieszkańcy wsi mogą zarabiać na wiedzy, rozrywce i emocjach?
- Do czego przydaje się żonglowanie?
- Jak wieś może stać się sławna?

Żeby wymyślić wieś na nowo trzeba odkryć siłę marzeń i twórczości, gdy inni mówią „powinniśmy być realistami, bez pieniędzy nic się nie zrobi”. Pobudzić w sobie entuzjazm, gdy słyszymy „to się nie opłaci, nie warto”. Odważyć się na próbowanie, gdy mówią „głupi, po co ci to?”. Wierzyć w sukces, słysząc wkoło „to się na pewno nie uda”. Nauczyć się na powrót zabawy, odkryć w sobie dziecko i twórczy potencjał, mimo narażania się na śmieszność i docinki. Połączyć swoje siły z innymi, współpracować, gdy twierdzą, że „spółki zjadły jaskółki”. Być optymistą i marzycielem nawet wtedy, gdy otacza nas bylejakość i pesymizm. Wreszcie, mimo kłód rzucanych pod nogi, zabrać się do pracy i krok po kroku realizować marzenia.

Książka opisuje świat wiosek tematycznych oraz zaprasza do ich tworzenia. Skoro nowa wieś powstaje w głowie i w sercu to proponujemy tu również ćwiczenia, zabawy i testy, które pomogą przygotować nasze głowy i serca do tego trudnego, ale jakże potrzebnego zadania, którym jest wprowadzanie społeczności naszych wsi w nowe czasy. Wybitny polski artysta Władysław Hasior powiedział kiedyś, że możemy ubarwiać swoje życie i wzbogacać je czerpiąc z takich zasobów, jak:

- Prywatny kapitał poezji.

¹ http://www.wannweil.de/Wannweil_2001/internet-fuer-alle/mediendorf/konstanzer_erklaerung.htm

- Wolna i zuchwała wyobraźnia.
- Gwałtowne źródła inspiracji.

Zapraszam do szukania i rozwijania tych zasobów. A gdy dołożymy do nich jeszcze trochę pracy i pieniędzy to uda się nam upiększać i wzbogacać życie naszych wsi.

*Największe niebezpieczeństwo
Dla nas wszystkich
To nie to, że mierzymy zbyt wysoko
I nie osiągamy tego,
Lecz to, że chcemy zbyt mało
I osiągamy to.*

Michał Anioł

Rozdział I Zmiany

Zmiany następują ciągle. Świat jest dynamiczny, pełen niespodzianek i zaskakujących zwrotów akcji. Już starożytni Chińczycy mówili “Obyś żył w ciekawych czasach”, podkreślając ironicznie znaczenie spokoju, rozwagi i stabilizacji. Z tego wynika, że tych spokojnych czasów nie było w historii ludzkości za wiele. Teraz jednak zmiany są coraz szybsze. Jak byśmy wsiedli, chcąc, czy nie, do kolejki górskiej, która coraz bardziej przyspiesza. Widoki za oknem migają, żołądek podchodzi do gardła: - Czy działają jeszcze hamulce, gdzie kierownik pociągu? Badacze zmian ciągle znajdują nowe teorie i określenia dla trendów współczesności. Przedstawimy je tu pokrótce. Na tle tych trendów pokazane zostaną także zmiany dokonujące się w rolnictwie i jego otoczeniu. Ich poznanie pozwoli lepiej zrozumieć obecną sytuację wsi i może być pomocne w planowaniu jej przyszłości.

Podobno przysłowie to wymyślili nie Chińczycy a Amerykanie. Szukając jego chińskiego odpowiednika znaleziono powiedzenie „Lepiej być psem w spokojnych czasach niż człowiekiem w epoce chaosu” (宁为太平犬，不做乱世人; níng wéi tàipíng quǎn, bù zuò luànshì rén)².

Dopiero w rozwoju, reformie, i zmianie, paradoksalnie dość, znaleźć można prawdziwe bezpieczeństwo.

Anne Morrow Lindbergh

Globalizacja

Dla bocianów to nic nowego, w swoich wędrówkach zmieniają kontynenty i strefy klimatyczne. Ludzie też jej podlegali od zarania dziejów wędrując po całym globie, zdobywając kolejne lądy, dzieląc się i mieszając z innymi. Mianem globalizacji określa się zmiany w społeczeństwach i gospodarce światowej, które biorą się z gwałtownego wzrostu międzynarodowej wymiany handlowej i kulturowej a także ze zwiększenia wymiany informacyjnej oraz przyspieszenia transportu i zmniejszenie jego kosztów. Globalizacja uwidacznia się również we wzroście handlu międzynarodowego i inwestycji zagranicznych, którym sprzyja ograniczanie barier w prowadzeniu działalności gospodarczej a także rozwój Internetu, telefonii komórkowej i telewizji satelitarnej. Globalizacja to więcej współzależności i powiązań w ekologii, gospodarce, polityce i życiu społecznym.

To, co się dzieje na polskiej wsi jest zależne od wydarzeń, trendów i decyzji podejmowanych w wielu miejscach świata. Ilustracją tego zjawiska mogą być owoce i warzywa z dalekich stron w naszych warzywniakach. Coraz trudniejsze jest podejmowanie decyzji dotyczących upraw i hodowli, ponieważ koniunktura w rolnictwie uzależniona jest od zjawisk ogólnoswiatowych. W takiej sytuacji nie wystarczy już „myśleć globalnie i działać lokalnie”, należy odważyć się na to, by „myśleć globalnie i działać globalnie”.

Co dzisiaj jadłeś, oglądałeś, czym się zachwyciłeś, w co się ubrałeś? Skąd to było? Spróbuj, choć przez jeden dzień ubrać się to, co wytworzone w twoim regionie, w Polsce, jeść polskie, oglądać polskie a może jeszcze lepiej z twojej okolicy.

² http://en.wikipedia.org/wiki/May_you_live_in_interesting_times

Trzy sektory gospodarki

W latach trzydziestych XX wieku A.B.G. Fisher, C. Clark i J. Fourastie opracowali koncepcję podziału gospodarki na trzy sektory³. Według tej koncepcji w sektorze pierwszym eksploatuje się dobra przyrody. Sytuują się w nim rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo. Sektor drugi obejmuje przemysł i budownictwo, dziedziny zajmujące się przetwarzaniem dóbr na dużą skalę. Sektor trzeci to usługi: handel, transport, komunikacja, nauka, oświata, kultura, ochrona zdrowia, rekreacja, administracja publiczna, wymiar sprawiedliwości, finanse i ubezpieczenia.

Charakterystyczne dla rozwoju cywilizacji ludzkiej jest zmniejszanie się znaczenia sektora I (rolnictwo), który obecnie w przodujących gospodarczo państwach zatrudnia ok. 3-5% czynnych zawodowo. Sektor ten traci na znaczeniu wobec przemysłu (sektor II), którego dynamiczny wzrost rozpoczął się na przełomie XVIII i XIX wieku od rewolucji przemysłowej w Anglii. Przemysł po fazie wzrostu i stabilizacji przypadającej na pierwszą połowę XX wieku ustępuje obecnie wobec usług (sektor III). W krajach o najwyższym poziomie rozwoju gospodarczego w usługach pracuje obecnie od 70 – 80 % zatrudnionych.

Określenie trzeciego sektora gospodarki, jako usługowego przestaje wystarczać, jest zbyt ogólne, stąd wydziela się w nim różne rodzaje gospodarek. Jednym z możliwych podziałów jest wyodrębnienie w sektorze usług: gospodarki wiedzy, gospodarki doznań, gospodarki rozrywki i gospodarki twórczości.

Tabela 1. Zmiany w strukturze zatrudnienia w Polsce w latach 1931- 2006 w % ludności czynnej zawodowo.

Sektor	L a t a					
	1931	1978	1995	2000	2004	2006
I Rolnictwo	70,0	30,2	27,17	27,85	16,86	16,23
II Przemysł	13,0	37,9	29,42	25,49	27,67	27,94
III Usługi	17,0	31,9	43,21	46,66	55,47	55,83

W którym sektorze gospodarki pracujesz lub chcesz pracować? W którym sektorze pracują (pracowali) twoi dziadkowie, rodzice?

Spoleczeństwo ryzyka

Autorem tego pojęcia jest niemiecki socjolog Ulrich Beck. Według niego ludzie mają coraz większe możliwości działania i mogą podejmować coraz odważniejsze decyzje, ale ryzyko z nimi związane jest dużo większe niż poprzednio. Otoczeni niepewnością musimy ciągle oceniać najróżniejsze szanse i zagrożenia. Związane z pracą, uczeniem się, życiem rodzinnym

³ Zob. E. Kwiatkowski, Teoria trzech sektorów gospodarki, PWN, Warszawa 1980, s. 9 - 48.

i sąsiedzkim, zakupami oraz sprzętami, których używamy⁴. Korzystamy z Internetu i cieszymy się z tego a jednocześnie obawiamy, bo nasz komputer może być zaatakowany przez wirusy a nasze dzieci przez pedofilii. Coraz częściej doświadczamy, że nie ma wyraźnych wyborów i zależności i że dawne metody przestają być skuteczne wobec nieoczekiwanych skutków wcześniejszych decyzji. Mimo to U. Beck jest umiarkowanym optymistą. „Społeczeństwo ryzyka” jest według niego przygodą i koniecznością rozpoczynania czegoś nowego. Pozostaje tylko zapytać, co z tymi, którzy nie lubią przygód i nowego?

Gospodarka wiedzy

Od zawsze wiedza wykorzystywana była w działalności gospodarczej człowieka. Jednak dopiero od kilkunastu lat zauważa się, że jej znaczenie ekonomiczne znacznie wzrosło. Dzisiaj coraz mniej ludzi pracuje fizycznie, coraz więcej umysłowo. Wiedza staje się podstawowym czynnikiem rozwoju, uzupełniając lub zastępując w tej roli pieniądze i surowce. Gospodarka oparta na wiedzy tworzona jest na uczelniach i w laboratoriach, jej produktami są patenty i nowe rozwiązania. W tej gospodarce na znaczeniu zyskują umiejętność szybkiego uczenia się i komunikowania.

Czy na wsi można zarabiać na wiedzy? Okazuje się, że tak i to na różne sposoby. Od kilku lat w USA, i w wielu krajach Europy, także w Polsce, powstają gospodarstwa edukacyjne. Są one różnorodnie profilowane. Najczęściej można się w nich uczyć biologii i ekologii, ale także języka ojczystego, matematyki, chemii, fizyki i innych przedmiotów. Słowo przedmioty użyte tu zostało niewłaściwie, bo w gospodarstwach edukacyjnych wiedza przyswajana jest w sposób całościowy, w działaniu, przy konkretnych zajęciach. Obok gospodarstw przyjmujących uczniów na kilka godzin jest coraz więcej takich, w których uczniowie spędzają więcej czasu, nawet do dwóch tygodni. W Polsce jest obecnie około 20 takich gospodarstw. Najwięcej gospodarstw edukacyjnych, razem ponad tysiąc, działa w Niemczech⁵, Austrii⁶ i Szwajcarii⁷.

Sześć z polskich gospodarstw edukacyjnych, które są jednocześnie gospodarstwami ekologicznymi, wydało wspólny folder pn. „Gospodarstwa ekologiczne miejscem edukacji”. Nauka w tych gospodarstwach jest wspomagana zestawem siedmiu podręczników pod wspólną nazwą „O czym śpiewają skowronki?”. Jednym z tych gospodarstw jest gospodarstwo „Fiord – Ciopan”⁸, innym gospodarstwo przy stowarzyszeniu „Ziarno”⁹.

Ciekawym przykładem podejmowania przez mieszkańców wsi działalności edukacyjnej jest współpraca szkół podstawowych gminy Goniądz ze wsi położonych nad Biebrzą z miejscowymi rolnikami. W jej efekcie powstała wspólna oferta: "Zielone szkoły" na biebrzańskim szlaku¹⁰.

4 Por. Ulrich Beck, Adam Krzemiński, Kosmopolityczny makroświat,
<http://nowaarmia1.republika.pl/nowaarmia/press/578gw150902.htm>

⁵ <http://www.lernenaufdembauernhof.de/>

⁶ <http://www.schuleambauernhof.at/>

⁷ <http://www.schub.ch/>

⁸ <http://www.fiordciopan.com/fiordx5.swf>

⁹ <http://www.ziarno.org.pl/>

<http://www.witrynawiejska.org.pl/strona.php?p=1351&PHPSESSID=886a315f95fb75c6cc2...>

¹⁰ <http://www.downaryszp.webpark.pl/zielona.html>

Fragment oferty edukacyjnej „Zielone szkoły na biebrzańskim szlaku”:

- "Co w trawie piszczy" - poznanie roślin i mieszkańców łąki.
- "Skąd się wzięło Łaciate" - udział w dojeniu krów, ubijanie masła metodą tradycyjną, połączone z degustacją.
- "Las i jego mieszkańcy" - wycieczka do lasu, poznanie jego biocenozy.
- Uczestnictwo w niektórych pracach gospodarskich tj. robienie sianokiszonki, dojenie krów, wyrób masła metodą tradycyjną, wyplatanie własnoręcznie koszyka z wikliny, zrobić stojaczek na gazety jedyny niepowtarzalny bez użycia gwoździ, a może witraż zawieść chcesz do domu.
- Zajęcia plastyczno-techniczne np. wykonanie stracha na wróble, projektowanie mebli z odpadów, wyroby ze słomy, tworzenie kompozycji płaskich i przestrzennych z naturalnych darów przyrody.
- "Rękodzieło i tradycje naszej okolicy" warsztaty tkackie, wyszywanie, szydełkowanie.
- Zajęcia dydaktyczne "integracja uczniów".
- Możliwość przeprowadzenia zajęć edukacyjnych z wykorzystaniem biocenozy pola, łąki, lasu, rzeki Biebrzy.

Od kilkunastu lat wieś staje się miejscem badań i wdrożeń związanych z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii. Przykładem może tu być wieś Kautzen z Austrii¹¹. W której od 1995 roku realizuje się różnorodne projekty dotyczące energii. Na ich podstawie w Kautzen odbywają się szkolenia i konferencje naukowe.

Czego jeszcze można się nauczyć na wsi? Wieś to ciągle jeszcze skarbnica informacji i umiejętności związanych z rzemiosłem artystycznym, ziołolecznictwem, dawnymi obyczajami, sztuką ludową. Od dawna czerpano z jej zasobów. Naukowcy, artyści, studenci jeżdżili i jeżdżą na wieś, aby zebrać tam materiały do swych prac lub szukać inspiracji. Rzadko jednak płacąc za to. W czasach gdy coraz lepiej zarabia się na uczeniu innych i sprzedaży informacji warto pomyśleć o tym, żeby wiedza i umiejętności rolników były bardziej cenione.

Rolnicy, którzy prowadzą jeszcze tradycyjne gospodarstwa coraz bardziej przypominają kustoszy muzeów, przechowujących nie tylko narzędzia związane z dawnym rolnictwem, ale, co chyba ważniejsze, wiedzę i umiejętności wyrosłe w trakcie tysięcy lat rozwoju rolnictwa. I znów można spytać, jak na tym zarobić? Jak łączyć uprawę ziemi i hodowlę z innymi usługami? Jak rekompensować rolnikom ich trud i chęć trwania na swoich placówkach?

Gospodarka doznań

Towarem w tej gospodarce są doznania, czyli emocje, przeżycia i doświadczenia jakie są udziałem klienta: radość, smutek, strach, zdumienie, ciekawość, duma, poczucie zdobywania nowej wiedzy, odkrywanie nowych umiejętności, powrót do wspomnień z dzieciństwa, odkrywanie w sobie talentów.

Gospodarka doznań to coś więcej niż rozrywka i usługi. Nie chodzi w niej wyłącznie o zabawianie, karmienie i ekscytowanie klienta. Różni się ona od zwykłych usług turystycznych, rozrywkowych i gastronomicznych. Oferuje się w niej coś, co długo pozostaje w pamięci i pobudza uczucia. Żeby to osiągnąć klient – przepraszam: gość, musi być wciągnięty w przeżywanie przygody, która nie jest już masową rozrywką, lecz czymś, co jemu właśnie się wydarza. Chcąc przeżyć przygodę musi aktywnie w niej uczestniczyć z

¹¹ <http://www.waldviertel.at/nature/ukautzen.htm>

obserwatora stać się aktorem, uczestnikiem akcji. Aby dostarczać takich doznań, wrażeń i emocji firma zamienia się w rodzaj teatru, arenę wydarzeń. Odbiorcy i dostawcy usług stają się aktorami i współtwórcami przeżyć. Im więcej ucieleśnić towarzyszy wydarzeniom tym bardziej zapadają w pamięć, tym większa staje się chęć przeżycia ich na nowo i zaproszenia do tego swoich bliskich i przyjaciół.

W gospodarce doznań dokonano się przejście od funkcji do emocji. Od samego chleba ważniejszy okazuje się jego zapach. Wartość emocjonalna zaczyna przeważać nad wartością funkcjonalną. Oczywisty jest samochód, oczywista jest kawa, tak, jak oczywiste jest to, że każdego dnia wschodzi i zachodzi słońce. Ale w szczególnych okolicznościach samochód staje się tym jedynym, jaki chcemy mieć, kawa zyskuje wyjątkowy smak, a zachód słońca jest niespotykane piękno.

Helmut Eiselsberger specjalista od marketingu produktów rolniczych, pracujący w Górnoaustriackiej Izbie Rolnej pomaga rolnikom sprzedawać ziemniaki, zboże, warzywa, owoce i miód zapraszając na wieś zorganizowane grupy klientów, aby bawić się z nimi w teatr. Dzięki temu oferując najpierw rozrywkę i przygodę stwarza atmosferę, w której dużo lepiej i drożej sprzedają się towary oferowane przez rolników. To przykład gospodarki doznań na wsi.

Innym przykładem tej gospodarki są tzw. gospodarstwa przygodowe. Oferują one gry, zabawy, kontakt ze zwierzętami oraz różne rodzaje terapii w środowisku naturalnym. Przeżyciem, przygodą są proste prace w gospodarstwie, jazda na wozie, nauka jazdy na traktorze, ale także tworzenie spektaklu teatralnego. Najwięcej tego typu gospodarstw działa w Niemczech i Austrii¹². Można powiedzieć, że jest to swego rodzaju agroturystyka, w której obok spania i jedzenia oferuje się jeszcze możliwość przeżywania przygód. Warto przy tym zaznaczyć, że wiele gospodarstw przygodowych nie ma w swojej ofercie noclegów koncentrując się na usługach dla zorganizowanych grup, którym oferują silne przeżycia i coś do zjedzenia. W gospodarstwach przygodowych prowadzi się zazwyczaj również działalność edukacyjną.

W USA gospodarka doznań na wsi występuje pod postacią gospodarstw rozrywkowych (Entertainment Farming). Według podręcznika tworzenia takich gospodarstw powinno się w nich oferować coś do oglądania, coś do robienia i coś do kupienia¹³.

Przykładem gospodarki doznań na wsi mogą być też zajęcia prowadzone w różnego rodzaju labiryntach. Najczęściej tworzone są one z kukurydzy. Są także labirynty trwałe w formie żywopłotów oraz labirynty układane z płyt lub kamieni a także labirynty wykaszane w trawie lub wycinane w darni¹⁴.

Stosunkowo nową ofertą wsi są fabularne gry terenowe. Jest to rodzaj podchodów z fabułą. Ich uczestnicy przeżywają przygody szukając skarbów, uwalniając zamkniętą w piwnicy księżniczkę, walcząc ze zbójcami, wcielając się w postacie z bajki Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Przykładem może tu być gra „Tam i z powrotem” na motywach powieści J. R. R. Tolkiena „Hobbit”, która jest podstawową ofertą Wioski Hobbitów¹⁵.

¹² http://www.fnl.de/erlebnisbauernhof_2006.html

¹³ <http://www.attra.ncat.org/attrapub/PDF/entertn.pdf>

¹⁴ <http://www.gono.com/vir-mus/village/labyrinth/labyrinth.htm>

¹⁵ http://www.sianow.pl/hobbiton/hobbiton_wstep.htm

Po wizycie w Wiosce Hobbitów mieszkańcy gminy Bieliny z województwa świętokrzyskiego postanowili stworzyć swoje gry oparte na legendach świętokrzyskich. Tak je reklamują:

„Dla Państwa ożywiliśmy legendy i przygotowaliśmy ciekawe gry terenowe wierząc, że nie minął bezpowrotnie świat czarownic, wiedźm, odmienic, topielic, diabłów, biesów, czartów, planetników, czyli duchów chmur deszczowych i gradowych, latawców... Zapraszamy do udziału w atrakcyjnych grach, podczas których spotkają Państwo na szlaku postacie z legend: pogańskie duchy, łamiące konary prastarych drzew i czyhające na zbłąkanych wędrowców, strzygi i zmory, kostusie i morzyska siedzące u progów wiejskich chat, mądrą zielarkę, która podpowie, jak zaczarować mężczyznę. Pomiędzy srogimi jodłami spotkać można w leśnych szalasach mnichów-eremitów, którzy przybyli tu, żeby krzewić wśród ludu wiarę chrześcijańską. Pomogą albo przeszkodzą Oni Państwu w dotarciu do celu wędrówki wykonaniu wszystkich zadań.”¹⁶.

Pomyśl o podchodach, grach i zabawach, które mogą się odbywać w twojej miejscowości. Zobacz to miejsce, jako przestrzeń emocji. Jak by mogły wyglądać podchody, gry związane z legendami albo z zajęciami charakterystycznymi dla twoich stron?

Wyobraź sobie podchody: matematyczne, biologiczne, historyczne ... i jakie jeszcze?

Jak można twórczo i pożytecznie wykorzystać różne odmiany zabawy w chowanego?

Jakich skarbów i jak można szukać w twojej wsi?

Jak wykorzystać do gier terenowych, podchodów, szukania skarbów i zabawy w chowanego najnowszą technikę: telefony komórkowe, GPS, aparaty cyfrowe, Internet?

Jaką grę można by zrobić wykorzystując straszną historię „Jožina z bažin” z piosenki stworzonej przez czeskiego piosenkarza i satyryka Ivana Mlaska.

Fragment piosenki „Jožin z bažin”

*Jedu takhle tábořit Škodou 100 na Oravu,
spěchám proto, riskuji, projíždím přes Moravu.
Řadí tam to strašidlo, vystupuje z bažin,
žere hlavně Pražáky a jmenuje se Jožin.*

*Jožin z bažin močálem se plíží,
Jožin z bažin k vesnici se blíží,
Jožin z bažin už si zuby brousí,
Jožin z bažin kouše, saje, rdousí.*

Autor książki „Inteligencja społeczna. Nowa nauka o międzyludzkich relacjach” Daniel Goleman napisał, że już samo to, że będziemy dla siebie nawzajem bardziej uprzejmi i częściej będziemy się uśmiechać, przyczyni się do wzrostu gospodarczego. Nie tylko dlatego, że chętniej robimy zakupy w sklepie, o którym wiemy, że nie tylko znajdziemy tam interesujące nas towary, ale że spotkamy się również z uprzejmą obsługą. Sfrustrowani mało satysfakcjonującymi kontaktami międzyludzkimi często rozładowujemy napięcia wydając pieniądze w niekontrolowany sposób. Aby poprawić nastrój kupujemy kolejną parę butów albo idziemy do fryzjera, choć niekiedy tego nie potrzebujemy. **Uśmiech, wzajemna życzliwość i zaufanie stanowią społeczną infrastrukturę, którą trzeba naprawiać**

¹⁶ http://bieliny.pl/new/pliki/doc/ulotka_atrakcje.pdf

podobnie, jak naprawiamy chodniki czy oczyszczalnię ścieków. Gdyby obudzić w sobie inteligentne społecznie zachowania, nauczyć się odczytywać własne nastroje i nastroje innych ludzi, można by na tym zarówno zaoszczędzić, jak i zarobić¹⁷.

Gospodarowanie emocjami jest to kolejny poziom gospodarki, poczynając od poziomu surowców, przez poziom wytworzonych z tych surowców produktów, osiągamy poziom usług a nad nim poziom doznań. Zobaczmy to na przykładzie kawy, która najpierw jest roślinnym surowcem. Zebrane ziarna trzeba poddać obróbce, aby powstał z nich półprodukt: kawa. Napar z niej, gotowy produkt, możemy kupić w automacie. Kiedy idziemy do kawiarni korzystamy z usług. Możemy jednak trafić do specjalnej kawiarni, gdzie piciu kawy towarzyszą wydarzenia związane z jej parzeniem oraz degustacją: muzyka, poezja, zapraszanie gości do tworzenia kompozycji kawowych. W tym ostatnim miejscu stajemy się w głównej mierze konsumentami doznań.

Gospodarka rozrywki

Zgodnie z koncepcją Michaela J. Wolfa autora książki *The Entertainment Economy* (gospodarka rozrywki) „w skali lokalnej, globalnej czy międzynarodowej żyjemy w warunkach gospodarki rozrywki”. Biznes w coraz większym stopniu łączy się z rozrywką a przemysł rozrywkowy w wielu częściach świata jest najszybciej rozwijającą się gałęzią gospodarki. Dotyczy to zarówno krajów bogatych jak i rozwijających. Przeprowadzone przez Wolfa badania prowadzą go do stwierdzenia: nie ma biznesu bez show biznesu. Przerabiając znane powiedzenie można by rzec „Nie ma szmalu bez balu”¹⁸.

Gospodarka twórczości

Według internetowego wydania „Business Week” z 1 sierpnia 2005 „W coraz większym stopniu główną kompetencją jest kreatywność – tworzywo prawej półkuli mózgu, które sprawne korporacje opanowują po to, aby generować najwyższe poziomy wzrostu. Zmieniają się reguły gry. Nie chodzi już o matematykę i naukę. Chodzi o twórczość, wyobraźnię, a nade wszystko o innowację.”¹⁹

Kiedy chcemy osiągnąć rezultaty, których przedtem nie uzyskano, musimy zastosować metody, których przedtem nie próbowano.
Francis Bacon

Co to jest twórczość? Zdolność do stworzenia czegoś nowego. Co to jest gospodarka twórczości? Jest to biznes związany z ideami, to znaczy przedsiębiorczość polegająca na tworzeniu i sprzedaży tego, co nowe, odkrywcze, do tej pory w tej formie, w tym połączeniu, w tym zastosowaniu jeszcze nie znane. Dotyczy to każdego rodzaju działań twórczych, w trakcie których dzięki pracy intelektu, zmysłów i rąk powstają dzieła możliwe do opatentowania lub opatrzenia prawami autorskimi. Wartość patentów i praw autorskich eksportowanych przez USA i Wielką Brytanię przewyższa obecnie wartość eksportu samochodów z tych krajów. Gospodarka twórczości ściśle wiąże się z kulturą i sztuką. W dużej mierze dotyczy ona bowiem różnorodnych form twórczości artystycznej. Duże znaczenie dla popularyzacji gospodarki twórczości miała książka R. Floridy z 2002 roku pt. „The Rise of the Creative Class”, w której podkreślona została rola tzw. klasy kreatywnej w

¹⁷ <http://www.enotalone.com/article/11493.html>

¹⁸ <http://www.marketingsource.com/articles/view/353>

¹⁹ http://www.businessweek.com/magazine/content/05_31/b3945401.htm

rozwoju miast i regionów. Książka ta stała się przyczynkiem do postrzegania gospodarki przez pryzmat kreatywności i dała początek trendowi jakim jest tworzenie kreatywnych miast i regionów oraz gospodarka twórczości (creative economy)²⁰. Według internetowego wydania Business Week z 1 sierpnia 2005 „W coraz większym stopniu główną kompetencją jest kreatywność – tworzywo prawej półkuli mózgu, które sprawne korporacje opanowują po to, aby generować najwyższe poziomy wzrostu. Zmieniają się reguły gry. Nie chodzi już o matematykę i naukę. Chodzi o twórczość, wyobraźnię, a nade wszystko o innowację.”²¹ Ciekawa w tym kontekście jest propozycja „kreatywnego kapitalizmu” zgłoszona przez Billa Gatesa na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos 2008²².

Wieś od zawsze była przestrzenią działań twórczych. Ich przykłady odnaleźć można w budownictwie, hodowli roślin i zwierząt, w nowych sposobach uprawy roli, w tworzeniu narzędzi i co oczywiste we wszelkich przejawach sztuki ludowej. Kultura wsi miała i ma znaczący udział w kulturze ogólnonarodowej. Trzeba się jednak zgodzić z tym, że twórczość dotycząca rolnictwa i rzemiosła w coraz większym stopniu przechodzi do miast, instytutów naukowych i uczelni a działalność w sferze kultury nie jest ważnym źródłem zarobkowania dla mieszkańców wsi i razem ze zmniejszaniem się skali tradycyjnego rolnictwa napotyka na coraz większe trudności. Czy w takiej sytuacji możliwy jest rozwój gospodarki twórczości na wsi? Liczne przykłady ze świata i nieliczne z Polski pokazują, że tak. Najwięcej w sprawie włączenia wsi w obszar gospodarki twórczości robi się w Wielkiej Brytanii i USA.

We wrześniu 2006 roku w Lancaster, Wielka Brytania, odbyła się konferencja pn. Creative Rural Economy (gospodarka twórczości na wsi). Już pobieżny przegląd tematyki warsztatów przeprowadzonych podczas tej konferencji pokazuje, jak szerokie mogą być możliwości funkcjonowania wsi w gospodarce twórczości²³:

- Sztuka i turystyka wiejska: przemysleć na nowo dziedzictwo kultury wsi, sztukę i turystykę.
- Nowe media wiejskie, sztuka cyfrowa i gospodarka wiedzy na wsi.
- Nowe zastosowania informatyki w rozwoju kultury wsi.
- Miejsko – wiejskie partnerstwo i gospodarka twórczości.
- Farmy przyszłości: farmy sztuki, wiejskie galerie, wiejskie studia i warsztaty sztuki.
- Nowe wiejskie wzornictwo i eksperymentalna architektura wiejska.
- Nowe sposoby użytkowania farm, pól i pastwisk – sztuka ziemi.
- Kapitał kulturowy społeczności wiejskich, sztuka w rozwoju wsi.
- Kreatywne sposoby użytkowania ziemi, sztuka i farmy energetyczne, uprawa roślin włóknistych na cele artystyczne.
- Jedzenie: kultura i sztuka jedzenia.
- Współczesne rzemiosło wiejskie i wprowadzanie wzornictwa wiejskiego do miasta.

O wadze przywiązywanej w USA przez rząd federalny i rządy stanowe oraz uniwersytety i organizacje pozarządowe do rozwoju gospodarki twórczości na obszarach wiejskich można się przekonać wpisując do przeglądarki internetowej hasło „creative rural economy”. Wiele

²⁰ O sile oddziaływania tego zjawiska świadczyć może przykład partnerstwa pn. The Creative Economy Initiative utworzonego przez przedsiębiorców, władze stanowe oraz instytucje zajmujące się kulturą i edukacją z sześciu stanów Nowej Anglii (USA). Celem tego partnerstwa jest wzmocnienie konkurencyjności regionu poprzez wspieranie w nim gospodarki kreatywności (por. <http://www.nefa.org/projinit/createecon/>). Podobne inicjatywy, choć na mniejszą skalę, realizowane są w całym świecie (por. <http://www.creativeclusters.com/>).

²¹ http://www.businessweek.com/magazine/content/05_31/b3945401.htm

²² <http://www.microsoft.com/Presspass/exec/billg/speeches/2008/01-24WEFDavos.mspix>

²³ <http://www.littoral.org.uk/HTML01/conferences/index.html>

miast i wsi w USA zabiega o twórców. Tworzy dla nich warunki, wynajmuje taniej mieszkania i pracownie, pomaga w budowie teatrów, sal wystawowych i innych miejsc związanych ze sztuką i kulturą. Przebudowując w tym celu dawne fabryki, obory, stodoły i magazyny.

Powodów takich działań jest wiele. Miejscowości, w których tętni rytm życia, gdzie ludzie stykają się z artystami i sztuką, przyciągają innych ciekawych ludzi, w tym także inwestorów z różnych branż. W takich miejscach znaczące stają się także dochody z samej działalności artystycznej: sprzedaż dzieł sztuki, organizacja imprez, szkolenia, konferencje, itp. Artyści, którym pomaga się w rozwinięciu działalności są często zobowiązani do prowadzenia zajęć w szkołach i ośrodkach kultury a także do udziału w organizacji imprez lokalnych

Dematerializacja gospodarki

Rolnictwo i przemysł zajmują się głównie tym, co dotykające, materialne. Gospodarka wiedzy i jej pokrewne mają za podstawę czynniki niematerialne: bity, emocje, symbole i bardziej niż przedtem zależą od kapitałów kulturowego, społecznego i ludzkiego. Państwa, regiony i miasta konkurują już nie tylko o inwestorów, ale także o ludzi kreatywnych. Kultura z roli czynnika wspomagającego pośrednio rozwój gospodarki staje się podstawą uruchamiania wielu działań gospodarczych. Świadczy o tym coraz większa rola tzw. przemysłów kultury²⁴. Dawny podział na pracowników fizycznych i umysłowych zastępowany jest podziałem na zajmujących się analizą symboli i pozostałych²⁵. Coraz ważniejszym zasobem firm i krajów staje się kapitał intelektualny²⁶.

Żyjemy w czasach, kiedy większość pracy fizycznej mogą za nas wykonać maszyny. Siła fizyczna ludzi czy zwierząt nie ma już tej wartości, co w epoce królowania rolnictwa. Dziś najistotniejszą wartość ma wiedza i ludzka myśl. To ona właśnie stanowi najistotniejszy kapitał w gospodarce opartej na wiedzy, ponieważ:

- Pozwala dokonywać wyboru z szerokiego wachlarza różnych możliwości.
- Stwarza możliwość tworzenia nowych rozwiązań, zarówno w dziedzinie produkcji materialnej jak i twórczości intelektualnej czy artystycznej.
- Pozwala podejmować eksperymenty.

Mniej państwa w państwie

Nowoczesne państwo, które ukształtowało się w czasach rewolucji przemysłowo – technicznej z trudem dopasowuje się do nowych czasów. Gospodarka bazująca na wartościach niematerialnych w powiązaniu z jej globalizacją wymyka się z ram polityki podatkowej. Podobnie dzieje się z polityką zatrudnienia, kończy się czas pewności pracy i pracy na cały etat. Zagrożone są też inne filary państwa opiekuńczego, np. ubezpieczenia emerytalne i zdrowotne. Szybkość zdarzeń gospodarczych, ich mała przewidywalność oraz międzynarodowy charakter powodują, że trudniejsze staje się planowanie i zarządzanie w skali makro. Sytuacja państwa wpływa też na stan samorządów lokalnych, które z coraz większym trudem radzą sobie w nowej sytuacji. Widać to także na przykładzie polskich gmin, powiatów i województw, które są coraz dalej od zwykłych obywateli. W sytuacji dużej niepewności państwo może rozluźnić systemy zarządzania, decentralizować decyzje i finanse lub przeciwnie, dążyć do koncentracji władzy i szukać ratunku w coraz sztywniejszych

²⁴ Por. B. A. Lehman, Kultura i przemysły kultury jako siła napędowa gospodarki – doświadczenia amerykańskie. [w:] Szomburg J. (red.): Kultura i przemysły kultury szansą rozwojową dla Polski. Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2002, s. 30 – 36.

²⁵ Por. http://my.brandeis.edu/news/item?news_item_id=104298

²⁶ L. Edinsson, M. S. Malone, Kapitał intelektualny, PWN, Warszawa 2001, s. 9 – 17.

regulacjach prawnych i obciążeniach podatkowych. Wiele wskazuje na to, że państwo polskie podąża w tym drugim kierunku. Tak o tym pisze Jan Szomburg: „Klasa polityczna musi się samoograniczyć, musi oddać więcej pola społeczeństwu obywatelskiemu, a nie zajmować się ujednolicaniem programów w szkołach, instrumentalizacją telewizji, faktyczną centralizacją państwa, tworzeniem swoistych monopolii, pozwalających na eksploatację korzyści płynących z integracji, i innymi działaniami, całkowicie sprzecznymi z wymaganiami długofalowego rozwoju Polski.”²⁷

Konkurencyjność terytorialna

Obok konkurencyjności firm do głosu dochodzi konkurencyjność regionów i miejscowości. Walczą one o inwestorów, organizację prestiżowych imprez, kreatywnych ludzi, inwestycje państwowe, fundusze unijne itp. Kiedy rola państwa w sterowaniu gospodarką i życiem społecznym maleje – regiony zdane są w coraz większym stopniu na siebie. Wiąże się to także ze zmianami w polityce inwestycyjnej firm. Przy otwarciu granic i zmniejszeniu kosztów materialnych w skali całej inwestycji osiedlają się one na krócej niż kiedyś i w mniejszym stopniu zależne są od lokalnych zasobów²⁸.

Niż demograficzny i starzenie się społeczeństw zachodnich

Spółeczeństwa Europy południowej i zachodniej coraz bardziej się starzeją, zmniejsza się też w nich przyrost naturalny. W dłuższej perspektywie grozi to załamaniem systemu ubezpieczeń społecznych oraz trudnościami na rynku pracy. W wymiarze kulturowym niż demograficzny i starzenie się społeczeństw zachodnich doprowadzić mogą do zdominowania kultury chrześcijańskiej przez kulturę islamu. Procesy starzenia ludności Polski dotyczą obecnie w większym stopniu obszarów wiejskich niż miast. Wieś polska, która dostarczała jeszcze do niedawna obywateli, w coraz większym stopniu ulega procesom depopulacji.

Nowa praca

Większą część pracy w przemyśle samochodowych odebrały ludziom roboty. To tylko kwestia czasu, kiedy odbiorą pozostałą część pracy, jaka jeszcze została dla ludzi. Podobne zjawisko obserwuje się w prostych czynnościach biurowych, w których coraz częściej komputery zastępują ludzi.

Kiedy tak dramatycznie ubywa pracy, ludzie w jej poszukiwaniu wyruszają w świat: z Afryki i Azji do Europy, z Polski do Wielkiej Brytanii, Niemiec i USA, ze wsi do miast. Upada jeden z filarów opiekuńczego państwa – stała praca dla obywateli. Zmienia się charakter pracy. Przyzwyczajeni do etatów i stałego zatrudnienia zapominamy o tym, że ta forma zarobkowania liczy sobie zaledwie około 200 lat.

Frithjof Bergman, piewca, teoretyk i praktyk „nowej pracy” twierdzi, że praca powinna zmienić charakter. Nie może to już być zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu i praca na stałe. W starym systemie pracy większość ludzi pracuje, aby utrzymać się, wykonując często zajęcia, które nie bardzo im odpowiadają. Praca najczęściej jest ekonomicznym przymusem. Czekają na urlop, weekend, emeryturę. Niewielka część ludzi ma możliwość pracowania nie tylko dla pieniędzy, ale by czerpać z pracy radość i satysfakcję, realizować marzenia i twórcze idee²⁹.

²⁷ J. Szomburg, Polska wobec wyzwań rozwojowych i integracyjnych, www.pfsl.pl/pdf.php?id=16

²⁸ Por. T. Markowski, Zarządzanie rozwojem miast, PWN, Warszawa 1999, s. 102.

²⁹ <http://www.newwork-newculture.net/>

Podstawą nowej pracy są, wg Bergmana, zajęcia zarobkowe związane z zainteresowaniami, spełniające marzenia, twórcze, radosne, pozwalające realizować pasję. Przygotowanie do takiej pracy trzeba zaczynać już od najmłodszych lat, ucząc wyobraźni, chęci poznawania, umiejętności odkrywania i rozwijania swoich pasji, bo tego najbardziej, zdaniem Bergmana, brakuje młodym ludziom kształconym we współczesnych szkołach.

Nowa praca wiąże się także z usamodzielnianiem się ludzi. Jednym z projektów Bergmana jest upowszechnianie produkcji samochodów z napędem elektrycznym w systemie rozproszonym. Takie samochody można składać w garażu, kupując poszczególne części i instrukcję montażu. Podobnie rzecz się ma z budowaniem domu; tak jak dawniej budowanie domu było zajęciem dla rodziny, tak i teraz można to robić przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Ten udział w produkowaniu nazwany został przez Alvina Tofflera prosumpcją (połączenie produkcji i konsumpcji). Prosumpcję rozszerza się na projektowanie własnej odzieży, tworzenie programów komputerowych, pisanie książek, uprawę warzyw, hodowlę zwierząt.

Nowa generacja

W wydanej w 2006 roku książce „Homo Zappiens: Growing up in a digital age” Wim Veen i Ben Vrakking³⁰ twierdzą, że obecnie pojawia się nowa generacja ludzi, określanych jako homo zappiens (od zappingu sposobu oglądania telewizji polegającego na szybkim przełączaniu pilotem z jednego kanału na drugi). Nowe pokolenie różni się bardzo od swoich rodziców. Nie chce im się uczyć na zapas. Najlepiej uczą się tego, co jest im potrzebne w danej chwili. Uczą się częściej od siebie nawzajem i z Internetu, niż w szkole. Trudno im samodzielnie podejmować decyzje. Uzgadniają je na internetowym forum, na „gadugu” i z kolegami. Homo zappiens wykonuje kilka czynności jednocześnie, ma podzielną uwagę. Równocześnie je, odrabia lekcje, słucha mp3, rozmawia przez „gadugu”, szuka czegoś w Internecie. W szkole jest mu za ciasno i szuka wciąż nowych wrażeń. Skoro w komputerowej grze bez przerwy coś się zmienia, dzieje się coś, na co trzeba szybko reagować, to jak ma w szkole wysiedzieć niemal bez ruchu kilka razy po czterdzieści pięć minut?

Homo zappiens:

- Rodzi się z myszką komputera w dłoni.
- Szybko się uczy, ale tylko tego, czego naprawdę chce – nauka jest zabawą, wyzwaniem,
- Szkołę traktuje bardziej jako miejsce do spotykania przyjaciół, niż do uczenia się.
- Działa wedle zasady „najlepiej wiemy nie to, czego nas nauczono, ale to, czego nauczyliśmy się sami”.
- Konstruuje przydatną wiedzę na podstawie informacji z rozproszonych źródeł z przewagą komunikatów audio – video.
- Łączy myślenie z działaniem, robi „wszystko naraz”.
- Nie potrafi się skupić na jednym działaniu.
- Nawiązuje szybko wiele znajomości, ale większość z nich jest krótkotrwała.
- Nie czyta instrukcji, programy komputerowe rozpoznaje w działaniu.
- Kiedy ma problem rozwiązania szuka w sieci.

Samotni rolnicy

Coraz częściej rolnicy, szczególnie w krajach zachodnich, uskarżają się na swoje osamotnienie. Nie dość, że we własnej wsi nie mają z kim porozmawiać o swoich radościach i problemach, to jeszcze często muszą bronić się przed różnymi zarzutami: a to, że

³⁰Por. http://www.vub.ac.be/infovoor/onderzoekers/wetenschapscommunicatie/downloads/WimVeen_271106.pdf

zabudowania gospodarcze szpecą wieś; a to, że obornik rozrzucony na polach śmierdzi; a to, że przejeżdżający ulicą ciągnik zanieczyszcza jezdnię. Kiedyś w dużym gospodarstwie zatrudniani byli liczni mieszkańcy wsi. Dziś są już takie wsie, w których w rolnictwie pracuje zaledwie kilka osób. W nowoczesnych fermach do obsługi kilkuset krów wystarczy niekiedy 3 pracowników.

Kiedy na wsi jest coraz mniej rolników, a rolnictwo staje się coraz bardziej przemysłowe, ubywają te z obyczajów wiejskich, które w dużej mierze powiązane były z rolnictwem. Jest to, oczywiście także skutkiem zmian zachodzących w samym sposobie życia, obecności w nim telewizji, a ostatnio też Internetu.

Robienie zakupów w supermarkecie jest dziecinnie proste. Wystarczy przejść przez szklane drzwi, by w mgnieniu oka znaleźć się w otoczeniu regałów i chłodni wypełnionych po brzegi produktami w kolorowych, przyciągających wzrok opakowaniach oraz gotowymi posiłkami, które wymagają jedynie podgrzania w mikrofalówce. Trudno jednak znaleźć informacje, gdzie i w jaki sposób żywność sprzedawana w supermarketach została wyprodukowana. Średnia odległość, jaką przebywa produkt od swego wytwórcy do sklepu, wynosi w Stanach Zjednoczonych prawie trzy tysiące kilometrów – to więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Oczywiście jest, że wraz ze wzrostem tej odległości maleje nasza wiedza o tym, z jakich upraw i hodowli pochodzą leżące na półkach warzywa, nabiał i mięso. Nikt też nie napisze na opakowaniach, że krewetki zawierają rtęć czy inne metale ciężkie, że truskawki zostały spryskane środkami chemicznymi zakazanymi w większości krajów świata, albo że mleko, które nasze dzieci piją na śniadanie zawiera substancje hormonalne, podawane krowom w celu poprawienia ich mleczności. Wreszcie, znikąd się nie dowiemy, w jakich warunkach pracują ludzie zatrudnieni w firmach związanych z produkcją, transportem i sprzedażą żywności kupowanej w supermarkecie.

Brian Halweil, Rewolucja żywieniowa, „Magazyn Obywatel” nr 4 / 2006 (30)³¹

Każda nowa ferma przemysłowa w USA powoduje bankructwo dziesięciu rodzinnych gospodarstw hodowlanych, zastępując wyspecjalizowane stanowiska pracy rolników kilkoma miejscami pracy należącymi do najbardziej niebezpiecznych i najgorzej opłacanych.

Typowa jest tu sytuacja Północnej Karoliny, stanu drugiego pod względem wielkości produkcji świń w USA. Dwadzieścia lat temu było tam 27 tys. rodzinnych gospodarstw hodujących trzodę. Obecnie nie pozostał już prawie nikt – zostali oni zastąpieni przez 2200 gigantów hodowlanych, z których 1600 jest w posiadaniu jednej korporacji ponadnarodowej: Smithfield Foods. W jej władaniu jest 75% całej produkcji trzody chlewnej w tym stanie. Skutkiem powstawania chlewni przemysłowych w stanie Iowa jest upadek 45 tys. niezależnych hodowców w ostatnich latach. Spośród pozostałych 10 tysięcy, aż połowa jest kontrolowana przez Smithfielda i kilka innych wielkich korporacji. W tym miejscu wypada przypomnieć, że szef Smithfielda, Joe Luter, zapowiedział dziennikowi „Washington Post”, że zmieni Polskę w „stan Iowa Europy” – wielkie świńskie zagłębie Starego Kontynentu.

Tania namiastka żywności – z Markiem Krydą rozmawia Michał Sobczyk, „Magazyn Obywatel” nr 4 / 2006 (30)³²

³¹ <http://www.obywatel.org.pl/index.php?module=subjects&func=printpage&pageid=1067&scope=page>

Schodzenie chłopów ze sceny

Według socjologów życie społeczne jest tak urządzone, że ludzie, przeważnie nie zdając sobie z tego sprawy, odgrywają określone role w społeczeństwie, np. rolę chłopą (rolnika). Role te związane są z wychowaniem i edukacją. Razem z malejącym znaczeniem rolnictwa i tradycyjnych zajęć wiejskich we współczesnej gospodarce rola chłopą staje się coraz mniej atrakcyjna. Z badań jakie przeprowadziła Katarzyna Górniak wynika, że na początku polskiej transformacji ustrojowej „Pojęcie wiejskości zawierało w sobie atrybuty o wyraźnym zabarwieniu pejoratywnym: zacofanie, niezaradność, roszczeniowość, gnuśność, nieumiejętność uporania się z problemami (...) a w wizualnych prezentacjach wsi pojawiały się takie elementy, jak: drewniany płot, zaniedbane obejścia, zwierzęta chodzące samopas, archaiczne narzędzia ...”³³. W konkluzji swoich wywodów K. Górniak stwierdza „Chłopi poprzez akcentowanie ich deficytów, słabości i braku przydatności stają się więc współczesnymi outsiderami pozbawionymi szansy na wykorzystanie dostępnych zasobów”³⁴.

Paradoksalnie dopłaty do rolnictwa w ramach Unii Europejskiej, których celem ma być wzmocnienie tego sektora wpłynąć mogą na jego osłabienie. Ktoś, kto daje dopłaty, może mnożyć różnego rodzaju przepisy i stawiać warunki. Regulacje związane z prowadzeniem gospodarstwa wymyślane w Brukseli czy Warszawie nie zawsze muszą być rozsądne. Dotyczy to chociażby budowania betonowych płyt gnojowych, „zakazu wstępu” jaskółek do obór, nadmiernych wymagań sanitarnych i sprawozdawczości. Można by przypuszczać, że urzędnicy mnożą przepisy i formalności, aby uzasadnić swoje istnienie i pobory. Są mądrzy i ważni, bo później muszą stworzone przez siebie przepisy tłumaczyć, objaśniać, robić szkolenia, pomagać rolnikom wypełniać niekończące się kwestionariusze. Rolnik ze wsi niedaleko Szczecina powiedział „- Ja teraz jestem urzędnikiem a nie rolnikiem, więcej czasu muszę poświęcić wypełnianiu papierów niż uprawie ziemi”

Szczególnie we znaki daje się biurokracja rolnikom ekologicznym. Są oni pod specjalnym nadzorem. Muszą, obok zdobycia odpowiednich certyfikatów i zaświadczeń, prowadzić rozbudowaną sprawozdawczość, np. dzienniki sprzedaży i opisy wszystkich zajęć w ciągu każdego dnia. Ta „pisarska” praca pochłania wiele czasu. Pewnie nie w pełni straconego, bo to wszystko może być w jakiś sposób przydatne - można napisać pamiętnik czy książkę, a na pewno mieć lepszy wgląd w to, co się robi. Ale dlaczego ma się to odbywać pod przymusem? Obecne przepisy dotyczące dopłat do gospodarstw ekologicznych ograniczając wolność rolnika, uzależniają go od różnych instytucji kontrolnych, od dobrej lub złej woli urzędników.

Teraz kiedy ustawodawcy i dobroczyńcy nałożyli na społeczeństwo już tak wiele tak nieefektywnych systemów, wreszcie mogą skończyć, gdzie powinni byli zacząć: niechaj odrzucą wszelkie systemy i spróbują wolności...
Frederic Bastiat, 1850

Dopłaty, których większość trafia do największych rolników, wpływają na pogorszenie się wizerunku rolnika w społeczeństwie. Wizerunek ten psują dodatkowo informacje o różnych sposobach na ich uzyskiwanie, takich, jak na przykład zakładanie plantacji orzechów włoskich, na utrzymanie których są duże dopłaty.

³² <http://www.obywatel.org.pl/index.php?module=subjects&func=printpage&pageid=1069&scope=page>

³³ Górniak K., *Wizerunek wsi i rolnictwa w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, (w:) Fedyszak – Radziejowska B., (red.) *Proces demarginalizacji polskiej wsi*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005, s. 18.

³⁴ Ibidem, s. 37.

Przykładem kraju, w którym, z dobrym skutkiem dla kondycji rolnictwa i całej gospodarki, zrezygnowano z dopłat do rolnictwa jest Nowa Zelandia. Tamtejsi rolnicy zachowując samodzielność działania są przedsiębiorcami, panami na swojej ziemi. „To nie powód do dumy, że dostało się dotacje (...) Biurokratyczne rolnictwo na modłę europejską przypomina sytuację, jakby w czyjejs sypialni wciąż siedzieli doradcy z poradni małżeńskiej.” Powiedział Graham Robertson, rolnik z Nowej Zelandii³⁵.

Aby najpełniej oddać specyfikę tej nowo tworzącej się segmentacji środowiska rolnego można się posłużyć pewnym continuum wyznaczonym przez skrajne postawy przywiązane do tradycji chłopca i gospodarującego w nowoczesny sposób farmera. Pomiedzy tymi skrajnymi typami lokuje się grupa rolników, łączących elementy obu tych postaw. Farmerzy, to rodzaj menedżerów zarządzających wielkimi gospodarstwami, zorganizowanymi na wzór nowoczesnych przedsiębiorstw, zorientowanych na zysk (sprzedaż). Gospodarstwa tradycyjnych chłopów zorientowane są głównie na przetrwanie (samozaopatrzenie)

Wielkoobszarowe gospodarstwa rolne, ich załogi i nowi gospodarze, red. B.Fedyszak-Radziejowska, Warszawa 1997, s.125.

Ostatnie dziesięciolecie XX wieku przynosi "koniec chłopów", gdyż mechanizmy rynkowe "absorbują" albo "marginalizują" gospodarstwa chłopskie. Na skutek tego szeroko rozumiana kategoria społeczno-zawodowa nazywana "rolnikami" zaczyna podlegać dużym zmianom: nie tylko kurczy się, ale wewnętrzna struktura grupy ulega dużemu zróżnicowaniu.

Maria Halamska, "Segment agrarny" w zmieniającej się strukturze polskiego społeczeństwa. Wieś i Rolnictwo, suplement do nr 3 (128), 2005.

Kiedys rodzina chłopska była izolowana od głównego nurtu przemian społecznych. Filtrem zmian była lokalna społeczność – bariera między progiem chłopskiego domu a światem zewnętrznym. Teraz wspólnota już nie istnieje, a społeczność wiejska stała się częścią społeczeństwa globalnego. Nurt zmian płynie tuż za progiem chłopskiego domu, zmuszając jego mieszkańców do dokonywania wyborów w sprawach dyktowanych przez świat.

Krzysztof Gorlach, http://www.rolnictwo.f.pl/rolnictwo-rolnik_w_ue.14-news213.html

Rolnictwo miejskie

Rolnictwo było w mieście obecne od dawna. W miastach i na obrzeżach miast mieszkali rolnicy. Tradycja rolnictwa miejskiego była szczególnie żywa w małych miastach, w których zajmowano się hodowlą zwierząt i uprawą roślin w przydomowych komórkach, ogrodach, polach. Przy dużych i małych miastach tworzone ogrody działkowe. Rolnictwo zaczęło być wypierane z miast wraz z postępującym ich rozwojem i zajmowaniem kolejnych terenów pod budownictwo. Było też wypierane jako coś nienowoczesnego, nie pasującego do miasta, a nawet wstydliwego. Dzisiaj wraca moda na rolnictwo w mieście i ma to wiele przyczyn. W dużych aglomeracjach chce się w ten sposób zabezpieczyć miasto przed skutkami kryzysu w rolnictwie, przed kłopotami z dostawą żywności. Lokowanie produkcji spożywczej w mieście ma być sposobem na dostarczanie tańszej żywności dla uboższych mieszkańców miasta. Jest to także sposób na aktywizację społeczną, przeciwdziałanie bezrobociu, uczenie

³⁵ J. Dyson, Obfite plony i żadnych dotacji. „Reader's Digest”, nr 01/2008, s. 134.

samowystarczalności Twierdzi się również, że rolnictwo miejskie może być formą obrony przed globalnym ociepleniem i zmianami klimatycznymi.

Oblicza miejskiego rolnictwa

Rolnictwo w mieście ma różne oblicza, od tradycyjnych ogródków działkowych i farm na obrzeżach miast (city farming), przez zajmowanie pod uprawy i hodowlę części parków miejskich i skwerów, balkonów, dachów, aż do pomysłów budowania specjalnych obiektów, w których na kilku - kilkunastu piętrach można będzie hodować zwierzęta i uprawiać rośliny. Budowle takie projektowane są już w Stanach Zjednoczonych, Japonii czy Australii.

Zwolennicy tego typu rolnictwa widzą w nim wiele zalet: niezależność od klimatu, możliwość wykorzystania w większym stopniu energii słonecznej, oszczędność wody, która może być wykorzystana w obiegu zamkniętym, mniejsze zużycie pestycydów, możliwość wykorzystania kompostów tworzonych na bazie odpadów miejskich, możliwość wykorzystania śmieci do ogrzewania.

Farmy miejskie i małe ogrody zakładane na pustych przestrzeniach między budynkami to nie tylko fanaberie mieszczuchów. W mieście Detroit w USA, które obecnie przeżywa kryzys spowodowany upadkiem przemysłu motoryzacyjnego, prawie pół miliona ludzi żyje na „pustyni spożywczej”. Ze względu na brak samochodu i pieniędzy skazani są na zaopatrywanie się w żywność na stacjach benzynowych i w małych sklepach, w których sprzedaje się taną, pakowaną i wysoko przetworzoną żywność. Uprawianie własnej żywności to dla nich szansa na zjedzenie świeżych warzyw, poratowanie zdrowia i oszczędność pieniędzy³⁶.

Entuzjaści rolnictwa miejskiego, których jest coraz więcej, twierdzą, że dzięki temu można uniezależnić miasto od dostaw żywności ze wsi, obniżając przy tym koszty produkcji i transportu żywności. Dodatkowym efektem będzie według nich przywrócenie terenów rolnych naturze poprzez ich zalesienie. Gdy te idee znajdą podatny grunt obszary wiejskie mogą być pozbawione atutu, jakim jest do tej pory przestrzeń do produkcji żywności.

Miejskie farmy edukacyjne

Od 1975 roku na zachodzie Europy zaczynają powstawać edukacyjne farmy miejskie. W 1990 roku utworzona została Europejska Federacja Farm Miejskich. Głównym celem takich farm jest edukacja ekologiczna i umożliwienie dzieciom z miasta kontaktu z naturą i cyklami życia w przyrodzie. Farmy miejskie znane są w Europie pod różnymi nazwami: Fermes d'Enfants, Fermes d'animation, Jugendfarmen, 4H farms, City Farms, Discovery Farms, Granjas Escuelas³⁷.

Farmy edukacyjne to kolejny przykład przejmowania przez miasta usług świadczonych zwykle przez wieś. Świadczy to o rosnącej atrakcyjności tradycyjnych form rolnictwa w alternatywnych zastosowaniach. Wiele wskazuje na to, że różne formy takiej działalności mogą być przejmowane przez firmy z branży turystycznej i rozrywkowej.

³⁶ <http://jessicajane french.greenoptions.com/2007/10/02/food-deserts-how-a-community-group-in-detroit-is-changing-ideas-about-food/>

³⁷ <http://www.cityfarms.org/pdf/bluebook06.pdf>

Rolnicy i bezpieczeństwo żywnościowe

Pod naporem globalizacji i pod wpływem przesuwania się gospodarki do sektora usług i gospodarek wiedzy, emocji, twórczości, coraz mniej pozostaje do robienia na wsi. Grozi to jej dalszą degradacją społeczną i gospodarczą. Dotyczy to szczególnie wsi leżących na obszarach peryferyjnych (marginalnych). Pojawiają się w związku z tym pomysły, żeby takie wsie likwidować i teren po nich zalesiać³⁸.

Na wsi ubywa rolników, schodzą ze sceny życia codziennego, tracą dawne role społeczne i mają trudności z przejściem nowych, których zestaw jest przy tym ograniczony. Odchodzenie rolników wiąże się z dalszym uprzemysławianiem rolnictwa i monopolizowaniem go, wraz z przetwórstwem i obrotem żywnością, przez koncerny ponadnarodowe.

Wieś traci swoją tożsamość, wzrasta jej zależność od pomocy z zewnątrz i od biurokracji. Osłabienie społeczności wiejskich i zanik ról społecznych związanych z rolnictwem grozi dalszym ograniczaniem przekazu tradycji, których społeczności wiejskie były (a może jeszcze dalej są?) strażnikami. Inaczej mówiąc niedługo może być tak, że na wsi nie będzie rolników tylko farmerzy uprawiający ziemię na wielkich obszarach metodami przemysłowymi.

Jednocześnie dochodzą nas alarmujące wieści o wzroście cen żywności na całym świecie. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wymienia się wzrost kosztów chemii rolniczej i oleju napędowego, zabieranie części ziemi pod uprawy biopaliw, opanowywanie przez światowe koncerny produkcji pasz, nasiennictwa i przetwórstwa żywności, większy popyt na żywność w Chinach i Indiach.

Co się stanie, gdy rzeczywiście nie będzie już rolników? Można sobie wyobrazić, że bezpośredni dostęp do żywności będzie coraz bardziej ograniczony a kontrola nad jej dystrybucją stanie się domeną wielkich koncernów. Żeby oddalić ten czarny scenariusz warto starać się o utrzymanie na wsi rolników. Pomocne w tym będzie uzupełnianie rolnictwa dodatkowymi zajęciami. Dobrze by było, gdyby zajęcia te wiązały się z gospodarką wiedzy, doznań i twórczości.

³⁸ <http://stasiak.blog.polityka.pl/?p=92>

Rozdział II. Co to są wioski tematyczne i skąd się wzięły?

Jak to zwykle bywa na zmianach jedni korzystają inni tracą. Wiele wskazuje na to, że na przemianach opisanych w poprzednim rozdziale zyskują miasta i to w dodatku takie, w których jest dużo ludzi kreatywnych, wykształconych i młodych, tam może rozwijać się nowa gospodarka związana z wiedzą, doznaniem i twórczością. Tracą natomiast mieszkańcy wsi i małych miast. Dotyczy to szczególnie miejscowości położonych dalej od większych miast i lepszych dróg, pozbawionych specjalnych walorów turystycznych. Coraz trudniej w nich o pracę i coraz nudniej. Ucieka z nich młodzież. Przyszłość wielu takich wsi i miasteczek stoi pod znakiem zapytania. Mówi się, że obniża się ich konkurencyjność, że tracą możliwości zatrzymywania i przyciągania ludzi oraz biznesu, że psuje się ich wizerunek.

Jednym ze sposobów poprawy tego wizerunku i ożywienia życia wsi jest tworzenie wiosek (miejscowości) tematycznych. Z tego rozdziału dowiesz się między innymi, co to są wioski tematyczne, skąd się wzięły, kto i co o nich pisał, co to jest tematyzacja i gdzie mamy z nią do czynienia? Zrozumiesz może też w czym wioski tematyczne przypominają teatr i dlaczego warto się bawić tworząc takie wioski?

Co to są wioski tematyczne?

Bardzo trudno zaczynać nowe, dziwne przedsięwzięcia na wsi w pojedynkę. Na przeszkodzie stoi brak finansów, strach przed ośmieszeniem się, obawa przed porażką, brak pomysłów. Trudno też samemu przyciągnąć klienta. Stąd tak niewielu, którzy decydują się na rewolucyjne zmiany. Jednym ze sposobów na te problemy jest tworzenie wsi tematycznej.

Jest to wieś, której mieszkańcy, a przynajmniej niektórzy z nich, mają wspólny pomysł na rozwój. Wokół tego pomysłu powstają zespołowe i indywidualne sposoby na zarabianie. W grupie łatwiej i łatwiej pokonywać problemy, decydować się na nowe i nieznane. Oczywiście tam, gdzie taką grupę uda się zebrać i utrzymać zaangażowanie jej członków wobec różnych przeciwności i przeszkód.

Wieś tematyczna to wieś, w której powstał nowy pomysł na jej rozwój, temat na nową opowieść, dzięki której społeczność wsi zacznie żyć nowym życiem. Ta nowa opowieść prowadzić będzie do nowych zdarzeń.

Wieś tematyczna różni się od dotychczasowych sposobów specjalizowania się wsi tym, że jej specjalizacja jest dopasowana do gospodarki opartej na wiedzy, doznaniach i twórczości oraz powstaje w oparciu o nowe czynniki rozwoju, najczęściej natury niematerialnej i emocjonalnej. Temat rozwojowy wsi nie jest dziełem przypadku – pracuje się nad nim przeważnie systematycznie, stosując różnorodne metody tworzenia pomysłów.

Tworzenie wioski tematycznej nie zawsze wynika z potrzeb ekonomicznych. Często impulsem do jej powstania jest chęć ożywienia życia społecznego i kulturalnego wsi. Tak było np. w Aniołowie. Potrzebę utworzenia tam wioski tematycznej tłumaczy wiersz autorstwa Magdy Rzymskiej, 12 letniej mieszkanki Aniołowa:

*Aniołowo to nie miasto,
Aniołowo to nie wioska,
Aniołowo to miejscowość,
którą pozna cała Polska.
W Aniołowie można tańczyć,*

*W Aniołowie można śpiewać,
Aniołowo to kraina,
gdzie spełniają się marzenia...*

Wiersz ten pokazuje marzenie dziewczyny o mieszkaniu w ciekawym miejscu, w którym jest miło i wesoło, w miejscu znanym, gdzie się można realizować, z którego nie trzeba uciekać. Marzenie o miejscu, które staje się przestrzenne, bogate - to już nie wieś, nie miasto, to kraina. Miejsce odrębne, własne, swój świat, w którym jesteśmy samorządni, niezależni. Nie musimy się wstydić pochodzenia ze wsi, bo pozna ją cała Polska, bo tu spełniają się marzenia.

Ze strony www poświęconej tworzeniu w Aniołowie wioski tematycznej:

*Wyobraź sobie miejsce, w którym czas staje w miejscu, w którym każdy skrawek ziemi przepelniony jest spokojem i ciepłem. Miejsce z duszą wypełnioną marzeniami i pomysłami jego mieszkańców. Wioskę, w której Anioły zaczynają każdy nowy dzień.*³⁹

Korzyści z tworzenia wiosek tematycznych

Mieszkańcy wiosek tematycznych rozwijanych przez Partnerstwo „Razem” na pytanie: co było dla nich najbardziej znaczące w projekcie? Mówili najpierw: „- Mogłem poznać nowych ludzi. Staliśmy się zauważalni, o nas się mówi, ludzie poznają mnie w Koszalinie na ulicy. Wyjeżdżamy ze wsi, spotykamy ciekawych ludzi, mamy wielu przyjaciół, odwiedzamy się. Nasze życie stało się ciekawsze, ludzie powychodzili z domów, oderwali się od telewizorów. Teraz, razem, możemy więcej, mniej się narzeka, bo wiemy, że od nas też coś zależy. To miłe, że znają nas w Polsce i w świecie. Mój kuzyn z Ameryki przysłał maila, że nas oglądał w Internecie.” A dopiero potem, że tworzenie wioski tematycznej stwarza okazję do zarobku.

To właśnie poczucie bycia dostrzeganym, znanym, cenionym zachęca do pracy nad sobą i przy zakładaniu wioski tematycznej. Kiedy wieś staje się ważna, staje się jakaś, to również jej mieszkańcy przestają być anonimowi i mają sposobność, żeby podróżować, poznawać innych, zapraszać do siebie. Jeden z mieszkańców Sierakowa zagadnięty przez kolegę z innej wsi „- Jak to jest, wy jesteście niby normalne chłopcy, ale ze swoimi to bym tak nie pogadał?”, odparł: „- No bo my się podciągamy.”

Tworzenie wioski tematycznej to okazja do kontaktów, spotkań, rozmów, znajomości, których by bez tego nie było. Kreowanie gry terenowej dla pięciu wsi tematycznych, której jednym z elementów będą pola do disc golfa w każdej ze wsi, dało powód do odwiedzenia takiego pola w Anglii i nawiązania współpracy z mistrzem Wielkiej Brytanii w tej dyscyplinie sportu. Tworzenie labiryntów wierzbowych w Paprotach przyczyniło się do zorganizowania tam plenerów wikliniarskich i nawiązania współpracy z artystami tworzącymi formy przestrzenne z żywej wierzby. Wieś Iwęcino zajmująca się tematyką końca świata zaczyna budzić zainteresowanie wśród badaczy tego zagadnienia. Mieszkańcy wsi tematycznej mają też więcej powodów żeby korzystać z Internetu i komunikować się w sieci, bo mają ciekawe tematy, którymi mogą się dzielić i wiele powodów do szukania informacji przydatnych w tworzeniu wioski i jej oferty, np. mieszkaniac Podgórek, odgrywający rolę Rumcajsa, korzysta z Internetu by wzbogacić swój repertuar zabaw i łamigłówek.

³⁹ <http://forum.ngo.pl/x/327525>

Zaangażowanie się w tworzenie wioski tematycznej uczy nowych postaw i wzmacnia poczucie własnej wartości. Ludzie zaczynają wychodzić z domu, zaczynają ze sobą rozmawiać, odkrywają swoje zdolności. Stają się bardziej atrakcyjni dla siebie wzajemnie i dla innych. Nabierają odwagi, aby zaistnieć nie tylko w swojej wiosce ale i poza nią. Nabierają wiary w swoje siły i umiejętności odgrywania różnych ról społecznych. Odzyskują umiejętność bawienia się, nawiązują inny kontakt z ludźmi z zewnątrz. Budzi się w nich gotowość do uczenia się i odwaga, by podejmować nowe wyzwania. Wiele osób uczestniczących w tworzeniu wiosek tematycznych w ramach działań Partnerstwa „Razem” podkreślało znamieny fakt: „- Odważyłam się mówić, przedtem bałam się odezwać, nie tylko przy obcych, ale nawet w domu.” Mówienie ma związek z odgrywaniem ról, z byciem w ogóle. Kiedy mówię przestaję być statystą, biernym odbiorcą zdarzeń, staję się aktorem dosłownie i w przenośni - zaczynam naprawdę żyć.

Pożytkiem ze sfery polityki z tworzenia wsi tematycznej jest to, że mieszkańcy wsi uzyskują większą świadomość swej wartości. Sołtys takiej wsi na posiedzeniu Rady Gminy może z większym, przekonaniem i wiarą we własne siły zabierać głos. Taka wieś może na nowo zaistnieć w polityce. Społeczność wiejska jest bardziej świadoma tego, co się dzieje w świecie i może bardziej świadomie wybierać, nie idąc już tak łatwo na lep taniego populizmu.

Wieś tematyczna ma większe szanse, aby wyładnieć, zmienić swoje oblicze. Specjalizacja wsi może być eksploatowana na różne sposoby. Poszerza ona skalę pomysłów na to, co we wsi można jeszcze zrobić, w co można inwestować. Bez specjalizacji, bez nowej opowieści, na wsi może powstać nowa świetlica czy przystanek autobusowy, kawałek chodnika, tereny zielone, remiza strażacka, ale wioska tematyczna poszerza horyzonty, inspiruje do nowych pomysłów, do myślenia o tym, jak stworzyć świetlicę, jakiej nie było, co w niej ciekawego, twórczego i pożytecznego można robić, jak ze świetlicy, szkoły, remizy ... uczynić ośrodek rozwoju wsi.

Wielu „normalnym”, zwykłym wsiom leżącym na peryferiach grozi stagnacja a nawet wyludnienie. Dzięki specjalizacji, dzięki ciekawej opowieści, którą wioska pośle w świat, ma ona szansę przyciągnąć ludzi kreatywnych, uruchomić nowe pokłady ludzkiej energii i zasobów, o których nawet nie wiedzieliśmy, że są w zasięgu ręki.

Dematerializacja gospodarki i nowa praca na wsi

W wiosce tematycznej znaleźć można dowody na dematerializację gospodarki oraz przykłady „nowej pracy”. Dzięki specjalizacji wieś zaczyna tworzyć, trudne kiedyś do wyobrażenia sojusze i związki z artystami, naukowcami, hobbystami, przedsiębiorcami a także na wyższym szczeblu organizacyjnym z uczelniami, grupami artystów, firmami i miastami. To ciągle jeszcze śpiew przyszłości, ale pierwsze przykłady tego typu współpracy już się pokazują:

- Wioska Hobbitów nawiązała kontakty z Towarzystwem Tolkienowskim w Birmingham (Wielka Brytania).
- Wioski tematyczne i zaprzyjaźnione z nimi szkoły z gmin Malechowo i Sianów zostały zaproszone do udziału w prowadzeniu zajęć na VIII Zachodniopomorskim Festiwalu Nauki organizowanym przez Politechnikę Koszalińską.
- Wioski tematyczne tworzone przez Partnerstwo „Razem” zapraszane są do prowadzenia zajęć podczas imprez organizowanych w odległych od nich miejscach.
- Mieszkańcy Koszalina po spróbowaniu specjałów z Dąbrowy – Wioski Zdrowego Życia – sami teraz przyjeżdżają do tej wsi by kupować nabiał, chleb miód i inne smakołyki.

- Wioska Hobbitów organizuje coroczne spotkania artystów społecznych.
- Wioska Bajki i Rowerów organizuje przeglądy teatralne „Wiosna z bajką” i warsztaty artystyczne dla młodzieży i dorosłych z całej Polski.
- W wioskach tematycznych prowadzone są praktyki studenckie dla studentów wielu polskich uczelni oraz zajęcia dla słuchaczy Studium Podyplomowego MBA Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Mieszkańcy wsi Aniołowo, która staje się Wioską Aniołów nawiązują kontakty z osobami i organizacjami zajmującymi się naukowo i artystycznie aniołami oraz z innymi miejscowościami, które mają anielskie nazwy. A wśród nich z Los Angeles.
- Wioski tematyczne w okolicy Łodzi, tworzone przez fundację PRYM, współpracują z socjologami z Uniwersytetu Łódzkiego oraz z Fundacją na rzecz Kultury Żywej „Białe Gawrony” z Łodzi.

W wiosce tematycznej więcej się dzieje, jest o czym rozmawiać, nie żyje się już tylko historiami z przeszłości i z telewizji. Pojawiają się własne opowieści, które pociągają innych, stają się ciekawe dla prasy, radia i telewizji. Prezentowanie wiosek tematycznych w mediach służy ich promocji, służy także wzmacnianiu nowej tożsamości wsi, nowych o niej opowieści. Jak nie uwierzyć w to, co pokazała telewizja?

Nauka przez zabawę – zabawy i ćwiczenia przygotowane przez wioski tematyczne i zaprzyjaźnione z nimi szkoły na VII Zachodniopomorski Festiwal Nauki:

- Skąd się bierze prąd?
- Jak mierzono czas?
- Biologia na sportowo.
- Żonglowanie i inne sztuczki, czyli gimnastyka mózgu.
- Pracownia czerpania papieru.
- Disc golf i fizyka latającego talerza.
- Tajemnice zapisane w torfie.
- Biofeedback, czyli sztuka koncentracji.
- Zrób sobie balon – nauka konstruowania balonów na ogrzane powietrze.
- Matematyka w zagadkach z zapalkami.
- Chemiczne czary mary.

Problemy towarzyszące tworzeniu wiosek tematycznych

Dotychczasowe doświadczenia związane z tworzeniem wiosek tematycznych w ramach działań Partnerstwa „Razem” oraz z projektów związanych z upowszechnianiem wiosek tematycznych w innych regionach Polski, pokazują, że w porównaniu z takim krajem, jak np. Austria, specjalizacja tematyczna wsi polskich nie jest zadaniem łatwym. Towarzyszy jej wiele problemów, są one różnej natury. Inaczej niż we wsiach austriackich polskie wsie są słabiej zorganizowane, mniej tu tradycji organizowania się i stowarzyszeń. Mieszkańcy wsi, przeważnie zniechęceni do spółdzielczości i prac społecznych z dużą rezerwą podchodzą do wspólnej własności i wspólnych działań.

Przeszkodą w koncentrowaniu się na mocnych stronach jest częste występowanie myślenia negatywnego: „- U nas nie ma nic ciekawego, tutaj to się nie uda.” Skupianie się na mocnych stronach, zdobywanie unikalnej pozycji na rynku wymaga wiary w sukces i konsekwencji w trzymaniu się wyznaczonego kursu, a z tym bywa różnie.

Wioski tematyczne tworzy się łatwiej tam, gdzie mieszkańcy wsi mają większy wpływ na planowanie i realizowanie wizji jej rozwoju. W Austrii wsie mają dużo większą

samodzielność, już nawet pojedyncze wsie mogą tworzyć gminę, ze swoim burmistrzem i budżetem. W Polsce wieś jest w dużo większym stopniu zależna od gminy. Gmina mając na swoim terenie wiele wsi, nie ma czasu zająć się nimi dokładnie i konsekwentnie. Działania skierowane w stronę wsi mają w związku z tym często charakter doraźnych interwencji. Zbytne zajmowanie się jedną lub kilkoma wsiami grozi niezadowolaniem ze strony mieszkańców innych wsi, stąd czasami lepiej nie robić zbyt wiele, żeby łatwiej było zachować zasadę „wszystkim po równo”. Powstająca w gminie wioska tematyczna bywa obiektem zainteresowania i naśladowania, ale może stać się źródłem kłopotów dla radnych i wójta „- Po co się oni tak uaktywniają, zaraz będą od nas czegoś chcieli”.

Praca przy tworzeniu wiosek tematycznych jest dla liderów lokalnych swoistym uczeniem się w działaniu, stwarza okazje do ich ujawniania się i doskonalenia. Jest to przeważnie dobrze przyjmowane przez radnych i wójta. Można się jednak spotkać z przypadkami niezadowolenia z tego, że rodzi się konkurencja w walce o władzę w gminie. Do podobnych konfliktów może dochodzić także na poziomie wsi. Nowi liderzy mogą zagrozić istniejącemu stanowi rzeczy. Groźba taka bierze się z tego, że dotychczasowi liderzy nie zawsze chcą się brać za ryzykowne i „śmieszne” przedsięwzięcia związane z wymyślaniem specjalizacji wsi i jej wdrażaniem, bo co będzie, jak się nie uda?

Wioska tematyczna to przewartościowanie, zmiana na poziomie filozofii życia. Pojawia się tu pytanie o prawo do ingerencji w czyjeś obrazy świata, w sposoby myślenia? Kiedy już się uporamy z tym problemem pojawiają się dalsze - modele myślowe, wyobrażenia o sensie życia, są tak głęboko zakorzenione i społecznie podtrzymywane, że ich zmiana wymaga czasu i wielu działań.

Trudno jest na wsi mówić o celach wspólnych a do tego o celach, które wychodzą poza zwykłe wyobrażenia o tym, co na wsi jest możliwe. Na przeszkodzie stoi często brak przyzwyczajenia do tego typu rozmów i strach przed marzeniami odbiegającymi zbyt daleko od standardu marzeń. Nie łatwo jest np. zrozumieć, że pusta stodoła może być przerobiona na galerię artystyczną i na dodatek przekonać się do jej prowadzenia. Nawet, gdy się już ktoś na to zgodzi i zacznie coś robić to wtedy sąsiedzi starają się by zniechęcić go do szalonego pomysłu: „- Zobaczysz, wyjdiesz na tym, jak Zabłocki na mydle”. Żeby mieć siłę marzeń i żeby jeszcze marzenia te były podzielane, należy mieć w sobie siłę zmieniania nabytych wcześniej wyobrażeń o tym, kim jestem, o wsi i jej szansach, o gospodarce. Niestety młodzi ludzie, którzy mogli by wymyślić wieś od nowa, często nie chcą się tym zająć. Ich celem jest opuszczenie wsi. W swoich marzeniach widzą się w dużym mieście i za granicą.

Wymyślanie na wsi czegoś dziwnego natrafia na trzeźwy osąd ludzi przyzwyczajonych do krytykowania „kibiców klęski”: „- To się nie uda! Kto to widział?” I jeszcze na to, że praca kojarzy się na wsi z fizycznym trudem, z wytwarzaniem czegoś dotykającego, a nie z „wyglupianiem się i zabawą”. W jednej ze wsi powiedziano kobietom, które prowadziły zajęcia dla dzieci: „- To ładnie, że dzieci tu przyjeżdżają, nawet im się u nas podoba, ale wzięłybyście się do porządnej roboty”. Na wieść o tym, że jeden z rolników ma zamiar zrezygnować z hodowli świń i chce przerobić chlew na miejsce do prowadzenia zajęć, jego koledzy zaczęli się o niego martwić: „- Ale co ty teraz będziesz robił, jak nie będziesz miał świń?”

W nowej rzeczywistości trudniej jest odnaleźć się mężczyznom, niż kobietom, które więcej czasu poświęcając dzieciom są bardziej „wytrenowane” w zabawach, także tych, które wymagają przyjęcia nowych ról. Mężczyźni muszą się tego uczyć. Bardziej przy tym

wystawieni są na oceny, których przeważnie się obawiają. Rolnicy, ludzie ciężkiej pracy, mocniej odczuwają ból z powodu zmniejszania się dochodów a nawet bezrobocia niż kobiety. Mężczyźni, którzy ze względu na przemiany w gospodarce słabną w swoich „męskich” rolach, którzy, ze względu na odpływ młodych kobiet ze wsi, zostają starymi kawalerami, czasami szukają pociechy w alkoholu. Bardziej wypada im się napić, niż na trzeźwo „wygłupiać”

Często pojawia się pytanie: „- Co by było gdyby wszystkie wioski chciały być tematyczne, ile takich wiosek może być?” Nie wiem. Wiem natomiast, że tworzenie wiosek tematycznych nie jest zadaniem łatwym. Nikt też nie może dać gwarancji sukcesu, że to się uda. Kiedy wioska wejdzie na rynek ze swą ofertą jej propozycja będzie musiała przecież konkurować z wieloma innymi. Można tylko założyć, że łatwiej o sukces będzie tam, gdzie oferta wioski będzie nasycona wiedzą, emocjami i twórczością. Łatwiej o sukces, gdy zdobędziemy się na coś mniej codziennego, gdy mamy szczęście współpracować z artystami i naukowcami, gdy uda się stworzyć szersze, ponad lokalne, nawet międzynarodowe partnerstwa. Ktoś powie niemożliwe! Tak na początku niemożliwe, ale w miarę rozwoju wioski realne, choć nie gwarantowane. Tworząc wioskę tematyczną trzeba nastawić się na sukcesy, ale także na porażki. Tu nie ma taryfy ulgowej. Jest jednak światełko w tunelu: - problemy można przerobić na okazje.

Wioski tematyczne w literaturze naukowej

Wioskom tematycznym poświęcono niewiele miejsca w literaturze naukowej. Przegląd publikacji naukowych z tej dziedziny rozpoczniemy od Austrii. Opublikowano tam dwa opracowania oparte na badaniach naukowych autorstwa zespołów pod kierunkiem Ericha Brunmayera opublikowane w Austrii. Obydwie prace przygotowane zostały na zlecenie Krajowego Biura Odnowy Wsi Dolnej Austrii przez Institut für strategische Zukunftsentwicklung z St. Pölten.

Pierwsza z nich pt. Studie "Themendörfer - Dörfer mit Profil"⁴⁰ (Studium wioski tematyczne – wioski z profilem). Poświęcona jest badaniom początkowego etapu dolnoaustriackiego programu tworzenia wiosek tematycznych. Badania wykonano w czterech miejscowościach. Po jednej z każdego regionu Dolnej Austrii. Wybrano odpowiednio: Prigglitz – Wieś Kultury, Kautzen – Wieś Energii, Ybbsitz – Centrum Kowalstwa, Wolkersdorf – Miasto Młodych.

W pracy tej przedstawiono roboczą definicję wsi tematycznej⁴¹. **Wieś tematyczna to wieś, której rozwój podporządkowany jest wiodącej idei, tematowi. Wieś dzięki temu staje się wyróżnialna i jedyna w swoim rodzaju. Wieś koncentrująca się na określonym kierunku, temacie rozwoju, w porównaniu z innymi wsiami o podobnym stanie wyjściowym, rozwija się lepiej pod względem gospodarczym i społecznym. We wsi takiej wzrasta też wyraźnie poziom optymizmu.** Prezentowana tu definicja stała się jednocześnie tezą, którą testowano i obroniono na podstawie badań przeprowadzonych w czterech wsiach.

Według omawianej pracy idea tworzenia wsi tematycznych ma u swych podstaw przesłanki wynikające z teorii różnych dyscyplin naukowych⁴²:

⁴⁰ http://www.dorf-stadterneuerung.at/media/dorf_11590380359102.pdf z 2001

⁴¹ A właściwie gminy tematycznej, ponieważ w Austrii gmina obejmuje swym zasięgiem jedną lub najwyżej kilka wsi. Sytuacja ta sprzyja tworzeniu wsi tematycznych. Społeczności wsi dysponuje bowiem budżetem oraz władzą polityczną, przez co ma znaczący wpływ na to co się we wsi dzieje.

⁴² Por. www.dorf-stadterneuerung.at/downloads/Studie_Themendoerfer_Brunnmayr.doc

- **Organizacja i zarządzanie:** koncentracja na silnych stronach – sukcesy odnoszą organizacje mające unikalną pozycję na rynku i potrafiące ją wykorzystać.
- **Teoria polityki:** polityka może być pojmowana jako zarządzanie przyszłością, jako proces stopniowego urzeczywistniania wizji odnoszącej się do przyszłości.
- **Filozofia:** aktualne działania czerpią swą siłę i sens z celu umieszczonego w przyszłości.
- **Psychologia społeczna:** koncentracja na jasno zdefiniowanych wspólnych zadaniach (system zewnętrzny) polepsza znacząco jakość stosunków międzyludzkich (system wewnętrzny). Wynika z tego, że realizacja klarownych, dobrze zdefiniowanych i przyjętych przez społeczność celów prowadzi do harmonizacji życia społecznego.
- **Socjologia:** ważny, mocny cel stojący przed społecznością prowadzi do jej lepszego zgrania i wspólnego przekonania, co do celowości działań.
- **Nauki ekonomiczne:** produkt o silnej, rozpoznawalnej marce wzbudza większe zainteresowanie i jest bardziej atrakcyjny dla klientów.

Wynika z tego, że tworzenie i funkcjonowanie wioski tematycznej jest przedsięwzięciem o charakterze interdyscyplinarnym. Mamy tu do czynienia z różnorodnymi zjawiskami i zależnościami wynikającymi z działania na „żywym organizmie wsi”.

Druga praca, opublikowana w 2005 roku, nosi tytuł „Themendörfer. Erfolg und Nachhaltigkeit. Eine Evaluierungsstudie“⁴³ (Wioski tematyczne. Sukces i rozwój trwałość rozwoju. Studium ewaluacyjne). Badaniom poddano trzy nowe miejscowości (Poysdorf – Miasto Wina, Gross Gerungs – Miejsce Mocy, Bromberg – Wieś Czarownic) oraz ponownie wieś Ybbsitz.

Z raportu wynika, że mieszkańcy badanych wsi odnoszą się z sympatią do działań związanych z pozytywnym wyróżnianiem się wsi na zewnątrz i bardziej się z nią identyfikują. Zauważane są wyraźne postępy w rozwoju społecznym i gospodarczym wsi. Sukces generuje sukces i jest dynamiczny. Żaden stan, który udało się osiągnąć nie jest dany na zawsze. Nowe i przeprowadzone z powodzeniem projekty stwarzają nowe potrzeby a te znów nowe idee. Społeczności wsi osiągające sukcesy są bardziej dynamiczne. Widać to w sposobach zarządzania nimi, jak i w trwałości procesu rozwojowego.

W 2006 roku Markus Thieme, Kay-Uwe Birkigt z Niemiec opublikowali artykuł pt. „Dorfentwicklung mit wirtschaftlichen Leitbildern zur Erhöhung der lokalen Wertschöpfung (Themendörfer)”⁴⁴ {Wizja rozwoju wsi pomaga w poprawie jej lokalnej wartości (wioski tematyczne)}. Autorzy artykułu omawiają program tworzenia wiosek tematycznych w Dolnej Austrii i przedstawiają na tym tle przykładowe wioski tematyczne z Niemiec. W pracy zawarte są wnioski z badań przeprowadzonych na przykładzie dwóch wsi tematycznych z Dolnej Austrii i trzech wsi niemieckich.

W podsumowaniu autorzy stwierdzają, że wioski tematyczne można uznać za podstawę zintegrowanego rozwoju obszarów wiejskich. Miejscowości, które wdrażają wyraźną wizję rozwoju radzą sobie lepiej pod względem społecznym i gospodarczym. Temat rozwojowy wsi oddziałuje wewnętrznie (na samą wieś) i zewnętrznie (na jej otoczenie).

⁴³ http://www.dorf-stadterneuerung.at/media/dorf_1159038008735.pdf

⁴⁴ M. Thieme, K. Birkigt, Dorfentwicklung mit wirtschaftlichen Leitbildern zur Erhöhung der lokalen Wertschöpfung (Themendörfer), Infodienst der Sächsischen Landesanstalt für Landwirtschaft, Dresden, 03/2006, s. 15-21

Działanie do wewnątrz: temat, wyraźna wizja rozwoju, jest jak pion murarski – pozwala uporządkować działania i trzymać się kierunku, wpływa na wzmacnianie się społeczności i jej współudział w działaniach, prowadzi do poprawy warunków bytu.

Działanie na zewnątrz: wyraźna wizja rozwoju i jego temat wpływają na wzmocnienie wyróżnialności miejscowości i budowę jej wizerunku. Dzięki temu stabilizują się podstawy dla istniejących i nowych działalności gospodarczych. Wieś staje się bardziej atrakcyjna dla osób i firm szukających miejsc do osiedlenia się i inwestowania. Na bazie specjalizacji rozwijają się regionalne centra kompetencji, wzmacnia się oferta turystyczna, rośnie ilość miejsc pracy.

Wioski tematyczne tworzone są także na szeroką skalę w Korei Południowej. Artykuł im poświęcony opublikowali Lee Seong – Woo i Nam Sou – Yeon. Autorzy omawiają koreański program tworzenia wiosek na tle rozwoju turystyki wiejskiej. Pokazując rozległość przedsięwzięcia i jego pionierski charakter autorzy artykułu odnoszą się jednocześnie krytycznie do sposobu koordynacji programu i wyrażają obawy, co do trwałości jego efektów⁴⁵.

W Polsce ukazało się dotychczas kilka artykułów poświęconych wioskom tematycznym autorstwa Wacława Idziaka. Najobszerniejszy z nich pt. „Wsie tematyczne”⁴⁶, będący rozdziałem książki pt. „Internet w mojej społeczności”, zawiera przykłady wiosek tematycznych oraz prezentacje uwarunkowań ich powstawania i funkcjonowania a także opis kroków związanych z tworzeniem wiosek. Artykuł kończy rozdział poświęcony specjalizacji miast. Wioskom tematycznym poświęcony jest także rozdział książki „O odnowie wsi”⁴⁷.

Artykuł Krzysztofa Hermana „Koncepcja wsi tematycznej jako forma ochrony krajobrazu kulturowego na przykładzie Starej Wsi koło Przedborza”⁴⁸ prezentuje model tworzenia wsi tematycznej, w którym pomysł na wieś, dotyczący stworzenia Ośrodka Szkoleniowego Japońskich Sztuk Walki, przychodzi z zewnątrz i dodatkowo z obcej kultury.

W ostatnich latach wioski tematyczne zaczynają interesować studentów, którzy piszą poświęcone im prace licencjackie i magisterskie. Wśród ukończonych prac wymienić można pracę Piotra Idziaka „Wykorzystanie dziedzictwa kulturowego w procesie przechodzenia wiejskiej społeczności lokalnej do funkcjonowania w gospodarce opartej o wiedzę” oraz pracę Pawła Seelieba „Zwierzęca wieś tematyczna jako forma aktywizacji turystycznej obszarów wiejskich”.

Wioskom tematycznym poświęcone są również artykuły w prasie lokalnej i branżowej związanej z rozwojem obszarów wiejskich. Dotyczą one jednak opisów konkretnych wiosek tematycznych i oprócz ogólnych stwierdzeń nie wnoszą wiele do zrozumienia istoty tematyczności wsi.

⁴⁵ L. Seong – Woo, N. Sou – Yeon, Agro – Tourism as a rural development strategy in Korea, “Journal of Rural Development”, nr 29 (6), s. 73 – 75, <http://203.255.236.13/pub/docu/kr/AJ/03/AJ032007BAA/AJ03-2007-BAA-004.PDF>

⁴⁶ W. Idziak, Wsie tematyczne (w:) P. Szczepański (red.), Internet w mojej społeczności, FWW, Warszawa 2005

⁴⁷ W. Idziak, O odnowie wsi, FWW, Warszawa 2004, s. 44 – 63.

⁴⁸ K. Herman, Koncepcja wsi tematycznej jako forma ochrony krajobrazu kulturowego na przykładzie Starej Wsi koło Przedborza, <http://www.sztukakrajobrazu.pl/herman.htm>

Z powyższego przeglądu literatury dotyczącej wsi tematycznych wynika, że dziedzina ta jest w małym stopniu zbadana. Mamy tu do czynienia z przewagą praktyki nad teorią.

Tematyzacja miast

Więcej uogólnień o charakterze naukowym z dziedziny tematyczności można znaleźć w pracach poświęconych „tematyzacji miast”. Chodzi tu szczególnie o książki takich autorów, jak Sharon Zukin⁴⁹, John Hannigan⁵⁰, Dennis R. Judd i Susan S. Fainstein⁵¹ oraz Mark Gottdiener⁵².

Uogólniając treści zawarte w ich opracowaniach można stwierdzić, że „tematyzacja” (theming) jest projektowaniem przestrzeni (środowiska), które zaczyna opowiadać swoją nową historię. Architektura jest tu podporządkowana tej historii właśnie. Korzeni tematyzacji upatruje się w dziewiętnastowiecznych Wystawach Światowych, Ogrodach Tivoli w Kopenhadze oraz Luna Parku Freda Thompsona na Coney Island (Nowy Jork).

Tematyczność znalazła swój perfekcyjny wymiar wraz z otwarciem w 1955 roku Disneylandu. Nie mogąc się porozumieć z architektami Walt Disney zatrudnił do pracy przy projektowaniu swego pierwszego parku rozrywki scenografów i reżyserów z Hollywood. Oni potrafili zrozumieć jego ideę przeniesienia opowieści w życie. Dopelnieniem marzenia Disney’a, zrealizowanym już po jego śmierci było zbudowanie na Florydzie idealnego miasta Celebration. W listopadzie 1996 roku sprowadziło się do niego pierwszych 350 mieszkańców. Obecnie miasto liczy 5000 obywateli a planowane jest na 20 tysięcy. Celebration jest spełnieniem marzeń o dobrym, cukierkowym, amerykańskim miasteczku, jak z filmów Disneya”: „Było kiedyś takie miejsce, gdzie sąsiedzi pozdrawiali sąsiadów o cichym letnim zmierzchu ... Jest takie miejsce, w którym powrócisz do czasów niewinności ... Miejsce ulubionych cukierków z dzieciństwa, sekretnych kryjówek i gry w klasy na chodnikach”⁵³.

Celebration jest przykładem miasta idealnego. Historia zna więcej takich miast. Jest nim chociażby polski Zamość. Miasta idealne powstawały w renesansie i w baroku, współczesnym ich przykładem jest Brasilia. Swoistą odmianą miasta idealnego są miasta ogrody. Według Ebenezera Howarda twórcy tej koncepcji miasto-ogród miało być ratunkiem na problemy ówczesnego świata, szczególnie na wysokie czynsze i nierówności społeczne. Przykładem miasta-ogrodu jest starsza część Konstancina-Jeziorny. Krytycy miast idealnych zwracają uwagę na to, że zaplanowane idealnie miasta z trudem się rozwijają zamknięte w gorszej geometrycznych układów i „śmierdzą” totalitaryzmem⁵⁴.

Obok miast idealnych mamy także miasta i wsie tworzone przez społeczności alternatywne, np. sekty religijne. Przykładem takich miejscowości są wioski Amiszów w USA, z których wiele staje się dzisiaj atrakcjami turystycznymi⁵⁵, czy Salt Lake City wtedy, kiedy powstawało budowane przez Mormonów⁵⁶. W całym świecie jest także kilka miejscowości

⁴⁹ Sharon Zukin, *Landscapes of Power*, California, 1991

⁵⁰ J. Hannigan, *Fantasy City: Pleasure and Profit in the Postmodern Metropolis*. Routledge, New York, , 1999

⁵¹ Dennis R. Judd and Susan S. Fainstein, eds. *The Tourist City*. New Haven, Conn., and London: Yale University Press, 1999.

⁵² Mark Gottdiener, *The Theming of America: Dreams, Visions, and Commercial Spaces*. Westview Press, Boulder, 1997.

⁵³ J. Morgan, *Disney’s Dream Town*, <http://www.americansc.org.uk/Online/Celebration.htm>

⁵⁴ <http://www.idealcity-invisiblecities.org/about/>

⁵⁵ http://www.strasburgpa.com/business_pages/amish_village.asp

⁵⁶ http://www.utah.com/cities/slc_history.htm

tworzonych w duchu ekologii należy do nich Arcosanti budowane według idei architekta Paolo Soleri na pustyni w stanie Arizona USA. Arcosanti pomyślane jest jako laboratorium współczesnego miasta⁵⁷.

Marka

Tworzenie specjalizacji wsi, jej tematu rozwojowego, wiąże się ze wzrastającym znaczeniem marki w gospodarce. Marka nie dość, że ważna dla firm staje się obiektem pożądanym miast, regionów a nawet państw. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na starania wielu miast i państw o określenie na nowo swojej tożsamości poprzez wykreowanie marki. W tej dziedzinie mamy do czynienia z dużą ilością opracowań naukowych z zakresu marketingu miejsca (terytorium) i tworzenia marek - także opracowań, które ukazały się w języku polskim⁵⁸. Dotyczą one jednak szczególnie miast i regionów. Wieś traktowana jest w nich marginalnie, jako element regionu.

W zakresie marketingu miejsc można zaobserwować w Polsce przewagę teorii nad praktyką. Zagadnienia marketingu miejsc są dobrze opracowane teoretycznie. Polscy naukowcy zajmują się nimi już od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Gorzej jest z wdrażaniem teorii do praktyki działań samorządów lokalnych. Wiele samorządów pozostaje w tej dziedzinie na poziomie przygotowania logo, sloganu reklamującego miasto oraz prowadzenia ogólnie pojętej promocji, za którą niewiele stoi⁵⁹. Więcej na temat marki miejscowości będzie można przeczytać w rozdziale IV.

Specjalizacja wsi

Początków wiosek tematycznych można się doszukiwać w dawnych formach specjalizacji wsi. Już w czasach neolitu były osady, w których produkowano specyficzne dla nich wyroby trafiające do odbiorców z odległych nawet miejsc. Toporki krzemienne z okolic Opatowa znajduje się w różnych miejscach Europy. Swoją własną, rzecz by dziś można wyspecjalizowaną działalność, miały osady, w których warzono sól, wydobywano i obrabiano bursztyn. Osady takie działały często w skali europejskiej.

Przykłady wyspecjalizowanych wsi możemy znaleźć też w średniowieczu, wśród wsi służebnych, w których prowadzona działalność podporządkowana była potrzebom feudalnego pana. Ten typ osiedli zakładano w Polsce w okresie organizowania się państwa Piastów, a ich początki datuje się na X wiek. Wsie służebne specjalizowały się w produkcji określonego towaru na potrzeby dworu (grodu, zamku, pana feudalnego). Mieszkańcy osad służebnych zwolnieni byli od ciężarów prawa książęcego, płacąc za to wyrobami rzemieślniczymi. Dostarczali oni chleb i mięso, ale także tkaniny, uzbrojenie i inne wyroby rzemieślnicze. Nazwy dzisiejszych wsi często kryją w sobie pamięć o dawnej specjalności, np.: Piekary – piekarze; Grotniki – wytwórcy grotów do strzał; Koniary, Koniaków – bo w takiej osadzie hodowano konie; Świniary – bo hodowała świnie, Zduny, bo mieszkańcy takiej wsi stawiali

⁵⁷ <http://www.arcosanti.org/>

⁵⁸ M. Czornik, Promocja miasta, AE Katowice 2005; T. Domański (red.), Marketing terytorialny. Strategiczne wyzwania dla miast i regionów, Centrum Badań i Studiów Francuskich, Instytut Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1997;

A. Klasik, F. Kuźnik (red.), Zarządzanie strategiczne rozwojem lokalnym i regionalnym, AE, Katowice 2001; W. Langer, Strategiczny marketing w rozwoju jednostki terytorialnej, AE, Katowice, 2007; T. Markowski (red.), Marketing terytorialny, Studia KPZK PAN, tom CXVI, Warszawa 2006; T. Markowski, Zarządzanie rozwojem miast, PWN, Warszawa 1999. H. Szulce, M. Florek (red.) Marketing terytorialny. Możliwości aplikacji, kierunki rozwoju”, praca zbiorowa, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań, 2005. A. Szromnik, „Marketing terytorialny”, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1997.

⁵⁹ J. Mueller, Marketing miejsc: atrakcyjny slogan to nie wszystko, „MpK-T”, nr 157, 1-02-2007.

piece. Wieś służebna Psary dostarczała psów myśliwskich, wieś Kuchary zaspokajała potrzeby kuchni pana grodowego, wieś Rybitwy dostarczała ryb, Cieśle - wyrobów ciesielskich, Sokolniki - sokołów myśliwskich. W połowie XIII wieku, gdy system tzw. prawa książęcego uległ już rozkładowi, wsie służebne straciły swe dawne znaczenie. Stały się one „normalnymi” osadami. Z czasem rzemiosło przeszło ze wsi do miasta. Dostrzegając jego wartość miasta zaczęły zastrzegać dla siebie prawo do wytwarzania określonych przedmiotów.

Do specjalizacji wsi w określonym rodzaju upraw przyczyniał się klimat i jakość gleb (winnice, tytoń, chmiel, wiklina ...). Niekiedy początkiem specjalizacji wsi był pomysł dziedzica lub księdza (sady na Podhalu, pszczelarstwo we wsi Kamianna⁶⁰, przemysł wikliniarski w Rudniku nad Sanem). Są wsie, w których z połączenia klimatu, jakości gleb i przekazywanych z pokolenia na pokolenie umiejętności wytworzyły się swoiste monokultury upraw np.: ziół, cebuli, fasoli, ogórków, kapusty, czosnku.

Rudnik i wiklina

Hrabia Ferdynand Hompesch sprawił, że Rudnik nad Sanem, zaniedbane, biedne galicyjskie miasteczko zmieniło swoje oblicze, a mieszkańcy podnieśli się z biedy. Z jego inicjatywy przeprowadzono przez miasto linię kolejową, wytyczono bitą drogę do Leżajska. Uważa się go za ojca rudnickiego wikliniarstwa, które wzbogaciło miasto i mieszkańców. Wykorzystując rodzącą się koniunkturę na wyroby wiklinowe, wysłał on na nauki do Wiednia pięciu młodych Rudniczan, którzy po powrocie szkolili innych. Dzięki tym mądrym posunięciom Rudnik stał się znanym w całej Europie ośrodkiem wikliniarskim⁶¹.

Przyjrzyj się nazwom miejscowości w twoim rejonie, może są wśród nich dawne wsie służebne?

Świętowanie i zabawa

Wioski tematyczne to także nawiązanie do świętowania, gry, zabawy, opowieści o dziwnych światach, chęci odgrywania ról innych osób. To miejsce, do którego udajemy się, żeby zaistnieć inaczej, oderwać się od codzienności. W tym rozumieniu geneza wiosek tematycznych jest bardzo stara. Można ją wywieść z czasów antycznych i wiązać, oczywiście nie wprost a pośrednio, z ucztami tematycznymi, saturnaliami i karnawałem⁶². Inscenizowano wówczas nawet bitwy morskie, rodził się teatr.

Po czasach racjonalizmu i przewagi praktycyzmu z epoki industrialnej wracamy do zabawy, jako ważnej formy aktywności ludzkiej. Holender Jan Huizinga, jeden z najwybitniejszych nowożytnych historyków kultury, w swej książce „Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury” napisał: „Z chwilą, gdy okazało się, że nazwa homo sapiens nie tak dobrze jednak pasuje do naszego gatunku, jak to niegdyś przypuszczano, ponieważ w końcu wcale nie jesteśmy tak rozumni, jak skłonny był to w naiwnym swoim optymizmie wierzyć wiek osiemnasty, umieszczono obok tego określenia naszego gatunku homo faber – człowiek twórczy. Nazwa ta wszelako jest mniej trafna od poprzedniej, gdyż faber jest także niejedno zwierzę. To, co odnosi się do twórczości odnosi się także do zabawy; bardzo wiele zwierząt

⁶⁰ <http://www.kamianna.pl/xostach.htm>

⁶¹ <http://www.rudnik.pl/>

⁶² B. Morton, Larps and their cousins through the ages, http://www.liveforum.dk/kp07book/lifelike_morton.pdf

bawi się. Mimo to nazwa homo ludens – człowiek bawiący się – wydaje mi się ukazywać funkcję równie istotną, co działanie, i zasługiwać na istnienie obok homo faber.”⁶³

Zdaniem Jana Huizingi zabawa jest to aktywność, w którą wpisane są chęć do życia i zachowania oparte na normach. Według niego u źródeł wszelkich poczynąń człowieka, także u podstaw szeroko rozumianej kultury leży zabawa. Paradoksalnie zabawa - gra, współzawodnictwo - leżą u podstaw zarówno wojen, jak i nauki, sztuki i filozofii. Podczas zabawy mamy do czynienia z doświadczeniem duchowym (którego nie należy utożsamiać z przeżyciem religijnym). To oznacza pewien „nadmiar”, którego przejawem jest zabawa. W przypadku człowieka pracującego – homo faber i rozumnego – homo sapiens nadmiar ten oznacza, że jesteśmy więcej niż rozumni. Zabawa jest też czymś więcej, niż tylko rozumnym zachowaniem⁶⁴.

Zabawa jest starsza od kultury

Jan Huizinga

Zabawa w wieś

W wieś bawiły się także dwory, i to królewskie! Za jedną z pierwszych prób utworzenia wioski tematycznej uznać by można sentymentalną wioskę w Trianon, urządzoną przez Marię Antoninę dla przyjemności i zabawy licznie odwiedzających dwór królowej Francji gości.

Stefan Zweig, autor biografii Marii Antoniny, tak napisał o Petit Trianon: „Na małym tym skrawku ziemi znaleźć się więc musi wszystko: francuskie, indyjskie i afrykańskie drzewa, holenderskie tulipany, południowe magnolie, staw i rzeczulka, góra i grotta, romantyczna ruina i wiejskie chatki, greckie świątynie i wschodnie, szerokie drogi, holenderskie wiatraki, północ, południe, wschód i zachód, naturalność i dziwaczność, wszystko sztuczne, a najdokładniej udające rzeczywistość(...) Aby naturę z jak największą przebiegłością uczynić bardziej naturalną, a sztucznej dekoracji nadać pozór wyrafinowanej prawdziwości, sprowadzeni są do współpracy w tej najkosztowniejszej po wsze czasy komedii pasterskiej figuranci prawdziwi: chłopci i dziewczyny wiejskie z prawdziwymi krowami, cielecami, świniami, królikami i owcami, prawdziwi żeńcy, kosiarze, myśliwi, mleczarze i praczki, aby żeli, nawozili i doili, i teatr marionetek mógł grać bez ustanku...”

Disneylandy i gry

Bardziej współczesne inspiracje do tworzenia wiosek, choć pewnie mające podobne źródła, to tematyczne parki rozrywki wymyślone przez Walta Disneya⁶⁵, które przenoszą bajkę z ekranu w namacalną przestrzeń. Wioski tematyczne rozwijają się równolegle do renesansu bractw rycerskich i rekonstrukcji sławnych bitew⁶⁶, odbudowy grodzisk, imprez tematycznych na zamkach i w miastach, gier miejskich⁶⁷, gier w muzeach, tematycznych programów w

⁶³ J. Huizinga, Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury, Czytelnik. Warszawa 1998, s. 7.

⁶⁴ Op. cit., s. 7 – 11.

⁶⁵ B. Joseph Pine II and James H. Gilmore, The Experience Economy,
<http://www.managingchange.com/masscust/experien.htm>

⁶⁶ www.tur-info.pl/p/ak_id,18573,,rekonstrukcje

⁶⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/Gra_miejska

telewizji, tematycznych imprez turystycznych, tematycznych ślubów i wesel, tematycznych spotkań integracyjnych i szkoleń dla firm oraz tematycznych przyjęć w restauracjach.

Uczta u wielkiego mistrza

To gra przygodowa rozgrywana na zamku w Malborku. Uczestnicy gry, podzieleni na kilkusobowe poczty, poszukują ukrytego szlaku w zamku. Na trasie napotykają rozmaite przygody i zadania, np.: próbę zbroi płytowej, próbę bursztynową u krzyżackiego alchemika, strzelanie z łuku i kuszy, itp. Sekretne hasło, skompletowane dzięki rozwiązaniu szeregu zadań na szlaku, otwiera przed wędrującymi wrota sali uczt wielkiego mistrza.

Więć jak teatr

Jaki może być wspólny mianownik wiosek tematycznych? W czym jest podobna austriacka Wioska Nonsensu Herrnbaumgarten⁶⁸ do francuskiej Wioski Owczej Vasles⁶⁹ i polskiej Wioski Hobbitów? Wydaje się, że podobne jest w nich to, że ze swoją ofertą kierują się w stronę nowej gospodarki proponując klientom emocje, wiedzę i możliwość tworzenia. Wspólne w takich wioskach jest też to, co można by roboczo nazwać teatralizacją, której początkiem jest nowa interpretacja wsi, związana z tematem specjalizacji. Wioska tematyczna to rodzaj przebrania, inscenizacji wsi, czasem bardziej, czasem mniej wyraźnej. Kiedy pojawimy się w wiosce makowej to od razu wiadomo, że to właśnie ta wioska. Wjeżdżających do Krzywogóńca – wioski grzybowej – wita tablica z nazwą wsi w kształcie borowika⁷⁰. Niekiedy przebijają się również mieszkańcy wioski tematycznej, jak np. w Podgórkach, które stają się wioską bajki i rowerów.

Teatralizacja czy zabawa służą w zasadzie dwóm celom. Po pierwsze, aby choć na chwilę uwolnić się z okowów norm społecznych i dać upust prawdziwej naturze - tak działo się podczas obrzędów dionizyjskich, z których narodził się teatr. Po drugie, pozwala bezpiecznie (to tylko zabawa) spróbować siebie w nowej roli. Karnawał to taki czas, kiedy ludzie dają sobie przyzwolenie na przekraczanie norm. Zakładając maskę stajemy się anonimowi, ale też stajemy się kimś innym. Zapewne dlatego maska jest elementem obecnym we wszystkich kulturach świata.

Wioski kulturowe

Rodzajem wiosek tematycznych są wioski kulturowe (cultural village), które szczególnie licznie powstają w Azji i Afryce. Jest to próba ratowania resztek tradycyjnej kultury wsi i rolnictwa przed postępującą globalizacją i modernizacją. Ruch ten przypomina tworzenie skansenów w Europie. Zaczęły one powstawać w XIX aby zgromadzić zabytki kultury materialnej wsi zagrożone industrializacją i urbanizacją. W odróżnieniu od skansenów wioski kulturowe nastawione są bardziej na zarabianie niż na ochronę zabytków. Są one także przejawem muzeifikacji wsi i włączania się peryferyjnych regionów w nurt współczesności, bo muzeum kojarzy się z cywilizacją Zachodu - najwięcej muzeów na głowę mieszkańca utworzono w USA⁷¹. Wioski kulturowe mają swoje specjalizacje dotyczące: przyrody, kultury, rzemiosła a także przemysłu wiejskiego. Przykładami wiosek kulturowych mogą być

⁶⁸ www.herrnbaumgarten.at/

⁶⁹ <http://www.vasles.info/>

⁷⁰ http://www.cekcyn.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=11&Itemid=14

⁷¹ Por. P. Dellios The Museumification of the Village: Cultural Subversion in the 21st Century <http://www.international-relations.com/wbcm5-1/WbPaulette.htm>

Sarawak Cultural Village z Malezji⁷² oraz Shangana Cultural Village z Południowej Afryki, która została zbudowana przez członków plemienia Shangana⁷³.

Inne wioski kultury

Nieco inaczej niż wioski kulturowe działają wioski należące do europejskiego ruchu wiosek kultury (Cultural Village). Ruch ten zapoczątkowany został w 1992 roku w Holandii, we wsi Wijk aan Zee, która była zagrożona utworzeniem tam wysypiska śmieci. Jest to całkowicie oddolna inicjatywa, podjęta w odpowiedzi na program Europejskich Miast Kultury. Inicjatorzy uznali konieczność zorganizowania obrony wartości wiejskich. Ruch wiosek kultury zjednoczył 12 wsi europejskich, udowadniając, że także w małych wsiach ludzie mogą mieć silne poczucie własnej wartości, mogą być zmotywowani do obrony zasad demokracji i ratowania tego, co cenne w życiu wsi. Motto tego ruchu brzmi „Centrum świata jest miejsce, w którym żyjesz”⁷⁴.

Ekomuzea

Ekomuzeum to muzeum bez murów. Działa ono jako sieć rozproszonych w terenie obiektów (ekspонатów). Tworzą one kolekcję prezentującą przyrodę i kulturę regionu. Ekomuzea mogą działać na bazie jednego gospodarstwa – przypominają wtedy gospodarstwo tematyczne, na obszarze wsi, tak jak wioska tematyczna albo w postaci trasy (sieci) łączącej kilka a nawet kilkanaście wsi – przypominają wtedy trasę lub krainę tematyczną.

Ekomuzea, jako całościowa metoda zachowania i prezentowania dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego miały swój początek w Europie w latach 60-tych XX wieku. Zaczęło się od Francji, gdzie obecnie działa około 70 lokalnych i regionalnych ekomuzeów. Wśród polskich ekomuzeów wymienić można: Ekomuzeum „Trzy kultury w Lutowiskach”⁷⁵; Ekomuzeum „Dymarki” w Tarchalicach⁷⁶. Ciekawym przykładem ekomuzeum z Francji, kolebki ekomuzeów, może być Ekomuzeum Trufli⁷⁷.

Ekowioski

Są to wioski (osady), w których mieszkańcy chcą prowadzić życie zgodne z zasadami rozwoju zrównoważonego. W takich osadach, przynajmniej z założenia, dba się o środowisko naturalne stosując ekologiczne rozwiązania dotyczące żywności, energii, odpadów i budowania. Dbą się także tutaj o dobre relacje między ludźmi i rozwój duchowy. W ekowioskach mieszka przeważnie od 50 do 200 osób, chociaż zdarzają się mniejsze i bardziej ludne miejscowości. Ekowioski tworzone są zwykle od podstaw lub w wioskach, które się już wyludniły, rzadziej powstają one w ramach istniejących już miejscowości. Ruchowi ekowiosek w skali świata patronuje organizacja Global Ecovillage Network⁷⁸. Na poziomie europejskim działa The European Ecovillage Network⁷⁹. Ciekawe informacje dotyczące ekowiosek znaleźć można na stronie www stowarzyszenia „Zielona Przestrzeń”⁸⁰.

⁷² <http://www.scv.com.my/main.asp>

⁷³ <http://www.shangana.co.za/>

⁷⁴ <http://www.cultural-village.com/>

⁷⁵ <http://trzykultury.org/>

⁷⁶ http://www.tarchalice.info/izba_muzealna.php

⁷⁷ <http://pagesperso-orange.fr/ecomusee.truffe/>

⁷⁸ <http://www.ecovillage.org/>

⁷⁹ <http://www.gen-europe.org/>

⁸⁰ http://zielona.org/Czym_jest_ekowioska

Trasa tematyczna

Trasa tematyczna jest siecią typowych dla regionu atrakcji. Które są promowane i udostępniane w ramach wspólnego tematu. Trasy tworzone są i utrzymywane przez zawiązywane w tym celu lokalne partnerstwa grupujące przedstawicieli samorządów, gospodarki i organizacji społecznych. Udostępnienie pojedynczych atrakcji w ramach trasy podnosi ich atrakcyjność i wpływa na poprawę konkurencyjności regionu. Trasy tematyczne tworzone są zwykle na obszarach, na których nie ma wyraźnych pierwszorzędnych atrakcji turystycznych. Wartość zasobów kultury oraz przyrody o regionalnym i lokalnym znaczeniu podnosi się poprzez dodanie im opowieści i znaczeń związanych z tematem.

Trasy tematyczne mają długą tradycję, tworzone są już od lat 50 tych XX wieku, jednak najwięcej tras zaczęto powstawać po 1990 roku. W samej Austrii w 2003 roku funkcjonowało około 70 tras tematycznych. Z tego dwie trzecie stanowią trasy o tematach związanych z kulinariami a jedną trzecią trasy związane z dziedzictwem kultury. Wśród tras kulinarnych najwięcej jest tras wina⁸¹.

Trasy tematyczne łączą często wioski i gospodarstwa tematyczne, specjalizujące się w określonym typie produkcji i zajęć. Podobnie jak wioski, tak i trasy tematyczne nawiązują do historii miejsca, jego dziedzictwa kulturowego i lokalnej tradycji.

Obok tras o znaczeniu regionalnym działają trasy na poziomie krajowym oraz trasy przebiegające przez kilka krajów. Trasą taką, złożoną z wielu tras krajowych, jest szlak pielgrzymkowy do Santiago de Compostella zwany też niekiedy Drogami Świętego Jakuba. Johann Wolfgang Goethe powiedział, że dzięki tym drogom rozwinęła się Europa, nawiązywane były kontakty, ludzie komunikowali się. Oblicza się, że w średniowieczu po Drogach Św. Jakuba rocznie przemieszczało się około miliona osób. Ten ruch w czasach reformacji zanikł, aby odnowić się pod koniec XX wieku. Kiedy dziś wraca się do tradycji szlaków do Compostelli, wraca się zarazem do dawnych zachowań, np. pielgrzymi noszą symbol muszli, które można kupować w samej Compostelli i w innych miejscowościach na szlaku.

Wędrówki Drogami Św. Jakuba są jakby pierwowzorem dawnych pielgrzymek do Rzymu czy Jerozolimy, a także dzisiejszych wędrówek po trasach kulturowych. Cechą szczególną pielgrzymek do Compostelli jest to, że przede wszystkim stwarzają one szansę na rekolekcje w drodze. Jednocześnie szlak ten stanowi doskonały przykład na to, jak dobroczynny dla położonych na szlaku miasteczek i wiosek jest ten powrót do źródeł pielgrzymowania. Jak ożywczo wpływa na lokalną gospodarkę, na rozwój wsi i miasteczek, które niegdyś, wraz z odejściem pielgrzymów, utraciły rację bytu.

Współcześnie ta pątnicza opowieść jest na nowo ożywiana (przyczynił się do tego również Paolo Coelho pisząc swą powieść „Pielgrzym”) i kiedy dzisiejsi turyści – tak, jak niegdyś pielgrzymi – pojawiają się na horyzoncie, znów jest dla kogo żyć i pracować. Bo przecież wioski i miasteczka na szlaku do Compostelli powstawały właśnie dlatego, że tamtędy wędrowali pielgrzymi. Dziś znów, jak przed wiekami, przygotowuje się dla przybyszów rozmaite atrakcje - święta tematyczne, jarmarki i odpusty. W dobie obecnej dawne szlaki pielgrzymkowe na nowo są odkrywane, badane, sprawdzane. Współcześnie docieka się, po jakich drogach mogły wieść. Często szlaki te były też szlakami kupców i zapewne część z nich przekształciła się we współczesne szosy.

⁸¹ K. Meyer – Cech, Themenstrassen in Oesterreich – Brueckenschlag zwischen Regionalentwicklung und Tourismus, G. Weber (red.) Touristische Themenstrassen. IRUB, Wien, 2004, s. 15.

Kiedy wróciłem z pielgrzymki, namalowałem ogromny obraz przedstawiający wszystko, co mi się przydarzyło. To droga zwykłych ludzi, to też i ty możesz tak zrobić, jeśli zechcesz. A jeżeli nie umiesz malować, spisz to lub wyraż poprzez balet. W ten sposób ludzie, gdziekolwiek są, będą mogli przemierzyć Szlak Świętego Jakuba, Drogę Mleczną, niezwykłą Camino de Santiago.

Paolo Coelho „Pielgrzym”

Starobawarska Droga Wołów

Przykładem nowego myślenia o przyszłości obszarów wiejskich jest współpraca uniwersytetu w Augsburgu z powiatem Aichach (Niemcy). Studenci stworzyli grupę projektową „Starobawarska Droga Wołów”. Trasa prowadzi przez historyczne miejsca hodowli i pędzenia wołów. Oprócz atrakcji, czekających na turystów na samej tarasie, studenci zaplanowali różne atrakcje we wsiach, które pracują nad swoimi specjalizacjami. Wśród nich są gospody, w których serwuje się potrawy regionalne związane z wołowiną, m.in., oryginalne pieczenie wołowe z Wittelsbaher. W opracowaniu jest także książka kucharska z regionalnymi przepisami. Planuje się inscenizację zająć rolniczych i poświęcone im prezentacje multimedialne, festiwale i różnego rodzaju konkurencje sportowe powiązane z wołowiną. Przygotowywane są gry planszowe i terenowe. Podjęta została także próba przygotowania atrakcji związanych z leczeniem metodami naturalnymi. Opracowuje się nowe sposoby sprzedaży i marketingu wołowiny z tamtych stron. Wiele z planowanych działań odwołuje się do różnych form pedagogiki przygody⁸².

Krainy tematyczne

Przedstawiciele austriackich wsi, leżących w graniczącej ze Słowenią dolinie Auersbach, długo szukali sposobu na wyjście z impasu gospodarczego. Udało się to dzięki odkryciu, że ich wspólną wartością są wygasłe wulkany. Region zyskał nową tożsamość, jako kraina wulkanów (Vulkanland)⁸³. Jednak razem z odkryciem skarbów, jakimi są wygasłe wulkany dokonano innych odkryć. Przekonano się, że przyszłość regionu można budować na jego zasobach i wartościach. Tak o tym pisze Josef Ober, opiekun programu Kraina Wulkanów: Styryjska Kraina Wulkanów, to: rzemiosło, kulinaria, witalność! Zapatrzeni w to, co daleko, zajęci zdobywaniem coraz to nowych rzeczy, podnieceni nowymi obrazami i dźwiękami zapominamy o tym, co jest prawdziwą wartością, o tym, co nas otacza - gubimy się w cywilizacji przesyty. Potrzebujemy nowego myślenia o sensie życia, o szczęściu. W Krainie Wulkanów pokazujemy, że wartością jest to, co mamy u siebie, nasza przyroda, nasze tradycje. W miejsce cywilizacji przesyty proponujemy cywilizację wartości. Chcemy przejścia od ekonomii potrzeb do ekonomii wartości. Wymaga ona silnej identyfikacji z regionem i jego zasobami. Prowadzi także do odkrycia ich na nowo. Po długiej podróży wracamy do siebie⁸⁴.

Styryjska Kraina Wulkanów jest przykładem regionu, który wydobył się z trudnego położenia dzięki wyraźnej i ciekawej specjalizacji. Wulkany, choć wygasłe, podpowiadały, jak promować płody ziemi i ich przetwory, dały nowy impuls do rozwoju rzemiosł artystycznych, szczególnie kamieniarstwa, pokazały, że jest to ziemia kipiąca energią – tutaj można ładować

⁸² http://www.wittelsbacherland.de/public_main_modul.php?bm=&unit=&ses=&document_id=426

⁸³ <http://www.vulkanland.at>

⁸⁴ http://stainz-straden.gv.at/content/e46/e177/e482/blob_html?key=file&lang=ger

swoje akumulatory. Można powiedzieć, że to wszystko już tam było. Wymagało jednak odkrycia, nazwania, zorganizowania, opowiedzenia na nowo.

Polskie krainy tematyczne

Polskie krainy tematyczne nie są jeszcze tak znane i nie korzystają tak ze swej tematyczności, jak choćby Styryjska Kraina Wulkanów, niemniej są tworzone. Wymienić wśród nich można Wrzosową Krainę na Dolnym Śląsku, Krainę Żubra w regionie Puszczy Białowieskiej⁸⁵, Krainę EGO tworzoną na terenie trzech powiatów Ełk, Gołdap, Olecko z województwa warmińsko-mazurskiego.

Z zaproszenia do Krainy EGO⁸⁶:

Wspaniałe miejsce w sercu Mazur - TWOJE EGO!

Zapraszamy turystów do naszego Regionu, w którym można zrealizować swoje marzenia.

Ten Region to Trzy Krainy.

E - Kraina Ogrodów Wyobraźni (powiat ełcki),

G - Kraina Łowców Przygód (powiat gołdapski),

O - Kraina Spotkań (powiat olecki).

Zapraszamy na spływy Kajakowe - Spacery Wodne EGO, Bezkrwawe Safari i Mazursko-Podlaski Szlak Bociani w powiecie gołdapskim. Przyjedź do Krainy EGO - zaczarujemy Cię naszą przyrodą...

Ze strony <http://www.wrzosowakraina.pl/>, promującej Wrzosową Krainę:

Za sześcioma górami, za sześcioma lasami, tam, gdzie las z kroku na krok gęściejszym się staje, tam, gdzie wrzosowiska łąnami się ścielą, tam, gdzie rzadki człowiek w zgodzie z naturą swój byt wiecie... tam znajdziesz Wrzosową Krainę.

Wrzosowa Kraina to nie tylko magiczna nazwa wspaniałego miejsca na Ziemi, ale przede wszystkim mieszkający tu ludzie. To oni dają temu miejscu duszę, która znajduje swoje odzwierciedlenie na każdym kroku. Spotkać tu można jedyne w swoim rodzaju wyroby rzemiosła artystycznego oraz skosztować przesmacznych potraw. Jeśli chcesz się przekonać o nieklamanej magii tego miejsca i dowiedzieć się więcej o powstających na tym obszarze wyrobach, zwiedź naszą stronę!

Mateuszowe Królestwo

Ciekawym przykładem kraina tematycznej jest Mateuszowe Królestwo tworzone na Słowacji. Ma on obejmować terytorium od Orawy po Dunaj a na nim około 1100 wsi i miast. Królestwo to po części egzystuje w Internecie, po części zaś realnie. Można kupić do niego wirtualny paszport i uczestniczyć w jego życiu. Centrum królestwa znajduje się w Parku Miniatur w miejscowości Podolie, w którym odtwarzane są słowackie zamki w kształcie sprzed wieków. O aktualnych wydarzeniach w królestwie informują elektroniczne Królewskie Nowości. Jest

⁸⁵ <http://www.krainazubra.pl/index.html>

⁸⁶ http://www.magiapodrozy.pl/magia/krainy_ego.html

to po części Nibylandia, a po części realna kraina, wywiedziona z podań i legend rzeczywistego regionu⁸⁷.

Jak się stać obywatelem Mateuszowego Królestwa?

- Obywatelstwo może uzyskać każdy podróżnik, gdy:
- Spędzi na terenie królestwa, co najmniej pięć dni w roku.
- Przybędzie do królestwa by poznać dziedzictwo jego kultury i przyrody.
- Nie boi się zamkowych duchów i strasydeł.
- Po królestwie będzie podróżował pieszo, rowerem albo samochodem, aby poznawać jego uroki.
- Będzie chronił precudną przyrodę, którą królestwo zostało obdarowane.

Parki tematyczne

W świecie powstało wiele parków tematycznych wzorowanych na Disneylandzie oraz tak, czy inaczej nawiązujących do idei wymyślonej przez Disneya. W Polsce, mimo kilku prób podejmowania tego typu inwestycji, nie ma jeszcze ani jednego. Wiele jednak wskazuje na to, że takim parkiem staje się Park Jurajski w Bałtowie. Powstaje on stopniowo i jak na polskie warunki oraz rodzaj zainwestowanego kapitału, bardzo szybko. Warto tu jeszcze dodać, że Park Jurajski jest rzadkim w świecie przykładem tworzenia tego typu przedsięwzięcia siłami lokalnymi, jako projekt z zakresu ekonomii społecznej. Dotychczasowe sukcesy Parku Jurajskiego są przykładem dla wielu gmin wiejskich w Polsce, że nawet w biednej, peryferyjnej gminie, jaką była jeszcze do niedawna gmina Bałtów można realizować śmiało pomysły przynoszące duże korzyści. Historia powstania Parku Jurajskiego oraz jego oferta pokazana jest na stronie: <http://www.baltowski-park.pl/index.php>. Właścicielem Parku Jurajskiego jest Stowarzyszenie Delta, które pomogło utworzyć podobny park w Solcu Kujawskim⁸⁸. Według danych z 2007 roku Park w Bałtowie, wraz z towarzyszącymi mu atrakcjami, dał zatrudnienie 128 osobom, odwiedza go rocznie ponad 200 tys. osób⁸⁹.

Uczty i imprezy tematyczne

Uczty tematyczne organizowano już w czasach antycznych ich uczestnicy przebrali się w podporządkowane głównemu tematowi kostiumy, tworzona była odpowiednia sceneria i rekwizyty, podawano stosowane potrawy, przy odpowiedniej muzyce.

Dzisiaj imprezy nawiązujące do tradycji uczt tematycznych przygotowują często restauracje, zarówno „tematyczne” – serwujące kuchnię wybranych krajów, ale mogą to być także przyjęcia i zabawy tematyczne w lokalach, które na co dzień nie mają takiej specyfiki.

Romantyczny, elegancki, tematyczny, nietypowy? Jaki ma być Wasz ślub? Pomożemy Wam podjąć tę decyzję a także zrealizujemy Wasze marzenia (...) Zorganizujemy również wieczór panieński i kawalerski, pełen niekonwencjonalnych pomysłów i dobrej zabawy.

Wesela tematyczne w różnych stylach: romantyczne, klasyczne, rock & roll, lata 20, staropolskie, latino.

(z ogłoszeń firm zajmujących się organizacją imprez tematycznych)

⁸⁷ <http://www.matusovo-kralovstvo.sk/>

⁸⁸ <http://www.juraparksolec.pl/>

⁸⁹ http://iframe.maszszanse.pl/upload/PDF/1Atlas_Dobrych_Praktyk_Baltow.pdf

Miasta tematyczne

Podobnie jak wsie, również miasta szukają nowej tożsamości, nowego wyrazu, nowej identyfikacji. Wiele miast włoskich szuka wyróżnika w kulinariach. Promowane są tam np. miasta chleba⁹⁰, wina⁹¹, oliwy⁹² a nawet miodu⁹³. Recevin – Europejska Sieć Współpracy Miast Wina skupia około 100 miejscowości związanych z winem. Jej celem jest promocja wina oraz enoturystyki (turystyki, w której wiodącym tematem jest wino)⁹⁴. Więcej o specjalizacji miast można przeczytać w rozdziale czwartym poświęconym tworzeniu marki.

Wioska tematyczna to nie zawsze to samo

Nazwy *wioska tematyczna* używa się dziś w wielu kontekstach i określenie to może mieć różne znaczenie. Wioską tematyczną może być stoisko na targach, ale wioską tematyczną nazywane są także przestrzenie w świecie wirtualnym – są wioski tematyczne w grach czy na forach internetowych. O uczestnikach konferencji, pracujących w grupie dyskusyjnej również mówi się niekiedy „wioska tematyczna”. Wioski tematyczne pojawiają się także w turystyce jako zespoły domków dla gości, które mają swoją specyfikę, są podporządkowane jakiemuś tematowi, np. wioska karaibska.

Ciekawa jest też kariera samego słowa wioska. Dobrze się ono widać kojarzy, bo używane jest w różnych, dziwnych nawet, połączeniach, np: ze sportem – wioska olimpijska, wioska sportowa⁹⁵; z nauką – wioska uczenia się⁹⁶, wioska uniwersytecka⁹⁷; z rozrywką – wioska filmowa (wypożyczalnia filmów)⁹⁸; z biznesem i technologią – nazwanie parku technologicznego wioską⁹⁹; ze zdrowiem – „Wioska Zdrowia”, jako nazwa szpitala¹⁰⁰. Ciągłe aktualne pozostaje pytanie, jak te dobre, i nowoczesne przecież, skojarzenia ze słowem wioska wykorzystać dla dobra prawdziwych wiosek?

⁹⁰ <http://www.cittadelpane.it/>

⁹¹ <http://www.cittadelvino.it/ctdv/index.bfr>

⁹² http://www.cittadellolio.it/spip.php?page=eventi_schede&id_article=406&archivio=on

⁹³ http://www.cittadelmiele.it/area_istituzionale_c1.asp

⁹⁴ <http://www.cittadelvino.it/en/network-en/the-european-network>

⁹⁵ <http://www.hertssportsvillage.co.uk/home/index.html>

⁹⁶ <http://www.siafvolterra.it/en/village.php>

⁹⁷ <http://www.universityvillage.com/>

⁹⁸ <https://www.cinemail.ca/movievillage/>

⁹⁹ <http://emeagwali.com/speeches/igbo/Abuja-Technology-Village.pdf>

¹⁰⁰ <http://www.nexusproperties.com/download/soch.pdf>

Rozdział III Świat wiosek tematycznych

Wioski tematyczne spotkać można w wielu krajach świata. Ich specjalizacja (tematyczność) jest w różnym stopniu rozwinięta. Odmienne są też, podstawy specjalizacji wsi. Ich podłożem są najczęściej tradycje upraw, hodowli i przetwórstwa oraz rzemiosł i zajęć charakterystycznych dla danej miejscowości, ale także tradycje związane z działalnością artystyczną i sportem. Sporo wsi wykorzystuje do swych specjalizacji wydarzenia z przeszłości a także walory przyrody i krajobrazu. Specjalizacja wsi, budowanie jej marki odwołuje się też do niezwykłych wydarzeń i wątków oraz postaci literackich. Niektóre z wiosek tematycznych powstały, jako rozwinięcie hobby jednego lub kilku mieszkańców wsi. Do tworzenia wiosek z profilem wykorzystuje się również historie i postacie wzięte z literatury i filmu oraz niezwykle wydarzenia mające miejsce w we wsi i jej okolicy. Pretekstem do wybrania profilu wsi bywa jej nazwa. Wiele tematów specjalizacji odwołuje się do idei ogólnych, takich, jak pokój, zdrowie, harmonia, rozwój osobisty. Przedstawiony tu podział specjalizacji jest pierwszą próbą systematyzowania wiosek tematycznych, przez to niepełną i wymagającą rozwinięcia i uściślenia. Próba ta nie ma charakteru naukowego, służy bardziej praktyce niż teorii. Ma pomóc w zorientowaniu się w bogactwie i różnorodności pomysłów na wioski tematyczne. Przegląd wiosek tematycznych z całego świata może być przydatny w określaniu specjalizacji swojej wsi. Niektóre pomysły można albo twórczo przerabiać albo nawet powtarzać. Przykładem mogą tu być wioski i miasta książek, których jest obecnie około dwudziestu. Przy większości opisywanych wiosek są adresy ich stron internetowych lub stron, na których są one prezentowane. Pomoże to w lepszym poznaniu tych wiosek i w razie potrzeby w nawiązaniu kontaktu z ich przedstawicielami.

Prezentowane tu wioski nie zawsze nazywane są tematycznymi. O „tematyczności” wielu z nich świadczy dodatkowe określenie uzupełniające nazwę wioski, np. Ernen – Wioska Muzyki, Latsch – Wioska Sportu.

Tradycje upraw hodowli i przetwórstwa żywności

Pomysły na specjalizacje wsi są oczywiste w miejscowościach o bogatej tradycji. Wykorzystuje się tam dotychczasowe doświadczenia, umiejętności i kontakty rozwijając na podstawie tradycyjnych zajęć nowe formy działalności. Podstawowym zajęciem mieszkańców większości wsi świata było jeszcze do niedawna rolnictwo. Na jego rodzaj i charakter upraw wpływał klimat i jakość gleb, ale także pomysły i upór rolników, którzy wdrażali nowe uprawy i hodowle w miejscach, gdzie ich wcześniej nie było. W ciągu wieków gospodarowania wytworzyły się swoiste specjalizacje. Dzisiaj wiele z nich zagrożonych jest konkurencją globalną i postępującym uprzemysłowieniem rolnictwa. Niektóre specjalizacje, np. uprawa konopii i maku likwidowane były na drodze administracyjnej. Wobec słabnącej pozycji rolnictwa w gospodarce próbuje się wykorzystać na nowo tradycje upraw, hodowli i przetwórstwa. Jedną z form ratowania i wykorzystywania tradycji w rolnictwie jest tworzenie wiosek tematycznych.

W wietnamskiej wiosce Tra Que uprawia się od 500 lat warzywa. Stosując do tego specjalne nawożenie mulami z rzeki De Vong i wypracowane przez lata metody, dzięki którym

warzywa są smaczne, zdrowe i mają specyficzny zapach. Obecnie oprócz zarabiania na warzywach wieś prezentuje także turystom kunszt ich hodowli¹⁰¹.

Miejscowość Wehrheim w Niemczech nazywa się oficjalnie od 2002 roku Wioską Jabłkową. Przechowała się tu tradycja uprawy jabłoni na łąkach. Kiedyś pasiono na nich krowy, teraz w ich miejsce hoduje się kucyki. W wiosce zachowały się stare odmiany jabłoni. Można tu kupić przeróżne przetwory z jabłek: soki, moszcze, wina, dżemy. We wsi urządzone są święta kwitnącej jabłoni, podczas którego wybiera się królową kwiatu jabłoni. Prowadzona jest tu także edukacja ekologiczna¹⁰².

We wsi Heichelheim (Niemcy) nazywanej Wioską Kartofli urządzone są co roku święta ziemniaków, na które zapraszane są delegacje z różnych krajów¹⁰³. Działa tu także Muzeum Klusek, w którym prowadzi się promocję ziemniaków - między innymi imprezy z okazji Międzynarodowego Roku Ziemniaka, który przypadł na 2008 rok¹⁰⁴. Na stronie internetowej muzeum znaleźć można wiele ciekawych informacji o ziemniakach oraz zdjęcia pomników ziemniaka z wielu krajów, w tym też zdjęcie pomnika ziemniaka ze wsi Biesiekierz koło Koszalina¹⁰⁵.

Schönbach – wioska kapusty i rzepy

Kapusta i rzepa udają się na kiepskiej ziemi i przy niesprzyjających warunkach klimatycznych. Mają krótki okres wegetacji. W Schönbach, gdzie od wieków uprawia się te warzywa postanowiono je lansować, czyniąc z nich specjały miejscowej kuchni i wykorzystując w oryginalny sposób. W tutejszej gospodzie serwowane są nawet schnapsy z kapuścianego bimbru. Książka kucharska z przepisami na potrawy z kapusty i rzepy opracowana i wydana w Schönbach pokazuje, że niesłusznie traktuje się je jako surowiec na mało wykwintne dania. W przygotowaniu są turnusy dietetyczne oparte na kapuście i rzepie a już teraz organizowane są wykłady na temat zdrowotnych wartości tych warzyw. Wieś ogłasza też konkursy na utwory literackie związane z kapustą¹⁰⁶.

Reingers – Wieś Konopi

We wsi Reingers uprawiano kiedyś konopie i teraz postanowiono wrócić do tej tradycji. Konopie stają się na powrót popularne jako surowiec do wyrobu tekstyliów, do produkcji oleju konopnego, piwa, makaronów, kosmetyków, mydła. Mieszkańcy Reingers postanowili wszystko to produkować u siebie. Jednocześnie, ucząc historii konopi, pokazują, jak niesłusznie zostały one wyeliminowane, głównie przez przemysł chemiczny opierający swoją produkcję na bazie tworzyw sztucznych. Zawiniła też zła sława konopi indyjskich, wykorzystywanych do produkcji narkotyków.

W Reingers organizowane są dla dzieci zajęcia i zabawy z konopiami. Dla dorosłych atrakcją jest możliwość degustacji piwa i potraw wytwarzanych z wykorzystaniem tej rośliny i jej pochodnych. Organizowane są seminaria i warsztaty, odtwarza się dawne misteria związane z uprawą konopi. Odbywają się też festiwale teatralne i taneczne. We wsi powstaje ścieżka konopna ścieżka edukacyjna. Coraz liczniejsze są gospodarstwa agroturystyczne, dużym

¹⁰¹ <http://www.rauhoaquavietnam.vn/default.aspx?ID=78&LangID=2&tabID=10&NewsID=2143>

¹⁰² <http://www.wehrheim.de/555.html>

¹⁰³ <http://klossmuseum.homepage.t-online.de/2007/festschweden.html>

¹⁰⁴ <http://www.potato2008.org/en/index.html>

¹⁰⁵ <http://klossmuseum.homepage.t-online.de/>

¹⁰⁶ <http://www.ris.at/company/gvv/gemeindezeitung.asp?mnr=10&cmd=edit&cmd2=archiv&onr=153>

powodzeniem cieszą się też miejsca noclegowe, organizowane w dawnych suszarniach konopi.

Wieś Reingers leży na pograniczu z Czechami i do wielu przedsięwzięć zapraszani są czescy sąsiedzi. Chodzi o to aby i tam promować uprawę konopi i ożywiać współpracę transgraniczną¹⁰⁷.

Wioska Rumiankowa i Wioska Dyniowa

W Polsce, w Gminie Podedwórze, powstają obok siebie wioski rumiankowa (Hołowno) i dyniowa (Zaliszcze). Mieszkańcy tych wsi chcą w ten sposób poprawić opłacalność tradycyjnych tam upraw rumianku i dyni przez stworzenie dodatkowej oferty w postaci gry terenowej (malowane na złoto pestki dyni zastępują w niej pieniądze), wiejskiego - rumiankowego SPA, festynów i wyrobu pamiątek. We wsi dyniowej sadi się już wiele odmian dyni i myśli o ich różnorodnym przetwarzaniu.

Vasles – Wioska Owiec

W 1990 roku francuskich hodowców owiec dotknął kryzys. Ze względu na konkurencję z Nowej Zelandii i Australii, raptownie spadły ceny na mięso jagniąt i wełnę. W gminie Vasles w regionie Poitou-Charentes we Francji postanowiono wtedy, że zamiast zwykłej hodowli owiec będzie tu prowadzona hodowla spełniająca wymogi ekologiczne, że mięso i wełna z tej okolicy będą sprzedawane po najlepszej cenie, a do tego w Vasles wykorzysta się wszystko, co ma związek z wiedzą i kulturą dotyczącą owiec i ich hodowli w celu przyciągnięcia turystów.

Na początek zmobilizowano siedmiu, później piętnastu hodowców do produkcji „najlepszej jagnięciny na świecie”. Dobra jakość jagnięciny i jej odpowiednia promocja doprowadziły do tego, że w 1998 roku podpisano kontrakt na dostawę najwyższej jakości jagnięciny do sieci dużych supermarketów. W międzyczasie uruchamiano w Vasles kolejne przedsięwzięcia pogłębiające specjalizację związaną z owcami: w 1992 roku odnowiono centrum wsi; w 1993 roku założono „Ogród owiec”, w którym prezentuje się 20 ras owiec z całego świata (są wśród nich takie, którym grozi wyginięcie); w 1995 roku zbudowano „Dom owiec”, w którym pokazuje się wszelkie zajęcia związane z hodowlą owiec w ujęciu historycznym i geograficznym (goście zwiedzający dom zapraszani są do strzyżenia owiec, przedzenia wełny itp.). W wiosce organizowane są targi wyrobów z wełny, na których prezentują się wystawcy z wielu krajów. Obszar różnych atrakcji turystycznych w „owczej wsi” obejmuje obecnie około 10 hektarów. Każdego roku przyjeżdża tu około 35000 turystów. Oprócz utrzymania hodowli owiec utworzono tu 12 stałych i 15 sezonowych miejsc pracy¹⁰⁸.

Makowa Wieś - Armschlag

Armschlag - jeszcze do niedawna zapomniana, leżąca wśród lasów dolno austriackiego regionu Waldviertel, mała wieś bez perspektyw (35 domostw, 80 mieszkańców). W ostatnich latach odwiedza ją do 40 tysięcy gości rocznie. Przemiany we wsi rozpoczęły się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Ich podstawą stały się odtwarzane tu od 1985 roku uprawy maku. I wcale nie dlatego, że mieszkańcy wsi zajęli się pozyskiwaniem opium. Idea była bardziej nowatorska i subtelna: - Stworzymy Makową Wieś - pomyślał Johann

¹⁰⁷ <http://www.hanfzeit.at/start.htm>

¹⁰⁸ www.vasles.info/

Neuwiesinger, jeden z plantatorów maku w Armschlag. Do idei wsi tematycznej udało mu się przekonać pozostałych mieszkańców wsi.

Dzisiaj, kiedy tu trafisz, to zaraz poznasz, że to makowa wieś. Turystów witają szyldy z wyobrażeniami makówek i kwitnących maków oraz wielkie drewniane atrapy makówek. W każdym z licznych tu pensjonatów: ozdoby z makówek, malowidła z makami, pościel, obrusy i zasłonki w oknach też z makami, a do tego makowe potrawy: zalewajka na maku, filet z sandacza w panierce makowej, kluski z makiem, makowy omlet z serem ziołowym itd. Na deser: ciasta i torty makowe, likier czekoladowo – makowy i koktajl z gruszek i maku.

Najwięcej gości trafia do wioski maku w czerwcu i lipcu, przyciągają ich wtedy kwitnące makowe pola, oraz na makowy odpust przypadający w trzecią sobotę września. Podczas odpustu sprzedaje się od jednej trzeciej do połowy rocznych plonów maku. Dodatkowym źródłem dochodu dla mieszkańców wsi są także makowe produkty oferowane pod marką „Mohn amour”. A wśród nich: makowe oleje (z niebieskiego, szarego i białego maku), makowe kosmetyki (kremy, mydła, płyny do kąpieli), makowe miody, czekolady wódki, wreszcie same makówki, które mają duże wzięcie wśród Austriaków i Niemców, używających ich do adwentowych ozdób. Produkty te dostępne są także w Internecie. Makowa wieś Armschlag prezentuje się na stronie www.mohndorf.at. Warto na nią zajrzeć. Jest ona przykładem bardzo dobrego wykorzystania Internetu do promocji i sprzedaży produktów wsi tematycznej. Z tej strony możemy się między innymi dowiedzieć, że mieszkańcy Armschlag zabrali się w 2004 roku do tworzenia Ogrodu Maków. Ciekawe są też pokazane tu linki. Prowadzą one do stron internetowych makowych gospodarstw w Okręgu Waldviertel oraz do innych specjalizujących się gospodarstw. Odwiedziny tej strony to dobra okazja żeby zobaczyć, jak może wyglądać modelowa wieś tematyczna.

Poysdorf – Miasto Wina

To małe miasteczko stara się być Miastem Wina. Widocznym znakiem tego jest usytuowany w centrum pomnik, który przedstawia dwie postacie dźwigające tradycyjne nosidła wypełnione kłębami winogron. Na murach miasta, na ścianach domów, na płotach, można znaleźć tablice i tabliczki z fragmentami dzieł literackich poświęconych temu szlachetnemu trunkowi – wokół kościoła umieszczono tabliczki z „winnymi” tekstami z biblii. W miasteczku oglądać można obrazy, namalowane na sklejkę wyciętej w kształt butelki, które są plonem konkursu na tego rodzaju malarstwo. Jest tu Muzeum Wina, gdzie zgromadzono butelki, etykiety i sprzęty do produkcji wina oraz do handlu nim. Nawet na placu zabaw dla dzieci umieszczono sprzęty w kształcie butelek do wina. Skoro żyje się w krainie wina, także dzieci tej kultury są uczone.

W miasteczku jest wiele małych winiarni oraz winoteka, w której można degustować wina z całej okolicy, a także kupować wino w hurtowych ilościach. Przy winotece zgromadzono bogaty księgozbiór poświęcony winu. Odbývają się tu seminaria i spotkania winiarzy oraz miłośników wina.

W samym mieście utworzono winnicę pokazującą przykładowe szczepy winne z całej okolicy. Wszystko to przyciąga do Poysdorf turystów z całego świata, a wśród nich wielu znawców wina¹⁰⁹.

¹⁰⁹ <http://www.poysdorf.at/system/web/default.aspx>

Bovenistier - Wieś Chleba

Mała belgijska wieś Bovenistier, licząca 370 mieszkańców, wyrwała się z uśpienia i społeczno - gospodarczej zapaści dzięki chlebowej specjalizacji. Dzisiaj znana jest, jako Wioska Chleba. Temat chleba wybrano ze względu na: tradycję uprawy zbóż, piekarnię działającą jeszcze we wsi, szkołę dla piekarzy w pobliskim miasteczku. Inauguracja działalności wioski chleba odbyła się w 1992 roku podczas pierwszego „Festiwalu chleba”. Dzisiaj festiwal ten przyciąga ponad 15 tysięcy gości i około 200 piekarzy i cukierników.

Dzięki specjalizacji z roku na rok wieś zaczęła pięknieć, przybywało w niej atrakcji, otwierano nowe piekarnie i sklepy z chlebem i pamiątkami. Wieś stała się atrakcją turystyczną także poza głównym sezonem. Jej mieszkańcy zaczęli w czynie społecznym naprawiać drogi i chodniki, odnowili też piec chlebowy w dawnym domu nauczyciela i założyli lokalną gazetę. Utworzenie wioski chleba przyczyniło się również do uratowania przed zamknięciem szkoły piekarskiej i przyciągnęło do wsi 60 nowych mieszkańców. Ze względu na napływ turystów we wsi uruchomiono pokoje gościnne i produkcję pamiątek¹¹⁰.

Tradycja przeniesiona za ocean

We wsi Glendon w Kanadzie, zamieszkałej przez 400 osób, głównie potomków imigrantów z Ukrainy, zbudowano w 1991 roku największy w świecie pomnik pieroga, nadzianego na gigantyczny widelec. Pomnik ma 7,5 metra wysokości, 3,6 szerokości i waży 2,7 tony. Pomnik postawiono w parku Pieroga, obok ulicy Pieroga. W okolicy pomnika powstało kilka restauracji serwujących pierogi. We wsi są też sklepy z pamiątkami i wyrobami ukraińskiej sztuki ludowej¹¹¹.

Tradycyjne rzemiosła i zajęcia

Wiele wiosek tematycznych odwołuje się do tradycji rzemieślniczych. Mieszkańcy Raern w Belgii, wykorzystując bogate pokłady dobrej gliny, zajmują się ceramiką już od XV wieku. Po upadku tego rzemiosła w XIX wieku wraca się do niego w formie wioski tematycznej. Działa tu muzeum ceramiki, prowadzone są kursy i pokazy¹¹². W wiosce garncarskiej Fredelsloh żywa jest ciągle tradycja wyrobu naczyń według wzorów średniowiecznych. Udział w produkcji tych naczyń jest dzisiaj jedną z atrakcji wioski¹¹³. Wieś Piringsdorf w Austrii nazywana jest wioską plecionkarzy. Kultuwuje się tu i na nowo wykorzystuje ponad stuletnią tradycję wyplatania koszy i mebli z wikliny¹¹⁴.

Ybbsitz - Wieś Kowalska

Wieś Ybbsitz, w regionie Mostviertel Dolna Austria, nazywana jest wsią kowalską. Tradycje kowalstwa sięgają tu XIV wieku. W XV i XVI wieku było w Ybbsitz około 90 kowali. Wyroby ich warsztatów znajdowały odbiorców od Rosji po Włochy. Wykorzystując Dunaj eksportowano je także do imperium otomańskiego. Razem z rozwojem przemysłu warsztaty kowalskie zaczęły upadać. Ich renesans rozpoczął się w 1987. Wtedy, w ramach programu odnowy wsi, zaczęto odbudowywać najważniejsze zabytki kowalstwa w tej okolicy. Dzisiaj

¹¹⁰ <http://cyberliege.be/manifestations/bovenistier/index.html>

¹¹¹ <http://members.mcsnet.ca/glendon/index.html>

¹¹² http://www.dglive.be/Desktopdefault.aspx/tabid-223/191_read-26856/

¹¹³ <http://www.jaegerhof-pfeffermuehle.de/toepferdorffredelsloh/index.php>

¹¹⁴ <http://www.tourist-net.co.at/piring1.htm>

Ybbsitz jest znów ośrodkiem kowalstwa i obróbki metali, którym zarządza Centrum Kowalstwa¹¹⁵. Jednak ciężar działalności przeniósł się z produkcji na edukację, kulturę i turystykę. W 1996 roku uruchomiono tu Trasę Kowalstwa z Mostem Przygód a w 1998 roku odbyło się w Ybbsitz pierwsze międzynarodowe spotkanie kowali pn. „Ferraculumfest”. Ybbsitz jest siedzibą zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Miejscowości Kowalskich, do którego należy 13 miejscowości z Austrii, Finlandii, Niemiec, Włoch i Polski, którą reprezentuje Gniew¹¹⁶.

W ofercie kowalskiej wsi prezentowanej na stronie znaleźć można między innymi¹¹⁷:

- Kursy kowalstwa.
- „Metalowe” plenery artystyczne gromadzące artystów i rzemieślników pracujących w metalu.
- Kowalski Jarmark Bożonarodzeniowy.
- Zwiedzanie zabytkowych kuźni z młotami poruszanych siłą wody.
- Wyroby kowalskie.
- Pakiety programów dla szkół i grup turystów.

Wszystko to w powiązaniu z ofertą rolników, pensjonatów, restauracji, trasami rowerowymi, pieszymi i do narciarstwa biegowego. Wieś kowalska Ybbsitz jest również bardzo ważnym elementem austriackiej „Trasy Żelaza”, która prowadzi przez tereny trzech krajów związkowych Austrii¹¹⁸.

Bockau – Wioska Laborantów

Mieszkańcy wsi Bockau, leżącej w Saksonii (Niemcy), od wieków zajmują się zbieraniem i przetwarzaniem ziół. We wsi żywa jest ciągle tradycja laborantów zajmujących się wytwarzaniem herbat oraz destylacją nalewek, wyciągów i likierów na bazie ziół. Działa tu fabryka likierów oraz apteka, w której produkuje się między innymi miejscową tabakę. W Bockau zwiedzić można Ogrody Laborantów oraz Muzeum Spirytualiów. Co roku organizuje się tu święto Królowej Korzeni¹¹⁹.

Tradycje sportowe

W szachowej wiosce Ströbeck (Schachdorf Ströbeck - Niemcy) gra się w szachy od 1516 roku. Pierwszą partię szachów, w której wystąpili ludzie przebrani za szachowe figury rozegrano tam w 1689 roku. W 1883 powstało we wsi stowarzyszenie szachistów, które działa do dzisiaj. Czynne jest tu też jedyne w świecie Muzeum Szachów¹²⁰.

Historia stowarzyszenia sportowego w Wiosce Sportu Latsch (Południowy Tyrol – Włochy) datuje się od 1920 roku. Dzięki niemu wieś zaczęła się specjalizować w usługach związanych ze sportem. Dzisiaj Latsch jest ulubionym miejscem treningów dla lekkoatletów z całej Europy¹²¹. Podobnie rozwinęła się Wioska Sportu Oberstdorf z Niemiec oferująca szeroką gamę aktywności i kursów sportowych dla amatorów i zawodowców¹²².

¹¹⁵ www.schmiedezentrum.ybbsitz.at/

¹¹⁶ www.ironcities.net/

¹¹⁷ <http://www.ybbsitz.at/>

¹¹⁸ <http://www.eisenstrasse.info/index.shtml>

¹¹⁹ <http://www.bockau.de/>

¹²⁰ <http://sbchess.sinfree.net/strobeck.html>

¹²¹ <http://www.latsch-martell.it/links.php>

¹²² www.sport-oberstdorf.de

Tradycje artystyczne

Dawne tradycje ma też wiele wsi specjalizujących się w teatrze. Można tu wymienić kilka z nich: Hülzweiler (Niemcy) od 1879¹²³, St. Josef (Austria) od 1922¹²⁴ Hägglingen (Szwajcaria) od XIX wieku¹²⁵, Altusried (Niemcy) od 1883¹²⁶. W tych wsiach życie toczy się wokół teatru, próby wyznaczają rytm tygodnia. Ucząc się nowych ról i występowania mieszkańcy tych i innych wsi teatralnych nabierają pewności siebie i elastyczności, przyciągają zainteresowanie. To, o co długo dbali, czym się zajmowali staje się dla nich dzisiaj przepustką do nowej gospodarki. We wsiach teatralnych obok wystawiania kolejnych sztuk prowadzone są kursy i warsztaty dla początkujących i zaawansowanych. W St Jozef przygotowano nawet specjalną trasę teatralną. Pracując przez wiele lat wioski teatralne dorobiły się swojej publiczności, mówiąc po marketingowemu mają swoją sieć klientów.

We wsi Lindenholzhausen (Niemcy) stworzono wioskę tematyczną wykorzystując tradycję śpiewaczą, która trwa tam od 1884 roku. Obecnie działają w wiosce dwa chóry, w których śpiewa łącznie 100 osób. Na festiwal chóralski organizowany w wiosce ściągają około 10000 śpiewaków z całego świata¹²⁷. Inną Wioską Śpiewaczą jest wieś Steinbach. Utworzono ją wykorzystując tradycje i potencjał działającego tam od 1900 roku chóru „Cäcilia”¹²⁸.

Kleinsassen - Wioska Malarska

Do wsi Kleinsassen pierwsi malarze trafili w 1855 roku. Ściągnęły ich tam malownicze plenery. Z czasem we wsi powstała kolonia malarska. Do mieszkających na miejscu malarzy zaczęli w przyjeżdżać w odwiedziny ich koledzy. Przebywali tu znani malarze niemieccy, w tym malarze ekspresjoniści z grupy "Die Brücke" (most). Kultuwując tradycje we wsi organizuje się plenery i kursy dla malarzy oraz raz do roku „Tydzień Sztuki”, na który zapraszani są nie tylko malarze ale także teatry uliczne, kuglarze i muzycy¹²⁹.

Historia wsi

Bromberg – Wieś Czarownic

Bromberg (Austria) stał się wsią czarownic, ponieważ żyła tu i w roku 1671 została spalona na stosie czarownica o wdzięcznym imieniu Afra Schikh. Była to kobieta, która знаła się na ziołach, zbierała je i leczyła nimi. Od lat 90. ubiegłego wieku we wsi podejmowane są różne działania ją upamiętniające. Wytyczono Trasę Czarownic, przy której umieszczono tablice opisujące historie tej i innych czarownic działających w tym regionie. Licząca trzy kilometry trasa kończy się na gospodarstwie Ohbelger w miejscowości Schlattern. Zarówno tutaj, jak w innych gospodarstwach w okolicy, można zjeść potrawy z menu czarownic, wypić piwo czarownicy i spróbować herbat ziołowych. W planie jest wybudowanie studni czarownicy.

Na wędrowną trasę czarownic, urozmaiconą różnymi zadaniami i niespodziankami, przyjmowane są grupy zorganizowane, głównie ze szkół. Od roku 2001 we wsi wystawiane są sztuki teatralne poświęcone czarownicom. W roku 2005 jedną z tych sztuk obejrzało aż 9 tysięcy widzów. To, że mieszkańcy zajmują się tematem czarownic, wpłynęło wyraźnie na ożywienie ruchu turystycznego i rozwój produkcji mieszanek ziołowych.

¹²³ <http://www.volksbuehne-huelzweiler.de/index1.php?pageid=9>

¹²⁴ <http://www.theaterdorf.at/>

¹²⁵ http://www.tellspiel.ch/2006/Spiel2006/TellSpiel2006_home.htm

¹²⁶ <http://www.altusrieder-sommer-akademie.de/index.php?id=442>

¹²⁷ http://www.lindenholzhausen.de/index.php?option=com_content&task=view&id=35&Itemid=61

¹²⁸ <http://www.mgv-caecilia-1900.de/chronik.html>

¹²⁹ www.malerdorf-kleinsassen.de

Szwarmenbach Wieś Celtów

W okolicy wsi Schwarzenbach (Austria) odkryto niedawno ślady osadnictwa celtyckiego. Na bazie tych odkryć stworzono tam Wieś Celtów, w której można piec podłomyki na gorących kamieniach, wyrabiać naczynia ceramiczne i ozdoby. W programie zwiedzania jest także warzenie czarodziejskich napojów, malowanie barw wojennych, strzelanie z łuków. W skansenie postawiono 20-metrową wieżę i rekonstruuje się celtyckie domy. Oferta wioski adresowana jest do całych rodzin, a także szkół. Wstęp do Wioski Celtów kosztuje 10 euro za trwający 4 godziny program zajęć. Tworzenie tej wioski jest przykładem współpracy archeologów z lokalną społecznością. Archeolodzy nie tylko prowadzą wykopaliska i badania naukowe, ale także troszczą się o to, aby efekty ich pracy służyły podnoszeniu atrakcyjności wioski a także popularyzacji archeologii¹³⁰.

Puch – Wioska Kamiennych Kręgów

W pobliżu tej miejscowości znajdują się kamienne kręgi i grobowce z okresu neolitu. Wieś ogłasza różnego rodzaju konkursy, na przykład na teorie dotyczącą powstania kręgów. W ten sposób mieszkańcy gromadzą materiał do swojej specjalizacji, tworzą coś w rodzaju centrum kompetencji związanego z kręgami kamiennymi. Szukają tego, co jest w nich ciekawe, odkrywcze, inspirujące. Wśród nagród w konkursie na najciekawsze teorie dotyczące kręgów kamiennych może być produkowana na miejscu brandy¹³¹.

Arbesbach – Wioska Kamiennych Klejnotów

W wiosce Arbesbach (Austria) i wokół niej znajduje się piętnaście różnego typu kamiennych obiektów. Wśród nich są: olbrzymi głaz, grobowiec neolityczny, kręgi kamienne, piramida, ruiny zamku. Wszystkie te obiekty połączono trasą wycieczkową „Kamienny Naszyjnik” i wspólną opowieścią dla całego „naszyjnika”. Stworzono także odrębne opowieści dla każdego z jego elementów.

Temat „kamiennej biżuterii” powiązane został z wcześniejszą tradycją Arbesbach, gdzie od wieków odgrywane są sceny Męki Pańskiej z procesjami i widowiskami obrzędowymi. Wysiłkiem wioski i przy wsparciu rządu krajowego zbudowano zadaszone miejsce dla pięciuset osób, gdzie oglądać można inscenizowane epizody z życia i ukrzyżowania Chrystusa.

Ze strony www wsi Arbesbach

Arbesbach oferuje szczególne skarby – kamienne klejnoty. Tutaj możesz zobaczyć tylko kilka z nich. Przyjedź do Arbesbach aby odkryć pozostałe klejnoty¹³².

Twórczość artystyczna

Ernen - Wioska Muzyczna

Wioska Muzyczna Ernen (Szwajcaria) ze swoim Tygodniem Pianistycznym, Festiwalem Muzyki Barokowej i Festiwalem Przyszłości jest znana daleko poza granicami Szwajcarii. Muzyczne życie Ernen zapoczątkował profesor György Sebök, pianista i pedagog, który w tej wsi zaczął prowadzić od 1974 roku kursy mistrzowskie dla młodych pianistów i

¹³⁰ <http://www.celtovation.at/>

¹³¹ <http://www.kreisgraben.at/>

¹³² <http://www.arbesbach.at/system/web/zusatzseite.aspx?menuonr=218580711&detailonr=147283365>

kameralistów. Na początku było ich dziewięcioro. W 1999 roku, w chwili śmierci mistrza, kursy zgromadziły 900 osób. Dzięki kursom i festiwalom rozkwitło życie artystyczne i gospodarcze wsi¹³³.

Sulz im Wienerwald – Wieś Kreaktywna

Sulz jest wsią, która, wykorzystując tradycję teatrów amatorskich, chce na różne sposoby pokazać możliwość łączenia twórczości z szeroko rozumianą aktywnością. Przez udział w spektaklach teatralnych aktywizuje się tu nie tylko mieszkańców wsi, ale także gości. Jest to dobry przykład specjalizacji tworzonej w oparciu o kulturę i sztukę. Każdego roku we wsi przygotowuje się nowy spektakl. Działają tu teatry amatorskie dla dzieci i dorosłych oraz grupy taneczne, organizowane są kursy związane z różnego rodzaju hobby. W broszurze, która zawiera opis wszelkich, oferowanych przez wieś atrakcji, można znaleźć informacje o ofercie rolników, kto i gdzie oferuje produkty takie, jak: nabiał, owoce, warzywa czy spożywcze przetwory. Dzięki tej działalności mieszkańcy wsi częściej się ze sobą spotykają, bardziej dbają o wygląd swojej miejscowości, realizują wspólne przedsięwzięcia. Mają też materialne korzyści ze sprzedaży własnych produktów i obsługi turystów¹³⁴.

Mariac – Wioska Jazzu

Zamiłowanie do jazzu i entuzjazm Jean-Louis Guilhaumon, nauczyciela języka angielskiego ze wsi Mariac w Szwajcarii doprowadził do jej specjalizacji w dziedzinie jazzu. Organizowane są tu koncerty i festiwale z udziałem gwiazd tej muzyki ściągające każdego roku do 180 tysięcy gości. Cały region żyje jazzem i w sporej części z jazzu. Przez cały rok prowadzone są tu kursy, klasy mistrzowskie, zajęcia w szkołach¹³⁵.

Drosendorf – Miasto z Rozpędem

Drosendorf jest to miasteczko austriackie leżące na granicy z Czechami, cierpiące na migrację młodych, w wyniku której stopniowo wyludnia się. Wcześniej było ono znane z turystyki konnej, działalności towarzystwa tenisowego, z kąpielisk i pola golfowego. Okazało się jednak, że to za mało, aby zatrzymać młodych i przyciągnąć turystów. Dla odzyskania atrakcyjności postanowiono wykorzystać to, że w mieście jest wielu ludzi zajmujących się kuglarstwem, a także to, że zabytkowe miasteczko tworzy znakomitą scenerię dla prezentowania kuglarstwa i iluzji.

Postawiono tu na kreatywność. Zaczęto organizować warsztaty sztuki cyrkowej – chodzenia po linie, zonglowania, jazdy na motocyklu, sztuki iluzji - oraz cykle zabaw dla dzieci i dla dorosłych. Ofertę wzbogaciły spektakle teatralne, pokazy filmowe, koncerty jazzowe i spotkania z literaturą. Średniowieczną zabudowę miasta wykorzystano jako nastrojową scenerię do działań w obszarze cyrku i sztuki. Oferta kierowana jest do wszystkich grup wiekowych, od dzieci po seniorów. Mogą z niej korzystać całe rodziny¹³⁶.

Reinsberg – Wioska Teatru

W tej miejscowości znajdują się ruiny zamku, które przerobiono na olbrzymią scenę. Postanowiono przykryć ją potężnym dachem, a wszystko po to, aby móc bez względu na warunki pogodowe organizować wielkie przedsięwzięcia teatralne i muzyczne. W ten sposób powstała Scena Zamkowa (Burgarena) – nowy symbol wsi. Scena teatralna przykryta stalowym dachem ma szansę stać się takim samym elementem identyfikacji miejsca, jakim

¹³³ <https://www.musikdorf.ch/e/index.php>

¹³⁴ <http://www.dorf-stadterneuerung.at/content.php?pageId=1740>

¹³⁵ <http://www.jazzinmarciac.com/>

¹³⁶ <http://www.drosendorf.at/M.htm>

dla Sydney stał się gmach opery. Tę architektoniczną realizację nazwano „Ferro Arte” – czyli „Sztuka Żelaza”. Jest to symboliczne powiązanie przeszłości z przyszłością¹³⁷.

Na scenie w Reinsberg występują różne grupy teatralne, także operowe – w ramach cyklu „Mozart in Reinsberg” oraz znani w Austrii aktorzy i śpiewacy. Odbywają się tu festiwale teatralne i kabaretowe a także imprezy muzyczne.

Atrakcje artystyczne powiązane są z trasami spacerowymi i innymi przynętami dla turystów. Do promowania wsi włączeni są także okoliczni rolnicy prowadzący organiczne uprawy owoców i warzyw. Organizują oni zajęcia dotyczące ekologii w sadzie.

Tak jak w innych wsiach tematycznych, tak i tu nie tylko rośnie przywiązanie mieszkańców do ich miejscowości, ale także wzrasta poziom tolerancji wobec nowych propozycji.

Sallingsatd – Kolorowa Wieś

Sallingstadt od dawna jest ładną, kolorową wsią, ale mieszkańcy postanowili to jeszcze bardziej wyeksponować, aby przyciągnąć gości do gospodarstw agroturystycznych oraz ulokowanego nad stawem zespołu domków wczasowych, nazwanego Kolorową Wsią.

We wsi i jej okolicy wytyczono 35-kilometrową trasę spacerową i ścieżki rowerowe. Organizuje się tu Dni Fantazji, imprezę dla dzieci i dorosłych. Te i inne działania zmierzają w kierunku rozwijania kreatywności oraz szukania wizerunku wsi pasującego do nowych czasów¹³⁸.

Vestfossen – Stolica Kultury

Vestfossen w Norwegii, wioska na szlaku kolejowym, w której większość mieszkańców pracowała w miejscowej fabryce papieru. W latach 60. i 70. ub. wieku Vestfossen i jego okolice dotknął kryzys ekonomiczny, który sprawił, że w 1967 roku fabryka celulozy została zamknięta. Była to katastrofa dla 313 bezrobotnych, która doprowadziła do ruiny także cały region, aż do 2005 roku uznawany za martwe miejsce, synonim biedy i zacofania, mimo pięknego krajobrazu i bliskości malowniczego jeziora Eikern.

W 1995 roku politycy i mieszkańcy Vestfossen zaczęli dyskutować o tym, co zrobić z budynkami po zamkniętej papierni. Przedstawiciele Norweskiej Opery Narodowej dostrzegli tu dobre miejsce dla wystawienia przedstawienia operowego. Do muzyków dołączyli norwescy malarze i rzeźbiarze, którzy w budynku pofabrycznym zdecydowali się urządzić galerię sztuki nowoczesnej. W ten sposób Vestfossen pomału zaczęło stawać się miejscem popularnym wśród elit artystycznych. Proces ten uległ przyspieszeniu w roku 2000, kiedy artyści kupili budynki papierni, aby utworzyć w nich centrum sztuki nowoczesnej. Z ekonomicznym wsparciem lokalnych władz i ministerstwa kultury obiekty zostały odrestaurowane. W 2003 roku otwarta została Arena Vestfossen o powierzchni 2 tys. m. kw. W ciągu pierwszego po jej otwarciu weekendu odwiedziło ją 1200 osób. Wieś stała się miejscem regularnych koncertów i wystaw organizowanych z udziałem słynnych artystów.

W 2003 Vestfossen przyznano miano Kulturalnej Stolicy Norwegii, a w 2005 roku działało już w Arenie Vestfossen: dziewięć galerii, pięć pracowni i teatr. Artyści mieszkający w wiosce i do niej przybywający zajmują się malarstwem, fotografią, instalacjami

¹³⁷ www.reinsberg.at/

¹³⁸ <http://www.sallingstadt.net/>

artystycznymi, meblarstwem, sztukami wizualnymi, teatrem i muzyką. Wioska przyciąga artystów i publiczność z Norwegii i innych krajów świata¹³⁹.

Artyści nonsensu

Podstawą specjalizacji wsi Herrnbaumgarten w Austrii jest szczególne poczucie humoru niektórych mieszkańców tej wsi. Upodobanie do żartów i nonsensu stało się podstawą utworzenia tam Wioski Nonsensu. Działa w niej Nonseum¹⁴⁰, czyli muzeum nonsensu. Zniżkowy bilet do muzeum mogą kupić osoby, które podarują do jego zbiorów przynajmniej jedną (lewą) skarpetkę. W miejscowej restauracji odbywają się wieczory opowiadania dowcipów. We wsi postawiono puste cokoły, na których każdy może siebie samego upoznać niczym pomnik.

Przyroda, krajobraz

Groß Gerungs – Arena Żywiolów

Mieszkańcy tej wsi odkryli, że znajdują się w szczególnym miejscu, w którym można poczuć działanie energii Ziemi i energii Kosmosu, w czym upewnili ich radiesteci. Badania zostały przeprowadzone również przez naukowców z Instytutu Biosensoryki. Odnaleziono miejsca mocy, w których znajdują się prastare kamienne budowle przypominające piramidy. Są tu także kamienne kręgi i olbrzymie głazy, które się poruszają, nawet gdy lekko ich dotknąć – można więc w istocie poczuć tam w sobie moc! We wsi i jej okolicy wytyczono trasy energii. Zaznaczono, jaki wpływ na organizm mogą mieć poszczególne obiekty na tej trasie. Stworzono tu również ścieżkę Kneipa i ścieżkę zagadek, z przewodnim tematem życia strumienia i życia lasu, pokazano horoskop drzew. Specjalnie zbudowane drewniane podesty – rodzaj leża - wyposażone zostały w ogromne tuby, które umożliwiają słuchanie i kontemplowanie ciszy, pozwalają słuchać odgłosów lasu, łączyć się z Kosmosem.

Nadrzędną ideą Groß Gerungs jest stworzenie enklawy spokoju i wypoczynku, miejsca, w którym możliwe jest oderwanie się od zgiełku współczesnej cywilizacji. Zaleca się tam, by nie używać telefonów komórkowych, obywać się bez telewizji czy cyfrowych aparatów fotograficznych i innych urządzeń elektronicznych. Gościnne pokoje zostały urządzone w taki sposób, aby przybysze mogli uwolnić się od smogu elektronicznego i sztucznych energii. Bogactwo granitowych form, świadków odległych dziejów Ziemi, sprzyja medytacji nad historią. Można tam odwiedzać zarówno pełne tajemnic piramidy zbudowane ręką ludzką, ale także naturalne formy granitowe o nieznanym pochodzeniu.

Großschönau – miejsce harmonii i pełni życia

Wieś Großschönau w Austrii, jako pierwsza w świecie za temat swej opowieści obrała różdżkarstwo. Jednym z powodów tego wyboru było usytuowanie wioski na europejskim dziale wód – strumienie mające tu swe źródła płyną stąd na północ lub na południe. Na początku roku 2000 funkcjonowała tu 13-kilometrowa trasa różdżkarska, która stała się podstawą do utworzenia centrum bioenergetycznego, gdzie specjaliści z całego świata prowadzą różnego rodzaju kursy, ściągające uczestników nie tylko z Austrii czy Niemiec, ale także z innych krajów. Dało to asumpt do powstania 25 gospodarstw agroturystycznych, hotelu i restauracji. To, że mieszkańcy Großschönau zajęli się bioenergią przyczyniło się do organizacji targów BIOEM, które w 1999 roku przyciągnęły trzydziestu wystawców i około

¹³⁹ <http://www.arenavestfossen.com/english/aboutarena/aboutarena.html>, <http://www.vestfossen.com/>

¹⁴⁰ <http://www.vvg.or.at/>

tysiąca zwiedzających. W ostatnich targach BIOEM wzięło udział trzystu wystawców i 30 tysięcy odwiedzających¹⁴¹.

W Großschönau na dużą skalę eksploatuje się wszystko to, co jest związane z bioenergią i zdrowym stylem życia. Można powiedzieć, że mieszkańcy tej wioski stają się ekspertami w tych dziedzinach, a wspomagani są przez specjalistów z całego świata. Z peryferyjnej wioski rolniczej wieś ta przemieniła się w interesującą miejscowość, w której zarabia się na wiedzy, przeżyciach i emocjach. Przy wiosce działa już kilka firm, m.in. organizujących targi i kursy a jej mieszkańcy mają dość energii i fantazji, aby organizować także targi ziemniaków zwanych tam złotymi jabłkami ziemi.

Großschönau to nie tylko dla Austrii, ale dla całego świata piękny przykład na zarabianie na wartościach niematerialnych. A rolnicy, którym wcześniej nie wiodło się najlepiej, teraz egzystują dobrze, bo mają bezpośredni zbytny na swoje produkty, mają możliwość udzielania noclegów i żywienia gości. Produkują także związane ze zdrowym stylem życia przedmioty codziennego użytku: wełniane skarpety, lnianą odzież, a nawet drewniane krawaty dla biznesmenów.

Jakby tego wszystkiego było mało, w okolicy wsi otworzono największą w Europie galerię rzeźb drewnianych. W wiosce działa Centrum Bioenergetyczne, a ostatnią nowością jest możliwość zamieszkania w domach pasywnych, czyli takich, które nie potrzebują dostarczania energii cieplnej z zewnątrz. Ci, którzy myślą o zakupie takiego domu, mogą wypróbować, jak to działa.

I jeszcze jedno. We wsi uświadomiono sobie, że jej nazwa zawiera w sobie człon *schön*, co oznacza po niemiecku: piękny, ładny i w 1996 roku założono Schön-Club, którego członkami mogą być osoby mające w nazwisku człon *schön* (pięknie, piękny) oraz mieszkańcy miejscowości, w których nazwie występuje słowo *schön*, a także wszyscy przyjaciele Grossschönau.

Astronomia i UFO

Miejscowość Sharon w stanie Georgia (USA), nazywana wioską astronomiczną, jest mekką dla astronomów ze względu na doskonałą jakość ciemności, jakie tam panuje. Nie docierają tu światła wielkich miast a nieliczne lampy uliczne w tej miejscowości świecą na czerwono, takie światło nie przeszkadza w obserwacji gwiazd¹⁴². Wieś Wylatowo (kujawsko – pomorskie) stała się znane w Polsce i w świecie dzięki kręgom wygniecionym w zbożu. Twierdzi się, że zrobili je kosmici. Kręgi prezentowane są na oficjalnej stronie gminy¹⁴³. W Wylatowie odbywają się konferencje ufologiczne. Przedstawiciele wsi biorą udział w imprezach poświęconych UFO. Wokół Wylatowa tworzy się krąg osób i organizacji zainteresowanych różnymi aspektami UFO. Może powstanie tam kiedyś wioska tematyczna poświęcona przybyšom z kosmosu?

Laa am der Thaya – Miasto Wody

Jest to bardzo małe miasteczko, w zasadzie wioska. Wykorzystując zasoby wód geotermalnych zbudowano tu termy. Temat wody w tej miejscowości jest naturalny i

¹⁴¹ <http://www.schoenau.at/Startseite.html>

¹⁴² <http://www.deerlickgroup.com/>

¹⁴³ <http://www.wylatowo.pl/>

oczywisty, i wynika zarówno z usytuowania nad graniczną rzeką Thaya, jak i zasobów ciepłych źródeł¹⁴⁴.

Prinzendorf – Wieś Rzeki

Ta wieś leży przy ruchliwej linii kolejowej Westbahn. Nie ma tam wiaduktów i w miejscu, gdzie tory przecinają szosę, często i na dość długo opuszczane są szlabany. Postanowiono wykorzystać to, że niekiedy samochód czeka nawet 45 minut na możliwość przejazdu i zaoferować atrakcje związane z pobliską rzeką.

Wcześniej Prinzendorf było znane z produkcji masła, w czym specjalizowała się lokalna mleczarnia. Faska – naczynie do przechowywania masła, do tej pory jest widoczna w herbie miejscowości. Kiedy mleczarnię zamknięto zaczęto się zastanawiać nad zmianą herbu i możliwościami znalezienia nowego symbolu wsi, w powiązaniu z rzeką Pielach. Szuka się różnych sposobów na to, aby tę rzekę wylansować. Umieszczone nad jej brzegami tablice pokazują historyczne powiązania miejscowej ludności z rzeką i to jak kiedyś wykorzystywano energię wody: w młynach, tartakach, kuźniach i elektrowniach. Poprzez tablice, a także różnego rodzaju aktywności, zachęca się do tego, by zgłębiać wiedzę na temat rzeki i wody w ogóle.

Rzekę uatrakcyjnia się poprzez sadzenie różnych roślin wodnych i takich, które lubią sąsiedztwo wody. Próbuje się tam pokazać na różne sposoby życie rzeki, zarazem utrzymując ją w czystości. Mieszkańcy wsi zamierzają założyć park, w którym będą prezentowane rzeźby tematycznie powiązane z rzeką i wodą¹⁴⁵.

Wioska Żółwi

Wioska Noflaye (Senegal) nazywana jest Wioska Żółwi. Prowadzi się w niej czynną ochronę żółwia pustynnego. Pokazując jednocześnie, jak można zarabiać na żółwiach nie zabijając ich¹⁴⁶.

Wsie Oed i Öhling – Wioski Czarnego Bzu

Tradycyjnie już w Dolnej Austrii czarny bez jest znacznie szerzej wykorzystywany, niż w Polsce. Z kwiatów i owoców czarnego bzu wyrabia się tam wina i nalewki, konfitury, herbaty, kompoty. Drewno czarnego bzu stosuje się do wyrobu pamiątek. Pomyślano o tym, aby produkcję różnych wyrobów z czarnego bzu połączyć z propagowaniem wiedzy o tej roślinie i pobudzaniem ludzi do różnych aktywności. Każdego roku w obu wioskach sadi się nowe krzaki czarnego bzu, aby można był zbierać ich kwiaty i owoce oraz pozyskiwać drewno. Mieszkańcy wsi gromadzą opowieści związane z czarnym bzem. Przygotowano bżową trasę spacerową. Wydano książkę i widokówki z przysłowiami związanymi z czarnym bzem. Szczytowym przedsięwzięciem są coroczne festiwale czarnego bzu, organizowane każdej wiosny. Mieszkańcy wiosek są dumni ze swego wizerunku związanego z czarnym bzem, cieszą się też ze wzrostu sprzedaży lokalnych produktów¹⁴⁷.

Cap-a-L'Aigle Wieś Bzów (Kanada)

Dla miłośników bzów jest to miejsce niezwykle. Można tu cieszyć się widokiem i zapachem 200 odmian lilaków, które są wszędzie: w ogrodach przydomowych, na stokach wzgórz

¹⁴⁴ <http://www.therme-laa.at/>

¹⁴⁵ <http://www.dorf-stadterneuerung.at/content.php?pageId=1743>, http://www.prinzersdorf.at/index_gem.html

¹⁴⁶ <http://www.traveladdict.be/news/archives/africa/SEN/tortues.asp>

¹⁴⁷ <http://www.dorf-stadterneuerung.at/content.php?pageId=1741>; http://www.oed-oebling.gv.at/content.php?pageId=4831&ansicht=detail&veranst_id=15175

schodzących do rzeki St. Lawrence, na poboczach dróg, w tworzonym od 2002 roku Ogrodzie Bzów oraz w „Bzowej Kawiarni” (Le Lilas Café). Celem mieszkańców wsi jest przyciągnięcie do niej zwolenników rozwijającej się bujnie w świecie turystyki ogrodowej¹⁴⁸. Światową stolicą bzów nazywane jest miasto Rochester w stanie Nowy Jork (USA). Miłość do bzów w tym mieście ma swój początek w 1892 roku, kiedy to ogrodnik John Dunbar posadził w parku miejskim 20 odmian bzu. Obecnie Highland Park w Rochester, w którym rośnie ponad 1200 krzewów pięciuset odmian bzów jest sceną trwającego dwa tygodnie Festiwalu Bzów. Każdego roku przybywa tu na tą okazję pół miliona ludzi. Miano Miast Bzów wybrało sobie kilka innych miast: Cornwall w Kanadzie, Rochester w stanie New Hampshire (USA), Spokane w stanie Washington (USA)¹⁴⁹.

Czy wiesz, że wyhodowano już ponad 1000 odmian bzu i że w Rochester NY produkuje się od 1967 roku perfumy bzowe „Highland Lilac of Rochester”?

Opponitz – Wieś Wędkarzy

Ta wieś postanowiła wykorzystać rzekę Ypps, w której czystych wodach żyje wiele ryb łososiowatych. Łowienie tych ryb jest sportem popularnym wśród wszystkich wędkarzy.

We współpracy z pięcioma innymi gminami Opponitz przygotowało dla gości 37 km brzegu rzeki. Rzeka została w dużej części zrenaturyzowana, tzn. przywrócono jej pierwszą klasę czystości i naturalny bieg, usuwając betonowe umocnienia koryta. Wszystko to działo się w ramach inicjatywy „Ratujmy Ypps”. W efekcie tych działań każdego roku Opponitz odwiedzają wędkarze z dwunastu różnych krajów. Żyją z tego restauracje, pensjonaty, gospodarstwa agroturystyczne. Obok wędkarzy pojawią się także turyści, którzy chcą obserwować łowienie ryb. Wieś zarabia także na sprzedawaniu licencji na połów ryb. Obok głównego nurtu tematycznego rozwija się tu turystyka konna¹⁵⁰.

Meisau – Świat Ametystów

Austriacka wieś Meisau za temat swojej specjalizacji obrała ametysty, wydobywane w okolicznych kamieniołomach i jaskiniach. Światowym rarytasem są wstęgowe ametysty z Meisau. Mieszkańcy tej wsi, wspierani przez rząd Dolnej Austrii, postanowili uczynić z ametystów turystyczną atrakcję na skalę europejską, a nawet światową. Kosztem półtora miliona euro zbudowano w Meisau Muzeum Ametystów i Centrum Ametystów, gdzie można zdobywać wiedzę o tych szlachetnych kamieniach: o ich powstaniu, historii, sposobach wydobycia, kryjącej się w nich magii. Twierdzi się, że ametysty mają moc uzdrowicielską, stąd także płody tamtejszej ziemi uznano za szczególnie zdrowe. Dodatkową atrakcją są więc sady i ogrody tematyczne, tworzone wokół miejsc wydobycia ametystów. Nie tylko pozwalają gościom poznać zasady ekologicznych upraw, ale też dostarczają im świeżych owoców i warzyw.

W Meisau zajęto się także promieniowaniem i energią. Wyznaczone zostały tu linie dobrej i złej energii, pokazuje się ich wzajemne oddziaływanie. Zaznaczono miejsca energii, w których przebywanie pozwala odzyskać wewnętrzny spokój i harmonię. Zgodnie z zasadami feng shui tworzy się tu przestrzeń spokoju i wyciszenia¹⁵¹.

Thern - Wierzbowa Wioska

Od dawna we wsi Thern (Austria) i jej okolicy uprawiano wierzbę na palmy wielkanocne. Tradycja ta stała się podstawą pomysłu stworzenia Wierzbowej Wioski. Mieszkańcy Thern

¹⁴⁸ <http://www.gardenersnet.com/lilac.htm>

¹⁴⁹ <http://www.gardenersnet.com/lilac.htm>

¹⁵⁰ <http://www.opponitz.gv.at/content.php?pageId=4663>

¹⁵¹ <http://www.amethystwelt.at/>

obsadzili wierzbą brzegi strumieni i staw oraz przygotowali wierzbowy plac zabaw, na którym stanęła rzeźba wierzbowego – oczywiście - potwora. Wyznaczono także wierzbowe trasy spacerowe i założono ogródki wierzbowe, w których umieszczono wiele odmian tej rośliny, m. in. wierzbę lawendową¹⁵².

Wiedza, rozwój osobowości

Loosdorf – Centrum Ajurwedy

W tej wsi powstało centrum leczenia ciała i duszy zgodnie z hinduską koncepcją Ajurwedy. Od czterech lat przyjeżdżają tu goście z całego świata. Centrum Ajurwedy powstało jako prywatna inicjatywa, ale obecnie zaangażowana w to przedsięwzięcie jest cała społeczność wioski. Ich działania wspierane są środkami pomocowymi, przyznanymi przez rząd Dolnej Austrii. Centrum Ajurwedy współpracuje z gospodarstwem Alfonsa Piatti., który na 400 hektarach prowadzi uprawy biodynamiczne. Ta produkcja doskonale wpisuje się w metody lecznicze i dietetyczne zalecenia wyznawców Ajurwedy.

Początki, jak często bywa, nie były łatwe i mieszkańcy z nieufnością patrzyli na powstające centrum. Wkrótce jednak dostrzegli korzyści płynące z takiego sąsiedztwa i to, że Centrum Ajurwedy stwarza możliwości zbytu na ich towary. Kiedy już przywykli do dziwnych gości, zobaczyli też, że są oni przyjaźnie nastawieni do świata i spokojni. To, co mogło nabrzmieć konfliktem, zostało rozładowane i teraz wszyscy zgodnie pracują ku wspólnym korzyściom. Prowadzone w centrum terapie oparte są na bazie olejów produkowanych z roślin tradycyjnie tu uprawianych. Uruchomiono więc produkcję tych olejów. Znalazły one uznanie specjalistów, którzy zalecają ich stosowanie. Oleje są wykorzystywane na miejscu, ale także sprzedawane dalej. Dla wyznawców buddyzmu ważne jest to, aby spożywać to, co rośnie w najbliższej okolicy, dzięki temu plony biodynamicznych upraw znajdują lepszy zbyt dzięki obecności we wsi Centrum Ajurwedy.

Literatura, film, bajki i dziwne pomysły

Przy szukaniu specjalizacji dobrze się odwołać do tego, co się ma; z żywej i wciąż podsycanej historii potwora z Loch Ness żyją mieszkańcy biednego, peryferyjnego regionu Szkocji. Żyją oni z tego, czego (prawie) nikt nie widział. Także okolice Nottingham i lasu Sherwood. zarabiają rocznie około półtora miliona funtów na wszystkim, co jest związane z Robin Hoodem i jego legendą. Zazdrości im tego sąsiedni Yorkshire, który także bardzo mocno akcentuje swoje związki z Robin Hoodem. Szczególne starania w tej kwestii podejmuje miejscowość Barnesdale, wymieniana w wielu balladach o Robin Hoodzie.

Edwinstowe – wioska Robin Hooda

Wieś Edwinston leży w pobliżu Nothingam Według legendy to tutaj, w kościele St. Mary, Robin Hood poślubił swoją ukochaną Marion. Niedaleko wioski, w słynnym lesie Sherwood stoi do dziś legendarny dąb, będący ponoć główną kwaterą Robin Hooda. W Edwinstone przygotowano między innymi trasę spacerową, na której można odkrywać bogatą historię wioski i Robin Hooda¹⁵³.

¹⁵² <http://www.thern.at/>

¹⁵³ <http://www.edwinstowe.co.uk/pages/index.htm>

Kleingöpfritz – Wioska Gumiaków

Ta mała, austriacka wioska, licząca dwustu mieszkańców, do niedawna nie wyróżniała się niczym szczególnym. Sposobem na wyróżnienie stały się dla niej gumiaki, które zakłada się do pracy w polu i przy walce z częstymi w okolicy powodziami. Zaczęto tu „ogrywać” kalosze na różne sposoby, urządzając zabawy z gumiakami w roli głównej. Mieszkańcy Kleingöpfritz mają między innymi swoją grę kaloszową zwaną „gumler”. Z okazji Wielkanocy w gumiakach chowa się tu zajaczki i jajka wielkanocne, w Boże Narodzenie - niczym w skarpecie - ukrywa się prezenty dla dzieci¹⁵⁴.

Saint Valentin – Wioska Zakochanych

Wioska Saint Valentin przez cały tydzień poprzedzający 14 lutego zaprasza zakochanych. W wiosce czynny jest sklepik z walentynkowymi upominkami i pamiątkami. W miejscowym kościele udzielane są śluby, z urzędu pocztowego można wysłać specjalną kartkę pocztową i list z odpowiednim znaczkiem. Staraniem burmistrza wioski na terenie 4 ha utworzono park zakochanych, z pięknymi altanami, miejscami schadzek i zabaw. Francuska wioska Saint Valentin współpracuje z wioską Sakuto-Cho w Japonii i miastem Saint Valentin w Austrii.

Pod znakiem Świętego Mikołaja

Rovaniemi słynie w świecie jako Wioska Świętego Mikołaja. Tymczasem jest to nie tyle wioska, co park tematyczny, ulokowany przy ruchliwej drodze na lotnisko. Jest to przykład biznesu turystycznego, najsłynniejsza, ale nie jedyna w świecie wioska Świętego Mikołaja¹⁵⁵.

W Kanadzie w wiosce Val-David, niedaleko Montrealu, założono letnią rezydencją Świętego Mikołaja. Ulubieniec dzieci przybywa tu nie na zaprzężonych w renifery saniach, lecz helikopterem. Tę wioskę odwiedza się latem i to jest też rodzaj parku tematycznego¹⁵⁶.

W stanie Indiana w USA jest miasteczko o nazwie Santa Claus (Św. Mikołaj). Jego nazwę wymyślono w 1818 roku, na specjalnie zorganizowanym zebraniu, kiedy okazało się, że dotychczasowa nazwa Santa Fe jest już zajęta. Santa Claus wymyśliły dzieci, które podczas zebrania usłyszały dzwonki sań. Wszystkie ulice i sklepy w tym miasteczku mają nazwy związane ze świętami Bożego Narodzenia. Wydaje się tu znaczki i pocztówki ze świętym Mikołajem, któremu postawiono też pomnik. W miasteczku jest muzeum Świętego Mikołaja, są sklepy ze świątecznymi akcesoriami, jest cukierkowy zamek i sklep z zabawkami oraz restauracja ze świątecznymi potrawami. Wokół miasteczka są trzy jeziora. Nazwano je: Jezioro Bożego Narodzenia, Jezioro Świętego Mikołaja i po prostu Święte – Holly Lake¹⁵⁷.

Purgstall - Wieś Książki

W tej wsi postanowiono nie szukać całkiem oryginalnego tematu, ale odwołać się do tego, co jest już sprawdzone w świecie. Skorzystano z pomysłu realizowanego od początku lat 70. ubiegłego wieku w Walii, w miasteczku Hay-on-Way. Pozamykane w tej miejscowości sklepy i restauracje pozamieniano na antykwariaty. Udało się ściągnąć tak wiele książek – z antykwariatów w innych miejscowościach czy likwidowanych bibliotek – że Hay-on-Way szybko zyskało rozgłos. Miłośnicy książek, którzy już dotarli na tę odległą prowincję walijską, chcieli tu zostać na dłużej, na kilka choćby dni, musieli więc korzystać z tutejszej bazy noclegowej i restauracji. Z czasem zaczęto tam organizować różne imprezy związane z

¹⁵⁴ <http://www.bootstock.at/main.php>

¹⁵⁵ <http://www.santaclausvillage.info/>

¹⁵⁶ <http://www.noel.qc.ca/en/history.php>

¹⁵⁷ <http://2good2lose.com/santaclausvillage.shtml>

książką – targi książek, spotkania autorskie, kursy pisanie prozą i wierszem, wystawy książek, promocje nowych wydawnictw, spektakle teatralne.

Obecnie na świecie istnieje około 25 miejscowości książek. Jedną z nich postanowiło zostać Purgstall, wykorzystując to, że jest pierwszą taką wioską w Austrii. Dzięki akcji pod hasłem „Żadna książka nie może trafić na śmietnik” docierają tutaj tomy praktycznie z całego świata. Oprócz książek wieś chce się zajmować także sztuką, zapraszając artystów, prezentując wystawy, organizując plenery. Tutaj także w likwidowanych sklepach – jak w Hay-on-Way – uruchomiono antykwariaty, prowadzone przez wolontariuszy z powstałego w Purgstall stowarzyszenia.

Od trzech lat w lipcu i sierpniu organizowana jest Letnia Akademia Sztuki, podczas której występują znani artyści, głównie plastycy. Prowadzą oni kursy dla zawodowców i amatorów w różnych dziedzinach plastycznych. Wysoki poziom tych warsztatów przyciąga nie tylko osoby zainteresowane udziałem w nich, ale także licznych obserwatorów.

Z inspiracji wioskami książek w Groß Breesen (Niemcy) powstał „Hotel Książkowy” ze stodołą książek. W stodole zgromadzono książki z likwidowanych bibliotek i prywatnych księgozbiorów. Są one wciąż w obiegu, ponieważ za jedną książkę stąd wziętą trzeba zostawić dwie inne, przywiezione ze sobą. Wszystko dokonuje się na zasadzie samoobsługi. Goście mogą tu swobodnie wejść i szukać tego, co ich interesuje. A jest w czym szukać, skoro w ciągu pięciu lat zgromadzono tu 300 tysięcy książek¹⁵⁸.

W hotelu w każdym miejscu można trafić na książki. W dekoracjach wnętrz wykorzystano motywy literackie. Odbywają się tu zajęcia dla firm, powiązanie tematycznie z książką. Organizowane są wyprawy do lasu w poszukiwaniu książek i gry terenowe oparte na tematach literackich. Buduje się piramidy z książek. Dla rozładowania stresu można tu nawet drzeć książki. W 2007 roku hotel udzielił 10 tysięcy noclegów.

Szczęśliwa wieś

Wszystko zaczęło się od likwidacji szkoły. Mieszkańcy małej wsi Naroset w Norwegii żeby do tej likwidacji nie dopuścić robili to, co zwykle przy takiej okazji: protestowali, burzyli się pisali listy. Nic to jednak nie dało, szkołę zlikwidowano. Wioska, jak inne w podobnej sytuacji, mogła popaść w apatię i stopniowo wyludniać się. Stało się jednak inaczej. Hans Christian Medlien, jeden z jej mieszkańców, przestawił swoje myślenie i znalazł twórcze rozwiązanie. Zamiast się zwijać będziemy się rozwijać, zamiast zależności od gminy staniemy się niezależni, zamiast anonimowości staniemy się sławni, zamiast zamykania się na głuchej prowincji otworzymy się na świat. A wszystko dzięki idei przekształcenia wioski w „niezależne państwo” ze swoim własnym rządem. Wymyślił nawet nazwę wsi – państwa: Lucky (szczęśliwe) Naroset. Do swego pomysłu udało mu się namówić innych mieszkańców wsi. Zbitka słowa angielskiego z norweskim nie był najszcześniejsza, jednak Medlien wybrał ją kierując się bardziej intuicją niż rozumem. Według niego jednym z warunków sukcesu jest zdolność do słuchania wewnętrznego głosu, podświadomej mądrości i niekoniecznie odwoływanie się do opinii większości. Tak napisał o tym w swej książce: „Mądrością jest wiedzieć, że powinieneś coś zrobić zanim inni będą mieli szansę powiedzieć ci, że tego się nie da zrobić”.

¹⁵⁸ <http://www.gutshotel.de/>

Zapłodnieni pomysłem Medliena mieszkańcy wioski zabrali się za jej przekształcanie z miejsca smutnego i zapomnianego w środowisko pełne humoru, fantazji i twórczego szaleństwa. Mają teraz swój rząd z 13 ministrami (Medlien został ministrem fantazji) i szkołę, którą prowadzą sami. Nie jest to jednak zwykła szkoła. Nazwano ją Szczęśliwą Szkołą i jak przystało na samodzielne państwo utrzymuje ona kontakty ze światem i jest ośrodkiem kreatywnych działań całej wsi¹⁵⁹.

Przyszłość Lucky Naroset budowana jest na czterech zasobach: humorze, fantazji, ekscentryczności i odwadze. Ich wykorzystywanie wpływa na to, co dzieje się w wiosce. To ją wyróżnia, nadaje specyficznego kolorytu, tworzy poczucie dumy, podnosi zaufanie we własne siły i daje wymierne: społeczne i gospodarcze rezultaty.

Ze strony www Lucky Naroset¹⁶⁰

Wizja Lucky Naroset

Suma tego, co widzisz, doświadczasz i słyszysz powinna inspirować cię do odczuwania wiary w przyszłość, nadziei na lepszy świat, chęci do udziału w przekształcaniu świata w dobre miejsce dla każdego.

O nas

Jesteśmy z miejscowości, która chce obrać nowy kierunek. Społeczność naszej wsi nie chce się już dłużej irytować i uskarżać, nie chce jęczeć, lecz chce szukać szans.

”Nigdy nie trzeba wątpić w to, że mała grupa rozważnych i zjednoczonych obywateli może zmienić swój świat, choćby ta rozwaga i zjednoczenie było jedynym, co posiadają”
Margaret Mead

Geografia wiosek tematycznych

Wioski tematyczne spotkać można w wielu krajach świata. Najczęściej powstają one w ramach pojedynczych inicjatyw (projektów). Tylko w kilku krajach prowadzone są programy tworzenia wiosek tematycznych w ramach regionu a nawet państwa. Należą do nich Austria, Niemcy, Korea Południowa i Polska.

Przy szerszej definicji wioski tematycznej (obejmującej specjalizację i profilowanie wsi oraz tworzenie jej marki i sloganu promocyjnego) a także przy uwzględnieniu specjalizacji tematycznej małych miast, trzeba by tu jeszcze wspomnieć o japońskim programie „Jedna Wieś, Jeden Produkt” oraz amerykańskiej modzie tworzenia najróżniejszych „stolic” i wymyślania sloganów miast i wsi.

Austria

Największe zainteresowanie tworzeniem wiosek tematycznych zobaczyć można w Austrii, szczególnie w Dolnej Austrii, gdzie od roku 2000, w ramach kolejnego etapu Odnowy Wsi uruchomiono program tworzenia wiosek tematycznych. Jego motto brzmi „Wioski tematyczne motorem rozwoju”. Programowi patronuje Erwin Pröll – prekursor odnowy wsi w

¹⁵⁹ http://www.lifemastering.com/en/lucky_naeroset.html

¹⁶⁰ <http://www.lucky-naeroset.no/index.php?id=15>

Austrii, premier rządu Dolnej Austrii. Przyjęte do tego programu wsie korzystają z doradztwa i pomocy w przygotowywaniu strategii rozwoju. Otrzymują też dofinansowanie w wysokości 11 tysięcy euro przyznawanych w ciągu dwóch lat. Pieniądze te przeznaczone są m.in. na szkolenia, tablice informacyjne, opakowania i etykiety dla lokalnych produktów oraz na organizację imprez¹⁶¹. W 2008 roku w programie tym uczestniczyło 46 miejscowości, odpowiednio: 7 z regionu Industrieviertel, 8 z regionu Mostviertel, 15 z regionu Weinviertel, 16 z regionu Waldviertel. Statystyka ta potwierdza tezę, że wioski tematyczne łatwiej się przyjmują w regionach słabszych gospodarczo, tam, gdzie trudniej o pracę i konwencjonalne sposoby pobudzania gospodarki i aktywności społecznej

W Austrii wioski tematyczne powstawały już wcześniej. Do pierwszych z nich należą wieś Grossschoenau, która ewoluowała od Wioski Różdżkarskiej do wioski harmonii i pełnego rozwoju a także Armschlag - Wieś Makowa i Ybbsitz - Wieś Kowalstwa.

Austriackie wioski tematyczne rozwijają wizje, koncentrują się na regionalnych i lokalnych mocnych stronach i czynią z nich podstawę do nowej identyfikacji. Myślenie wizjami, wyróżnialność prowadzą do nowych inicjatyw.

W kwietniu 2008, w ramach szerszego programu tworzenia sieci współpracy, zawiązana została sieć współpracy wiosek tematycznych regionu Weinviertel pn. „Identität” (tożsamość). Sieć służyć ma jako platforma wymiany informacji i doświadczeń oraz fachowego doradztwa i szkoleń. Uczestnikami sieci są wioski, które już się specjalizują (w 2008 roku było ich Weinviertel piętnaście) i takie, które dopiero zamierzają wejść na drogę specjalizacji oraz organizacje szkoleniowe i turystyczne¹⁶².

Korea

W ciągu 2007 roku Buremi, podmiejska wieś pod Seulem, zarobiła 500 tys. \$ podejmując 21 tysięcy turystów. Wioska ta liczy zaledwie 28 gospodarstw. Realizująca projekt upraw tarasowych wioska Dareng-i zarobiła 440 tys.\$ na 192 tysiącach turystów, którzy ją odwiedzili. Ta wioska posiada 58 gospodarstw i 158 mieszkańców. W Korei Południowej można znaleźć więcej przykładów wiosek, które z sukcesem realizują program rozwoju pod patronatem Administracji Rozwoju Obszarów Wiejskich (RDA), Departamentu Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. To są jedynie dwa przykłady spośród 141 realizowanych projektów wiosek tematycznych opartych na tradycjach rolniczych, zarządzanych przez RDA. O ich sukcesie przesądziło nie tylko rządowe wsparcie (organizacyjne, doradcze i finansowe) wiosek tematycznych, ale także masowe kampanie promocyjne zachęcające mieszkańców miast do doświadczenia wiejskiego stylu życia.

Unikatowy program wiosek tematycznych w Korei Południowej łączony jest z programem wiosek edukacyjnych i programem szkolenia liderów wiejskich. Oprócz RDA także Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Gospodarki Leśnej są zaangażowane w rozwój i promocję towarów wytwarzanych w 19 regionach. Rozwój koreańskich wiosek tematycznych wspiera również sektor prywatny. Dzieje się to w ramach programu „Jedna firma - jedna wioska”, polegającego na partnerskiej współpracy firm i wsi. Każda z firm włączonych w ten program inwestuje po około 300 tys. \$ w zaprzyjaźnioną wieś.

¹⁶¹ <http://www.dorf-stadterneuerung.at/content.php?pageId=823>

¹⁶² <http://www.purkersdorf-online.at/gablitz/dorferneuerung-news-12008.php>

Problemem koreańskich wsi jest postępujące starzenie się społeczeństwa. Blisko 19% populacji stanowią ludzie powyżej 65 roku życia. Powoduje to wzrost kosztów uprawy ziemi, wzrost importu towarów z zagranicy i rosnącą tendencję do zawierania międzynarodowych małżeństw na terenach rolniczych, a w rezultacie tego wszystkiego wywołuje głębokie zmiany społeczne¹⁶³.

Koreański program tworzenia wsi tematycznych, którego głównym celem jest poprawa sytuacji społecznej i gospodarczej wsi poprzez ożywienie turystyki wiejskiej, realizowany jest od 2000 roku. Zakłada się w nim tworzenie:

- Infrastruktury informatycznej na wsi.
- Tematycznych wiosek rolniczych (zorientowanych na rolnictwo ekologiczne).
- Tematycznych wiosek rybackich.
- Tematycznych wiosek rolniczych (zorientowanych na tradycyjną kulturę rolną oraz dziedzictwo kulturowe i wiedzę wsi).
- Tematycznych wiosek górskich.

Program koordynowany jest przez kilka ministerstw oraz przez Administrację Rozwoju Rolnictwa. W programie zakłada się utworzenie do 2013 roku około 1000 zespołów obejmujących od trzech do pięciu wsi (w tym także wsi nastawionych na turystykę, ale bez specjalizacji tematycznej). Każdy z zespołów miałby otrzymać wsparcie w wysokości pięciu milionów dolarów USA (50% kosztów projektu)¹⁶⁴.

W ocenach realizacji programu z 2006 roku zwracano uwagę na niedostateczną koordynację pracy poszczególnych ministerstw zaangażowanych w jego realizację oraz wyrażano obawy, co do trwałości efektów projektu po zakończeniu programu. Poddawano także w wątpliwość zbytne forsowanie rozwoju turystyki na wsi, jako alternatywy dla rolnictwa¹⁶⁵.

Litwa

Na Litwie, w rejonie Varena, od 2006 roku, w ramach Program Inicjatywy Wspólnotowej Interreg III, realizowany jest program „Tematyczna wioska – nowe możliwości dla przemysłu, turystyki i kultury granicznych regionów”. Inspiracją do stworzenia tego programu były między innymi doświadczenia polskich wiosek tematycznych. Uczestniczą w nim trzy wsie rejonu Varena: Dargužiai, Subartonys i Senoji Varėna. Wybrały one swoje tematy i je rozwijają. Wieś Dargužiai, która ma kontakty z francuskimi serowarami, staje się Wsią Serów. W Subartonys rozwijany jest temat muzyki i twórczości klasyki literatury litewskiej Vinčasa Mickiewičiusa-Krėve. Wieś Senoji Varėna jest rodzinną miejscowością znanego kompozytora litewskiego Mikalojusa Konstantinasa Čiurlionisa. Tu rozwijany jest temat muzyki i sztuk pięknych¹⁶⁶.

Ameryka, Ameryka

W USA nie ma raczej wsi, w kształcie do jakiego przyzwyczailiśmy się w Europie. Na amerykańskich obszarach wiejskich spotyka się przeważnie małe miasta i rozsiane wokół nich farmy. Nie używa się też tu pojęcia wioska tematyczna. Specjalizację tematyczną wsi

¹⁶³ http://www.dost.gov.ph/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=402

¹⁶⁴ L. Seong – Woo, N. Sou – Yeon, Agro – Tourism as a rural development strategy in Korea, Journal of Rural Development , nr 29 (6), s. 73 – 75 <http://203.255.236.13/pub/docu/kr/AJ/03/AJ032007BAA/AJ03-2007-BAA-004.PDF>

¹⁶⁵ Op. cit., s. 75 – 76.

¹⁶⁶ Por. Algirdas Juskevicius (red.), Teminiu kaimu kurimosi perspektyvos Varenos rajone, Varenos rajono savivaldybe, Varena 2007.

(miasteczka) określa się natomiast mianem sloganu promocyjnego (community slogan) lub marki (community brand).

Amerykanie są mistrzami w tworzeniu sloganów promocyjnych dla swoich miejscowości. David Muench, w pracy wydanej w 1999 roku, zebrał ich 225 dla samego tylko stanu Wisconsin¹⁶⁷. Wśród sloganów tych bardzo często spotyka się różnego rodzaju stolice – światowe, amerykańskie i stanowe¹⁶⁸. Slogany służą społecznościom lokalnym do wzmacniania tożsamości, budowania poczucia dumy, prowadzenia promocji i wzmacniania lokalnej gospodarki. To ostatnie odbywa się zwykle poprzez organizację festiwali itp. imprez. Wiele miejscowości nie poprzestaje jednak na tym. Powstają w nich muzea, pomniki, parki tematyczne, restauracje i sklepy związane z profilem miejscowości, rozwija się także produkcja i sprzedaż pamiątek i gadżetów reklamowych. Dzięki sloganom i związanym z nimi imprezami i produktami miejscowości stają się wyróżnialne, ciekawe, odmienne.

Japonia

Przykładem swoistej specjalizacji wsi i miast, w której chodzi o odkrywanie wartościowych lokalnych produktów i podnoszenie ich wartości do takiego poziomu, by mogły zaistnieć w wymiarze globalnym, jest program „Jedna wieś, jeden produkt”. Został on zainicjowany w 1979 roku w japońskiej prefekturze Oita. Jego pomysł powstał w głowie [Morihiro Hiramatsu](#), ówczesnego gubernatora prefektury. Gubernator nie tylko wymyślił, co robić, ale w początkowym etapie programu osobiście pomagał w sprzedaży produktów z prowincji.

Obecnie w ramach programu sprzedaje się 306 specjalnych produktów. Roczna wartość ich sprzedaży wynosi 13,73 miliardów dolarów. Oprócz zysku finansowego ważne jest też wypromowanie marki Oita. Dzięki temu łatwiej można teraz wprowadzać nowe produkty na rynek. Dotyczy to szczególnie przetwórstwa owoców i warzyw. Największym osiągnięciem programu jest jednak wykształcenie wśród mieszkańców prowincji ducha przedsiębiorczości i wiary we własne siły.

Dzięki programowi prefektura Oita stała się znana nie tylko w Japonii, ale także w wielu krajach świata. Produkty z Oita eksportowane są za granicę, sprzedaje się je również na specjalnych stoiskach urządzonych na największych lotniskach japońskich. Jednym z efektów programu jest też ożywienie turystyki uzdrowiskowej oraz kulturowej. Przykładem może tu być liczące 10 tys. mieszkańców miasto Yufuin, które dzięki programowi wyrwane zostało z uśpiania. Kiedyś rzadko odwiedzane i raczej tylko przez Japończyków, teraz przyjmuje rocznie ponad 3,8 miliona turystów. Podstawą rozwoju stały się tam gorące źródła pochodzenia wulkanicznego.

Prefektura Oita promuje swój program w całej Japonii i w świecie. Ruch „Jedna wieś, jeden produkt” rozwija się obecnie w chińskiej prowincji Wuhan (pod nazwą „Jedna wieś, jeden skarb”), w regionie Calabarzon na Filipinach (pod nazwą „Jeden region, jedna wizja”) oraz w Korei Południowej, Kambodży, Bangladeszu, na Haiti, w Malesji i Tajlandii. Japończycy z prowincji Oita promują swój program także w Europie, nawet w Polsce. Wiosną 2000 roku odbyła się w Koninie konferencja, na której przedstawiono ideę tego programu w kontekście dyskusji na temat rozwoju gminy Wierzbinek i jej produktu związanego z wierzbą¹⁶⁹.

¹⁶⁷ D. Muench, Wisconsin Community Slogans: Their Use and Local Impacts, <http://www.uwex.edu/CES/cced/economies/communityindicators/communityslogans.pdf>

¹⁶⁸ Więcej na ten temat w rozdziale czwartym.

¹⁶⁹ http://www.japaninc.com/mgz_jan-feb_2008_one-village-one-product

Dodatkowym zyskiem ekonomicznym ale także emocjonalnym („chwałą nas, chęcią się od nas uczyć”) programu „Jedna wieś, jeden produkt” są odwiedziny osób, które na miejscu chcą poznać zasady jego działania.

Trzy zasady programu „Jedna wieś, jeden produkt”¹⁷⁰

1. Wcześniej lokalnie, teraz globalnie

Zasada ta oznacza, że należy stworzyć coś specjalnego dla każdej wsi, wykorzystując to, co było wcześniej produkowane i sprzedawane lokalnie (może to być także wydarzenie kulturalne) i podnosić znaczenie tego produktu tak, aby był on konkurencyjny w skali Japonii i całego świata.

2. Zaufanie do swoich sił i kreatywność

Bardzo ważne jest by mieszkańcy wsi mieli zaufanie do swoich możliwości, by mieli poczucie „my to zrobimy”. Jest ono potrzebne do ożywienia wsi własnymi siłami, dzięki własnej pomysłowości. Rolą gminy i zarządu prefektury jest li tylko wspieranie ich wysiłków. Każda wieś ma pomagać sobie sama, bez uzależniania swoich działań od instrukcji płynących z góry. Mottem działań wsi tworzących swoje produkty stało się hasło „Wytrwałość jest siłą”. Obowiązuje ono szczególnie wtedy, gdy droga do sukcesu jest bardzo długa.

3. Rozwój zasobów ludzkich

Naczelnym zadaniem programu „Jedna wieś, jeden produkt” jest rozwój ludzi. Bez kreatywnych i dalekowzrocznych liderów program ten nie odniósłby sukcesu. Po to, by przygotować liderów programu uruchomiono w 12 gminach prefektury ośrodki „Toyo no Kuni” (regionalne ośrodki szkolenia liderów). Oprócz tego działają „Szkoła przyszłości rolnictwa”, „Szkoła turystyki”, „Szkoła dla dorosłych”. Od początku programu przeszkolono w tych ośrodkach około 2000 osób.

Polska

Można powiedzieć, że jedną z pierwszych wsi tematycznych w Polsce było Zakopane. Dopóki nie pojawił się tam w 1873 roku Tytus Chałubiński i nie odkrył Zakopanego dla Polski i świata, była to mała, biedna, góralska wieś. Sławę Zakopanego umocnili wielcy polscy artyści: Stanisław Witkiewicz i jego syn Stanisław Ignacy Witkiewicz „Witkacy”, Karol Szymanowski, Henryk Sienkiewicz, Kornel Makuszyński i inni. Dzięki nim powstał oryginalny zakopiański styl a Zakopane stało się modnym kurortem, ze wsi przemieniło się w miasto, które dalej żyje z turystów. Obok Zakopanego wiele innych wsi rozwijało się także wokół różnych specjalizacji. Dotyczyły one działalności uzdrowiskowej, przemysłu, ale także przecież rolnictwa. Tematyczność w rozwoju miejscowości polskich nie jest więc czymś nowym. Odmienne jest to, że powstało określenie „wioski tematyczne”, że do pracy nad specjalizacją wsi przystępuje się ze świadomością „właśnie tworzymy wioskę tematyczną”, że większego niż kiedyś znaczenia nabiera ukierunkowanie wsi na działalność w sferze gospodarki wiedzy, doznań i emocji, że mamy więcej mądrych słów (marketing miejsca, marka, branding), że zmuszeni jesteśmy działać szybciej niż kiedyś.

Pierwszą próbą tworzenia w Polsce wioski tematycznej ze świadomością, że chodzi tu właśnie o „wioskę tematyczną” podjęto w 1998 roku w gminie Wierzbinek, województwo

¹⁷⁰ senshu.asia.sme.googlepages.com/13-MarketingPerspectivesofCommunityEnterprisesinOitaPr.pdf

wielkopolskie. Pomyślano tam o wykorzystaniu nazwy wsi Wierzbiniek do tworzenia jej specjalizacji związanej z wielokierunkowym wykorzystaniem wierzby. Spośród wielu inicjatyw podjętych wtedy w gminie Wierzbiniek najbardziej znaczącą i aktualną okazał się pomysł organizacji Targów Wierzby i Wikliny „Salix”. W 2008 roku odbyły się one już po raz jedenasty¹⁷¹. Przykład Wierzbinka pokazuje, że wieś ta nie w pełni potrafi wykorzystać swój potencjał zatrzymując się na działaniach o charakterze cyklicznym.

Wioski tematyczne Partnerstwa „Razem”

Pierwszą próbę utworzenia w Polsce zespołu wiosek tematycznych podjęło Partnerstwo „Razem” działające w ramach Programu Inicjatyw Wspólnotowych EQUAL. W skład tego zespołu wchodzi :

Dąbrowa – Wioska Zdrowego Życia. Specjalizacja wsi opiera się na zagadnieniach związanych ze zdrowym trybem życia: aktywność fizyczna i sport, zdrowa żywność, zielarstwo, poznawanie życia wsi i przyrody (lekcje w naturze).

Iwięcino – Wioska Końca Świata. Specjalizacja wsi wiąże się ze znajdującym się w iwieńskim kościele malowidłem „Sąd Ostateczny”. Mieszkańcy Iwięcina prowadzą zajęcia nt. astronomii i czasu, tradycji świątecznych, historii świata rolniczego oraz zajęcia artystyczne z wykorzystaniem między innymi słomy i siana a także usługi kulinarne i agroturystyczne. Wieś Iwięcino została także zinterpretowana, jako Wieś Końca Świata poprzez umieszczenie w niej tablic zawierających wiersze i cytaty odnoszące się do końca świata.

Paproty – Wioska Labiryntów. Specjalizacja wsi wywodzi się z labiryntowego ukształtowania jej przestrzeni. Opiera się ona na zagadnieniach związanych z labiryntem a także z wierzbą, torfem oraz wodą. Połączenia te wynikają z tego, w Paprotach posadzono labirynty wierzbowe, rosną one na łąkach torfowych nad rzeką Grabowa. Mieszkańcy wsi prowadzą zajęcia edukacyjno – artystyczne z wykorzystaniem wikliny i torfu oraz grę terenową „Tajemnica Druida”. We wsi powstaje także galeria żywych rzeźb z wierzby oraz Salicarium – zbiór odmian wierzby.

Podgórkki – Kraina Bajek i Rowerów. Specjalizacja wsi opiera się na zagadnieniach związanych z bajką i rowerami. Wieś oferuje zajęcia w pracowniach artystycznych (ceramika, papieroplastyka, malowanie na szkłe i folii, wyrób świec z wosku) a do tego bajkowe gry i zabawy oraz kuglarstwo a także bajkowo – ekologiczną trasę rowerową. Pomieszczenia do prowadzenia zajęć przygotowane zostały między innymi w budynkach służących kiedyś za obory i garaże w dawnym PGR. W Podgórkach odbywają się coroczne Przeglądy Teatralne „Wiosna z Bajką”.

Sierakowo Sławieńskie – Wioska Hobbitów. Specjalizacja wsi opiera na zagadnieniach związanych z tematyką twórczości J.R.R. Tolkiena. W ofercie wsi znaleźć można grę terenową „Hobbit czyli tam i z powrotem”, hobbickie gry i zabawy, imprezy integracyjne dla firm, szkół i przedszkoli oraz ścieżkę edukacji ekologicznej poświęconą życiu lasu. W Wiosce Hobbitów prowadzonych jest także pięć imprez cyklicznych. Najważniejszą z nich jest Jarmark Hobbitów odbywający się zwykle w sierpniu.

W każdej z wiosek wchodzących w skład zespołu przygotowano pola do disc – golfa¹⁷², które są częścią ich wspólnej oferty. Wioski Paproty, Podgórkki i Sierakowo połączone zostały także

¹⁷¹ <http://www.wierzbiniek.pl/index.php?pid=463>

¹⁷² <http://www.disc-golf.pl/>

oznakowaną trasą rowerową. Planuje się wytyczenie dalszych odcinków tej trasy do Iwiecina i Dąbrowy.

Inną wioską tematyczną tworzoną w ramach PIW EQUAL, jest Wioska Garncarska. Powstaje ona we wsi Kamionka w województwie warmińsko – mazurskim. Obok garncarstwa w wiosce rozwijane są inne rodzaje rzemiosła artystycznego. We wsi działają już pracownie garncarska, krawiecka, papieru czerpanego oraz witrażu. Jedną z atrakcji Garncarskiej Wioski jest inscenizacja dawnych obyczajów weselnych na Mazurach, pn. Wesele Mazurskie. W ofercie wioski jest również organizacja szkoleń i podróży studialnych¹⁷³.

Wśród wiosek tematycznych tworzonych w Polsce na uwagę zasługują także Wioski Bocianie, które zostały opisane szerzej w rozdziale czwartym oraz Wioski Beztroski tworzone w powiecie kłodzkim. Tak wioski te promowane są w Internecie¹⁷⁴:

„WIOSKI BEZTROSKI” to wyjątkowy i niezwykle kompleks edukacyjnych wiosek tematycznych, w których dzieci i młodzież, jak również dorośli, mogą bawić się i uczyć jednocześnie. Bo któż z nas nie jest dzieckiem?

Na terenie Ziemi Kłodzkiej wyznaczyliśmy kilkanaście miejscowości, w których powstaną parki edukacyjne „Wioski Beztroski”. Mają one służyć jako przestrzeń unikatowej, atrakcyjnej i bezpiecznej rozrywki i edukacji. Każda z wiosek poświęcona będzie jednemu tematowi.

W ostatnim czasie rośnie zainteresowanie wioskami tematycznymi w różnych regionach Polski. Jest to związane w dużym stopniu z działaniami upowszechniającymi rezultaty działań Partnerstwa „Razem”. Pomysły na nowe wioski tematyczne a nawet ich zaczątki spotkać można w wielu regionach naszego kraju, szczególnie w województwach: dolnośląskim, łódzkim, lubelskim, opolskim, podlaskim, pomorskim, warmińsko – mazurskim, świętokrzyskim i zachodniopomorskim.

Z przeglądu wiosek tematycznych, tworzonych w różnych krajach świata, wynika, że powstają one najczęściej tam, gdzie wyraźnie kończą się dotychczasowe sposoby zarabiania, we wsiach zagrożonych wyludnieniem, bez specjalnych atrakcji turystycznych, położonych dalej od drogi. Do dziwnych zajęć, szalonych pomysłów potrzeba determinacji. Bierze się ona często z przymusu: „- Zróbmy coś, bo nikt za nas tego nie robi, ruszmy się, żeby ratować siebie i wieś.” Tam gdzie jest w miarę dobrze i wygodnie, nie ma specjalnej potrzeby zmiany i chęci wystawiania się na ryzyko porażki a nawet ośmieszenie.

¹⁷³ <http://www.garncarskawioska.pl/>

¹⁷⁴ <http://www.wioskibeztroski.pl/idea/1>

Rozdział IV Marketing miejsca

Zabierając się do tworzenia wioski tematycznej wchodzimy, chcąc tego, czy nie, w obszar marketingu, a dokładniej marketingu miejsca. To stara i nowa dziedzina. Nowa, bo do tej pory marketing kojarzył się przeważnie z biznesem. Teraz zaczyna się o nim pisać i mówić w kontekście miejscowości, regionów i krajów a nawet kontynentów. Stara, bo miasta, regiony, kraje i tak konkurowały ze sobą. Nie znając słowa marketing i specjalistów od tworzenia marek, miasta średniowieczne walczyły o prawa do organizacji targów, odpustów i lokację miejsc pielgrzymkowych.

W średniowieczu miasta często rywalizowały między sobą o to, kto i jakie relikwie ma u siebie, jakie są mocniejsze. Tam gdzie były relikwie wyjątkowo cudowne, ciągnęły masy pątnicze, miasto zyskiwało na prestiżu i było obiektem zazdrości sąsiadów. Im bliżej się było relikwii tym były większe szanse na cud. Relikwiami handlowano i zdobywano je gwałtem¹⁷⁵.

Ogrodzić i zaorać?

Kiedy odchodzą dotychczasowe sposoby zarabiania na życie a razem z nimi role społeczne, ludzie coraz częściej pytają: „- Kim jestem, co robię, do czego dążę, co jest charakterystyczne dla mojej wsi, miasta, kraju?”. Kilka lat temu podczas pracy nad strategią rozwoju jednego z miast na Pojezierzu Drawskim usłyszałem od młodych ludzi: „- Tu niema nic ciekawego, tu się nie chce żyć, ogrodzić drutem kolczastym i zaorać”. O jednej z wiosek na Dolnym Śląsku urzędnik gminny powiedział „- Po co nam taka wieś - podłożyć bombę i zalesić”.

Miejscowościom tracącym na atrakcyjności grozi ubożenie i utrata najbardziej wartościowych mieszkańców. Aby przyciągnąć nowych mieszkańców, inwestorów i turystów miasta, wsie i całe kraje szukają nowych wyróżników, nowych magnesów. Inaczej mówiąc – szukają marki. Tworzenie marki, szczególnie dla wsi i małych miast, jest przedsięwzięciem ryzykownym. Nie wystarczy chwytliwe hasło. Coś za nim musi stać, trzeba je jeszcze wypromować i utrzymać jego atrakcyjność. Tworząc markę miejscowości powinniśmy mieć świadomość, do czego ma ona służyć. Z marką powinien być skojarzony produkt, czyli coś, co chcemy oferować. Nie wystarczy obwieścić światu: „- U nas jest pięknie i miło”, co ma u was robić turysta, który zwabiony hasłem przyjedzie, i jeszcze ważniejsze pytanie, co mieszkańcy wsi, gminy będą z tego mieli?

Procesy globalizacji nie tylko zmieniają warunki funkcjonowania przedsiębiorstw, ale otwierają nowe pola konkurencji również tam, gdzie dotychczas nie obowiązywały reguły rynku. Instytucjami, które w krótkim czasie zmuszone będą opanować te reguły, są jednostki terytorialne, a w szczególności gminy. W obecnych warunkach przedmiotem konkurencji jednostek terytorialnych są potencjalni mieszkańcy, inwestorzy czy turyści. Podobnie jak w przypadku przedsiębiorstw czynnikiem ułatwiającym konkurencję jest posiadanie marki przez gminę. Marka gminy może powstawać w wyniku zaplanowanych i konsekwentnie wdrażanych przez gminę działań jak również spontanicznych procesów „oddolnych”¹⁷⁶.

¹⁷⁵ <http://www.kosciol.pl/content/article/20050105185133668.htm>

¹⁷⁶ J. Pasieczny. Kreowanie marki gminy, <http://www.pz.wz.uw.edu.pl/issue13/06.pdf>

Wyróżniaj się albo zgiń!

To hasło brutalnie przypomina o tym, że w nowej gospodarce coraz trudniej być anonimowym. Dotyczy to zarówno firm, pracowników, jak i miejscowości. To boli tych, którzy nie chcą się wyróżniać, bo i dlatego dążą do tego, żeby pokazywać swoją odmienność, unikalność. Chcemy normalności, zwykłości u siebie i dla siebie. Wyglupiają się za nas bohaterzy filmów i programów telewizyjnych. Zgódźmy się, że nie wszyscy muszą się odróżniać i że nie każda wioska powinna być wioską tematyczną. Po tej deklaracji możemy przejść do tych, którym mniej zależy na „normalności”.

Mistrzem czynienia życia barwnym i „nienormalnym” był Salvador Dali, który ze swej osoby uczynił więcej niż markę:

Codziennie, od zawsze, wszystkie moje wysiłki zmierzają do jednego: aby udało mi się być Dalim.

Bardzo rzadko zdarzało mi się upaść tak nisko, żeby wystąpić po cywilnemu. Zawsze jestem odziany w uniform Dalego.

Trudno jest przyciągnąć uwagę wszystkich dłużej niż pół godziny. Mnie się udawało przez dwadzieścia lat, i to codziennie.

Naiwnością byłoby oczekiwać, że każdy mieszkaniec wsi czy regionu będzie się identyfikował z nową marką. Jest jednak pewne, że im bardziej mieszkańcy są włączeni w tworzenie marki, im bardziej mają poczucie, że jest ona wynikiem ich własnego wyboru, im bardziej lubią swoją markę i identyfikują się z nią, tym więcej można mieć pewności, że marka przetrwa, że będzie przyjmowana w regionie i na zewnątrz. Stąd bardzo ważne jest konsultowanie marki z lokalną społecznością i włączanie do procesu jej tworzenia jak największej liczby osób, a także informowanie ich o marce. Bardzo ważne jest też przekładanie marki na aktywności, na działania, które będą z niej wynikały i ją wspierały.

Marka - to nazwa, termin, symbol, wzór lub ich kombinacja stworzona celem identyfikacji dóbr lub usług sprzedawcy lub ich grupy i wyróżnienie ich spośród konkurencji. Najtrwalszymi wyróżnikami marki są jej wartość, kultura i osobowość. Największą sztuką marketingu jest umiejętność stworzenia, utrzymania, ochrony i ulepszenia marki¹⁷⁷.

Trzeba przy tym odróżnić odróżniać markę miejsca i branding. Ten drugi termin oznacza drogę do marki, czyli proces jej tworzenia. Marka to tworzenie wizerunku miejsca za pomocą wydarzenia, produktu, czy usługi, czegoś, z czym miejsce będzie się kojarzyło, dzięki czemu będzie doceniane i rozpoznawane. Branding to projektowanie, tworzenie i komunikowanie marki – jej istoty, nazwy, symboliki oraz wartości, jakie się z nią kojarzą. Branding miejsc (miejscowości, regionów) jest szybko rozwijającą się dziedziną. Pokazują to przykłady metropolii starających się o organizację imprez o zasięgu światowym – Olimpiada, Wystawa Światowa, ale też mniejszych miast, które starają się np. o miano Europejskiej Stolicy Kultury¹⁷⁸.

¹⁷⁷ P. Kotler, Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola, Felberg SJA, Warszawa 1999, s. 411.

¹⁷⁸ <http://www.europarl.europa.eu/news/archive/staticDisplay.do?language=pl&id=1004>

Branding

Nową markę najlepiej budować na tym, co ważne, znane, wartościowe w historii, przyrodzie, kulturze. Najlepiej żeby to „coś” było znane szerzej. Tak rozwija swoją markę, i związaną z nią ofertę, hrabstwo Warwickshire w Anglii, którego skarbem jest postać i twórczość Williama Szekspira. Inna miejscowość angielska, Thirsk w Yorkshire, wykorzystuje do tworzenia swej marki postać weterynarza i pisarza Jamesa Alfreda Wight znanego pod pseudonimem James Herriott, autora powieści „Wszystkie zwierzęta małe i duże”. Na jej podstawie zrealizowano popularny nie tylko w Wielkiej Brytanii serial telewizyjny pod tym samym tytułem.

„Mamy fascynujący park, kolej parową, zabytkowe domostwa i muzeum „Świat Jamesa Herriota”. Zapierający dech w piersiach krajobraz sprawia, że każdy, kto lubi otwartą przestrzeń będzie tu miał, co oglądać i co robić. Są tutaj doskonałe trasy spacerowe i rowerowe. Można jeździć na kucykach lub uprawiać lotniarstwo. Mamy rzeźbiarzy tworzących w drewnie i stolarzy wytwarzających meble, tak biegłych w swym rzemiośle, jak Robert Thompson oraz bogactwo małych, oryginalnych sklepików, jakie znikły już z głównych ulic. Wykorzystaj nasze badania do znalezienia odpowiedniej aktywności dla siebie samego!” – zachęcają turystów mieszkańcy Thirsk.

Również w Yorkshire leży miejscowość Haworth, w której mieszkały słynne siostry Brontë: Charlotte, Emily, Jane i Anne. Najstarsza Charlotte napisała trzy powieści, spośród których najbardziej znane są „Dziwne losy Jane Eyre”. Najmłodsza Anna wydała dwie powieści (żadna z nich nie ukazała się w Polsce). Najślawniejszą z utalentowanych sióstr była Emily, autorka bestsellerowych „Wichrowych wzgórz”. Siostry pisały też poezję. W 1845 roku, pod męskimi pseudonimami, wydały wspólny zbiór wierszy. Atrakcją wsi Haworth jest nie tylko Muzeum Sióstr Brontë (Brontë Personage Museum), ale także spacer po wiosce, podczas których można łatwo wyobrazić sobie tutejsze życie w XIX wieku, i zwiedzanie niezwykle malowniczych wrzosowisk.

Cider dobry na wszystko

W regionie Herefordshire - także w Wielkiej Brytanii – do utworzenia lokalnej marki wykorzystano miejscowy produkt – jabłkowy napój alkoholowy, zwany Cider. A oto, w jaki sposób mieszkańcy miasteczka zachęcają do tego, aby cieszyć się cidrem:

- Pij go! Pytaj o cider w restauracjach i pubach w Herefordshire.
- Jedz go! Wyszukuj dań przygotowanych z użyciem cidru.
- Zobacz, jak cider jest wytwarzany – możesz odwiedzić wielu producentów.
- Poznaj historię i tradycję – Muzeum Cidru w Herefordshire jest dobrym miejscem, aby to zacząć.
- Zostań koneserem cidru – jest wiele miejsc, które zapraszają do degustacji.
- Zabierz ze sobą do domu – smakuj Herefordshire i zatrzymaj o nim wspomnienia, lub podziel się nimi z przyjaciółmi.
- Daj się porwać – czekają na ciebie liczne rozrywki, wśród których jest możliwość pogadania z producentami cidru, a nawet będziesz mógł wziąć udział w jego produkcji.
- Ciesz się krajobrazem - jabłkowe sady są piękne o każdej porze roku: kwitnące wiosną, cieniste latem, pełne jabłek jesienią i jemioly – zimą.
- Przemierzaj przestrzeń swobodnym krokiem - zażywaj spacerów lub rowerowych wycieczek, wiele dróg wiedzie przez sady,

Ten wykaz atrakcji kończy przestroga, która można by przetłumaczyć na nasze: Zwracaj uwagę na umieszczone przy trasie znaki drogowe: „piłeś – nie jedź!”

Smakowite marki

Na obszarach wiejskich, szczególnie takich, które pozbawione są wyraźnych atrakcji historycznych, przyrodniczych czy krajobrazowych punktem wyjścia do tworzenia marek są często kulinaria. Jest to tym bardziej skuteczne, że zazwyczaj wieś kojarzy się z dobrym - „prawdziwym” - jedzeniem, świętowaniem, smakowaniem. Wsie i regiony zaczynają więc odróżniać się od innych, proponując swoje regionalne potrawy, promując je na swoich stronach internetowych i podczas świąt: chleba, czosnku, truskawek, oliwek. Przodują w tym mieszkańcy hiszpańskiej Galicji, którzy urządzają dziesiątki świąt i festiwali gastronomicznych. Ale inne kraje i regiony też nie chcą być gorsze.

Marka - Bocian¹⁷⁹

Polska jest europejską ostoją bociana białego. Co roku przylatuje do nas ok. 41 tysięcy par ze 160 tysięcy żyjących na świecie. Znaczna część polskiej populacji bociana żeruje w dolinach i rozlewiskach rzek Warmii, Mazur i Podlasia.

Najwięcej bocianów spotkać można na północnym wschodzie Polski. Tzw. "Bocianie Wsie", czyli takie, w których jest od 10 do kilkudziesięciu gniazd, zgrupowały się właśnie w północno-wschodnich krańcach Polski. We wsi Lwowiec, niedaleko Kętrzyna, bociany tworzą kolonię liczącą ok. 40 zajętych gniazd. Zdarzają się miejscowości, gdzie bocianich gniazd jest więcej niż gospodarstw domowych. W miejscowości Lejdy k. Bartoszyce w jednym z gospodarstw jest aż 8 gniazd, w tym 4 na jednej stodole.

Także na terenach południowego Podlasia istnieje ponad 1300 gniazd bociana białego. Najwięcej bocianich gniazd na południowym Podlasiu znajduje się na terenach nadbużańskich oraz Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Z licznej obecności bocianów słyną takie miejscowości, jak Mosty, Kostomłoty, Sosnowica, Tyśmienica czy Ostrów koło Janowa Podlaskiego.

Do niedawna rekord dotyczący ilości zagęszczenia bocianich gniazd należy do warmińskiej wsi Żywkowo, gdzie znajduje się ich aż 45. Jest to niewątpliwa atrakcja turystyczna. Od czasu otwarcia tego miejsca dla turystów w kwietniu 1999 roku, Żywkowo odwiedza rocznie ok. 2 tys. osób z całego świata.

Obecnie największa Bociania Wioska w Polsce znajduje się w położonej 60 km od Zielonej Góry miejscowości Kłopot. Dlaczego bociany decydują się tak licznie gniazdować właśnie w tym miejscu nie wiedzą nawet ornitolodzy. Niedawno z inicjatywy LOP otworzono tu, pierwsze w Polsce i jedno z nielicznych w Europie, Muzeum Bociana Białego.

Wydaje się, że marka Bocian jest dopiero w początkowym stadium rozwoju. Proponuje się przeważnie stosunkowo proste formy turystyki: zwiedzanie wsi, oglądanie bocianów i ich gniazd, pamiątki. Co można jeszcze zrobić, jak uatrakcyjnić i wzbogacić bocianią ofertę polskiej turystyki? Podobne pytania można zadać w przypadku innych znanych marek polskiej wsi, nawet tak znanych, jak: Żalipie – malowana wieś, Lipnica Murowana – wieś palm wielkanocnych.

¹⁷⁹ Na podstawie: www.polska.pl/spec/bociany/inne_wioski.htm

Wydaje się też, że dużo więcej zrobić można z takimi istniejącymi, lub potencjalnymi, markami, jak np.: Żalipie – malowana wieś, Lipnica Murowana – wieś palm wielkanocnych, Gopło, Czarnolas, Nagłowice, Pan Twardowski, diabeł Boruta, Jarmark Koński w Skaryszewie ... I z czym jeszcze?

Marka Wąchock

Kto w Polsce nie słyszał o Wąchocku? Znamy go prawie wszyscy z dowcipów o sołtysie. Wbrew pozorom Wąchock nie jest już wsią. W 1994 na powrót przyznano tej miejscowości prawa miejskie. Od tej pory Wąchock ma dalej sołtysa, ale już nie oficjalnego, tylko honorowego. Przez pamięć o sołtysie z dowcipów postawiono tu pomnik Sołtysa i co roku organizuje się Zjazd Sołtysów. Wąchock zaczyna już coś robić ze swoją sławą. Wydaje się jednak, że to ciągle zbyt mało, że można dużo więcej? Osobnym pytaniem jest jednak to, czy mieszkańcy Wąchocka chcą takiej sławy? Co by mogli jeszcze robić, gdyby zdecydowali się na mocniejsze wykorzystanie popularności swego miasta?

Dowcipy o Wąchocku

Dlaczego sołtys Wąchocka w domu ma 98 okien? Bo zainstalował Windows 98.

Dlaczego w Wąchocku ludzie smarują telewizory musztardą? Żeby poprawić ostrość.

Dlaczego w Wąchocku rozłożono siatkę pod linią wysokiego napięcia? Żeby napięcie nie spadło.

Marka Pacanów

Przykładem marki, która już była, choć z niej nie korzystano, był Pacanów. Długo nie korzystano, bo ten Koziołek Matołek, to nie jest jednak zbyt mądry koziołek, bo bawienie się, zarabianie na bajkach wydawało się przedstawicielom gminy i mieszkańcom mało rozsądne i nie bardzo potrzebne. W ostatnich latach wiele się jednak zmieniło. W Pacanowie urządziła się coraz więcej imprez związanych z Koziołkiem Matołkiem i bajkami, w marcu 2008 ruszyła tam budowa Europejskiego Centrum Bajki. Pacanów staje się w szybkim tempie Bajkowym Pacanowem¹⁸⁰.

Marka na miarę powiatu

Dobrze działająca marka powinna obejmować większy obszar, wielkości, co najmniej powiatu. Taki teren jest w stanie promować markę, inwestować w nią i utrzymać ją. Specjaliści twierdzą, że dobrze jest, kiedy marka powiatu współgra z marką większego obszaru, np. województwa, a nawet kraju. Wynika z tego, że w polskich realiach, wobec niedojrzałości strategii marketingowych większych regionów, nie wspominając już o powiatach i gminach wiejskich tworzenie marki na poziomie wioski jest zajęciem bardzo ryzykownym. Można się tym usprawiedliwić i nie próbować, można też zaryzykować. Podobno do odważnych świat należy.

Zakliczyn – Stolica Fasoli

W gminie Zakliczyn oraz w ośmiu gminach położonych nad Dunajcem doskonale udaje się fasola „Piękny Jaś”. Stąd pomysł promowania „Pięknego Jasia”. Zawiązano w tym celu Związek Gmin Fasolowych Doliny Dunajca. Sam Zakliczyn nazywany jest Stolicą Fasoli. Od

¹⁸⁰ <http://www.pacanow.pl/>, <http://www.pacanow.eu/>

kilku lat organizowane jest tu Święto Fasoli. Głównym celem tych zabiegów jest promocja fasoli, jako produktu regionalnego. Proszę puścić wodze wyobraźni i wymyślić, co można jeszcze zrobić w związku z fasolą w Zakliczynie i okolicy? Podpowiedzią może być fasolowa mapa myśli.

Stolice

Anioł Michael grany przez Johna Travoltę w filmie „Michael” podróżował po amerykańskiej prowincji zatrzymując się w kolejnych miejscowościach, żeby oglądać tam coś największego: największą na świecie patelnię, największy kłębek włóczki, itp. Miejscowości, które odwiedzał próbowały zaistnieć, wyrwać się z szarości, przebić się do uwagi podróżujących autostradami prezentując coś niecodziennego. Z naszego, polskiego a może i europejskiego punktu widzenia może się to wydać naiwne i w pewnym stopniu charakterystyczne dla amerykańskiego stylu życia. Czy jednak jest to tylko charakterystyczne dla Ameryki?

Stolica - w znaczeniu potocznym "stolica" to centrum pewnej działalności, np. "stolica kulturalna", "stolica naukowa", "stolica turystyki" itp.¹⁸¹.
<http://pl.wikipedia.org/wiki/Stolica>

W USA znajdziemy więcej przykładów czegoś jedyne, specjalnego, unikalnego. Oczywiście jest tam stosowanie przez małe i duże miejscowości oraz regiony i stany sloganów promocyjnych. Na obszarach wiejskich wiążą się one często z uprawami lub hodowlami, z których dane miejsce jest znane. Stąd możemy tam trafić na miejscowości i regiony, które ogłosiły się stolicami takie, jak np:

- Wieś Constantine w stanie Michigan, która ogłosiła się Światową Stolicą Kukurydzy. Tu uprawia się 10% amerykańskiej kukurydzy¹⁸².
- Miasto Jacksonville w stanie Texas – Światowa Stolica Pomidorów.
- Miasto Plant City na Florydzie ogłaszające się jako Światowa Zimowa Stolica Truskawki¹⁸³.
- Miasto Gilroy - Światowa Stolica Czosnku¹⁸⁴. Podczas Festiwalu czosnku można tu spróbować dziesiątków potraw z czosnkiem, w tym czekolad i lodów czosnkowych¹⁸⁵.
- Miasteczko Vidalia w stanie Georgia – Światowa Stolica Słodkiej Cebuli¹⁸⁶.
- Miasteczko Holtville w stanie Kalifornia – Światowa Stolica Marchwi a w nim Światowe Muzeum Marchwi i Festiwale Marchwi.
- Powiat Humphrey leżący w delcie Missisipi - Światowa Stolica Suma¹⁸⁷.
- A oprócz tego wiele innych światowych stolic: lucerny, pszenicy, szparagów, sałaty, buraczków...¹⁸⁸

A także znaleźć miejscowości o mniejszych ambicjach, jak np.:

- Powiat Yuma w Arizonie - Warzywna Stolica USA¹⁸⁹.

¹⁸¹ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Stolica>

¹⁸² <http://www.constantinemmi.com/>

¹⁸³ <http://www.plantcitygov.com/> (nie jest to jedyna truskawkowa stolica świata w USA).

¹⁸⁴ Jest to już jednak stolica czosnku tylko ze względu na tradycję i festiwale, bo uprawia się tu dużo mniej czosnku niż kiedyś a na rynku światowym przewagę zdobył sobie czosnek z Chin. <http://www.sfgate.com/cgi-bin/article.cgi?f=/c/a/2005/07/31/BAGKCE0QE11.DTL>

¹⁸⁵ <http://www.gilroygarlicfestival.com/>

¹⁸⁶ <http://www.vidaliaga.com/>

¹⁸⁷ <http://www.catfishcapitalonline.com/>

¹⁸⁸ Por. <http://www.epodunk.com/slogans/agriculture.html>

- Wieś Gays Mills - Jabłkowa Stolica Stanu Wisconsin¹⁹⁰.
- Wieś Muscoda - Stolica Smardzów Stanu Wisconsin¹⁹¹

A obok już inne „specjalizacje”:

- Solvang w Kalifornii – Duńskie miasteczko w USA¹⁹².
- Branson w stanie Missouri – Amerykańska Stolica Rozrywki¹⁹³.

David Muench w pracy pt. Wisconsin Community Slogans: Their Use and Local Impacts¹⁹⁴ przeprowadził analizę 225 haseł promocyjnych (sloganów) miejscowości ze stanu Wisconsin w USA oraz zbadał ich wpływ na lokalne społeczności. Z badań tych wynika, że hasła promocyjne w powiązaniu z ich zapleczem w postaci odpowiedniej oferty wpływają na:

Wzrost rozpoznawalności miejscowości

Hasło wielokrotnie powtarzane i odpowiednio prezentowane powoduje, że miejscowość staje się bardziej znana i zaczyna interesować tych, którzy z tym hasłem czują jakiś związek. Miłośnicy czekolady przyciągani są do Burlington – Czekoladowej Stolicy USA; ci, którzy fascynują się życiem nurów¹⁹⁵ mogą się udać do miasteczka Mercer Stolicy Nurów, lubiący spokój wybiorą Plum City – reklamujące się, jako Mała Wioska w Spokojnej Dolinie.

Poczucie dumy wśród mieszkańców

Mieszkać w miejscu, które jest w czymś jedyne, unikalne, niepowtarzalne to powód do dumy. To także sposób na promocję dla miejscowych przedsiębiorców. Łatwiej sprzedaje się czosnek ze stolicy czosnku a łosoś z grilla smakuje lepiej w Algomie Stolicy Pstrąga i Łososia.

Spójność społeczności

Kiedy społeczność małego miasta, czy wsi ma coś swego, gdy można powiedzieć ja jestem stąd, wtedy rośnie też poczucie wspólnoty. Mieszkańcy miasteczka Seymour dumni są z tego, że wynaleziono tam hamburgery, stąd nazywają swoje miasto Domem Hamburgerów¹⁹⁶. Organizacja dorocznych festiwali staje się okazją do manifestowania jedności. Festiwale są okazją do wspólnego planowania i wspólnej pracy. Do organizacji festiwali dołącza się miejscowy biznes widzący w tym okazję do zarobku, ale także do manifestowania przywiązania do małej ojczyzny. W takim miejscu można szybciej i łatwiej uzgodnić wspólną strategię promocyjną miasta i przedsiębiorców. Dobrze zorganizowany festiwal jest także sygnałem posyłanym na zewnątrz: tu mieszkają ludzie, którzy potrafią się zorganizować, takie miejsce warto odwiedzać, tu można zainwestować; a może zamieszkać?

Marka zwiększa siłę polityczną miejsca, wobec władz centralnych i wobec innych regionów. Daje poczucie, że sami możemy coś zrobić i mamy wpływ na bieg wydarzeń. Marka powoduje, że łatwiej jest określić wizję miejscowości i odpowiedzieć na pytania: kim chcemy być, do czego dążymy, jak ma wyglądać nasza miejscowość, z czego będziemy żyli, a także misję: - co damy światu, za co nas będą szanowali, czemu będziemy służyli.

¹⁸⁹ <http://www.azda.gov/Main/yuma.htm>

¹⁹⁰ <http://www.gaysmills.org/apple.html>

¹⁹¹ <http://www.muscoda.com/>

¹⁹² <http://www.solvangca.com/>

¹⁹³ <http://www.branson.net/>

¹⁹⁴ www.uwex.edu/ces/cced/economies/communityindicators/communityslogans.pdf -

¹⁹⁵ nur - ptak wodny pletwonogi, o twardym, ostrym, ostro zakończonym dziobie i krótkich skrzydłach.

¹⁹⁶ <http://www.homeofthehamburger.org/>

Dzięki rozpoznawalnej w świecie marce można dotrzeć też do społeczności wirtualnych, zajmujących się tym, co wiąże się z marką miejscowości. (przyjaciele pradoliny rzeki Grabowej, wielbiciel Heriotta czy siostr Brontë, pasjonaci prozy Tolkiena, smakosze cidru, piwa lub wina).

Ekonomię

Dla wielu społeczności hasło promocyjne i związane z nim działania mają wyraźne podłoże biznesowe – ile dolarów zarobimy na tym programie? Najczęściej zarabia się na organizacji festiwali oraz usługach turystycznych. Miasteczko Monroe – Amerykańska Stolica Szwajcarskich Serów¹⁹⁷ podczas trwającego trzy dni Festiwalu Serów zarabia około miliona dolarów. W miejscowości Brodhead promującej się, jako Rowerowa Brama Stanu Wisconsin rowerzyści zostawiają rocznie około 550 tysięcy dolarów.

Marka tworzy podstawy do nowych sposobów zarabiania, otwiera pole do podejmowania nowych pomysłów, staje się podstawą do tworzenia atrakcyjnej oferty.

Tworzenie marki wiąże się z poszukiwaniem tego, co w marketingu nazywa się unikatową propozycją sprzedaży (w skrócie USP - Unique Selling Proposition). Chodzi o to, aby mieć to, czego inni nie mają, zaprezentować się od nieznanej strony, pokazać nową ideę, oferować inny rodzaj rozrywki usługi. Proponować nowe smaki i kolory, inne, twórcze połączenie istniejących faktów, zjawisk, przedmiotów i usług.

¹⁹⁷ Miasto zostało założone przez kolonistów ze Szwajcarii.

Rozdział V Teorie i metody pomocne w tworzeniu wiosek tematycznych

Pozycja społeczności wiejskich, szczególnie będących w gorszej sytuacji (marginalnych, peryferyjnych) staje się coraz trudniejsza. Świat oddala się od takich wsi, zabierając młodych i zdolnych. Zmusza to do kolejnego przemyślenia sposobów rozwoju wsi i dopasowania ich do wyzwań współczesności. Dzisiaj nie wystarczy już powielanie istniejących rozwiązań, trzeba się odważyć na tworzenie innowacji na poziomie wsi i specjalnie dla wsi; wychodzić na spotkanie przyszłości a nie czekać na to, co przyniesie los. Ważnym celem dla społeczności wsi staje się w związku z tym zaistnienie w nowym nurcie gospodarki wyznaczanym przez wiedzę, kreatywność i doznania. Jednym ze sposobów pomagającym w osiągnięciu tego wielkiego celu jest tworzenie wiosek tematycznych. Jakie metody należy zastosować by „normalną” wieś przekształcić w wieś tematyczną? Powinny to być metody, które zachęcają do uczenia się i twórczego myślenia, do bezpośredniego udziału mieszkańców wsi w planowaniu i realizacji działań, nastawione na sukces rynkowy, promujące współpracę, otwierające wieś na otoczenie zewnętrzne, wzmacniające kapitał ludzki i społeczny. A jednocześnie wychodzące poza tradycyjne patrzanie na wieś, włączające osoby i organizacje spoza wsi do pracy na jej rzecz, związane z nową gospodarką i kreatywne. Z jednej strony dające możliwie szybkie efekty, z drugiej nastawione na dłuższą perspektywę.

Doświadczenia związane z tworzeniem wiosek tematycznych przez Partnerstwo „Razem” pokazują, że warunki te w dużej mierze spełniają takie metody, podejścia i rozwiązania, jak:

- podejście doceniające,
- reinterpretacja rzeczywistości,
- specjalizacja tematyczna,
- uczenie się w działaniu,
- kreatywność i zabawa,
- partnerstwo i przedsiębiorczość społeczna.

Szerszego, teoretycznego, tła dla wymienionych metod szukać można w teorii socjologicznej nazwanej konstrukcjonizmem społecznym¹⁹⁸.

W Hiszpanii, Portugalii i Francji, zwłaszcza w górzystych regionach, wiele wsi już wymarło. W Irlandii mówi się, że gdy wieś straci drużynę do *hurlingu* – rdzennej odmiany krykieta, do utworzenia której potrzeba 15 chłopców, zmierza nieuchronnie ku wymarciu. Wyjątkiem są wsie podmiejskie, pełniące funkcje miejskich sypialni. Wsie takie nie doświadczają wyludnienia, lecz utraty wiejskości, zaniku elementu rustykalnego kojarzonego z rolnictwem. Znane są w Polsce przypadki podmiejskich wsi, gdzie wprowadzono ograniczenia wypasu bydła i przejazdów traktorów, by odchody krowie i hałas nie przeszkadzały mieszkającym tam "mieszczuchom". Nowi mieszkańcy wsi wchodzą przeważnie w społeczeństwo wiejskie, czując się mieszkańcami miejskiego osiedla, reprezentując miejski światopogląd i wartości.

Spółeczny konstrukcjonizm, czyli jak się tworzy rzeczywistość

¹⁹⁸ Por. P. L. Berger, T. Luckmann, *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983.

Według teorii społecznego konstrukcjonizmu nie ma jednej rzeczywistości. To jak ją widzimy zależy od tego, jak nauczono nas odbierać to, co wokół nas. Mówi się „Bogaty biednego nie zrozumie”. Leśnik widzi w lesie, co innego niż artysta, rolnik inaczej patrzy na ziemię niż laik z miasta. To, jak postrzegamy świat, zależy od tego, jaki obraz świata uzgodniliśmy ze swoimi rodzicami, sąsiadami, nauczycielami, z osobami, które są dla nas ważne i wreszcie, komu uwierzyliśmy. W społeczeństwach tradycyjnych, wiejskich, izolowanych, największy wpływ na kształtowanie obrazu świata ma otoczenie, w której się rodzimy i wychowujemy. Opowieści wędrowców o tym, że gdzieś są inne światy, inne obyczaje przyjmowano tam dawniej z zaciekawieniem, niekiedy z politowaniem i wracano do swego. Podobnie dzisiaj przyjmuje się to, co płynie z telewizji, wybierając treści, które pasują do własnego (społecznego) obrazu świata. Podczas spotkań w niektórych wsiach argumenty przeciwko podejmowaniu działań na rzecz ich rozwoju popierane są dowodami na to, że się nie uda branyymi z interwencyjnych programów telewizyjnych, typu: „Sprawa dla reportera”, „Zawsze po 21”, „Magazyn Ekspresu Reporterów” „Uwaga!”, „SuperWizjer”.

Autorzy programów interwencyjnych nie ukrywają, że chcą być jak najbliżej życia. Wyszukują nieprawdopodobne historie, udowadniają, że w kraju funkcjonuje wiele bezsensownych przepisów nieprzyjaznych obywatelom, a statystyczny Polak łatwo może paść ofiarą nieuczciwych osób. Starają się piętnować wszystkie absurdałne aspekty codziennego życia.

Idalia Marecka, Pomaganie na ekranie¹⁹⁹

Uzgadnianie tego, jaki jest świat i jaka jest w nim nasza rola następuje w trakcie kontaktów pomiędzy ludźmi. Z rozmów, spotkań, wzajemnej obserwacji zachowań, rodzą się opowieści o tym, jak było, jak jest i jak być powinno. Opowieści te, same zależne od ludzkich zachowań, wpływają na nie wtórnie. Stąd wniosek, może zbyt prosty: jedna z dróg do zmiany rzeczywistości prowadzi przez zmianę opowieści o niej. Mówiąc inaczej, kiedy chcemy zmienić coś w swojej wsi, powinniśmy zacząć od zmiany tego, co o niej mówimy.

Opowiadając sobie: „- Tu nic się nie dzieje, tu nic się nie uda, nie ma szans, ja bym może i chciał, ale nie ma z kim tego zrobić, jesteśmy biedni, ludzie nie mają pieniędzy, nikt tego nie kupi, wszyscy nas oszukują, biednemu zawsze wiatr w oczy, bez pieniędzy nic się nie da zrobić, wszystkiemu winni są...” tworzymy program według, którego działamy a właściwie wytłumaczenia, które zwalniają od działania, usprawiedliwiają brak aktywności, niechęć do próbowania i do uczenia się.

Teoria o społecznym tworzeniu rzeczywistości zakłada, że zmiana społeczna zależna jest w dużej mierze od wspólnej woli i wyobraźni. Zasadniczą rolę w procesie zmiany pełni język, pojmowany jako aktywny czynnik społecznego wytwarzania znaczeń. Rozmawiając ze sobą kreujemy świat, o którym mówimy. Jeśli zmienimy sposób mówienia o świecie, zmienimy chociaż trochę świat. Przyjęcie tego punktu widzenia, nadaje duże znaczenie opowieściom wymienianym pomiędzy ludźmi. Tworzenie nowych opowieści pozwala wykreować w społeczności nowy obraz samej siebie²⁰⁰. Poszukiwanie nowej idei może być wspomagane przez wspólne marzenie o tym jak nasza wieś mogłaby wyglądać, jak chcielibyśmy w niej żyć. Przykładem zmiany rzeczywistości, która dokonała się w małej wsi po zamknięciu w niej

¹⁹⁹ <http://www.przegląd-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=5776>

²⁰⁰ F. J. Barrett, G.F. Thomas, S.P. Hocevar, *The central role of discourse in large-scale change: A social construction perspective*. Journal of Applied Behavioral Science, 1995, 31:3, ss. 352-372.

szkoły, jest historia przemiany norweskiej wsi Naroset w Lucky Narost opowiedziana w rozdziale trzecim.

Walka cywilizacji tocząca się obecnie w świecie to także spór o to, jaki jest obraz świata, w jaki sposób go interpretujemy, jak go widzimy, jakie wartości wyznajemy. W sporze o wygląd rzeczywistości mieszkańcy wsi nie mieli do tej pory zbyt wiele do powiedzenia. Wizje przyszłości wsi tworzone w epoce industrialnej rodziły się przeważnie w miastach. Z tej perspektywy możliwość nowej specjalizacji wsi w formie wiosek tematycznych jest przykładem szukania miejsca dla wsi w zmieniającym się świecie, tworzenia o niej i dla niej nowych opowieści z ważnym udziałem samych mieszkańców wsi.

Niechaj nasz ogień wewnętrzny płonie jak najwyżej, ażeby do białości rozgrzały się i przetopily zasady! Niechaj nasza wewnętrzna rzeczywistość będzie tak mocna, by naprawiła rzeczywistość zewnętrzną! I niechaj namiętności nas zżerają obyśmy jednak mieli tym większy apetyt na życie i mogli je pożreć!

Salvador Dali

Podejście doceniające

Podejście doceniające wyrasta z nurtu psychologii pozytywnej, którego głównym przedstawicielem jest Martin Seligman. Zapoczątkował on nowe spojrzenie na człowieka opierające się na odchodzeniu od ciemnych stron ludzkiej egzystencji, a skupianiu się na tym co dobre. Według Seligmiana tradycyjna psychologia koncentrowała się na ludzkiej patologii, na problemach i brakach człowieka. Brało się to z założenia, że człowiek jest przeważnie słaby i nie ma wpływu na całokształt swojego życia. Takie podejście upowszechniło postrzeganie człowieka od strony braków i problemów. Celem psychologii pozytywnej jest zwrócenie uwagi na mocne strony człowieka i warunki osiągnięcia spełnionego życia²⁰¹.

Podobne założenia występują także w metodzie wprowadzania zmiany społecznej nazywanej badaniami doceniającymi (ang. appreciative inquiry). W takich badaniach szuka się uparcie tego, co dobre, tego, czym ludzie mogą się pochwalić, docenia ich zdolności i umiejętności, szuka przykładów udanych przedsięwzięć, budzi pamięć o wcześniejszych, choćby najmniejszych sukcesach²⁰².

Uzupełnieniem zaprezentowanych wyżej podejść jest teoria przepływu (ang. "flow"), stworzona przez Mihaly Csikszentmihalyi. Teoria ta jest efektem wieloletnich badań nad sposobami osiągnięcia szczęścia. Wynika z nich, że warunkiem odczuwania szczęścia, zadowolenia z życia, jest posiadanie pasji, zainteresowań i skupianie się na zajęciach z nimi związanych. Ważne jest przy tym wyznaczanie sobie w miarę ambitnych celów i realizowanie ich²⁰³.

Odkrywanie skarbów

Stosowanie podejścia doceniającego w praktyce polega na prowadzeniu rozmów i działań, w trakcie których mieszkańcy wsi mówią o swoich sukcesach, chwilach szczęścia, sytuacjach w

²⁰¹ M. E. P. Seligman, *Optymizmu można się nauczyć*, Media Rodzina of Poznań. Poznań 1993, ss. 18 – 31.

²⁰² Ch. Elliot, *Locating the Energy for Change: An Introduction to Appreciative Inquiry*, IISD, Winnipeg 1999, ss. 9 – 14.

²⁰³ M. Csikszentmihalyi, *Przepływ. Psychologia optymalnego doświadczenia*, Moderator, Taszów 2005.

których byli podziwiani, odczuwali dumę, o momentach gdy coś im się udawało. Podejście doceniające dotyczyć może różnorodnych zasobów wsi. Przydaje się ono do szukania załączków nowych przedsięwzięć dotyczących całej wsi lub poszczególnych gospodarstw, organizacji i osób. Podejście doceniające jest alternatywą dla analiz polegających na szukaniu problemów. Zaczynając od tego, co dobre łatwiej mobilizować do nowego, ponieważ możemy się odwołać do pozytywnych emocji z przeszłości i na nich budować.

Pole poszukiwań powinno obejmować najważniejsze kapitały rozwojowe wsi: kulturowy, społeczny, ludzki, przyrodniczy. W badaniach doceniających ważne jest wychodzenie poza zasoby oczywiste, normalne, zwykłe i dążenie do odkrywania przyczółków nowego. Dzięki takim badaniom tworzy się nastrój dla wspólnego marzenia i kreowania wspólnej wizji przyszłości, alternatywnej wobec zastanej. Powodzeniu takiego procesu sprzyja emocjonalne podejście do badania. Sposób prowadzenia badań jest bowiem bardzo istotny. Ich elementem powinny być techniki, które „otwierają serca”, np. różne gry i zabawy, wspólne spotkania przy ognisku, tańce, śpiewy. Ważne jest w związku z tym zaproszenie do badań dzieci. Są one często głównymi reprezentantami społeczności wsi nawiązującymi pierwszy kontakt z badaczami.

Badania doceniające nie zawsze stosowane są z intencją, że to są badania. Można je utożsamiać z pozytywnym odkrywczym podejściem do posiadanych zasobów, do szukania czegoś dobrego. Ciekawych odkryć dokonuje się szczególnie tam, gdzie ludzie mówią: „- U nas nie ma nic ciekawego”. Wartością wsi Paproty okazał się labiryntowy układ dróg i ścieżek wsi. Wartość ta skojarzona została z tym, że w Paprotach jest dużo łąk, które są już w coraz mniejszym stopniu wykorzystywane rolniczo. Wspólnie postanowiono, że wieś Paproty stanie się wioską labiryntów. Dzięki temu mieszkańcy Paprot inaczej spojrzeli na swoją wieś, na siebie i swoje możliwości. Mają teraz nowe wartości, które mogą wymieniać ze światem, zaczynają żyć innym życiem.

Docenianie pomaga otworzyć oczy, serce i rozum na to, co nie wydawało się wcześniej istotne, np. wiedza rolników, podwórko, puste budynki gospodarcze, sad, mały strumyk, odpady ze stolarni, które mogą służyć za klocki, umiejętności mieszkańców wsi, ciemność, cisza, zapachy wsi, zachody słońca a także wartość pracy i umiejętności tradycyjnego rolnika wobec postępującej industrializacji rolnictwa.

Wartością Sierakowa Sławieńskiego okazał się krajobraz przypominający krainę Shire z prozy J. R. R. Tolkiena. Dało to impuls do myślenia o możliwości stworzenia tam Wioski Hobbitów. Pomysł ten spotkał się z zainteresowaniem, ale także z krytyką. Skąd hobbici w Sierakowie, przecież to obce naszej kulturze? Jednak prześledzenie przeszłości Sierakowa oraz historii życia i twórczości Tolkiena pozwoliło znaleźć argumenty za tym, że Sierakowo można jakoś kojarzyć z hobbitami. Wioska ta leży 30 km. od Bałtyku, na ziemi, która była świadkiem ścierania się wpływów skandynawskich, germańskich i słowiańskich. Przemieszanie tych wpływów, może z mniejszym udziałem słowiańszczyzny, widoczne jest także w twórczości Tolkiena. Ponadto autor „Władcy Pierścieni” wywodzi początki rodu Tolkienów gdzieś z Pomorza a pochodzenie swego nazwiska tłumaczy następująco „Jest to słowo pochodzenia słowiańskiego, które zostało przyjęte przez litewski (tulkas), fiński (tulkki) i języki skandynawskie, a w końcu przez Niemcy Północne (język dolnoniemiecki) za

pośrednictwem duńskiego (tolk)”²⁰⁴. Wśród innych faktów, które przemawiają za lokalizacją Wioski Hobbitów w Sierakowie wymienić można to, że:

- Pierwowzorem dla hobbitów byli mieszkańcy dawnej wsi angielskiej. Hobbici uosabiają tradycyjny typ wspólnoty lokalnej: „Hobbici to lud skromny, lecz bardzo starożytny, o wiele liczniejszy ongi niż dziś, kochają bowiem spokój i ciszę, i żyzną, uprawną ziemię: najchętniej osiedlali się w dobrze zarządzonych i dobrze zagospodarowanych rolniczych krainach.”²⁰⁵ Hobbici nie lubili przygód i dalekich wypraw. Dopiero zdarzenia dziejące się w dalekim świecie zmusiły ich do opuszczenia przytulnych domków. Można tu odczytać paralelę do losów mieszkańców Sierakowa, którym do tej pory żyło się całkiem znośnie w dolinie otoczonej lasami, z dala od bardziej uczęszczanych dróg. Teraz, gdy przemiany cywilizacyjne zagrażają egzystencji ich wsi zmuszeni są oni do innowacyjnych form działania, do przygód.
- W Borkowie, niedaleko Sierakowa, odkryto grobowiec megalityczny, przy którym organizowane są festyny prehistoryczne. Ich rozwinięciem ma być utworzenie repliki osady z epoki neolitu.
- W Darłowie urodził się i zmarł książę Eryk I Pomorski z dynastii Gryfitów, który dzięki koligacjom rodzinnym został królem Danii, Szwecji i Norwegii.

Przedstawiciele wsi leżących w graniczącej ze Słowenią dolinie Auersbach długo szukali sposobu na wyjście z impasu gospodarczego. Udało się to dzięki odkryciu, że ich wspólną wartością są wygasłe wulkany. Region zyskał nową tożsamość, jako kraina wulkanów (Vulkanland)²⁰⁶.

Wartością wsi Bałtów okazał się odcisk trójpalczastej stopy allozaura. Znaleźisko to przyczyniło się do utworzenia we wsi Parku Jurajskiego.

Pozytywna motywacja

Badania doceniające nie tylko pozwalają znaleźć coś, co jest w naszym najbliższym otoczeniu dobre, ale stwierdzić, że my sami też jesteśmy dobrzy. Kiedy znajdziemy coś, za co możemy siebie pochwalić, łatwiej nam będzie do czegoś wspólnie się zabrać. Kiedy mamy małe przeświadczenie o własnej wartości, a coś się nie uda, trudniej będzie o ponowną mobilizację. Podobnie jest w wychowywaniu dziecka: jeśli mówimy mu, że jest w czymś dobre, jest bardzo prawdopodobne, że w istocie będzie w tej dziedzinie coraz lepsze. I przeciwnie, kiedy wytykamy dziecku jego niedoskonałości, utrwalamy je w przeświadczeniu, że i tak nie warto nic z tym robić.

Znaleźć się w gospodarce niematerialnej

²⁰⁴ M. Błażejowski, J.R.R. Tolkien – Powiernik Pieśni. Phantom Press. Katowice 1993, s. 7 – 8.

²⁰⁵ J. R. R. Tolkien, Władca Pierścieni. Drużyna Pierścienia. Muza S.A. Warszawa 2002, s. 16.

²⁰⁶ <http://www.vulkanland.at>

Kiedy wyczerpały się stare możliwości, gdy dawne zasoby trzeba zastąpić nowymi, podejście doceniające i pozytywny klimat są niesłychanie istotne. Trzeba przy tym zmienić myślenie, że wartościowe jest głównie to, co dotykające, co materialne. Podejście doceniające pomoże odnaleźć się w gospodarce niematerialnej, czyli gospodarce wiedzy, doznań, twórczości. Odkrywanie nowych zasobów jest trudnym zadaniem, ponieważ wymaga nowej wiedzy i zmiany modeli myślowych. Można sobie wyobrazić, że chodzimy po pokładach „złota”, ale jeszcze tego nie widzimy. Odkrywamy coś, czego nie można zobaczyć. Najpierw trzeba uwierzyć, że to jest. Uwierzyć zaś można dopiero wtedy, kiedy zaczną się wykorzystywać odkryte skarby.

Kluczem do wywoływania zmian jest powstawanie nowych pomysłów, które wpływają na codzienne życie społeczności i zmieniają je poprzez zmianę wewnętrznego dialogu wsi. Dalszym zadaniem badania doceniającego jest przełożenie jego wyników na konkretne działania, które warto podejmować tak szybko, jak to możliwe. Zwracając przy tym uwagę na taki dobór działań, by w miarę łatwo można je było realizować

Reinterpretacja, czyli przemysleć na nowo

Włączenie wsi w obszar gospodarki wiedzy, twórczości i doznań wiąże się z koniecznością nowego spojrzenia na zasoby i możliwości rozwoju wsi. To nowe spojrzenie nazywa się niekiedy reinterpretacją. Termin ten wzięty jest z biznesu. Określa się nim potrzebę nowego określenia celów firmy, w sytuacji, gdy kończą się możliwości dotychczasowej działalności. Zewsząd słyszy się apele do menedżerów firm: przedefiniuj, przemysleć na nowo, zobacz inaczej, zmień okulary. Nasze wartości ukształtowane pod wpływem racjonalizmu, przewagi myślenia logicznego, wartości materialnych, prostego ekonomizmu, zderzane są z nową pracą, nową gospodarką, nowymi ideami. Zmienia się świat, to już rewolucja, gdzie jesteśmy, Co zachować, co odrzucić, jak teraz żyć?

Podobnie, jak w firmie tracącej swój rynek, na wsi również warto dokonać przemyslenia na nowo tego, czym może być wieś w nowych czasach, jakie ma wobec nich atuty i możliwości, w jakim kierunku może się rozwijać? W obliczu radykalnych zmian dotychczasowe sposoby widzenia wsi i jej roli w gospodarce nie są już wystarczające a w wielu przypadkach mogą nawet szkodzić. Dotyczy to szczególnie postrzegania wsi głównie z perspektywy rolnictwa. Chociaż, gdyby przywołać historię, rolnicza monofunkcyjność większości wsi to efekt rewolucji przemysłowej i przejmowania przez miasta działalności przemysłowej i usługowej. Po likwidacji manufaktur i warsztatów rzemieślniczych działających na wsi alternatywą pozostało w głównej mierze rolnictwo lub (i) praca w mieście.

Zmiana modeli myślowych

Reinterpretacja wiejskiej rzeczywistości wiąże się z potrzebą zmiany modeli myślowych jej dotyczących. Postulat ten ważny jest zarówno w odniesieniu do mieszkańców wsi, jaki i do osób oraz instytucji spoza wsi. Wieś trzeba zobaczyć i opisać na nowo, aby znaleźć w niej i wokół niej nowe czynniki i kierunki rozwoju dopasowane do głównych trendów rozwojowych a może nawet je wyprzedzających. W tym nowym widzeniu wsi coraz większe znaczenie mają zasoby związane ze środowiskiem naturalnym oraz kulturą materialną i niematerialną.

Wieś, której przyszłość stoi pod znakiem zapytania ze względu na kurczące się możliwości zarabiania, która dotąd żyła z uprawy roślin i hodowli zwierząt, może zacząć egzystować po

nowemu uprawiając idee i hodując nowe pomysły. Jest to trudne do wyobrażenia, a może nawet trudniejsze do realizacji, ale kto broni, aby choćby zacząć myśleć o wioskach, w których uczy się wyobraźni, kreatywności, przyjaźni, miłości, współczucia, rozwija się wrażliwość wszystkich zmysłów. Gdyby też szukać możliwości w różnych dziedzinach wiedzy, to, nawiązując do gospodarstw edukacyjnych, można sobie wyobrazić wsie specjalizujące się w różnych dziedzinach wiedzy i sztuki. Wymagałoby to oczywiście wielu różnych przygotowań, współpracy z naukowcami i artystami, także z dziećmi - bo dzieci nie zakładają z góry, że coś jest niemożliwe i mogą służyć nieoczekiwanymi rozwiązaniami i pomocą w prowadzeniu takiej wioski.

Wioska może być przestrzenią dla nowego typu fabryk – fabryk idei, pomysłów, doznań, emocji. Fabryk, w których do produkcji nie trzeba surowców i energii, w których to, co się wytwarza, ma naturę niematerialną, w małym więc stopniu obciąża środowisko. W ten sposób w czystej formie można by realizować idee rozwoju zrównoważonego, oraz zasadę „zjeść ciasteczko i mieć ciasteczko”.

W wiosce zajmującej się radością, wraz z dawaniem radości innym, tej radości będzie przybywało. Można sobie wyobrazić, że wioski staną się miejscami ćwiczeń, poligonami dla szkół, uniwersytetów i instytutów badawczych, z którymi razem będą tworzyć pomysły konkurencyjne wobec pomysłów w rodzaju mega farmy trzody chlewnej albo kurczaków, wytwórni masy bitumicznej czy wysypiska śmieci.

Z trudem przychodzi wyobrazić sobie nowe funkcje i nowe zadania dla wielu wsi, szczególnie wtedy, kiedy widzi się, jak wiele z tych wiosek obecnie wygląda: są szare, zaniedbane, nieciekawe. Jednak kontrast pomiędzy wyglądem i możliwościami zwykłej wsi a wyobrażeniem o tym, co mogłoby się w niej dziać, stworzyć może twórcze napięcie. Można je porównać z prądem elektrycznym; im większa różnica potencjałów, tym więcej energii.

Wieś tworząc coś unikatowego w miejscu, które w zasadzie do tego się nie nadaje, może być miejscem praktyk dla studentów, dla pracowników firm, żołnierzy, przyszłych misjonarzy, itp. Mieszkańcy wsi, we współpracy z ludźmi i organizacjami z zewnątrz, mogą tworzyć swego rodzaju poligony, na których sprawdza się, czy niemożliwe może stać się możliwe; miejsca pokonywania strachu przed nieznanym, miejsca odważania się na realizację marzeń.

Przykład społeczności wsi pokonującej trudności może uczyć, jak zabierać się do trudnych zadań w innych miejscach: w firmie, szkole, mieście. Wszystko to, oczywiście, wymaga zgody mieszkańców wsi. To nie może być eksperyment przeprowadzany na żywym organizmie. Działania takie wymagają ubezpieczenia, delikatności, respektowania prawa do intymności i do własnego zdania.

Zmiana funkcji

Kiedy na wsi ubywa rolników i zmienia się charakter samego rolnictwa nie bardzo wiadomo co robić z opustoszałymi stodołami, chlewami i oborami. Część z nich zamienia się na magazyny, warsztaty oraz obiekty agroturystyczne. Wiele niestety niszczy się nie mając nowej funkcji. Podobnie dzieje się ze starymi sadami, parkami i pałacami. Problem ten dotyczy także szkół wiejskich.

W wielu wsiach można spotkać parki, które straciły swoją dawną funkcję. Związane z życiem dworu czy pałacu wraz z odejściem dziedziców utraciły tych, którzy dbali o ich utrzymanie.

Wiele z tych niegdyś dworskich czy przypałacowych parków zamienia się w wysypiska śmieci czy miejsca pozyskiwania opału. Co jakiś czas próbuje się takie parki sprzątać, wycinać chaszcze, przywracać im dawny wygląd. Niestety, bez znalezienia nowej funkcji wiele tak odnowionych parków wraca do poprzedniego stanu, a ci, którzy pracowali, przeżywają frustrację, gdy widzą, jak ich dzieło marnieje.

Tam gdzie nie ma środków na odnowienie i utrzymywanie parku można pomyśleć o jego nowej funkcji. Pomocne mogą tu być przykłady parków edukacyjnych²⁰⁷ i parków artystycznych. Tworzone są one najczęściej w miastach, ale dlaczego nie może ich być na wsi? Czym się różni praca przy porządkowaniu parku bez wyraźnej nowej funkcji od pracy przy tworzeniu parku jedynego w swoim rodzaju? Kogo można angażować do tworzenia parku z pomysłem? Jak poprzez park przyciągać do wsi ciekawe osoby, organizacje i firmy? Co można robić w parku artystycznym rozrywkowym, historycznym, literackim, muzycznym, parku wspomnień, parku zabawy, parku zagadek, przyjaźni, miłości, tajemnicy?

Pytanie o nowe funkcje parków można uzupełnić pytaniem o nowe funkcje stodół, obór, strumieni, rzek, stawów, świetlic i placów zabaw, a także o dodatkowe inne, nowe, ciekawe funkcje pól, starych sadów, ogrodów, pól, żwirowni, dawnych kamieniołomów, nawet - bo dlaczego by nie – wysypisk śmieci.

W ostatnich latach wybudowano i wyremontowano na wsiach wiele świetlic. Niestety, część z nich ulega stopniowej dewastacji, bo nie pomyślano o tym, jak w dobie Internetu i telewizji satelitarnej i wobec zmniejszającej się liczby dzieci, zapewnić świetlicy nowe, atrakcyjne funkcje. Bo to, co dawniej zadowalało, dziś już nie wystarcza. I znów pojawiają się pytania: jak uatrakcyjnić świetlicę, uczynić z niej ośrodek rozwoju wsi, jak powiązać ją ze specjalizacją wsi, z możliwością zarabiania pieniędzy i twórczego spędzania wolnego czasu? Jak świetlica może pomagać w tworzeniu nowych opowieści o wsi, wokół czego można w niej integrować mieszkańców?

Nowe opowieści

W szerszym ujęciu wraz z zanikiem opartej na rolnictwie, tradycyjnej kultury wsi, jej mieszkańcy potrzebują nowych opowieści o tym, kim są oni sami i czym jest wieś. Nowe opowieści biorą się z nowych zdarzeń i nowych potrzeb. W czasach, gdy przemiany następowały znacznie wolniej niż dzisiaj nowe opowieści, sensy i znaczenia tworzone były w sposób naturalny, bez intencji zmieniania rzeczywistości. Dzisiaj, wyposażeni w wiedzę na temat psychologii człowieka, procesów uczenia się, funkcjonowania mózgu i uwarunkowań zmian społecznych, możemy próbować świadomie i celowo tworzyć zdarzenia i opowieści, które pozwolą włączyć wieś w obszar gospodarki wiedzy, twórczości i doznań. Musimy być przy tym jednak cały czas świadomi ograniczeń wynikających z konkretnych sytuacji i niepełnej przewidywalności zachowań ludzkich oraz uwarunkowań politycznych i społeczno – gospodarczych.

Ciągle aktualne pozostaje pytanie, jak w tych nowych opowieściach przechować tradycyjne wartości wsi i jak je na nowo zinterpretować, np. w odniesieniu do zawodu rolnika: rolnik edukator, rolnik trener, rolnik artysta, rolnik terapeuta? Przemodelowania wymaga także samo podejście do przedsiębiorczości na wsi i roli gminy w jej wspieraniu. Wobec rosnącej konkurencyjności terytorialnej gmina powinna przekształcać się w coś w rodzaju firmy zarządzającej rozwojem regionu.

²⁰⁷<http://www.np.edu.sg/home/spotlight/Pages/eXtraArticles.aspx?type=campus&year=2008&month=Mar&articleid=3>

Związki miasto - wieś

Reinterpretacja dotyczy także związków miasto – wieś i funkcji wsi w tym układzie. Coraz wyraźniej widać, że wieś może pomóc w rozwiązaniu wielu problemów wynikających z życia w mieście. Można tu przywołać choćby jeden z nich, którym jest postępująca wirtualizacja życia i ograniczanie kontaktów, szczególnie dzieci i młodzieży, z tzw. realną rzeczywistością. Coraz bujniejszy rozwój gospodarstw edukacyjnych i doznaniowych świadczy też o tym, że wieś może przejąć od miasta część usług edukacyjnych. Podobnie rzecz się ma z usługami dotyczącymi zdrowia fizycznego i psychicznego. Przykładem reinterpretacji zasobów wsi jest uprawa roślin na cele energetyczne oraz tworzenie zaplecza technicznego, naukowego i marketingowego, które temu towarzyszy. Wieś korzysta także na reinterpretacji zjawiska pracy. Dzięki Internetowi i telepracy powoli staje się ona atrakcyjnym miejscem mieszkania i pracy.

Na podstawie badań prowadzonych w Austrii, Niemczech, Szwajcarii i Polsce²⁰⁸ udowodniono, że dzieci, które wychowały się na wsi, w gospodarstwie, rzadziej chorują na alergię i astmę. Częściej przypadłości te trapią dzieci, które nie miały styczności ze zwierzętami, sianem, obornikiem, kurzem podwórka i błotem. Badania potwierdzają tezę, że przesadna, kliniczna, higiena prowadzi do osłabienia systemu immunologicznego. Najważniejszy dla nabycia odporności jest przy tym pierwszy rok życia.

Kiedy dziecko wychowuje się w zbyt higienicznych warunkach jego system odpornościowy ma niewiele okazji aby uczyć się odpowiednich reakcji na zagrożenia i potem może tak być, że na każdą „drobnostkę” reaguje z przesadą. Nie jest to jednak zmartwienie dla przemysłu farmaceutycznego, który zarabia olbrzymie pieniądze na lekach przeciwko astmie i alergiom. Badacze nowych leków eksperymentują już ze szczepionkami brudu. A przecież możemy trochę zadbać o ten brud, który już mamy i zaoszczędzić na środkach czynności. Ciekawe ile z firm produkujących środki czystości należy do tych samych koncernów, które wytwarzają leki zwalczające skutki przesadnej higieny i myślą o szczepionce brudu?

Specjalizacja

W gospodarce globalnej szanse rosną wraz z wyróżnialnością. Promowani są najlepsi i pierwsi. Wiąże się z tym potrzeba koncentracji na określonych kierunkach działań oraz specjalizacji. Dotyczy to także wsi, szczególnie tych, które ze względu na swe położenie mają mniejsze zasoby i możliwości. Wzrastają one wraz z obraniem konkretnego kierunku działania. Wybranie kierunku jest ważnym sygnałem zarówno dla rynku, jak i dla potencjalnych współtwórców nowej drogi rozwoju wsi, kiedy wiemy dokąd zmierzamy, łatwiej tam dojść²⁰⁹.

Specjalizacja związana z gospodarką wiedzy, doznań i twórczości różni się oczywiście od tej związanej bezpośrednio z rolnictwem. Dotyczyć ona może skali pojedynczego gospodarstwa rolnego (domowego), wsi, regionu, zespołu wsi oraz różnego typu połączeń wsi i organizacji oraz osób spoza wsi. Specjalizacja prowadzić może do tworzenia gospodarstw, wiosek, tras i krain tematycznych²¹⁰. Podłożem specjalizacji stają się zarówno zasoby dostępne lokalnie, jak i zasoby zewnętrzne, w tym szczególnie elementy światowego dziedzictwa kulturowego.

²⁰⁸ <http://wireltern.eu/index.php?q=node/1045>

²⁰⁹ Por. A. Ries, *Koncentruj się!*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, ss. 409 – 441.

²¹⁰ W. Idziak, *O odnowie wsi*, FWW, Warszawa 2004, ss. 43 -72.

Przykładem na to drugie może być tworzenie gospodarstw²¹¹ i wiosek²¹², których motywem przewodnim są labirynty.

Cluster

Formą specjalizacji regionów są także rozwiązania typu cluster (ang. grono, gromadka, grupa). Są to terytorialne koncentracje współpracujących ze sobą firm i instytucji działających w określonej branży, jak np. cluster wina w Kalifornii grupujący około 680 wytwórni win oraz właścicieli winnic, dostawców nawozów, pestycydów, maszyn i urządzeń oraz producentów butelek, korków, etykiet, opakowań, twórców reklam, biura turystyczne, restauracje, uczelnie itd. Inne cluster`y działają np. wokół butów we Włoszech i drewna w Szkocji. W Portugalii działają małe i średnie cluster`y zajmujące się wełną, winem, obróbką kamieni, wyrobami z korka itd. Tworzenie cluster`ów wymaga swoistej symbiozy: firm prywatnych, organizacji pozarządowych i samorządowych oraz instytucji państwowych. Cluster`y są przykładem konkurencyjności terytorialnej, sposobem na zaistnienie małych firm o znaczeniu lokalnym w ramach gospodarki globalnej. Rozwijają się one zwykle w regionach o dużym poziomie kapitału społecznego²¹³.

Specjalizacja wokół produktu wsi

Przykładem specjalizacji wsi dotyczącej konkretnych produktów, także związane z kulturą, jest program japońskiej prowincji Oita pn. „Jedna wieś, jeden produkt.” Rozpoczął się on w 1979 roku i od tego czasu jest podstawą promocji i rozwoju obszarów wiejskich tej prowincji. Celem programu jest wprowadzanie produktów, charakterystycznych dla danej wsi, na rynek krajowy a nawet światowy²¹⁴ (więcej o tym w rozdziale trzecim). Specjalizacja dotyczyć może także określonej dziedziny wiedzy. Przykładem są tu specjalizacje wsi i trasy tematyczne związane z metalem²¹⁵ i drewnem²¹⁶.

Neoregionalizm

Kiedy tracą na znaczeniu dotychczasowe czynniki rozwoju wsi, związane z rolnictwem lub ogólnie pojętą turystyką, rodzi się potrzeba szukania nowych podstaw specjalizowania się wsi. Nowa specjalizacja to także nowy wizerunek miejscowości i nowa tożsamość jej mieszkańców. Szukanie i rozwój specjalizacji wiąże się z pojęciem neoregionalizmu. Według tej teorii, wobec trendów związanych z globalizacją i rodzeniem się nowych kierunków w gospodarce oraz słabnącą rolą państwa i samorządów lokalnych w zarządzaniu rozwojem lokalnym, tracą na znaczeniu dotychczasowe zasady wyznaczania regionów²¹⁷. Dzisiejsze regiony tworzyć się mogą w oparciu o nowe czynniki związane bardziej z ideą będącą u podstaw ich tworzenia niż z podziałem administracyjnym i dotychczasowymi wyznacznikami regionu. Przykładem mogą tu być niektóre partnerstwa tworzone w ramach programu Leader.

W przypadku programu Leader mamy jednak do czynienia z określonym terytorium. Można pójść dalej i pomyśleć o tworzeniu przestrzeni będących połączeniem świata realnego i

²¹¹ <http://www.gono.com/vir-mus/village/labyrinth/labyrinth.htm>

²¹² <http://www.paproty.wioskitematyczne.org.pl>

²¹³ M. E. Porter, *Cluster and the new economics of competition*. Harvard Business Review. Nov. – Dec. 1998, ss. 77 – 90.

²¹⁴ <http://www.ovop.jp/en/index.html>

²¹⁵ <http://www.ferrum-ybbsitz.at/>

²¹⁶ <http://www.holzstrasse.at/>

²¹⁷ J.H. Mittelman, *Rethinking the 'New Regionalism' in the Context of Globalization*, Global Governance, 1996/2, ss. 189-213.

wirtualnego – obszarów powstających bardziej wokół idei niż dotykanej przestrzeni. Skłania do tego obserwacja współczesnych trendów, w tym upowszechnianie się światów wirtualnych typu Second Life²¹⁸ oraz przenoszenia do świata realnego fabuł z literatury i gier komputerowych w postaci LARP²¹⁹ albo RPG²²⁰. Wieś, która mimo wszystko dalej zachowuje kontakt z naturą, z dotykającym światem, gdzie jeszcze można oglądać prawdziwe gwiazdy jest miejscem, do którego warto przyjechać, by uczyć się używania wszystkich zmysłów.

Uczenie się w działaniu

Wprowadzenie mieszkańców wsi do gospodarki wiedzy wymaga podniesienia poziomu ich edukacji. Niestety dominujący system kształcenia polega na przekazywaniu zastanej wiedzy, na uczeniu tego, co już jest zbadane, dostępne, opisane. System ten coraz gorzej sprawdza się w warunkach społeczeństwa informacyjnego, w czasach gospodarki opartej na wiedzy. Aby sprostać wyzwaniom współczesności trzeba połączyć uczenie się ze współtworzeniem wiedzy i tak szybkim, jak to możliwe robieniem z niej użytku. Wymaga to również docenienia wartości wiedzy nieformalnej oraz tworzenia warunków do uwalniania kreatywności uczniów.

Siłą napędową nowej gospodarki są innowacje. Ich wprowadzaniu towarzyszą próby i doświadczenia, razem z nimi pojawia się ryzyko popełniania błędów. Im szybsze zmiany i odważniejsze działania, tym jest ono większe. Coraz trudniej uczyć się przy założeniu, że dopiero za kilka lub kilkanaście lat wiedza może zostać wykorzystana w praktyce. W sytuacji, kiedy sukces jednostek, firm i całych regionów zależy od uczenia się, metody pozyskiwania wiedzy i umiejętności wymagają rewolucyjnych przeobrażeń²²¹.

Korzyści z uczenia się

Szkoląc mieszkańców wsi powinniśmy zwrócić uwagę na ich aktualne potrzeby. Korzyści ze szkolenia powinny być widoczne tak szybko, jak to możliwe. Szkolenie powinno być prowadzone metodami aktywnymi, z wykorzystaniem wiodących inteligencji uczestników szkolenia. W związku z tymi potrzebami warto wybrać takie metody kształcenia, które łączą uczenie się z działaniem. Zaliczyć można do nich uczenie się przez działanie (*Learning by Doing, Action Learning*), uczenie się współuczestniczące (*Participatory Action Learning*), uczenie poprzez eksperymenty (*Experimental Learning*) a także badanie współuczestniczące (*Participatory Action Research*). Metody te wykorzystywane są w wielu projektach dotyczących aktywizacji i rozwoju społeczności lokalnych (*Community Development*).

Rodzaje inteligencji wg Howarda Gardniera:

- **Wizualno – przestrzenna:** umiejętność rysowania i malowania, orientacja w przestrzeni; uczenie się poprzez wzrokowe zapamiętywanie i przetwarzanie słów w schematy i obrazy oraz tworzenie map myśli.
- **Kinestetyczna:** zdolności fizyczne, zamiłowanie do sportu i zajęć ruchowych, uczenie się przez ruch, w działaniu, w chodzeniu i bieganiu.
- **Muzyczno-rytmiczna:** zdolności muzyczne i taneczne; uczymy się śpiewając, grając, tańcząc, wystukując rytm.

²¹⁸ <http://secondlife.com/>

²¹⁹ http://www.teksty.gildia.pl/andrzej_palka/co_to_larp

²²⁰ http://www.teksty.gildia.pl/jerzy_szeja/cotojest RPG

²²¹ G. Dryden, J. Vos, *Rewolucja w uczeniu*, Moderski i S-ka, Poznań 2000, ss. 17 – 33.

- **Interpersonalna:** umiejętność porozumiewania się i współpracy z ludźmi. Najlepsze sposoby uczenia się, to praca w grupach, uczenie się parami, przygotowywanie prezentacji, wspólna praca nad projektem, dyskusja.
- **Intrapersonalna:** zdolność do poznawania samego siebie, dogadywanie się ze sobą, rozumienie swoich uczuć, potrzeb i zachowań. Mocną stroną w uczeniu się jest intuicja i motywacja - uczenie się tego, co wynika z własnych chęci i potrzeb.
- **Verbalna**, czyli językowa: umiejętność przemawiania i opowiadania dowcipów, zamiłowanie do czytania, zdolności pisarskie, zabawy ze słowami; uczenie się z książek, uczenie się przez słowa, uczenie się na głos, uczenie się przez wygłaszanie referatów i publiczne dyskusje.
- **Logiczno – matematyczna:** umiejętność abstrakcyjnego myślenia i liczenia, systematyczność i dokładność, zamiłowanie do wzorów i schematów oraz zagadek logicznych; uczenie się przez rozwiązywanie zadań, systematyzowanie, porządkowanie materiału, uczenie się przez „branie na rozum”, szukanie logicznych spójnych powiązań, porządkowanie wiedzy.

Zwykle ludzie dysponują kilkoma, w różnym stopniu rozwiniętymi inteligencjami. Rozpoznanie swoich wiodących inteligencji pomaga w uczeniu się i w wybraniu zajęcia, w którym można się najlepiej spełnić, np. osobom o zdolnościach matematyczno - logicznych odpowiadać będzie praca księgowego, a osoby z rozwiniętą inteligencją interpersonalną czują się dobrze pracując w grupie, między ludźmi i z ludźmi.

Szukanie rozwiązań

Uczenie się przez działanie łączy się z pracą nad konkretnymi problemami, jest nastawione na poszukiwanie aktualnie, tu i teraz, potrzebnych rozwiązań. W uczeniu tego typu wykorzystuje się każde wydarzenie, problem, sytuację, jako okazje do uczenia się. Ta metoda skupia się nie na wiedzy, jaką "należy" przyswoić, a na rozwiązywaniu problemów, które już są udziałem organizacji i ludzi. Metoda ta stwarza sytuację, w której realni ludzie są zobowiązani do zajmowania się realnymi problemami w realnym czasie. Uczenie się przez doświadczenie charakteryzuje się także tym, że:

- Uczymy się od innych i z innymi, biorąc udział we wspólnych działaniach. W trakcie uczenia się mogą się zmieniać role ucznia i nauczyciela.
- Problemy, z którymi mają do czynienia uczący się są kompleksowe a ich rozwiązanie nie jest łatwe.
- Rezultaty uczenia się i działania mają znaczenie dla uczestników a ich osiągnięcie powiązane jest z ryzykiem.
- Łączy się z wątpliwością w celowość i możliwość osiągnięcia rezultatów.
- Zawiera w sobie elementy doradztwa, krytyki i wsparcia emocjonalnego.
- Działanie jest sprawdzianem sposobu rozwiązania problemu i możliwości uczących się.
- Uczenie jest jednocześnie planowe i przypadkowe.
- Odpowiedzi na pytania są testowane w akcji.
- Nie wszystko od razu trzeba wiedzieć i rozumieć.
- Proces uczenia się warunkują emocje, dopiero za nimi idą umiejętności i wiedza.

W uczeniu się przez działanie osoby zajmujące się szkoleniem powinny przechodzić z pozycji nauczycieli na pozycje trenerów i współuczestników działań. Metodyka uczenia się przez

działanie zastosowana została z powodzeniem w sieci szkół założonych w Indiach przez doktora Srinath Kalbag²²².

Praca rąk stymuluje umysł
Srinath Kalbag.

Kreatywność i twórcze napięcie

Kreatywność to znajdowanie nowych rozwiązań, widzenie zjawisk z innej perspektywy, to zabawa w wymyślanie nieistniejących jeszcze powiązań i zestawień. Efektem kreatywności są innowacje. Kreatywność jest bardzo potrzebna w sytuacjach krytycznych, gdy zawodzą proste, sprawdzone rozwiązania i trzeba „zrobić coś z niczego”. Stąd jej znaczenie dla znalezienia sposobów zaistnienia wsi w nowej gospodarce. Niestety obecny system edukacji nie jest raczej nastawiony na wzmacnianie kreatywności a innowacje utożsamiane są najczęściej z technologią i przemysłem, dotyczą bardziej miasta niż wsi. Jeżeli już powstają to w mieście i stamtąd trafiają na wieś. Coraz rzadziej wymyślane są tam nawet innowacje dotyczące rolnictwa, ponieważ ich tworzenie stało się domeną ośrodków naukowych i firm pracujących na rzecz rolnictwa. Mimo wszystko ludzie na wsi nie przestają myśleć. Przykładem innowacji wiejskich są np. gospodarstwa i wioski tematyczne a także pomysły dotyczące utrzymania tradycyjnych form rolnictwa oraz nowych sportów. Rolnik z włoskiego regionu Abruzzo uratował swoją hodowlę owiec dzięki pomysłowi adopcji owiec. Pomysł ten został następnie podchwycony w Wielkiej Brytanii i Australii²²³. Wśród nowych rodzajów sportu na uwagę zasługują różne odmiany golfa: golf chłopski (Bauerngolf) z Dolnej Austrii²²⁴ oraz disc golf upowszechniany na wielką skalę w rolniczym stanie Wisconsin USA²²⁵.

Koszty uruchomienia pola w różnych rodzajach golfa:

Klasyczne pole golfowe: 7 - 10 mln zł.

Swin golf²²⁶: 50 – 200 tys. zł.

Disc golf: 5 – 30 tys. zł.

Farmerski golf²²⁷: 5 – 15 tys. zł.

Chłopski golf: 0 – 500 zł.

Golf jest grą, która uzależnia na zasadzie tzw. nieregularnych wzmocnień: nie każde uderzenie daje satysfakcję, nie każde jest sukcesem, ale w momencie, gdy wyjdzie ten jeden strzał, jest to tak mocny impuls, że chcemy poczuć to znowu.

W golfa gra 130 milionów osób. Jest on najpopularniejszą dyscypliną sportu na świecie.

Wyobraźnia

²²² <http://www.goodnewsindia.com/Pages/content/outreach/kalbag.html>

²²³ http://www.laportadeiparchi.it/help_en.htm

²²⁴ <http://www.geocities.com/bauerngolf2002>

²²⁵ <http://www.discoverwisc.com>

²²⁶ http://www.languages.ait.ac.th/french/swin_golf.htm

²²⁷ http://en.wikipedia.org/wiki/Farmers_golf

Kreatywność ściśle wiąże się z wyobraźnią. Bez niej trudno wyjść poza ograniczenia schematów myślowych zamykających wieś i jej mieszkańców w starych ramach. Ramy te tworzone są niestety często przez instytucje i organizacje działające we wsi oraz na rzecz wsi. Wielkiej siły wyobraźni i determinacji wymaga by systemy edukacji, ochrony zdrowia, zatrudnienia, opieki społecznej, ochrony środowiska i wreszcie polityki zaczęły służyć bardziej polepszaniu życia na wsi niż interesom grup systemy te obsługujących. Największe znaczenie dla uruchomienia kreatywności mieszkańców wsi ma przekształcenie sposobu działania szkół wiejskich. Powinny one w większym stopniu służyć samej wsi a nie być katapultą wyrzucającą najlepszych uczniów w świat a zostawiającą tych, którym przez wadliwy sposób nauczania zamknięto drogę dalszej kariery²²⁸. Nie chodzi tu przy tym o ograniczanie szans uczniów i przymuszanie ich do pozostawania na wsi. Skoro wieś ma znaleźć swoje miejsce w gospodarce globalnej, to i szkoła wiejska powinna uwzględniać skalę globalną wchodząc w układy partnerskie z osobami i organizacjami ze świata. Pomagać w tym może specjalizacja szkoły. Dzięki niej łatwiej wybrać (pozyskać) partnera i utrzymać z nim współpracę.

Przyciąganie kreatywnych

Wieś potrzebuje ludzi twórczych. Niestety nie jest ich tam zbyt wielu albo ich umiejętności nie zostały jeszcze odkryte. Wyzwaniem staje się ich odkrywanie i pozyskiwanie. Jedną z możliwości przyciągnięcia kreatywnych jest przygotowanie wsi do świadczenia usług związanych z rozwojem kreatywności. Przykładem może tu być wieś Podgórkki specjalizująca się w bajce i rowerach. Dzięki organizowanym tu od kilku lat plenerom artystycznym, festiwalom bajek, szkoleniom mieszkańców wsi i przygotowaniu sal do zajęć oraz pracowni artystycznych, stowarzyszenie działające w tej wsi razem z partnerami z zewnątrz przygotowuje się stopniowo do uruchomienia ośrodka rozwoju kreatywności. Zapleczem tego ośrodka będą inne wioski tematyczne tworzone w okolicy Podgórek. Podczas zajęć odbywających się w maju 2007 roku w jednej z tych wiosek (Paproty – wioska labiryntów) ich uczestniczka, studentka z Warszawy, powiedziała „ - Tu się można nauczyć kreatywności, bo rzeczywiście powstaje coś z niczego. Bardzo wiele zależy od nas. Robimy coś pożytecznego, zmieniamy rzeczywistość i jeszcze się przy tym dobrze bawimy”.

W trakcie zajęć w Podgórkach odkrywano i rozwijano twórczość dorosłych i dzieci. Mieszkańcy wsi stali się partnerami dla artystów, nauczyli się ceramiki, wyrobu masek, malowania na szkło, teatru cieni, żonglowania i innych sztuk kuglarskich. Teraz uczą tego innych. Mieszkańcy Dąbrowy po przeszkoleniu ich w prowadzeniu gier i zabaw, sami prowadzą takie zajęcia. W Paprotach po warsztatach tworzenia labiryntów i wikliniarstwa zostały umiejętności, które teraz przekazywane są przybywającym tu gościom. Panie z Iwęcina odkryły, że mają talenty artystyczne i potrafią występować w roli nauczycielek. Sierakowianie przekonali się, że mogą być aktorami w grze terenowej i doradcami dla mieszkańców innych wsi, którzy myślą o tworzeniu wioski tematycznej.

Twórcze napięcie (zadziwianie)

Kiedy patrzymy na wieś i jej mieszkańców z pozycji „realistów” z trudem możemy sobie wyobrazić jej szanse w gospodarce wiedzy, doznać i twórczości. Takie „realne” spojrzenie skutkuje wybieraniem rozwiązań pasujących do wsi jaką znamy, do aktualnego wykształcenia i zasobów jej mieszkańców. W sytuacji wsi peryferyjnych można stwierdzić tu się nic nie da zrobić i zastosować standardowe rozwiązania: zatrudnianie w zawodach nie wymagających specjalnych kwalifikacji, zasiłki, dary. Tam natomiast, gdzie są zasoby i chęci wybierać z

²²⁸ Por. W. Idziak, *Rozwój i edukacja – syjamskie bliźnięta*, www.wioskitematyczne.org.pl/artykuly,1,55.html

katalogu istniejących możliwości: agroturystyka, produkt lokalny, nowe hodowle, biopaliwa, itp. Zdaniem Katarzyny Duczkowskiej Małysz i Małgorzaty Duczkowskiej – Piaseckiej „Stosunkowo niewiele jest przedsięwzięć uruchamianych przez rolników lub mieszkańców wsi, fachowych, opartych na rzetelnej wiedzy, znajomości zasad rynku, zarządzania i strategicznego myślenia”²²⁹.

Wsi dzisiaj bardziej niż pieniędzy potrzeba wyrwania się ze schematu, wiary i odwagi eksperymentowania, radości tworzenia i zabawy. Zasobem, z którego można obecnie czerpać na polskiej wsi są także twórcze napięcia. Zdaniem Wally Olinsa, autorytetu w dziedzinie budowania marek narodowych, to właśnie twórcze napięcia stanowią o istocie polskości i mogą być podstawą budowania marki Polski²³⁰. Cóż za bogactwo, ile energii i możliwości kryje się w konfrontacji wsi i miasta, nowego i starego, biedy i bogactwa, rolnictwa ze sztuką, stodoły z teatrem, podwórka z miejscem zabaw, zamkniętej i otwartej przestrzeni, światła i ciemności, zgiełku i ciszy? Zderzenie pomiędzy widzianym i przeżywanym, jak w Wiosce Hobbitów, gdzie dopiero udział w grze terenowej pokazuje, po co się tam przyjechało. Różnica pomiędzy obojętnością miasta a emocjonalnością wsi. Dystans pomiędzy wszystko wiedzającym nauczycielem a mieszkańcem wsi prowadzącym zajęcia. Kiedy do Podgórek zjechała ekipa telewizyjna żeby nadawać stamtąd program o wioskach tematycznych, jeden z kamerzystów, telefonując do kogoś powiedział: „wiesz, PGR, ruiny, ciemna wieś ale tu jest zajeżdżać, przyjeżdżamy tutaj na wakacje!”

Przykład z Iwęcina

Mieszkańcy wsi Iwęcino wybrali temat specjalizacji - Wioska Końca Świata, bo w miejscowym kościele jest malowidło wyobrażające sąd ostateczny. Szukając miejsc (pustych obór, stodoł, podwórek), w których można by coś robić w związku z tą specjalizacją trafiliśmy do gospodarstwa położonego przy samym kościele. Nie prowadzono już w nim działalności rolniczej, pozostały puste chlewiki i stodoła. Na pytanie, co zamierza z tymi budynkami robić? Gospodyni odpowiedziała: agroturystykę, ale zaraz dodała, że to nie możliwe, bo brakuje pieniędzy. Praca z tą rodziną zaczęła się od wykorzystania podwórka, na czas festynu. Potem powstał pomysł zrobienia w stodole galerii rękodzieła. Została ona nazwana „Galerią pod kogutem”²³¹. Przy minimalnych nakładach i skromnym wystroju udało się ją otworzyć na kolejny festyn. Jej tworzeniu towarzyszył wielki strach gospodyni i podobnie wielka rezerwa gospodarza. Było to dodatkowo podsycane przez niektórych sąsiadów „- Zobaczysz wyjdiesz na tym, jak Zabłocki na mydle”. Kiedy w stodole zaczęło się już coś dziać to okazało się, że we wsi i jej okolicy jest kilka osób zajmujących się rękodziełem, które spotykają się teraz by wspólnie tworzyć.

Kolejnym impulsem dla działalności galerii stało się testowanie oferty edukacji regionalnej, związanej z Bożym Narodzeniem, dla dzieci ze szkół szczecińskich. W jej przygotowaniu uczestniczyło siedem pań z Iwęcina, które ze zdziwieniem przekonały się, że nawet jesienią, gdy zimno i pada ktoś chce pojechać na wieś i uczyć się od jej mieszkańców: kołęd, ubierania choinki, robienia ozdób choinkowych, malowania pierników. Panie, które wcześniej bały się odezwać krok po kroku wchodziły teraz w rolę „nauczycielek” i to w konfrontacji z prawdziwymi nauczycielkami, które przyjechały z dziećmi. Odwiedziny dzieci w stodole

²²⁹ K. Duczkowska - Małysz, M. Duczkowska – Piasecka, *Ekonomiczne aspekty prowadzenia działalności gospodarczej na obszarach wiejskich* (w:) Wybrane aspekty prowadzenia działalności gospodarczej na wsi, Fundacja Fundusz Współpracy, Warszawa 2006, s.4.

²³⁰ <http://englishrules.blox.pl/2007/10/Przebrana-mistrza.html>

²³¹ Por. P. Idziak, *Kurek na wieży – zwiastun końca świata*, <http://www.wioskitematyczne.org.pl/artykuly,2.html>
W logo wsi umieszczono wizerunek kurka z wieży kościoła.

stały się okazją do zauważenia tego, co w niej warto poprawić, jak zimno to trzeba pozatykać dziury, obić wrota ociepliną i wstawić dmuchawę, jak ciemno to trzeba więcej światła. Panie zaczęły też pytać dzieci, co jeszcze chciałyby zobaczyć w stodole i dowiedziały się np., że więcej pajaków (robionych ze sznurka), więc w stodole przybyło pajaków.

Ruch wokół „Galerii pod kogutem” jest przykładem, że na wsi można uczyć, bawić, dostarczać emocji. Kiedy inni gospodarze zobaczyli taką możliwość zaczęli proponować wykorzystanie ich obejść do podobnych działań. Jedno z nich ma dotyczyć warsztatów robienia pierogów i ciast dla mieszkanki Szczecina, drugie uruchomienia gospodarstwa edukacyjnego zajmującego się uczeniem fizyki. Kiedy to się uda, łatwiej będzie można sobie wyobrazić gospodarstwa, w których uczy się także biologii, matematyki, chemii i innych przedmiotów; gospodarstwa, w których prowadzi się terapię przez pracę i spotkanie z dotykalną rzeczywistością dla ludzi pochłoniętych przez wirtualny świat. Nie muszą tego robić sami mieszkańcy wsi. Wieś odrywająca się od schematu wsi jest ciekawa dla innych, jest wyzwaniem, zaprasza do współdziałania, bo staje się też otwarta na artystów, na młodzież, na twórców.

Partnerstwo i przedsiębiorczość społeczna

Skala problemów i wyzwań towarzyszących wchodzeniu wsi do nowej gospodarki wymaga zastosowania podejścia partnerskiego, stąd tak ważna rola partnerstw, lokalnych grup działania, w programie Leader oraz partnerstw narodowych i ponadnarodowych w Inicjatywie Wspólnotowej EQUAL. Ważne przy tym jest, aby to były rzeczywiste partnerstwa a nie organizacje tworzone ze względu na potrzebę otrzymania środków pomocowych. Autentyczne partnerstwa rodzą się w działaniu, wzrastają stopniowo, zaczynając od działań na mniejszą skalę dojrzejwią do większych zadań. Miarą ich efektywności są wymierne, konkretne rezultaty. Ich skład i struktura nie są odgórnie dekreteowane. Z takim pojęciem partnerstwa kłóci się niekiedy tworzenie partnerstw w Pilotażowym Programie LEADER+ realizowanym w Polsce. Patrząc na partnerstwa działające w tym programie z perspektywy wsi można stwierdzić, że niektóre z nich tworzone były odgórnie, należą do nich pojedynczy reprezentanci wsi. Dotychczasowa aktywność części z tych partnerstw koncentruje się wokół planowania i szkoleń. W dynamicznie zmieniającej się sytuacji, gdy młodzi ludzie masowo opuszczają polską wieś szukając pracy za granicą nie można zbyt długo planować i przygotowywać się. Wpływa to także negatywnie na motywację osób zaangażowanych w pracę partnerstw. Dodatkowo swoboda i innowacyjność działania partnerstw została ograniczona dość sztywnymi wytycznymi tworzenia strategii.

Partnerstwo ma dzisiaj różne wymiary. Ograniczanie go do wymiaru terytorialnego, jak w programie LEADER+ to stanowczo za mało. Szczególnie wtedy, kiedy region nie dysponuje odpowiednim potencjałem rozwojowym. Podejście terytorialne powinno być uzupełnione podejściem tematycznym, związanym z kierunkiem rozwoju (specjalizacji) regionu, zespołu wsi i pojedynczych wsi oraz gospodarstw. Przy tym podejściu partnerów należy szukać wśród osób i organizacji powiązanych ze specjalizacją. Najlepiej na uniwersytetach, w firmach, wśród pasjonatów danej dziedziny. Nie ograniczając się przy tym do kraju, czy Europy. Tworzone na tej zasadzie partnerstwa są mniej sformalizowane, bardziej elastyczne, właściwiej byłoby nazywać je sieciami współpracy. Podstawową platformą ich działania staje się Internet.

Przedsiębiorcy społeczni

Na wsi zawodzą dziś często zwykłe sposoby wspierania przedsiębiorczości oraz tradycyjne przedsięwzięcia biznesowe. Wraz z oddaleniem wsi od miast i głównych ciągów komunikacyjnych a także niedostatkami zwykłych atrakcji przyrodniczych i kulturowych maleje zainteresowanie nimi wśród inwestorów zewnętrznych. Lokowanie inwestycji na wsi utrudnia też niedostatek ludzi o odpowiednich kwalifikacjach. Sytuację pogarsza opuszczanie wsi przez młodych i wykształconych. Nowa gospodarka rozwija się bowiem lepiej tam gdzie jest więcej ludzi należących do klasy kreatywnej. Richard Florida zalicza do niej osoby pracujące w zawodach związanych z nauką, nowymi technologiami, twórczością artystyczną, edukacją i rozrywką. Twierdzi on, że im wyższy poziom klasy kreatywnej w danym mieście, czy regionie, tym lepiej prosperuje tam gospodarka. Zarówno jej nowe branże związane z wiedzą, twórczością i emocjami, jak i te należące do przemysłu. Bowiem jakość otoczenia kulturowego, obfitość miejsc kultury, rozrywki oraz wypoczynku i wreszcie odpowiedni poziom wykształcenia i motywacji potencjalnych pracowników przyciąga inwestorów²³².

W takiej sytuacji jednym z możliwych rozwiązań jest odwołanie się do różnych form przedsiębiorczości społecznej, takich jak: spółdzielnie socjalne, projekty organizacji pozarządowych i wreszcie działalność innowatorów i artystów społecznych, którym poświęcimy tu więcej uwagi.

Przedsiębiorca społeczny nazywany też innowatorem społecznym, to osoba, która podchodzi do problemów społecznych w sposób twórczy traktując je niekiedy, jako możliwość do rozwinięcia działalności społecznej lub gospodarczej. Skoro tak wielu ludzi zarabia na problemach innych ludzi (lekarze, adwokaci, ochroniarze, hydraulicy...) to osoby i środowiska dotknięte problemami mogą także pomyśleć o tym, że ich problemy stanowią potencjalne podłoże nowego przedsięwzięcia²³³. Niestety ktoś, kogo na co dzień dotyczą problemy, nie widzi ich dwoistej natury, nie dostrzega szansy, która w nich tkwi. Łatwiej dostrzec to z pewnej odległości. Szybciej można zamienić problemy na szanse, wykorzystać ich energię, gdy spojrzeć na nie z oddalenia. Potrafią to właśnie innowatorzy społeczni. Należy do nich Kazimierz Jaworski, który pomaga odmieniać życie społeczne i gospodarcze wsi leżących w dolinie rzeki Strug w województwie rzeszowskim. Początek jego działań związany był z pokonaniem problemu małej ilości łączów telefonicznych w gminie Chmielnik²³⁴. Przedsiębiorcą społecznym nazwać można także Piotra Lichotę, prezesa stowarzyszenia Delta, który odważył się zainwestować w stworzenie Parku Jurajskiego w Bałtowie. Bardzo szybko park ten stał się wielką atrakcją turystyczną i głównym czynnikiem aktywizacji gminy²³⁵. Jest nim także Josef Brückner kierownik szkoły w miejscowości Grossschönau (Dolna Austria). Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku wytyczył on pięciokilметровą trasę dla różdżkarzy. Dała ona początek kursom, treningom i seminarium z zakresu różdżkarstwa, geomancji, ezoterii, medycyny naturalnej i rozwoju osobowości a także targom ekologicznego budownictwa i życia zgodnego z naturą BIOEM²³⁶.

Rolę przedsiębiorców społecznych we wprowadzaniu zmian i twórczym podejściu do problemów społecznych w szczególny sposób dostrzegł i docenił Bill Drayton twórca

²³² Znaczenie klasy kreatywnej dla rozwoju miast i regionów opisuje R. Florida w książce pt. *The Rise of the Creative Class*. Z tezami Floridy można się też zapoznać na stronie <http://www.creativeclass.org/>

²³³ Więcej o przedsiębiorczości społecznej: D. Bornstein: *How to Change the World. Social Entrepreneurs and the Power of New Ideas*, Oxford University Press, New York 2004.

²³⁴ <http://www.dolinastrugu.pl>

²³⁵ http://gosciniac.pttk.pl/16_2004/index.php?co=095, <http://www.parkjurajski.pl>

²³⁶ <http://www.bioem.at/Kontakt.html>

organizacji Ashoka zajmującej się znajdowaniem i wspieraniem tego typu ludzi. Obecnie w sieci wsparcia tej organizacji działa około 1800 przedsiębiorców społecznych. Wielu z nich poświęciło się pracy dla wsi i ze wsią²³⁷. Polski oddział Ashoki od kilku lat prowadzi Akademię Innowatorów Społecznych skierowaną do studentów²³⁸.

Toalety w slumsach

Przykładem innowatora społecznego jest David Kuria architekt z Kenii, który postanowił zająć się problemem toalet w slumsach otaczających miasto Namura. Ze wstydlwego tematu braku toalet i zanieczyszczania środowiska odchodami ludzkimi uczynił powód do dumy i zarabiania. Zaczął od konkursu dla dzieci o toalecie marzeń. Konkurs pokazał, że toaleta może być całkiem inna od normalnych wyobrażeń. W efekcie zbudowano publiczną toaletą łączącą w sobie sklepik, zaplecze klubu na wolnym powietrzu, kabinę telefoniczną i miejsce dla pucybuta. Jest to sucha, bezwonna toaleta, nie używa się w niej wody. Normalna toaleta na cztery stanowiska zużywa średnio dziennie około 600 litrów wody, co na rok daje? Woda staje się dobrem rzadkim szczególnie w Afryce. Kuria pomyślał też o wykorzystaniu uryny bogatej w azotany i fosforany do produkcji nawozów i zamontowaniu na dachu toalety zbiornika do łapania deszczówki. Z danych ONZ wynika, że trzy miliardy ludzi na świecie nie ma typowych warunków sanitarnych a z powodów higienicznych związanych z brakiem toalet umiera w świecie każdego dnia 6000 dzieci. Toaleta zaprojektowana i zbudowana przez mieszkańców slumsów i architekta jest teraz powodem do dumy, miejscem spotkań i miejscem pracy dla 4 osób. Marzeniem Davida Kurii jest upowszechnienie tego typu toalet i przyczynienie się w ten sposób do rozwiązania wielu problemów społecznych²³⁹.

Artyści społeczni

Pojęcie artysta społeczny wiąże się z działalnością Cyrku Słońca (Cirque du Soleil). Artyści w nim występujący zaczęli swoją karierę od występów na ulicy. Postanowili oni odmienić oblicze cyrku. Dla nich cyrk to miejsce twórczości, zabawa z wyobraźnią i wreszcie sposób budzenia aktywności społecznej otwierania oczu i serc na szanse rozwoju dzieci i młodzieży tam gdzie inni tych szans nie widzą²⁴⁰.

Artyści społeczni wnoszą na wieś radość tworzenia i świeżość spojrzenia sami zaś czerpią inspiracje do twórczości. Przy współpracy z takimi artystami od kilku lat organizowane są plenery artystyczne dla dzieci wiejskich w Podgórkach. Stały się one zaczynem do stworzenia w Podgórkach wioski bajkowo - rowerowej a w niej festiwalu teatrów bajkowych i warsztatów zajęć artystycznych.

Syntopia

Z perspektywy wielu wsi marginalnych, w których dotychczasowy sposób życia i zarabkowania odchodzi w przeszłość może się wydawać, że wprowadzenie ich w obszar gospodarki wiedzy, twórczości i doznań to utopia. Jednak nieliczne przypadki takich wsi, odnoszących sukcesy w nowej rzeczywistości, skłaniają do tego, by uwierzyć w sens takich

²³⁷ <http://www.ashoka.org>

²³⁸ <http://www.ashoka.pl/content/view/1/3/>

²³⁹ <http://www.ecotact.org/downloads/112.pdf> <http://www.ashoka.org/node/4356>

²⁴⁰ http://www.tabaret.uottawa.ca/article_e_307.html

starań. Franz Narada, moderator forum Global Villages²⁴¹, proponuje w takiej sytuacji zamiast słowa utopia używać pojęcia syntopia. Syntopia, w odróżnieniu od utopii, nie dotyczy tworzenia przez wizjonerów całkiem nowego świata, lecz nowego, twórczego zestawienia istniejących elementów a także niekonwencjonalnego wykorzystania różnic, napięć i problemów. Syntopia nie wymaga także przerobienia ludzi według jednego, zakładanego przez jej twórców, schematu. Odwrotnie wartością jest w niej różnorodność i zachęta do szukania własnej drogi²⁴². To także wydaje się najbardziej istotnym założeniem nowej gospodarki. Większa niż wcześniej możliwość korzystania z takich kapitałów, jak ludzki, społeczny, informacyjny i kulturowy stwarza bowiem szansę częściowego przynajmniej uniezależnienia się od konieczności posiadania kapitału finansowego, którego niedostatek postrzegany jest najczęściej, jako główna przeszkoda w rozwoju przedsiębiorczości.

Realizacja syntopii wsi zajmującej się wiedzą, kreatywnością i doznaniem napotyka na wiele przeszkód. Tkwią one najczęściej w sercach i umysłach ludzi w ich wyobrażeniach o tym, co to jest gospodarka, czym jest zarabianie, co to jest normalność. Wprowadzanie nowego to przecież burzenie istniejącego, wchodzenie w przestrzeń interesów ludzi, grup i organizacji, którym zależy na utrzymaniu status quo. Jak minimalizować skutki tej rewolucji i ustrzec się rewolucyjnego zapału? Wydaje się, że odpowiedzi na to pytanie należy szukać w przedstawionych wyżej teoriach, metodach i podejściach służących wprowadzaniu wsi do nowej gospodarki, ale także w traktowaniu ich, jako jednej z możliwości, jako zachęty do uwalniania wyobraźni i do pozwolenia sobie na poszukiwanie własnych rozwiązań.

²⁴¹ <http://groups.yahoo.com/group/globalvillages/>

²⁴² F. Nahrada, Die Vision der Globalen Dörfer, <http://ejournal.thing.at/NeueMed/syntopia.html>, s. 2.

Rozdział VI Etapy tworzenia wioski tematycznej

Tworzenie wioski tematycznej jest zajęciem, podczas którego stopniowo uwidacznia się, o co w nim chodzi. Na początku wiemy i widzimy niewiele, w miarę działania horyzont się rozjaśnia. Nie wszystko trzeba wiedzieć od razu, nie od razu też wszystko musimy zrobić, jak w życiu, jak w podróży. Zabierając się do specjalizacji wsi warto pomyśleć o tym zadaniu, jak o podróży właśnie, wyprawie, odkrywaniu, przygodzie. W jej trakcie będziemy zmieniać nie tylko wieś, ale i siebie. Pokazane tu etapy podróży w stronę wioski tematycznej pokazują ogólny kierunek wyprawy, który może być zmieniany w zależności od konkretnych warunków. To podróż twórcza, powinniśmy w jej trakcie być gotowi na niespodzianki, nowe znajomości i przygody. Są wioski, w których można szybciej przechodzić od jednego etapu do drugiego i takie, w których prace postępują wolniej. Są wioski, gdzie trzeba przejść wszystkie etapy, i takie, w których możliwe jest pójście „na skróty” i pominięcie niektórych etapów. W drogę!

Etap pierwszy - początek myślenia, rodzenie się chęci

Ktoś ze wsi już słyszał o wioskach tematycznych, może którąś z nich odwiedzał i pomyślał, że warto u siebie taką wieś zrobić. Zaczyna o tym rozmawiać z sąsiadami, organizuje zebranie. Tak zwykle się zaczyna: od myśli, żeby we wsi coś zrobić, pobudzić rytm życia społecznego, wyciągnąć ludzi z domów, spotkać się. Bywa też tak, że we wsi wiele się dzieje organizowane są imprezy, szkolenia i przychodzi myśl, żeby nadać temu dodatkowy sens, wyraźniej się odróżnić, mocniej zaistnieć, pobudzić energię do nowych działań, znaleźć wyraźniejszy kierunek rozwoju.

Niekiedy pomysł utworzenia wioski tematycznej jest reakcją na zagrożenie. Tak było w Aniołowie, gdzie mobilizacja mieszkańców wsi wywołana została groźbą wybudowania obok niej fabryki. Pojawia się wtedy myślenie: „-Zróbmy coś z naszą wsią, bo jej przyszłość wymyślą za nas.”

Otwieranie się na nowe myślenie

Pierwszy etap tworzenia wioski tematycznej jest otwieraniem się na nowe myślenie o wsi i jej przyszłości. W jego trakcie tworzy się grupa inicjatorów przedsięwzięcia. Bo trudno zabierać się do takiego zadania w pojedynkę. Zanim przystąpimy do organizacji zebrania wiejskiego warto o pomysłach porozmawiać z przyjaciółmi, z sąsiadami, posłuchać ich opinii, pomysłów, rad i poprosić o wspólne przygotowanie zebrania. Wiele zależy od tego, kto przychodzi z pomysłem. Jeżeli ktoś spoza oficjalnych władz gminy, czy rady sołectkiej to warto sprawę omówić z radnym i sołtysem, żeby za szybko nie wychodzić przed szereg. Ludzie na stanowiskach są jeszcze niestety zbyt czuli na formy i łatwo ich zrazić i obrazić. Dotyczy to szczególnie przypadków, kiedy z pomysłem na tworzenie wioski tematycznej przychodzi ktoś z zewnątrz albo osoba, która niedawno się we wsi osiedliła.

Organizując pierwsze spotkanie warto zadbać o jakąś niespodziankę, o coś, czego zwykle na zebraniach nie było, może to być ciekawie, inaczej przyrządzony i podany poczęstunek, wspólne śpiewanie, zabawa. Jednak nie może to być zbyt dziwne, zbyt awangardowe; wystarczające by zaciekawić i zbliżyć do siebie ludzi a nie wzbudzić oporu.

Niekiedy pomysł na wioskę jest oczywisty, jak choćby w Aniołowie - Wioska Aniołów i w Przygodzickach - Wioska Przygody, podobnie w wioskach bocianich, gdzie pomysły

przyleciały z bocianami²⁴³. Tak bywa też w miejscach o głębokich tradycjach upraw, hodowli, lub rzemiosła, w których specjalizację związaną z rolnictwem i rzemiosłem rozszerza się w kierunku zajęć i zarobków związanych z wiedzą, emocjami i twórczością, np. wsie i miasta kapusty, wina, chleba, oliwy, kowalstwa, stolarstwa. Przeważnie jednak kierunek specjalizacji nie jest tak wyraźny. Warto się, więc wstrzymać przed zbyt szybkim ujawnianiem pomysłu. Najlepiej, gdy jest on dopracowany wspólnie.

Spotkanie powinno dać odpowiedź na pytanie, czy w ogóle chce nam się podjąć trud tworzenia wioski tematycznej. Do udziału w takim spotkaniu dobrze jest zaprosić kogoś z już istniejącej wioski tematycznej lub kogoś, kto był w takiej wiosce w Polsce, czy za granicą albo kogoś, kto już coś wie o wioskach tematycznych. Trzeba, bowiem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy coś takiego jest nam w ogóle potrzebne. Jeśli tak, można pójść krok dalej i zorganizować wycieczkę do wioski tematycznej, aby na własne oczy zobaczyć czy to działa, jak działa, co w takiej wiosce jest dobre, a co złe?

Dotykane, próbowanie

Łatwiej zacząć, w coś się zaangażować, gdy się tego dotknie, spróbuje. Chcąc tworzyć wieś tematyczną warto się do takiej wsi wybrać. Na wycieczkę dobrze zabrać więcej osób, nie tylko lokalnych liderów, dorosłych, ale też młodzież i dzieci. Wspólny wyjazd jest okazją by pobyć dłużej – dwa, trzy dni - ze sobą. Na miejscu pytamy, rozmawiamy z mieszkańcami wioski, bierzemy udział w zajęciach tam proponowanych. Wracając, już w autokarze podejmujemy rozmowę o przyszłej specjalizacji swojej wsi. To jest czas, który mamy dla siebie i który możemy przeznaczyć na dyskusję o tym, co zobaczyliśmy i na wstępne planowanie, jeżeli oczywiście dalej trwamy przy postanowieniu zakładania wioski tematycznej. Kiedy nie uda się zorganizować wyjazdu autokarem, bo mamy za mało pieniędzy albo chętnych, można spróbować wyjazdu w mniejszym gronie.

Etap drugi – przegląd zasobów albo szukanie skarbów

Naturą skarbów jest pozostawanie w ukryciu. Odkrywane są przypadkiem albo w trakcie metodycznych poszukiwań. Szukanie pomysłu na specjalizację tematyczną wsi, trochę przypomina odkrywanie skarbów albo nowych pokładów surowców. Zaczynamy od poszukiwania odpowiedzi na pytania: co mamy? Z czego wieś jest już znana? Z czego była znana kiedyś? Z czego może być znana w przyszłości? Kto tu bywał? Gdzie i co pisano o naszej wsi? Jaka jest nazwa wsi i z czym się kojarzy? Czym się zajmują mieszkańcy wsi, jakie mają hobby, zainteresowania, umiejętności?

Cenne może być to, co zwykle

Kiedy nie znajdujemy czegoś bardzo szczególnego, to można zainteresować się czymś co na pierwszy rzut oka, może wydawać się zwykłe, pospolite, np. tradycjami w jakiejś dziedzinie rolnictwa: uprawa tytoniu, chmielu, marchwi, cebuli, ziemniaków, ziół, czosnku, fasoli, dyni; hodowlą krów, owiec, koni, gęsi, kaczek, rodzajem gleby, klimatem, krajobrazem, itd. Tylko teraz nie patrzymy już tak bardzo na wydajność, tony, sztuki i hektary, a bardziej interesują nas dodatkowe wartości upraw i hodowli związane ze sferą kultury, np. w Zakliczynie - stolicy fasoli, dalej warto uprawiać fasolę ale trzeba też starać się o poszerzenie zestawu produktów i usług z fasolą związanych; pokazuje to mapa fasoli.

²⁴³ <http://www.witrynawiejska.org.pl/strona.php?p=609>

Od wielu dziesięcioleci mówi się o Zakliczynie jako o "stolicy" polskiej fasoli odmiany "Piękny Jaś". Uprawy fasoli rozciągają się tu na 80 ha gruntów, ale jest też ich bardzo dużo w sąsiednich 8 gminach położonych nad Dunajcem (m.in.: w gminie Gródek n/Dunajcem i Czchów). Stąd zrodził się pomysł wspólnego promowania "Pięknego Jasia", w czym pomóc ma Związek Gmin Fasolowych Doliny Dunajca²⁴⁴.

Fasola z doliny Dunajca ma szansę stać się w przyszłości produktem regionalnym. Dążenie do powstania Związku Gmin Fasolowych to pierwszy poważny krok, aby tak się stało. Pomóc w tym mają samorządy ośmiu gmin z doliny Dunajca. Rejestracja fasoli jako produktu regionalnego Małopolski i konsolidacja gmin pomoże wypromować produkt i przyniesie korzyści dla jego wytwórców.

Trzeba coś wybrać

Niekiedy mamy zbyt dużo ważnych i ciekawych zasobów, które mogą być podstawą do tworzenia wsi tematycznej. Trudno, trzeba coś wybrać, a potem zastanowić się, jak włączyć to, co zostało, do głównego nurtu specjalizacji? Należy dążyć do takiego sprecyzowania pomysłu na wieś tematyczną, by dał się on wyrazić jednym słowem lub hasłem.

Przegląd zasobów wsi powinien być okazją do zabawy, ciekawych spotkań i dyskusji. Trzeba do niego zaprosić dzieci, młodzież i dorosłych. Wyobraźmy sobie poprowadzenie go w formie podchodów, zabawy w chowanego, turnieju zagadek, sesji RPG²⁴⁵, czy gry terenowej.

Wskazane jest dokonanie przeglądu zasobów z punktu widzenia nowych trendów ekonomicznych: gospodarki wiedzy, gospodarki doznań, gospodarki twórczości. Powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie: jak możemy zaistnieć w tych gospodarkach korzystając z tego, co mamy?

Szukamy w sferze twórczości: ludowej, amatorskiej i artystycznej. Szukamy tego, co we wsi śpiewają, malują a może piszą? Patrzymy na to, czy nasza wieś nie została gdzieś pokazana, opisana - w filmie, książce, wierszu, tak jak Szczepieszyn, Pacanów, czy Wąchock?

Warto sprawdzić, czy w naszej wiosce nie gościł jakiś artysta, czy nie mieszkał tu znany poeta albo malarz. Upewniamy się, czy nie urodzili się tu znani ludzie: politycy, artyści, przedsiębiorcy, naukowcy, sportowcy, podróżnicy? A może miało tu miejsce wydarzenie zapisane w historii: bitwa, przemarsz wojsk, podpisanie ugody? Badamy też zjawiska przyrody, na jakie wcześniej nie zwracaliśmy może uwagi. Zastanawiamy się, co w naszej wsi jest interesujące dla naukowców, studentów, uczniów, czego możemy uczyć, jaką wiedzę i umiejętnościami dysponujemy?

U nas nic nie ma

Co robić, kiedy mieszkańcom wsi wydaje się, że nie ma u nich nic ciekawego? Szukać dalej, interesować się nie tylko tym, co oczywiste, poszerzyć obszar badań na sąsiednie miejscowości, przyglądać się temu, co wydaje się zwykłe. W odkrywaniu ciekawych zasobów i talentów bardzo pomaga metoda badań doceniających opisana w rozdziale trzecim.

²⁴⁴ <http://www.zakliczyn.iap.pl/?id=28316&location=f&msg=1>

²⁴⁵ http://www.teksty.gildia.pl/jerzy_szeja/cotojestrpg

Elementem tej metody jest organizowanie działań, podczas których mogą ujawnić się talenty i zasoby, jakich wcześniej nie widzieliśmy, nie przeczuwaliśmy ich istnienia, bo nie było okazji, żeby się pokazały. Ważna jest w tych badaniach obecność kogoś z zewnątrz, z innym spojrzeniem.

Justyna, studentka Uniwersytetu Łódzkiego pomagająca w tworzeniu podstaw wioski tematycznej we wsi Lubień, leżącej cztery kilometry od Łęczycy, powiedziała:

„- Kiedy pytaliśmy ludzi na wsi o to, co mają, najczęściej odpowiadali „- A co tu może być? U nas nic nie ma!” A potem się okazuje, że są wspaniałe dzieciaki, które w tydzień potrafią przygotować przedstawienie kabaretowe, że jest młodzież uprawiająca amatorsko akrobatykę i ludzie, którzy chcą działać społecznie ot tak, po prostu! A powiedzieli, że nic nie mają!”

Szukając dalej tego, co w Lubieniu może być ciekawe odkryto jeszcze, że przecież niedaleko jest Łęczycza i związana z tym miastem legenda o diable Borucie, że nazwa miejscowości kojarzy się z lubieniem się, że siedem kilometrów od Lubienia jest wieś Tum, a w nim monumentalna romańska archikolegiata, którą wzniosła Salomea, druga żona Bolesława Krzywoustego. W Tumie odbywały się pierwsze sejmy, tu narodził się polski parlamentaryzm. W tym samym powiecie Łęczyckim leży wieś Piątek. Znana z tego, że w niej właśnie wytyczono geometryczny środek Polski. W latach 1862-1872 mieszkała w Bronowie, oddalonym od Lubienia około dwanaście kilometrów, poetka Maria Konopnicka, która napisała między innymi poetycką opowieść „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.

W pracy nad poszukiwaniem specjalizacji wsi Lubień wzięli udział przedstawiciele fundacji „Białe Gawrony” z Łodzi. Fundacja prowadzi na ulicy Wschodniej w Łodzi Centrum Kultury Żywej „Miejsce działania, dziania się, tworzenia, odkrywania, małe miejsce, które mieści wiele światów”²⁴⁶.

Motto fundacji „Białe Gawrony”

Ustrzeż mnie przed mądrością, która nie płacze, filozofią, która się nie śmieje i wielkością, która nie ukloni się przed dziećmi

Kahlil Gibran

Jeszcze nie wiadomo, do czego się mogą przydać te informacje, ale dobrze je mieć, bo poszerzają horyzonty myślenia. Ważne jest też wychodzenie z poszukiwaniami, poza teren wsi, przecież działalność Boruty nie ograniczała się do Łęczycy a turyści, którzy pewnie kiedyś przyjadą do Lubienia będą mogli skorzystać z okazji i wybiorą się do Tumy.

O krasnoludkach i sierotce Marysi

Jest to opowieść o Marysi, co szukała zagubionych gąsek, a znalazła rodzinę i dom oraz o przygodach króla Błystka i jego maluteńkich poddanych. Całość zamyka się w cyklu czterech pór roku. Autorka zaczerpnęła motyw sieroty z pieśni pasterskich a motyw krasnoludków z bajek magicznych. Widać tu zarówno pozytywistyczny kult pracy (pracowitość ubogiego chłopca Skrobka i krasnoludków), ale także modernistyczne zauroczenie obrzędami i rytuałem. Konopnicka swobodnie połączyła wielogłosową narrację i zróżnicowała język postaci.

²⁴⁶ <http://www.bialekawrony.org/>

Geometryczny środek Polski znajduje się w miejscowości Piątek (województwo łódzkie). Wyznaczony został w miejscu przecięcia się ortodrom przekątniowo łączących wierzchołki opisanego wokół Polski czworokąta złożonego z równoleżników i południków, przechodzących przez najdalej na północ (przylądek Rozewie), południe (Opołonek), wschód (zakole Bugu koło Zosina) i zachód (zakole Odry koło Cedyni) wysunięte punkty terytorium Polski²⁴⁷.

To, czego poszukujemy nie musi być aż tak oczywistym skarbem, nie musi też należeć do wsi i być czymś konkretnym. Wieś może wybrać za motyw swojej specjalizacji abstrakcję, zjawisko, hasło, wiersz, książkę, obraz. Ważne jest jednak znalezienie połączeń pomiędzy tym, co jednak we wsi jest a tym, co da się przyłączyć z zewnątrz.

Etap trzeci - główny motyw specjalizacji

Z tego, co znaleźliśmy badając zasoby wsi i zasoby z nimi skojarzone, wybieramy hasła, które mogą być głównymi motywami specjalizacji, osnową nowej opowieści o wsi. Wybieramy, czym chcielibyśmy się zająć, szukamy czegoś, co wyróżni wieś, pomoże w integracji jej mieszkańców, przyciągnie do wsi osoby i organizacje zainteresowane współpracą, a może nawet pozwoli na uruchomienie dodatkowych sposobów na zarabianie.

Bawmy się

Warto połączyć poszukiwanie tematu specjalizacji z zabawą, śpiewem, sportem. Łatwiej wtedy można stworzyć swobodną atmosferę poszukiwań, w której rodzą się twórcze pomysły. Dobrze, gdy w pracy nad tematem specjalizacji będą nam towarzyszyć dzieci. Im łatwiej przychodzi wymyślanie niestworzonych rzeczy, one pomogą nam w tworzeniu nastroju zabawy. Na tym etapie niczego nie należy z góry odrzucać ani oceniać, przeciwnie im więcej szalonych pomysłów, tym lepiej, będzie z czego wybierać.

Cóż w kontekście szukania specjalizacji wsi mogą znaczyć słowa Jezusa z Ewangelii według św. Mateusza: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3)?

Do takiej formy wspólnej pracy trzeba się przygotować, otworzyć na nią, bo niektórzy mogą poczuć się dotknięci czy wręcz obrażeni. Dotyczy to zarówno młodych jak i starszych. Warto wcześniej zacząć budować wzajemne zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Temu właśnie może służyć między innymi wycieczka, o której była już mowa a także zabawy sportowe. Najlepiej spróbować tego, co znane i oswojone, np. zabawy w podchody.

Osnowa specjalizacji

Na tym etapie może już dojść do określenia jednego wiodącego tematu lub do propozycji kilku tematów, z których należy wybrać ten najważniejszy – osnowę specjalizacji. Wybór może być przeprowadzony na podstawie badania siły słowa, lub słów kluczowych, czyli słów, które najkrócej i najpełniej opisują specjalizację.

²⁴⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/Geometryczny_%C5%9Brodek_Polski

Poszukiwania nabierają tempa i stają się łatwiejsze, gdy mamy już załazek tematu. Łatwiej się wtedy skoncentrować na określonym typie informacji, pole poszukiwań jest wyraźniejsze. Możemy zwiększyć zasób informacji korzystając z Internetu, bibliotek, rozmów ze specjalistami i hobbystami zajmującymi się daną dziedziną. Znalezienie ciekawego tematu jest okazją do nowych, interesujących rozmów i kontaktów, które są wartościowe same z siebie, a przecież mogą się także przydać w przyszłości, gdy przyjdzie rozwijać specjalizację wsi.

Dąb

W maju 2008 w austriackiej wsi Eichenbrunn (nazwa miejscowości w wolnym tłumaczeniu oznacza dębowe źródło) odbyło się seminarium poświęcone pożytkom z dębów. Seminarium było jednym z działań służących rozwinięciu w Eichenbrunn tematyki specjalizacji związanej z dębem. Podczas seminarium prezentowano mydło dębowe, można było spróbować sałatki z młodych liści dębu i likieru dębowego. Wcześniej, w marcu, odbyło się tam seminarium pn. „O świętych gajach, dębowych beczkach i szlachetnej szynce“. W jego trakcie mówiono o różnorodnych zastosowaniach dębu i o dębach w kulturze.

Z horoskopu Gallów

Godność, odwaga, zdrowie to dębu istota.

Solidność we wszystkim jest jego cnotą.

Inteligentny, intuicję posiada nie lada,

Zaś w miłości od pierwszego spojrzenia już pada ...²⁴⁸

Badanie siły tematu

Pierwszym wyznacznikiem siły tematu jest moc słowa, wokół którego powstaje specjalizacja wsi. Słowo jest tym silniejsze im większa jest sieć jego połączeń i związków z innymi słowami. Do szukania połączeń wybranego słowa z innym najlepiej zastosować metodę tworzenia map myśli (mindmapping). Opisuje ją m. in. Tony Buzan²⁴⁹

Jak tworzyć mapy myśli?

Mapa myśli to technika zwielokrotniania wydajności mózgu. Pomaga ona tworzyć szybkie notatki (pomija się przy tym proces przekładu słów na obrazy i odwrotnie), przyspiesza proces skojarzeń, pomaga zapamiętywać, aktywuje prawą półkulę mózgu, uruchamia kreatywność i pomaga rozwiązywać problemy.

1. Obróć poziomo arkusz papieru.
2. Na środku narysuj obraz przedstawiający temat mapy, czyli temat specjalizacji wsi.
3. Od środka mapy wyprowadź linie, nie więcej niż 7, na których wypisane będą najważniejsze słowa, hasła związane ze specjalizacją wsi
4. Linie od najgrubszych przy centrum przechodzą do coraz cieńszych. Nie korzystaj z linijek. Linie powinny wyglądać jak macki ośmiornicy. Najbliżej centrum umieść najbardziej ogólne określenia i, oddalając się od głównego obrazka, przechodź do szczegółów.

²⁴⁸ S. Siarkiewicz, Horoskop gallów z suplementem, Gryfino 1992, s.12.

²⁴⁹ T. Buzan, Mapy myśli, Wyd. Aha, BBC ACTIVE, Łódź 2007.

5. Używaj obrazków, gdzie tylko jest to możliwe. Pamiętaj, że obraz wart jest tysiąca słów.
6. Linie rysuj tej samej długości, co słowo/ grafika.
7. Używaj kolorów - według własnego uznania.
8. Zapisz wszystkie pomysły - swoje i innych. Następnie zreorganizuj mapę, aby była bardziej przejrzysta i ładniejsza.

Pojemność mapy, jej rozległość, pokazuje ilość możliwych punktów zaczepienia, kontaktów, dodatkowych zasobów, skojarzeń. Im więcej w niej połączeń i rozgałęzień tym lepiej, będzie z czego wybierać. Do tworzenia map myśli bardzo przydaje się Internet. Przy szukaniu skojarzeń warto poszerzyć krąg eksploracji o inne języki.

Wartość specjalizacji wsi bierze się najczęściej z wielości i jakości powiązań hasła specjalizacji z innymi słowami, zdarzeniami i informacjami, ale także z ilości osób i organizacji zainteresowanych danym tematem. Wioska Piłkarska będzie miała większe i lepiej zorganizowane zaplecze (kluby, organizacje, firmy, gracze), niż wioska dyni. Chociaż przykłady Dolnośląskiego Festiwalu Dyni²⁵⁰ i amerykańskich konkursów na największą dynię²⁵¹ pokazują, że nawet w tak wąska dziedzina ma liczne grono zwolenników.

W badaniu siły hasła specjalizacji wskazane jest wyjście poza granice regionu i kraju. Znow podstawowym narzędziem pracy będzie tu Internet. Dzięki niemu łatwiej zorientujemy się, kto interesuje się tym, w czym chcemy się specjalizować? Jakie organizacje działają w obszarze naszej specjalizacji? Jaką wiedzę zgromadzono na jej temat? Jakie imprezy organizuje się w związku z nią? Kto i jak zarabiał na czymś podobnym do naszej specjalizacji, może jest już wieś o tej samej tematyce? Kim są nasi potencjalni klienci, co ich interesuje, jaka jest ich siła nabywcza, gdzie ich szukać, jak do nich dotrzeć?

Kiedy mamy więcej haseł, szukamy wspólnego mianownika, szukamy skojarzeń, myślimy na skróty, odkrywamy dziwne połączenia. To pozwala nam sprawdzić, jak wyłonione w toku pracy hasła do siebie pasują. Zobaczmy to na przykładzie wsi Lubień.

Pomysł Lubienia

Jak połączyć parlamentaryzm z lubieniem się? Może organizować tu zajęcia dla polityków, uczące ich życzliwości? Kto mógłby je prowadzić? Dlaczegożby nie dzieci i młodzież z Lubienia wspomagane przez studentów z Łodzi i osoby z fundacji Białe Gawrony? Przypomnijmy przy tej okazji słowa Daniela Golemana z rozdziału pierwszego: *Uśmiech, wzajemna życzliwość i zaufanie stanowią społeczną infrastrukturę, którą trzeba naprawiać podobnie, jak naprawiamy chodniki czy oczyszczalnię ścieków*. Kiedy już pomyśleliśmy o zajęciach dla polityków, to przecież także wielu innym ludziom przyda się więcej życzliwości i lubienia się: w szkołach, urzędach, firmach. Zobaczcie, jak rodzi się nowa opowieść wsi Lubień, jaka to może być ważna i znana wieś, z nową wspaniałą misją:

W Lubieniu uprawiamy życzliwość

Życzliwość jest jednym z tych wspaniałych skarbów, których przybywa, gdy się je rozdaje. A co z diabłem? On akurat reprezentuje siły, którym nie zależy na tym, aby na świecie panowała zgoda, więc też należy do nowej opowieści Lubienia. Trzeba się będzie z nim

²⁵⁰ <http://www.biol.uni.wroc.pl/obuwr/festiwal/>

²⁵¹ <http://www.merebrow.com/home/mbgp/>

zmierzyć, kiedy zaczniesz mącić i podpowiadać ludziom: - *To głupi pomysł, nie uda się, nie warto próbować.* Aż się prosi, aby legenda o Borucie stała się osnową gry terenowej, jako jednej z form treningu życzliwości i lubienia się. Został nam jeszcze środek Polski, kabaret, akrobatyka i możliwe związki pomiędzy Lubieniem i ulicą Wschodnią w Łodzi. Z pewnością da się to wszystko połączyć z misją Wsi Lubień, jak? Rozwiązanie tej zagadki pozostawiam czytelnikom i czytelnikom.

Przykład Lubienia pokazuje znaczenie twórczego myślenia w szukaniu „skarbów” wsi i w ich wykorzystywaniu. Wobec nowych wyzwań cywilizacyjnych a także wobec potrzeby odkrywania i uruchamiania całkiem nowych zasobów, nie wystarczy już „myśleć po kolei”, trzeba się również nauczyć myślenia: w poprzek, w bok, na przelaj, na wskroś; myślenia, w którym łączymy różne odległe wątki i porzucamy schematy: - *Jak to? Na wsi takie rzeczy, przecież jedno do drugiego nie pasuje!* Kiedy jednak trochę podumamy, postudiujemy, zajrzemy do Internetu, porozmawiamy, to okaże się, że przecież pasuje. A na dodatek wymyśliliśmy coś, czego przed nami nikt nie brał pod uwagę.

Z reklamy książki specjalisty od myślenia „w bok” Edwarda de Bono pt „Myślenie lateralne. Idee na przekór schematom”

Myślenie schematami bywa męczące. Logika potrafi czasem stłamsić każdego. Umysł jest niczym rekin, musi stale przeć naprzód i szukać zdrowej pożywki dla siebie. Nie czekaj więc, aż Twój rekin sam zostanie pożarty albo zaczynię pływać brzuchem do góry. Edward de Bono proponuje Ci podróż do krainy myślenia lateralnego - wolnego od blokad, twórczego i wyzwającego. Poprowadzi Cię nieznanymi ścieżkami, wskaże drogę prowadzącą do rozwiązań, które nigdy wcześniej nie przyszły by Ci do głowy.

Wioska Dziewięciu Zmysłów

We wsi Dziewiętin leżącej w środku lasów w Dolinie Baryczy na Dolnym Śląsku, najpierw udało się odkryć, że kończą się tu drogi i w związku z tym nie ma prawie ruchu samochodowego. Z tego odkrycia wynikało drugie: we wsi jest cicho a jak coś hałasuje to są to przeważnie odgłosy przyrody. Odkryliśmy także zapachy: suszonych grzybów, ziół, wody ze strumienia, dotykaliśmy drzew kamieni, wystawialiśmy się na powiewy wiatru, wczuwaliśmy się w rytmy przyrody. Dało to powód do myślenia o Dziewiętinie, jako o przyszłej Wiosce Dziewięciu Zmysłów. Dlaczego dziewięciu? Bo kojarzy się z nazwą wsi i brzmi tajemniczo, zostawia pole do odkrywania kolejnych zmysłów, podpowiada pomysły na to, czym się będzie można zajmować w Dziewiętinie i okolicy.

Wybieramy najsilniejsze

Jeśli chcemy tworzyć wioskę tematyczną, powinniśmy zdecydować się na jakąś specjalizację, by nie zajmować się zbyt wieloma wątkami. Należy posłać w świat czytelny komunikat, czym chcemy się zajmować, z kim chcemy to robić, kogo zamierzamy zapraszać i jak chcemy na tym zarabiać, jeżeli chcemy.

Wybieramy to, co okazało się najsilniejsze, budzi największe zainteresowanie, pozwoli najlepiej się zaprezentować, najlepiej pasuje do naszej wsi. Warto być oryginalnym, ale możemy wybrać sobie taką specjalizację, jaką już realizuje jakaś wieś - w Polsce czy za granicą. Nie ma żadnych przeszkód, aby stać się, np. kolejną Wioską Książkową. Takich wiosek i miast jest już w świecie około trzydziestu, a w Polsce nie ma ani jednej.

Sprawdzone pomysły można łatwiej zrealizować, a przecież zawsze będzie to i tak inna propozycja, bo osadzona w lokalnych realiach. Pokazuje to przykład wioski Św. Mikołaja. W Rovaniemi w Finlandii o atrakcyjności wioski przesądza obfitość śniegu, ale jest też kanadyjska wioska Bożego Narodzenia, gdzie tylko latem można usłyszeć „Jingle Bells” i „Silent Night”. Wobec odległości, jakie zazwyczaj dzielą pokrewne tematycznie wioski, trudno mówić o konkurencji, natomiast partnerstwo może być bardzo owocne.

Wyzwolić się od konkretności

Podczas pracy nad tworzeniem specjalizacji Wierzbinka, kiedy już ustalono, że osnową specjalizacji wsi będzie wierzbina, zaczęto liczyć i pytać: ile hektarów można obsadzić wierzbą energetyczną i wikliną, ile z tego będzie ton suchej masy i koszyków, jaki to da zarobek? Pytania zasadne i potrzebne, ale wywodzące się z pierwszego (rolnictwo) i drugiego (przemysł) sektora gospodarki, Jakie jeszcze pytania warto zadawać sobie, gdy wchodzimy do trzeciego sektora gospodarki zdominowanego przez wiedzę, doznania i twórczość? W tej nowej rzeczywistości przesuwamy się w stronę gospodarki niematerialnej, na znaczeniu zyskują symbole, nawet pieniądź staje się niedotykalny, kiedy posługujemy się kartą płatniczą. Pytania powinny więc dotyczyć:

Sfery wiedzy, czego w związku z naszą specjalizacją możemy się nauczyć, z jakich kompetencji możemy być znani? Jaką wiedzę moglibyśmy przekazywać innym i z jakim pożytkiem dla siebie?

Sfery doznań, czego możemy w swojej wsi dzięki specjalizacji doświadczyć, jak możemy wzmacniać więzi społeczne? Jak specjalizacja wpłynie na nasze dzieci i ich związki ze wsią? Możemy też spytać o to, czym zajmiemy gości, co będą mogli we wsi przeżyć, doświadczyć, jakie emocje będą temu towarzyszyły i ile byśmy mogli na tym zarobić?

Sfery twórczości, jak w związku ze specjalizacją pobudzić twórczość mieszkańców wsi i jakie twórcze działania zaproponować można ludziom odwiedzającym naszą wieś?

Rozwijanie, opisanych wcześniej, dębowych wątków prowadzi również do nazwisk wywodzących się od dębu; do literatury (np. dąb Robin Hooda), sztuki ludowej, medycyny, garbarstwa, historii, geografii, biologii i ekologii, budownictwa i meblarstwa. Osobnym motywem jest symbolika dębu i liści dębowych. Warto też sobie uzmysłwić, że nazwa druid (celtycki szaman) pochodzi od rdzenia słowotwórczego oznaczającego dąb. Rdzeń ten oznaczał także solidność. Mamy tu do czynienia z zasobem informacji, który może być użyteczny przy tworzeniu w Dębowej Wiosce przedsięwzięć pasujących do nowej gospodarki. Od dębu i jego „normalnych” sposobów wykorzystania zmierzamy w stronę abstrakcji, pojawia się np. pytanie: jak wykorzystać powiązanie dębów z „solidnością”?

Etap czwarty - tworzenie wsparcia

Z tworzeniem wioski tematycznej jest, jak z pieczeniem chleba w pierwszych wersach dziecięcej piosenki:

*Mało nas, mało nas
Do pieczenia chleba ...*

Na to samo narzekają liderzy wielu wsi „- U nas niewiele można zrobić, ludzie nie chcą się udzielać społecznie, młodzież ucieka ze wsi, nie ma z kim pracować?”

Jak w takiej sytuacji pobudzić ludzi do działania, z kim ze wsi i spoza wsi można współpracować? Kto mógłby nam pomóc w odkrywaniu i wykorzystywaniu zasobów i przechodzeniu do nowej gospodarki? Co uczynić, żeby „z tej mąki był chleb”?

Lider zbiorowy

Po to, żeby wieś się rozwijała potrzebni są liderzy. Do niedawna mówiło się zwykle o liderach pojedynczych i ogromnym znaczeniu ich działalności dla przemian na obszarach wiejskich. Rolę tę najczęściej spełniali radni gminni, organizatorzy życia publicznego i gospodarczego na wsi, szefowie stowarzyszeń, osoby znaczące dla wiejskiej społeczności. Coraz wyraźniej jednak widać, że zaangażowanie i zapał pojedynczych liderów już nie wystarcza. W złożonej i zmieniającej się rzeczywistości przybiera problemów i zadań do rozwiązania, są to zadania różnego typu i skali. Dlatego rośnie przekonanie, że w miejsce liderów pojedynczych na wsi potrzebni są coraz częściej liderzy zbiorowi. Wielu liderów, to wiele pomysłów i dużo kontaktów. To także potrzeba akceptacji partnerskiego stylu zarządzania sołectwem, stowarzyszeniem i gminą.

Żeby na wsi mieć liderów trzeba stwarzać okazje, aby zaistnieli, ujawnili się i to na dodatek nie tylko formalnie, oficjalnie, ale prawdziwie. W kreowaniu rzeczywistych liderów bardzo pomagają konkretne działania. Problem jednak w tym, że wiele z przedsięwzięć realizowanych kiedyś na wsi, przy których uaktywniali się liderzy, straciło na znaczeniu. Coraz trudniej mobilizować ludzi do budowy świetlicy, boiska, kanalizacji itp. podobnych prac. Na wsi mało jest też organizacji młodzieżowych i okazji do ujawniania się wartościowych liderów młodzieżowych.

Dobłą okazją do odkrywania i trenowania liderów wiejskich jest praca nad specjalizacją wsi i jej wdrażaniem. Zachęca do niej jej niecodzienny charakter a mobilizuje podejście doceniające, o którym więcej w rozdziale trzecim.

Siła powiązań

Przy tworzeniu wsi tematycznej nie możemy się ograniczać do pomocy osób i organizacji działających na terenie wsi a nawet gminy, czy powiatu. Powinniśmy poszerzyć przestrzeń poszukiwania sprzymierzeńców. Trzeba też zastanowić się nad tym, co możemy dać w zamian, kiedy mamy za mało pieniędzy? Spróbujmy zaoferować: nocleg, jedzenie, ciekawe przeżycia, radość wspólnego tworzenia, przygodę, kontakt z tym, co na wsi atrakcyjne. Szczególni wartościowymi osobami, które mogą pomóc w tworzeniu wioski tematycznej są studenci, naukowcy i artyści. W ich przypadku warto się mocno zastanowić, co ciekawego znajdą oni w naszej wsi?

Zastanawiając się nad odpowiedziami na te pytania warto dokonać przeglądu osób, firm, organizacji, które związane są z wybraną specjalizacją. To też jest sposób badania siły naszego hasła – w tym przypadku siły powiązań tego, co udało nam się wybrać, z tym, co funkcjonuje w świecie. Jeśli naszym hasłem jest życzliwość (lubienie się), to sprawdzimy, kto się nią zajmuje, komu na niej zależy, jak, gdzie i przez kogo jest promowana? Ale także to, kto ma z życzliwością problemy, gdzie jej brakuje?

Podobnie sprawa ma się z każdą inną specjalizacją. W kraju i za granicą znajdziemy zawsze kogoś (osoby prywatne, organizacje, firmy) zainteresowane tym, w czym chcemy specjalizować swoją wieś. Korzystając z Internetu badamy, czy nasz temat ma swoje forum internetowe, przeglądamy strony, które są mu poświęcone. Poszerzamy tym samym zasób informacji i otwieramy sobie drogę do nowych kontaktów.

Przy tworzeniu wiosek tematycznych przez Partnerstwo Razem wykorzystano doświadczenia indyjskiego programu „Przyjaciel Wsi”. Polega on na zapraszaniu do pomocy w różnych sprawach wiejskich, ludzi, którzy wywodzą się z danej wsi i zdobyli pozycję w świecie. Mieszkańcy wsi wynagradzają ich przysługi dając im na przykład co roku worek ryżu.

Praca z młodzieżą

Włączenie młodzieży do pracy nad tworzeniem wioski tematycznej jest bardzo ważnym i trudnym zadaniem. Trudno przy tym o jeden model młodzieży wiejskiej i pracy z nią. Przeważnie dość trudno wciągnąć do pracy młodych ludzi, którzy ukończyli już gimnazjum. Ich kontakt z miejscem zamieszkania jest już rzadszy ze względu na naukę i dojazdy do szkoły albo mieszkanie w Internacie. Często młodzi nie wiążą już swoich losów ze wsią. Szczególnie, od kiedy nasiliły się wyjazdy młodzieży do pracy za granicą. Bardzo chętnie natomiast w działaniach związanych ze specjalizacją wsi uczestniczą dzieci. Pod warunkiem oczywiście, że są do nich zapraszane i znajdują w nich coś interesującego.

Jedną z metod przyciągania młodzieży w działaniach Partnerstwa „Razem” jest „desant studencki”. Początki tej metody związane są z tworzeniem Wioski Hobbitów. Tam też oraz podczas innych działań prowadzonych w szkołach wiejskich przygotowany został trzon zespołu desantowców. Działanie desantu polega na tym, że do wioski zapraszani są młodzi ludzie związani bardziej lub mniej z jej specjalizacją, najczęściej studenci, choć niekoniecznie - na wsi jednak odbiera się ich, jako studentów. Mieszkają oni zwykle w szkole albo w świetlicy, czasami na kwaterze u sołtysa lub pod namiotem. Do ich zadań należy udział w prowadzeniu badań doceniających związanych z odkrywaniem zasobów wsi, prowadzenie zajęć integracyjno – aktywizujących dla dzieci i młodzieży ze wsi, udział w szkoleniach w działaniu poświęconych tworzeniu oferty wsi (szczególnie praca nad tworzeniem gier terenowych), pomoc w adaptacji budynków gospodarskich i podwórek do nowych celów związanych ze specjalizacją. Zaangażowanie desantowców, ich zapał udziela się i młodym i starszym. Wskazane jest żeby przebywali na wsi przynajmniej kilka dni i powtarzali swoje odwiedziny. Wpływa to na ich osvajanie się ze społecznością wsi. Stają się oni nowym układem odniesienia, lustrem, w którym można się przejrzeć. Najlepiej w roli desantowców sprawdzają się osoby, które pochodzą ze wsi, lub miały z nią częstszy kontakt. Rola desantu polega na zdobyciu przyczółków nowego, na pomocy w pokonywaniu oporów, na pokazywaniu, że jednak ktoś się do tej pracy ruszył. Przy takich działaniach jest też wiele okazji do rozmów, do rozwijania wyobraźni i budzenia marzeń.

W zajęciach desantowców przydatna jest metodyka pracy harcerskiej oraz pedagogika cyrku i przygody. Szczególnie dobrze sprawdzają się zajęcia z żonglowania. Uczestnicy desantów podkreślają często, że pobyt na wsi był dla nich bardzo inspirujący. Mogli sprawdzić swoje umiejętności i wiedzę w realnej rzeczywistości: „- Przez tydzień pobytu na wsi nauczyłem się więcej niż przez semestr na studiach” powiedział student wzornictwa, który pomagał w tworzeniu Wioski Hobbitów. To, że również studenci korzystają, na różne sposoby, z pracy na wsi sprzyja ich angażowaniu do grup desantowych. Czasami łączą oni zajęcia w wioskach z odbywaniem praktyk zawodowych. Niektóre z polskich uczelni, np. Uniwersytet Łódzki, zainteresowane są stałymi formami współpracy ze wsiami.

Pomoc wzajemna

Na III Międzyregionalny Zlot Miłośników Aniołów zorganizowany w maju 2007 w Aniołowie zaproszono mieszkańców wsi Piekło. Przyjechali oni dwoma autokarami w przebraniu diabłów. Przyczynili się do urozmaicenia imprezy i sami dobrze się bawili. To

jeden z przykładów współpracy wsi wykorzystywany przy ich specjalizowaniu się. Rolę wzajemnej pomocy w tworzeniu wiosek tematycznych doceniło także Partnerstwo „Razem” tworzące zespół pięciu wiosek tematycznych. Mieszkańcy Wioski Hobbitów najbardziej zaawansowani w tematyce służyli radą i pomocą mieszkańcom czterech pozostałych wsi. Wspólne zajęcia i okazje do świętowania sprzyjały integracji mieszkańców wiosek uczestniczących w projekcie. Dzięki temu wytworzyły się pomiędzy nimi więzi nieformalne. Stworzenie zespołu wiosek ułatwia także ich promocję. Jedna wioska z ofertą na jeden dzień pobytu przyciąga klientów z mniejszego obszaru niż pięć wiosek, do których można przyjechać na kilka dni. Ważne jest także wsparcie, jakiego sobie udzielają liderzy wiosek tematycznych wobec problemów pojawiających się na trudnej drodze specjalizacji.

Eksperci

Tworząc wioskę tematyczną dobrze jest mieć wsparcie kogoś, kto ma większe niż my doświadczenie i wiedzę. To mogą być specjaliści w danej dziedzinie, ale tym trzeba na ogół zapłacić za ich czas. Mniej kosztowne jest skorzystanie z pomocy studentów takich kierunków studiów, jak: animacja społeczna, socjologia, kulturoznawstwo, etnologia, ale też astronomia czy kierunki artystyczne.

Uczelnie kryją potężne zasoby wiedzy i potencjału ludzkiego, który w naszym kraju jest jeszcze niedostatecznie wykorzystywany. Zapraszanie studentów na praktyki daje obustronną korzyść – zapewniając noclegi i wyżywienie możemy korzystać z ich wiedzy, oni zaś, nie ponosząc kosztów, mogą sprawdzać w praktyce wiedzę teoretyczną. Ukonkretniają tę wiedzę, bo mogą ją wykorzystać w życiowych sytuacjach.

Ważne zadanie

Kiedy chcemy wokół idei wsi tematycznej zgromadzić jej zwolenników należy zaproponować im coś ważnego do zrobienia. Najlepiej zapraszać do konkretnego działania a nie do działania w ogóle. Czym się mogą zajmować i kogo zapraszać do współpracy mieszkańcy:

Wioski Przygody?

Wioski Kaszy?

Wioski Pokoju?

Wioski Jaćwingów?

Wioski Mleka?

Wioska Pieczęci?

Wioski Zielarskiej?

Wioska Dobrej Energii?

Wioska Partyzanckiej?

Etap piąty - planowanie i próbowanie

Kiedy już mamy wstępny pomysł na specjalizację wsi, to możemy przystąpić do etapu planowania. Uruchamiamy wyobraźnię, żeby zobaczyć nowe, do tej pory nawet nie przezuwane, możliwości rozwoju naszej wsi. Siła wyobraźni będzie tym większa im bardziej uda się nam oderwać od wcześniejszych wyobrażeń o tym, co jest możliwe na wsi. Kiedy popatrzymy na to, co robi się w innych wsiach w Austrii, Niemczech Japonii, Korei, ale przecież też w Polsce, przybędzie nam odwagi.

Plan

Potrzebny nam będzie ogólny plan tworzenia wsi tematycznej i szczegółowy plan działań na najbliższy czas (około 2 lat). Nie warto wybiegać ze szczegółowym planowaniem zbyt

daleko, szczególnie na początku tworzenia wsi tematycznej, bo razem z pierwszymi działaniami sporo się może zmienić. Przybędzie nam przecież kontaktów, wiedzy, doświadczeń i pomysłów, poszerzymy pole widzenia. To wszystko wpłynie na korektę planów. W zamiarach na najbliższy czas warto pomyśleć o organizacji jakiegoś większego wydarzenia, które posłuży promocji tematu specjalizacji i samej wsi. Trzeba przy tym założyć, że do tej imprezy nie powinniśmy dokładać, a zarobić na niej. To ma być dowód, że tworzymy coś opłacalnego. Sukces tej imprezy powiększy grono przyjaciół wsi.

Plany powinny być spisane. Utrwalenie na papierze doda im wartości, przybliży do rzeczywistości. Zapisane szybciej podda się sprawdzeniu, wymianie, komunikacji. Łatwiej wtedy informować innych, pokazywać ideę specjalizacji wsi. Plan rozwoju wsi tematycznej przyda się również w staraniach o wsparcie zewnętrzne. W tym celu powinien mieć ramy formalne. Dobrze by było zatwierdzić go przez zebranie wsi i radę gminy.

Pieniądze

Wiele można zrobić bez pieniędzy, ale także one są potrzebne. Przeważnie nie ma ich zbyt wiele, skąd je brać? Zanim zarobimy trzeba rozejrzeć się, poszukać organizacji i programów, które oferują swoją pomoc. Szukajmy ogłoszeń, informacji o konkursach na projekty. Jeżeli nie robiliśmy tego jeszcze, to na początek warto zajrzeć na takie strony, jak: <http://www.fww.org.pl/> oraz <http://www.ngo.pl/> Naukę tworzenia i realizowania projektów warto zaczynać od ubiegania się o małe granty, kiedy zdobędziemy więcej doświadczenia możemy starać się o większe pieniądze. W tych staraniach dobrze jest wykorzystywać specjalizację wsi. Pomoże ona w znajdowaniu pomysłów na pisanie projektów, które dzięki temu będą się mogły uzupełniać.

Imprezy z tematem

Kiedy pomysł na wioskę tematyczną zaczyna się już klarować, gdy mamy pierwsze ustalenia przyszłej specjalizacji, warto zacząć wprowadzać jej motywy do imprez organizowanych na wsi, nawet do dożynek, aby były inne, niż dotąd, może ciekawsze? Od dożynek związanych z rolnictwem możemy w ten sposób przejść do dożynek gospodarki wiedzy, doznań i twórczości, związanych np. z podziękowaniem za plony życzliwości (czy to możliwe?)

Nasza impreza, choćby była mała, powinna się czymś wyróżniać. Zależy nam przecież na ściągnięciu ludzi z zewnątrz, na promocji. Sprawdzianem popularności imprezy może być to, czy zechce ją pokazać telewizja, czy relacje o niej pokażą się w mediach?

Organizacja festynów, festiwali, targów itp. imprez, to okazja do spotkania z ludźmi zainteresowanymi tematem specjalizacji wsi, to praktyczne sprawdzenie siły marzeń i potencjału specjalizacji. W efekcie imprez poszerza się krąg kontaktów, przychodzą nowe pomysły, ujawniają się talenty, wieś sprawdza się organizacyjnie.

Wspólne planowanie dalszych kroków

Po realizacji pierwszych projektów warto na nowo zbadać zasoby i przygotować kolejne pomysły. Teraz praca powinna być wyraźniej ukierunkowana na rozwój tematu specjalizacji. Widzimy trochę szerzej, inaczej. Poprzez wcześniejsze działania udało się pobudzić aktywność większej grupy osób. Wiemy już mniej więcej, co chcemy robić, to ułatwia uczenie się i korzystanie z przykładów innych wsi tematycznych oraz osób i organizacji zajmujących się czymś z kręgu naszej specjalizacji. Na tej podstawie mogą powstawać bardziej dopracowane pomysły.

Nowo odkryte i na nowo zdefiniowane zasoby wzbogacamy marzeniami szukając kolejnych sposobów na wzmocnienie i rozszerzenie specjalizacji wsi. Poszerzamy też krąg osób uczestniczących w planowaniu. Zapraszamy do tej pracy pozyskanych w międzyczasie sprzymierzeńców. Staramy się powiązać marzenia i planowanie z tworzeniem projektów do konkretnych programów pomocowych. Kiedy, dzięki tematowi rozwojowemu, wiemy już, co chcemy we wsi robić, na czym zarabiać, to łatwiej tworzyć projekty. Mają one też większą wartość i mocniej działają na osoby, które je oceniają, bo stoi za nimi oryginalność pomysłu i prawdopodobieństwo kontynuacji działań.

Od działań jednorazowych do cyklicznych

Z wolna przechodzimy od działań jednorazowych do cyklicznych, często ujętych już w ramy projektów. Razem z tym pojawia się potrzeba formalizacji działalności, tworzenia reprezentacji wsi tematycznej. Dojrzewamy do założenia własnej organizacji w formie stowarzyszenia, fundacji albo firmy.

Rozwijanie oferty wsi

Kiedy mamy za sobą imprezy jednorazowe i cykliczne, powinniśmy zastanowić się nad ofertą sezonową. Chodzi tu przede wszystkim o sezon letni, we wsi często brakuje obiektów, które można by wykorzystywać w innych porach roku. Nie powinniśmy zaczynać od planów budowania nowych obiektów, bo to się wiąże z dużymi pieniędzmi. Zanim postanowimy, że trzeba coś zbudować, lepiej pomyśleć o tym, jak możemy wykorzystać to, co już jest: obory, stodoły, świetlicę, część szkoły – albo i całą, gdy ma być zlikwidowana, pola, podwórka, płoty. Szukamy jak dzieci, które nie zakładają z góry, że coś się do niczego nie przyda i, że na pewno się nie uda, albo będzie wymagać nie wiadomo jak wielkich nakładów.

Stopniowo od etapu planowania i uczenia się wchodzimy w sferę działania, która z czasem staje się dominująca. Planowanie jednak powinno być procesem, który podąża za wydarzeniami. Wytoczyliśmy ogólne kierunki, ale musimy zachować otwartość na zmiany. Rzeczywistość jest zbyt dynamiczna, aby sztywno sobie coś zaplanować. Takie twarde zapisy potrzebne są wtedy, kiedy ubiegamy się o granty. Sami dla siebie nie musimy być aż tak restrykcyjni.

Wiedza

Pierwszy obszar zarabiania związany jest z wiedzą. W Wiosce Końca Świata oferuje się np. wiedzę związaną z Bożym Narodzeniem, ponieważ Boże Narodzenie wyrasta z tradycji przełamania starego i nowego roku. W dawnych kulturach był to moment, w którym świat na chwilę się zatrzymywał. Aby poruszyć go na nowo, aby trwał nadal, stosowano różnego rodzaju zabiegi. Niektóre z nich, w mniej lub bardziej zmodyfikowanej formie, przetrwały do dziś dnia. Podobnie rzecz się ma z Wielkanocą, gdzie również pojawia się motyw odnowienia świata.

Koniec świata i odnowienie świata do także aspekt czasu, dlatego w Wiosce Końca Świata jest wielki zegar słoneczny i „Podwórzec Czasu”, na którym prowadzone są zajęcia związane z czasem. Inny wymiar końca świata wiąże się z gwiazdami, stąd w Iwęcinnie prowadzone są także zajęcia z astronomii.

Niektóre z pytań do uczestników zajęć na temat czasu w Iwęcinnie:

- Z czego składa się tarcza zegara?
- W którą stronę przesuwają się wskazówki ?
- Która z nich przesuwa się szybciej ?

- Co wskazuje dłuższa wskazówka a, co krótsza ?
- Jak przesuwa się mała wskazówka?

W Wiosce Labiryntów w Paprotach przekazywana jest wiedza o labiryntach. Są to labirynty wierzbowe, więc upowszechnia się tu także wiedzę o wierzbie i wyrobach z wierzby oraz wikliniarstwo. W Paprotach tworzone jest salicarium – zbiór gatunków wierzby, a jest ich około pięciuset na całym globie. Labirynty w Paprotach rosną na torfie, stąd pomysł uruchomienia tu laboratorium torfu. Wieś Dąbrowa chce zarabiać na zdrowym życiu. Pierwsza oferta wsi, to trasa edukacyjna „Ania i Grześ wędrują przez wieś”. Oferta przeznaczona jest dla przedszkoli i szkół podstawowych. Trasa wędrowki wiedzie przez gospodarstwa, w których dzieci poznają zwierzęta domowe, tajemnice wypieku chleba oraz życie łąki. W Podgórkach, w Wiosce Bajki i Rowerów, uczy się poprzez bajkę i działania artystyczne powiązane z bajką.

Doznania

Ten obszar mocno jest eksploatowany w Sierakowie Sławieńskim, podczas gry terenowej w Wiosce Hobbitów. Ciekawe jest to, że zazwyczaj tuż po przyjeździe goście Wioski Hobbitów są zaskoczeni tym, że jest tu tak mało do oglądania. Dopiero, kiedy pokonają trasę gry, gdy wezmą w niej udział, uświadamiają sobie, że tu nie o oglądanie chodzi, ale o przeżywanie. Bo tym, co ta wioska ma do zaoferowania, jest przeżycie strachu i radości, jednym słowem: przygoda. Kiedy ją przeżyją, wyjeżdżają stamtąd zadowoleni, często wręcz zauroczeni. Kiedyś jedno z dzieci uczestniczących w grze powiedziało: „- To było, jak w bajce, tylko naprawdę” Przyzwyczajeni do tego, że zazwyczaj tylko oglądamy to, co inni mają nam do pokazania, tutaj, aktywnie uczestnicząc w zabawie, sami możemy być aktorami.

Działając w obszarze emocji musimy zadbać o to, aby klient – gość mógł sam brać aktywny udział w tym, co się dzieje. Główną siłą wioski tematycznej jest to, że nie pozostajemy w niej na poziomie obserwatora, ale jesteśmy uczestnikami zdarzeń. Coś robimy, tworzymy, śpiewamy tańczymy, lepimy garnki, malujemy, bierzemy udział w spektaklu.

Wędrowka na trasie „Ania i Grześ idą przez Wieś” w Dąbrowie wyzwala emocje, ale jest także powiązana z wiedzą, bo kiedy dziecko uczy się piec bułeczki, ogląda starą kuchnię, ogląda zwierzęta i uczestniczy w różnych zabawach z nimi związanych, jak np. układanie puzzli, odgadywanie nazw zwierząt, rozpoznawanie wydawanych przez nie głosów – realizowana jest idea godzenia zabawy z nauką.

Wydaje się, że na wsi zarabianie na emocjach jest łatwiejsze niż w mieście. Mieszkańcy niektórych wsi zachowali więcej naturalności, spontaniczności, umiejętności zabawy i nawiązywania kontaktów. Żyjąc innym rytmem, zdani bardziej na siebie, przechowują w sobie coś, co jest jednym z atrybutów kultur tradycyjnych – większą emocjonalność. Częściej się bawią, łatwiej się śmieją, czy płaczą. Lubią i chcą się przebierać, chcą tańczyć. Skoro tak, mają co zaoferować światu. Są do tego niekiedy lepiej przygotowani niż wielu mieszkańców miast. Nie zawsze jest to widoczne na pierwsze wejrzenie. Na wieś wkracza też przecież cywilizacja telewizyjno –internetowo – dyskotekowa, która ogranicza formy zabaw i wspólnych spotkań. Kiedy się jednak trochę popracuje, to można jeszcze dotrzeć do pokładów wiejskiej emocjonalności i umiejętności bawienia się sprzed lat.

Obszar twórczości

Podczas zajęć związanych z tradycjami Bożego Narodzenia organizowanych w Iwęcinnie dzieci samodzielnie malują pierniki, które potem mogą zabrać do domu. Same ubierają

choinkę, dekorują stół, robią pająki ze słomy. W ofercie wielkanocnej robią palmy i malują pisanki, które po zajęciach także zabierają do domu. Dziecko, które robi coś samodzielnie czuje się twórcą. Po powrocie do domu może o tym, co się działo, opowiedzieć, ale też może się pochwalić własnoręcznie wykonanym przedmiotem. To da nieporównanie więcej radości niż posiadanie pamiątki zakupionej w sklepie.

Obszar dotykalny

W biznesie turystycznym mówi się, że klient powinien coś przeżyć, coś zobaczyć i coś kupić. Mieszkańcy wioski tematycznej mogą zarabiać na uczeniu, dostarczaniu emocji, ale także sprzedaży dotykalnych produktów. Nie tylko w swojej wiosce, ale także i poza nią. Świadczą o tym przykłady częstego zapraszania reprezentantów wiosek tematycznych na różnego rodzaju festyny, święta wsi, imprezy, przeglądy, gdzie są oni dodatkową atrakcją, obok bractw rycerskich czy artystów estrady. Oferta wioski tematycznej zazwyczaj jest świeższa i ciekawsza od tradycyjnych, skostniałych już form festynowego bawienia się. Wioska ze świeżym pomysłem może zaistnieć dość szybko i być zapraszana do wielu miejsc. Ważne jest to, aby przyjęcie specjalizacji i zarabianie na niej wyzwoliło potrzebę i chęć uczenia się.

Wiedza i praktyka

Na wsi trudno jest się uczyć na zapas, kiedy jeszcze nic z tej nauki nie wynika. Ale już pierwsze imprezy, będące wstępem do tego, co będzie specjalizacją wsi, są okazją, aby zacząć się uczyć pod konkretne potrzeby, są okazją do uczenia się siebie nawzajem i świata a także organizacji imprez i nowych ról.

Uczmy się robiąc coś, czując, że ta wiedza będzie nam przydatna. Uczmy się wymyślając imprezę, stroje i zabawy. Mając już wybraną specjalizację starajmy się wiedzieć o niej jak najwięcej. Kiedy zajmujemy się labiryntami, uczmy się o labiryntach. Propagując zdrowe życie poznajmy zasady racjonalnego odżywiania.

W Paprotach etnolog sadził z nami labirynt, a potem zrobił nam wykład o labiryntach, byśmy wiedzieli, po co były tworzone, czym są i z czego bywały robione. Ta wiedza była dobrze przyjmowana, ponieważ pojawiła się w konkretnej sytuacji.

Podobnie było przy przygotowywaniu oferty bożonarodzeniowej i wielkanocnej w Wiosce Końca Świata. Przygotowując tę ofertę panie z Iwęcina uczyły się, a właściwie odświeżały swoją wiedzę i poznawały sposoby przekazywania jej dalej.

Kiedy pan Bogdan z Podgórek został Rumcajsem w bajkowej wiosce, doszedł do wniosku, że ta rola wymaga umiejętności zabawiania dzieci. Przypomniawszy sobie zabawy i zabawki z własnego dzieciństwa i zaczął je stosować. Po podłączeniu wsi do Internetu pan Bogdan uzupełnił swój zestaw zabaw, tym, co wyszukał w sieci.

Z pomocą przyjaciół

Jeśli chcemy zarabiać, świat musi się dowiedzieć, co mamy mu do zaoferowania. Po pierwszych próbach i doświadczeniach możemy spróbować wyjść szerzej na zewnątrz. Te pierwsze próby warto przeprowadzić z kimś zaprzyjaźnionym. Jeśli to ma być oferta dla dzieci, skierujemy ją najpierw do uczniów naszej szkoły lub szkoły z sąsiedztwa. Chodzi o to, aby tę pierwszą próbę przeprowadzić z kimś, kto nie skrytykuje od razu zbyt dotkliwie, a jeśli już krytyka będzie potrzebna, niech będzie ona życzliwa. Warto zdobywać doświadczenie w pracy z ludźmi, ale na początku niech to będą przyjaciele.

Na początku łatwiej jest kierować ofertę do grup zorganizowanych. Trudniej jest z klientem indywidualnym, na którego czeka się nie wiedząc, czy przyjedzie czy nie. Oferta musi jednak być skierowana do całej grupy, aby nikt się nie nudził. Każda gra, zabawa czy inne działanie muszą mieć swój scenariusz. Kiedy już przyjeżdżają klienci, uczymy się także od nich: pytamy o ich zdanie, patrzymy jak reagują.

Etap szósty - przygotowanie przestrzeni wsi

Interpretacja - Nowy wystrój wsi

Tematyczność wsi pokazuje się także w jej wyglądzie. Ktoś, kto tam trafi powinien zorientować się gdzie jest. Odwiedzających Wioskę Makową przy wjeździe do niej witają olbrzymie drewniane makówki. W wiosce widzimy ogrody maków, maki na firankach i obrusach, malowane maki na ścianach domów. Gość odwiedzający Wioskę Hobbitów chce spotkać w niej coś, co będzie przypominało Hobbiton, turysta zwiedzający Wioskę Dyni szukał zaś będzie czegoś dyniowatego. We Wsi Grzybowej tabliczki z numerami domów mają kształt grzybów.

Jak mogą wyglądać wsie życzliwości, pokoju, miłości?
--

Sam wygląd wsi to za mało, powinny mu towarzyszyć dodatkowe informacje pokazujące, w jakiej wsi się znaleźliśmy, zapraszające do jej poznawania, do uczenia się, takie, jak np. tabliczki z nazwami odmian maków, gabloty z informacjami o Hobbitach i innych bohaterach powieści Tolkiena, makiety z modelami grzybów jadalnych i niejadalnych. Obok informacji pokazywanych na tabliczkach, tablicach, i w folderach potrzebne są także opowieści o wsi i jej specjalizacji. Opowiadaczami są zazwyczaj mieszkańcy wsi przygotowani do roli przewodników.

Co i w jakiej formie można zaproponować do czytania i słuchania w wioskach astronomicznej, kwiatowej, oberkowej, cebulowej?

Kolejny krok w przybliżaniu gościom wioski tematycznej to zapraszanie ich do zabawy, do przygód i przeżywania emocji. Służą temu gry terenowe, różnego typu zabawy oraz zajęcia poświęcone różnych aspektom tematu wsi.

Jakie zajęcia można prowadzić w wioskach: matematycznej, muzycznej, dziewięciu zmysłów?

Wygląd wsi tematycznej, jej oznakowanie i opisanie wraz zajęciami w niej prowadzonymi ma wprowadzić gości wioski w atmosferę świata tam tworzonego, ma zachęcić ich do czynnego udziału w odbieraniu i współtworzeniu rzeczywistości wsi. Wszystko to razem można określić, jako interpretację wsi. Terminu tego używa się najczęściej w analizie dzieł artystycznych – książki, filmu, obrazu. Interpretacja przybliży nam sens dzieła, objaśnia jego formę i sugeruje sposób rozumienia. Dzięki nowemu przebraniu, nowym napisom i opowieściom a także pod wpływem gier i zabaw wierzymy, choć na chwilę, że znaleźliśmy się w innej rzeczywistości. To już nie jest zwykła wieś!

Wioska Rodaki z województwa małopolskiego staje się wioską tematyczną specjalizującą się w gęsiach. Realizowany jest tu program "Zielona Gęś w krainie białego puchu". Na tworzonej obecnie, w formie Ekomuzeum, trasie zwiedzania wsi będzie zaprezentowana między innymi hodowla gęsi, konkurs darcia pierza, zabawa z wodą przy studni²⁵².

Uściślając, w przypadku wsi, interpretacja dotyczy zwykle różnych form przybliżania odbiorcy dziedzictwa jej kultury i przyrody. Tworząc wioskę tematyczną, której specjalizacja (temat rozwojowy) bierze się z dziedzictwa wsi możemy więc mówić o interpretacji. Kiedy temat ten oderwany jest od dziedzictwa wsi powinno się zapewne użyć terminu reinterpretacja, czyli ponowna, inna, zmieniona, interpretacja. Jednak reinterpretacją nazywa się też ponowną, nową interpretację znanych wcześniej od innej strony przestrzeni, wydarzeń, rzeczy, czynności. Przykładem może tu być park wiejski, który najpierw został zinterpretowany w formie przyrodniczej ścieżki ekologicznej a później, jako park matematyczny. Nie wiem, czy taki matematyczny park już istnieje. Wiem, że jest np. park w Nowej Hucie przekształcony w Krakowski Ogród Doświadczeń. Jak mógłby wyglądać Park matematyczny?

Krakowski Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema w Nowej Hucie jest pierwszym parkiem edukacyjnym w Polsce, w którym oprócz zabawy i wypoczynku oferuje się także naukę. Pomysł parku wzięto z Norymbergii. Ogród rozpoczął działalność w czerwcu 2007 roku. Na sześciu hektarach umieszczono w nim 60 urządzeń edukacyjnych z zakresu optyki, akustyki i mechaniki. Odwiedzający mają możliwość praktycznego poznania sposobów działania różnych urządzeń. Ułatwia to zrozumienie tajników chemii, fizyki czy biologii. Ogród cieszy się dużą popularnością wśród Krakowian i turystów, którzy aktywnie spędzają tu czas, łącząc zabawę z edukacją.

W Podgórkach (Wioska Bajki i Rowerów) interpretacja, a może już reinterpretacja rozgrywana jest na kilka sposobów. Utworzono tam: Ścieżkę Bajkowo Przyrodniczą, bajkowe pracownie rzemiosł artystycznych, scenę do zajęć teatralnych a także zestaw bajkocykli, czyli rowerów przebranych za postacie z bajek.

Odwiedzając Iwięciono (Wioska Końca Świata) możemy zobaczyć zegary słoneczne, tablice i tabliczki z różnymi tekstami dotyczącymi końca świata wiszące na murach i płotach oraz przeżyć przygody w grze terenowej a także zgłębiać naturę czasu i jego przemijania w miejscu nazwanym „Podwórcem Czasu”. W bezchmurne noce oglądać tu można gwiazdy w założonym przy szkole podstawowej obserwatorium astronomicznym.

Opis jednej z zabaw prowadzonych w ramach testowanego w Iwiciu programu „Krucha tajemnica bombki choinkowej”

Jak powinien być zastawiony wigilijny stół?

Poproś o zgłoszenie się trójki dzieci, których zadaniem będzie przystrojenie stołu wigilijnego. Przejdź z dziećmi do miejsca gdzie są przygotowane rekwizyty, typu: obrus, sianko, gałązki świerkowe, jemiola, opłatek, potrawy wigilijne i nie wigilijne, dla zmyłki dołóż jakieś rekwizyty, które nie pasują do stołu wigilijnego. Asystuj przy ubieraniu stołu, w razie trudności pomagaj dzieciom dodatkowymi pytaniami. Po wykonaniu zadania docen pracę dzieci a potem przejdź do omówienia razem z nimi znaczenia symboliki stołu wigilijnego.

²⁵² <http://www.jurajskawioskarodaki.prv.pl/ekomuzeum.html>

Rewitalizacja – nowe funkcje budynków i przestrzeni

Termin rewitalizacja oznacza przywrócenie do życia, czy też ożywianie czegoś, co straciło witalność. W wypadku przestrzeni czy obiektów architektonicznych, w tym również zabudowań porolniczych, mamy do czynienia z dwoma aspektami rewitalizacji. Z technicznym - renowacja, odbudowa, remont oraz ze społeczno – ekonomicznym – nadanie nowych funkcji.

Obiekty i przestrzenie ulegające degradacji w dzisiejszych czasach, to najczęściej dziedzictwo po epoce industrialnej i czasach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Rzadziej są to części zabudowań gospodarczych należące do rolników, którzy zmienili technologie upraw i hodowli lub z powodu wieku zaniechali działalności rolniczej. We wszystkich tych przypadkach mamy bardzo często do czynienia z obiektami stanowiącymi element dziedzictwa kulturowego. Nierzadko są to obiekty zabytkowe, choć z różnych powodów nie wpisane do rejestru zabytków.

Dawne parki, obory, chlewiki i stodoły niszczeją, bo straciły rację bytu i brakuje pomysłu, chęci oraz pieniędzy na ich ponowne zagospodarowanie. A na dodatek trzeba jeszcze płacić podatek od nieruchomości, więc niech się lepiej rozwali.

Ratunkiem dla tych obiektów może być wymyślenie dla nich nowej funkcji. Sprzyja temu, tworzenie wioski tematycznej. Główny motyw specjalizacji podpowiada sposoby na ciekawe i pożyteczne wykorzystanie tego, co już się do niczego nie nadawało. W ten sposób udało się uratować starą kuźnię w Sierakowie, która jest teraz jedną z atrakcji gry terenowej. Nowe życie zyskały także obiekty po PGR w Podgórkach, które przeznaczone już były do rozbiórki. W oborze urządzono salę do zajęć, dawną stróżówkę zmieniono na świetlicę z pracownią ceramiczną. Puste, pozbawione drzwi, okien a niekiedy również dachów garaże adaptuje się na warsztaty rowerowe, pracownie artystyczne a nawet na gospodarstwo Hanki i Rumcajsa.

Rewitalizacja obiektów porolniczych może tanim i szybkim sposobem pozyskania miejsca pod dachem na prowadzenie zajęć i przedłużenie sezonu w wiosce tematycznej. Szybkim i tanim pod warunkiem, że zabierzemy się do niej z wyczuciem i smakiem artystycznym, kiedy uwierzymy w to, że przestrzeń stodoły jest sama w sobie tak atrakcyjna, ciekawa i tajemnicza, iż nie należy jej nadmiernie zmieniać. Przy tego typu pracach ważniejsze od pieniędzy są pomysły i wyobrażenia. Kiedy się okaże, że pomysł chwycił i przybyło trochę pieniędzy oraz odwagi, wtedy można oczywiście zrobić więcej. Ciągłe jednak uważając, żeby modernizując nie zatracić pierwotnego piękna budynku.

Rozdział VII Myślenie, wyobraźnia, twórczość

Żeby wymyślić wieś na nowo trzeba zacząć inaczej myśleć. Może nawet więcej niż myśleć? Czuć, patrzeć, zachowywać się... Coś się kończy, ale też zaczyna. Przyjściu nowego towarzyszy chaos, niepewność, strach, lecz również radość, wiara, nadzieja. Wszystko pomieszane ze sobą, trudne do ogarnięcia. Pięknie by było gdybyśmy potrafili wybierać z tego pomieszania to, co wartościowe, a nawet zamieniać szare i złe na złote i dobre. Rozum tu nie wystarczy, potrzebna jest jeszcze wyobraźnia i twórczość a nad tym wszystkim wiara. Bez niej trudno będzie sobie wyobrazić, że w naszej wsi, z naszymi ludźmi coś takiego, uda się zrobić. Ktoś może spytać „- A pieniądze?” Też są potrzebne, ale najpierw trzeba mieć dobry, oryginalny pomysł na ich zdobywanie i wydawanie. Zapraszam na trening twórczego myślenia i wyobraźni.

Jak myślimy?

Od wieków fascynuje ludzi, jakimi prawami rządzi się ludzkie myślenie. Co to znaczy, że człowiek myśli, co z tego wynika? Pracując z ludźmi zastanawiamy się, co myślą, kiedy mówią i kiedy nie mówią? Może też zwracamy uwagę na swoje myślenie. Czasami wydaje się, że jest ono nam dane tak po prostu, nie trzeba się go uczyć, bo przecież „Myślę, więc jestem” a może „Jestem, więc myślę”? Nie wchodząc zbyt daleko w rozważania dotyczące myślenia zatrzymajmy się na chwilę przy zagadnieniu schematów myślowych, nazywanych również modelami myślowymi. Żeby za każdym razem nie dziwić się temu, co nas otacza i nie wynajdywać po raz któryś koła, natura obdarzyła ludzi zdolnością do tworzenia typowych obrazów rzeczywistości. Wystarczy chwilę popatrzeć, posłuchać, powąchać, dotknąć czegoś i potrafimy to określić. Pod warunkiem oczywiście, że mamy już w naszym umyśle jakieś zapisy na ten temat. Schematy myślowe zwykle nam pomagają, jednak mogą też szkodzić. Szczególnie wtedy, gdy dawne sposoby myślenia i działania przestają przystawać do zmieniającej się rzeczywistości. Jednym z takich schematów jest przeświadczenie „bez pieniędzy nic się nie da zrobić”, któremu towarzyszy niekiedy przekonanie, że prawdziwa gospodarka dotyczy sfery materialnej, dotykanej.

Przystępując do tworzenia wioski tematycznej w sposób oczywisty natrafimy na modele myślowe dotyczące tego, co na wsi można robić, a co nie? Przyjdzie nam się zmierzyć ze swoimi i cudzymi modelami myślowymi? Skuteczność naszej pracy zależeć będzie wtedy od umiejętności ich rozumienia a kiedy trzeba także zmieniania.

Pięć prostych pytań (A)

Przed tobą test składający się z pięciu pytań. Odpowiedz na nie po kolei, nie zastanawiając się długo. Liczy się pierwsza reakcja. Przygotuj ołówek i zaczynaj.

Jaki jest twój ulubiony:

1. Kolor.....
2. Mebel.....
3. Cyfra od 1 do 4.....
4. Kwiat.....
5. Zwierzę w zoo.....

Porównaj swoje odpowiedzi z tymi, które są wpisane obok klucza.?

Rys. 1 KLUCZ

Klucz A

A. Czerwony, krzesło, 3, róża, lew

Ile twoich odpowiedzi jest zgodnych z podanymi wyżej? Co myślisz o tej prawidłowości? Co powiesz na to, że więcej niż połowa osób badanych tym testem odpowiada „prawidłowo”? O czym może to świadczyć. Zabaw się w badacza i zobacz, czy to się potwierdzi wśród twoich znajomych.

Tabula rasa (B)

Przygotuj kartkę papieru, połóż ją przed sobą i, przed przeczytaniem komentarza do tego ćwiczenia, pomyśl, co mógłbyś z niej zrobić, a zrobić możesz wszystko. I zrób to!

Rysunek fruwejacej kartki

Rys, 1 Klucz B

Zastanów się. Mogłeś wybrać jedną z takich możliwości:

1. Zrobić coś, co już kiedyś robiłeś, co już znasz: samolot, łódkę, kapelusz, diabełka...
2. Nie robić nic, albo prawie nic.
3. Stworzyć coś całkiem nowego, abstrakcyjnego.
4. Coś napisać lub narysować.
5. Zniszczyć kartkę, pognieść ją, podrzeć, spalić...

Każdy z tych wyborów pokazuje z pewnym prawdopodobieństwem inne nastawienie do świata:

1. Wolisz to, co sprawdzone i pewne. W tym, co robisz, szukasz solidnego podparcia. Nie chcesz wygłupiać się, zależy ci na opinii grupy.
2. Jesteś ostrożny, nie chcesz się zbyt szybko odkryć, czasami, wolisz stać z boku.
3. Lubisz się popisywać, pokazywać swoje JA, chcesz do czegoś dążyć, coś zdobywać.
4. Masz refleksyjną naturę, jesteś wzrokowcem, potrafisz twórczo leniuchować.
5. Raczej nie przepadasz za autorytetami, buntujesz się, chcesz po swojemu, zdarza ci się, że nie wiesz dokładnie – jak?

Czy tego typu stwierdzenia nie są twoim zdaniem zbyt dużym uproszczeniem? Co to jest „tabula rasa”, co to ma wspólnego z twoją kartką?

Typ osobowości (C)

Przypatrz się narysowanym tutaj figurom geometrycznym. Wybierz spośród nich taką, która najlepiej, najbliższej może reprezentować twoją osobowość.

Rysunek

1. ☐
2. ☒
3. ☐
4. ☐

KLUCZ C

1. Jest to osoba myśląca, obiektywnie i racjonalnie potrafi podejmować decyzje.
2. Ta osoba jest silna, wytrwała, pewna w uczuciach i nieco konserwatywna w poglądach.
3. Ta osoba lubi ryzyko, wierzy w różne dziwne rzeczy i nie jest zbyt pewna swojego miejsca w grupie.
4. W życiu tej osoby dużą rolę odgrywają uczucia. Stara się ona o to, aby być ze wszystkim z w zgodzie.

Stać z założonymi rękami

Spłść ręce, zwróć uwagę na to, która dłoń jest na wierzchu: prawa czy lewa. Spójrz w sufit i spróbuj szybko założyć je odwrotnie. Jeżeli prawa dłoń była górą, niech teraz idzie pod spód. Zrób to jeszcze raz. Przy zmianie położenia rąk, klaśnij w dłonie.

Rys. 2 Znak zapytania

- Czy poczułeś się niezręcznie w czasie tego ćwiczenia?
- Czy była to zmiana wieloletnich przyzwyczajeń?
- Jak odczułeś nową pozycję rąk?
- Co się dzieje wtedy, kiedy próbujesz dokonać głębszych przemian swoich nawyków?

Wędrujący punkt (D)

Widzisz trójkąt z punktem. Punkt położony jest:

1. Blżej wierzchołka.
2. Pomiędzy wierzchołkiem a podstawą, w środku.
3. Blżej podstawy.

Rys. 3. Rysunek trójkąta

KLUCZ D

Zmierz odległość linijką

Rys. 2 Znak zapytania

Co wpłynęło na wybranie przez ciebie tej właśnie możliwości? Czy w podobny sposób możemy się mylić w ocenie rzeczy, zjawisk w realnym życiu? Jak się bronić przed takimi pomyłkami? Oceniając ludzi i zjawiska uważaj, żeby cechy nieistotne nie przesłoniły istotnych i znaczących.

Ukryta siła

Połącz ręce w taki sposób, jak zostało to pokazane na rysunku. Trzymając je zwróć uwagę na palce wskazujące. Wyobraź sobie, że wokół nich owinięta jest gumowa opaska. Czujesz, jak ta opaska ściska twoje palce, a one powoli, powoli... zbliżają się do siebie coraz bliżej.

Rys. 4 Rysunek ręce

Rys. 2 Znak zapytania

Jak zachowały się twoje palce? Co zmuszało je do ruchu?

Dla tych, których palce nie połączyły się:

- Co zrobiłeś, aby przeciwstawić się sile opaski?

- Czy znasz inne przypadki, w których siła sugestii staje się siłą realną?

Maluma i takete

Masz do wyboru dwa słowa: MALUMA I TAKETE. Podpisz nimi kierując się własnym wyczuciem te oto rysunki:

Rys. 5. Maluma takete

Rys. 2 Znak zapytania

Czym kierowałeś się nazywając rysunki? Jak wytłumaczysz fakt, że większość badanych osób, w Polsce, USA, Niemczech czy Ghanie podpisało słowo maluma pod figurą zaokrągloną, a słowo takete pod figurą z ostrymi kątami?

Ukryte kwadraty (E)

Policz, ile małych, dużych i średnich kwadratów znajduje się na tym rysunku.

Rys. 6. kwadraty

KLUCZ E

Wszystkie odpowiedzi są dobre. Nie wydaje ci się, że każdy widzi to, co widzi i ma do tego prawo? Czasami w codziennym życiu spotykamy się z różnymi opiniami, stwierdzeniami na ten sam temat. Różnica poglądów nie zawsze świadczy o głupocie, ignorancji czy złej woli, a raczej o tym, że ludzie wiedzą to, co mogą widzieć, tak jak zostali zaprogramowani.

Ćwiczenie to pokazuje też potrzebę spoglądania na rzeczywistość wsi z różnych punktów widzenia a także potrzebę wytrwałości w szukaniu kolejnych rozwiązań, bo przeważnie może ich być więcej, niż nam się wydaje. Jeżeli już dokładnie chcesz wiedzieć, to można by się tu doliczyć, w różnych konfiguracjach, 35 kwadratów i kwadracików.

Codzienne sprawy (F)

Ten test nie zmierzy twojej inteligencji, znajomości słów ani sprawności liczenia. Ma to być chwila rozrywki, okazja do pobudzenia wyobraźni, rozszerzenia myślowych ramek. Zadanie polega na rozszyfrowaniu zapisanych niżej skrótów.

1. 7 = D w T (wzór) = Dni w Tygodniu
2. 11 = G w DP
3. 64 = P na Sz
4. 5 = P u R
5. 8 = G P
6. 9 = T T
7. 12 = ZZ lub MwR
8. 29 = D w L P R
9. 4 = P R
10. 60 = M w G
11. 16 = D Ó
12. 24 = G D

KLUCZ F

1. Dni w tygodniu
2. Graczy w drużynie piłkarskiej

3. Pól na szachownicy
4. Palców u ręki
5. Godzin pracy
6. Trzy trójki
7. Znaków zodiaku lub miesięcy w roku
8. Dni w lutym przestępnego roku
9. Pory roku
10. Minut w godzinie
11. Dwie ósemki
12. Godzin doby

Rys. 2 Znak zapytania

Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, żeby patrzeć na świat w pewien wypróbowany, sprawdzony sposób. Trudno nam spojrzeć inaczej, skrócić w nieznaną drogę, posłużyć się innymi okularami. Rzeczy i sprawy znane powszechnie, normalnie i codziennie podane w inny sposób zastanawiają. Trudno je poznać, zidentyfikować. Może jesteśmy „zaprogramowani”?

Na wielkie sukcesy stać tylko tych, którzy potrafią o nich pomyśleć

Brzmi to jak jeszcze jeden slogan reklamowy. Choć słyszałem o takich, którzy uwierzyli i dobrze na tym wyszli. Trudno i tego trzeba doświadczyć na własnej skórze. Zanim zaryzykujesz, sprawdź, czy stać cię na „Wielkie Myślenie”. Rozpocznij od wyboru stwierdzeń, które bardziej pasują do ciebie, przekonują cię.

Sytuacja – powód do myślenia	Jak się wtedy zachowujesz, co przeważnie myślisz?	
	lewa	prawa
Rozmowa	Mówię o tym, co w innych złe, krytykuję przyjaciół, gospodarkę, konkurentów.	Staram się mówić o pozytywnych cechach przyjaciół, gospodarki, konkurentów.
Postęp	To, co dobre minęło, najlepiej jest jak jest, lepiej nie będzie.	Będzie lepiej, idą dobre czasy.
Przyszłość	Przyszłość to nowe ograniczenia i trudności.	Przyszłość jest wielce obiecująca i ciekawa.
Praca	Nie chce mi się, jak by się z tego wymigać?	Lubię pracować, dobrze zarabiać i być pożytecznym.
Konkurencja	Konkuruję z przeciętnymi.	Konkuruję z dobrymi i najlepszymi.
Problemy finansowe	Na czym by tutaj zaoszczędzić? Bez czego mogę się obejść?	Jak by tu więcej zarobić? Może jakiś nowy interes?
Marzenia	Nie ma co marzyć, i tak nic z tego nie wyjdzie.	Wierzę, że się uda! Musi się udać!
Bezpieczeństwo	Trzeba mieć się na baczności, nigdy nic nie wiadomo...	Byle do przodu! Głowa do góry! Będzie dobrze!
Towarzystwo	Lubię równych gości, nie znoszę mądrałi, co to wszystko wiedzą.	Szukam takich, od których mógłbym się czegoś nauczyć.
Błąd	Do niczego się nie nadaję, że też musiało się to mnie przytrafić.	Przykro mi, zdarza się, czegoś się nauczyłem, poprawię!
Zmiana	Co ze mną będzie, co ja teraz zrobię?	W czym mi to pomoże? Czego mogę się nauczyć? Jak to wykorzystać?

Porażka	Przepadło, to już koniec, niepotrzebnie zaczynałem.	Stało się, trudno, czego mnie to nauczyło, co w tym nieszczęściu było szczęściem?
---------	---	---

Policz, ile razy stanąłeś po lewej stronie, a ile po prawej?

1. Wygrana lewej strony: jesteś człowiekiem, który twardo stąpa po ziemi, lubisz pewne sytuacje, nie łatwo namówić cię do ryzykownych przedsięwzięć. Potrafisz dostrzec błędy. Gdybyś jednak marzył o zmianach, chciał coś zrobić ze sobą albo ze swoim otoczeniem, np. przystąpić do tworzenia wioski tematycznej, to warto poznać i stosować metody pozytywnego myślenia.
2. Remis: twoje nastawienie i umiejętności przydadzą się przy pracy nad specjalizacją wsi. Umiesz trzeźwo oceniać sytuację, nie dajesz się łatwo ponieść emocjom. Jednocześnie potrafisz niekiedy zaryzykować, zrobić coś nieprzewidywalnego.
3. Wygrała prawa strona: lubisz wyzwania i ryzyko, masz umiejętności wychodzenia obronną ręką z wielu opresji, cechuje cię optymizm. Takich ludzi potrzeba dzisiaj na wsi, oni zmieniają rzeczywistość. Żeby mogli porwać za sobą innych powinni umieć ich słuchać, uwzględniać ich racje i nie wystawiać zbyt szybko na ryzykowne sytuacje.

Prawa Murphy'ego i jak je odwrócić myśląc pozytywnie?

„Jeśli coś może iść źle, to idzie” – powiedział tak podobno kapitan sił powietrznych USA Eddie Murphy, kiedy pewnego razu wkurzył się na porządki panujące w jednej z kalifornijskich baz Air Force. Od tego czasu wymyślono dziesiątki praw Murphy'ego:

- Nic nie jest tak łatwe, jak się wydaje.
- Wszystko trwa dłużej, niż myślisz.
- Każde rozwiązanie pociąga za sobą nowy problem.
- Jeśli coś może iść na opak, to idzie.
- Łatwiej jest w coś wdepnąć, niż wyjść z tego.
- Trudniej się wdrapać, łatwiej spaść.
- Chcąc uczynić sprawę prostymi, komplikuje się je.
- Jeśli majstrujesz przy czymś dostatecznie długo, to na pewno się to zepsuje.
- 50 % szans to sukces, to 75 % szans na porażkę.
- Zła strona zawsze wyjdzie na wierzch.
- Z wielkim prawdopodobieństwem wiele spraw potoczy się źle, ta jedna, która może być wyjątkiem przepadnie jako pierwsza.
- Koszty zawsze są większe, niż się to wydaje na początku.
- Sprawy zostawione sobie potoczą się od złego do jeszcze gorszego.
- W każdym rozwiązaniu to, co jest na 100 % dobre, okaże się źródłem błędów.
- Każdy przewód przycięty na miarę, okaże się za krótki.

Może jednak nie jest tak źle? Spróbuj ułożyć zestaw pozytywnych praw anty -Murphy'ego przekształcając to, co wyżej albo dopisując swoje.

Co ci przychodzi łatwiej: układanie praw Murphy'ego, czy praw anty-Murphy'ego? Które z nich bardziej trafiają do twojego przekonania?

<i>I have always tried to turn every disaster into opportunity.</i> H. Karstein
--

Nowe okno (G)

Wyobraź sobie taką historię: pan Kowalski postanowił przerobić okno w swoim domu tak, aby wpuszczało więcej światła. Zmierzył je. Miało w poziomie 120 cm, w pionie tyle samo. Po zmierzeniu okna p. Kowalski powiększył otwór w ścianie i założył nowe okno. Przez nowe okno wpadało dwa razy więcej światła, a jego wymiary wynosiły 120 cm w poziomie i 120 cm. w pionie. Jak do tego doszło?

Klucz G

Kluczem do tej zagadki jest rozumienie słowa okno. Co sobie wyobrażasz, kiedy słyszysz to słowo? Jakie znasz inne sytuacje, w których przywiązanie do schematu, swego rodzaju szablon pamięciowy, wyobrażeniowy, powoduje, że trudno pomyśleć inaczej, a przez to i inne działanie jest niemożliwe? Czy stare przyzwyczajenia nie sprawiają, że nie widzimy nowych szans?

Dwa kwadraty (H)

Ułóż z zapalek, gwoździ, wykałaczek taką figurę:

Rys. 7 dwa kwadraty

Zrób z niej, usuwając (nie przesuwając) osiem zapalek – dwa kwadraty.

Klucz H

Rys. 8 z rozwiązaniem zagadki

3 = 5 (I)

Ułóż z zapalek takie trzy trójkąty:

Przesuwając trzy zapalki zbuduj pięć trójkątów.

KLUCZ I

Piątym trójkątem jest cała figura.

W tego typu zagadkach rozwiązanie jest zwykle proste, tylko chwilowo niedostępne. Dlaczego? Może dlatego, że posuwamy się uparcie w jednej płaszczyźnie, jak w zaklętym polu? Im dłużej to trwa, tym trudniej o rozwiązanie. Wyjście z sytuacji, rozwiązanie problemu wymaga często zmiany sposobu myślenia, przeprogramowania się na inny model reagowania. Zamiast uparcie powtarzać kolejne próby tego samego typu – spróbuj inaczej, całkiem inaczej.

Myślenie potrzebuje luzu

Pozbywanie się niechcianych, obciążających schematów myślowych jest łatwiejsze w stanie rozluźnienia, zabawy a także wtedy, kiedy spotykamy się z ludźmi z zewnątrz naszego środowiska. Dowiedzono naukowo, że myślimy bardziej twórczo po zajęciach sportowych i gimnastycznych. Zbadano także pozytywny wpływ żonglowania i innych sztuk kuglarskich

na myślenie. Wynika z tego, że jednym z warunków twórczego myślenia jest rozluźnianie ciała.

Relaks

Relaks to umiejętność szybkiego wypoczywania, zdolność rozluźnienia mięśni, które napinają się pod wpływem stresu. Dzięki relaksowi możesz się łatwiej skoncentrować, zebrać myśli. Relaks działa uspokajająco lub, kiedy chcesz, odświeżająco i mobilizująco. Relaks to furtka, przez którą łatwiej wejść do świata marzeń, wyobraźni i twórczości. Ćwiczyć możesz w każdym miejscu, najlepiej tak, żeby nie zwracać na siebie uwagi. Ćwiczenie polega na odnajdowaniu różnicy pomiędzy stanem napięcia i rozluźnienia mięśni:

- Podnieś do góry obie ręce – wdech.
- Opuść ręce, niech opadają siłą bezwładności, nie powstrzymuj ich ruchów – wydech.
- To samo zrób z barkami.
- Wyprostuj się, napnij mięśnie szyi – wdech.
- Rozluźnij napięcie mięśni, opuść swobodnie głowę na pierwsy – wydech.
- Napnij mięśnie całego ciała – wdech.
- Rozluźnij się – wydech (powtórz to trzy razy).
- Weź dziesięć głębokich oddechów, przy wdechu staraj się wczuwać, tylko wczuwać w napięcie mięśni swego ciała, nie napinając ich. Przy wydechu wyobrażaj sobie, że napięcie mięśni ustępuje.

Uśmiechnij się

Najpierw przeczytaj, a potem spróbuj poćwiczyć.

Zamknij oczy i wyobraź sobie, że twoja twarz jest skupiona i smutna.

Rys. 10 twarz smutna

Teraz, znów przy zamkniętych oczach, wyobraź sobie, że twoja twarz jest uśmiechnięta i radosna.

Rys. 11 twarz wesoła

Która twarz pasowała lepiej do twojego nastroju, charakteru? Jak twoje ciało reaguje na uśmiech, a jak na smutek?

Gdzie teraz jesteś? Uśmiechnij się do osoby z naprzeciwka – tylko uśmiech, nic więcej!

A smile costs nothing but creates much

Frank J. Fletcher

Relaks jeszcze raz

Jeżeli możesz, nagraj sobie tekst do relaksu. Warto połączyć tekst z muzyką, która cię uspokaja. Poszczególne zdania wypowiadaj spokojnie – wolno, zachowując między nimi odstępy. Do ćwiczeń poszukaj miejsca, w którym będziesz czuć się bezpiecznie. Najlepiej ćwicz na leżąc lub wygodnie siedząc.

- Zamknij oczy.
- Oddychaj, oddychaj.
- Zwróć uwagę na to, jak oddech płynie przez Twoje ciało.

- Nie zatrzymuj swoich myśli, pozwól im płynąć swobodnie, nie kontroluj ich.
- Oddychaj i szukaj rytmu swojego oddechu.
- Oddychaj i myśl o relaksie.
- Zwróć uwagę na swoje ręce; czujesz teraz, że jedna z nich jest większa i cięższa od drugiej.
- Wyobraź sobie swoje ciało, wypełnione oddechem, rozluźnione, swobodne.
- Relaks, relaks.
- Ciesz się relaksem.
- Relaks przychodzi.
- Właśnie teraz.

Łączyć wodę z ogniem

Mózg przypomina orzech, którego dwie połówki są do siebie podobne, ale mają inne zadania. Każda z nich ma swój charakter, swoje własne myślenie i pamięć. **Lewa półkula** mózgu myśli pojęciami, posługuje się językiem. Ona potrafi analizować, myśleć logicznie, kontrolować i rozwiązywać problemy krok po kroku. **Prawa połowa mózgu** – przeciwnie, jest niemową, myśli obrazami, porównaniami, nie zważa na przepisy i reguły. Lubi marzyć i śnić. Jest siedliskiem fantastycznych pomysłów, których lewa połowa czasami pojąć nie może i odrzuca jako nierozsądne lub niemożliwe.

Nauka szkolna i typowe wychowanie przygotowują nas, ośmielają do częstszego posługiwania się lewą półkulą. Prawa pozostaje w niełasce. Ideałem jest umiejętność łączenia możliwości prawej i lewej półkuli. Człowiek, który to potrafi, jest zdolny do tego, by fantazjować i realizować swoje pomysły. W wielu krajach prowadzone są specjalne treningi dla menedżerów, podczas których uczy się pełniejszego wykorzystania własnych mózgów. Oto kilka ćwiczeń, dzięki którym poczujesz, że i ty potrafisz myśleć twórczo i nieszablonowo:

Wyobraź sobie, że spijasz sok z soczystej połówki żółtej cytryny...

Wyobraź sobie jak najwięcej możliwych zastosowań: pompki rowerowej oraz butelki i spisz je na kartce.

Wyobraź sobie różne zastosowania, w których wykorzystuje się razem pompkę i butelkę

Zdejmij but i skarpetkę z jednej nogi. Posiedź chwilę, zwróć uwagę na odczucie swego ciała. Wstań, pochodź po pokoju. Co teraz czujesz?

Do każdego ze wskazanych przedmiotów (np. buta) ulóż sentencję: „Życie jest jak.... (np. but), ponieważ...

Rys.12 przedmioty

Spróbuj coś opisać: scenę, wydarzenie, cokolwiek. Nie zważaj na ortografię, gramatykę, przecinki, kropki itd. Nie przejmuj się logiką i porządkiem tego, co piszysz, Poddaj się chwili i przypadkowi, po prostu pisz, jak leci. Gdy skończysz i przeczytasz, dotrze do Ciebie sens tego, co napisałeś.

Przygotuj duży arkusz papieru i coś do pisania, malowania. Rozluźnij się i spróbuj - nie myśląc, nie planując - coś narysować, cokolwiek. Nazywa się to tworzeniem w intuicyjnym

stylu Zen. Potem siadź i popatrz na swoje dzieło, może zobaczysz w nim coś ze swego wnętrza, może będzie to portret twojej podświadomości? Opisz, co zobaczyłeś i poczułeś. Nie wahaj się zamienić swoich odczuć na słowa. Wystarczy ich kilka, tak jak w haiku napisanych przez Moritake i Shigetsu.

*Opadły kwiat
Wrócił na gałąź?
To był motyl.
Moritake*

*Konik polny
Gra
W rękawie stracha na wróble
Shigetsu*

Żonglowanie

Żonglowanie poprzez integrowanie półkul mózgowych, poprawia umiejętność uczenia się i podnosi potencjał twórczości, a także, dzięki swojej widowiskowości, robi wrażenie, poprawia wyróżnialność. Żonglowanie pomaga w uzyskiwaniu dodatkowych umiejętności, wzmacnia ocenę własnej osoby. Zasadą w nauce żonglowania jest rozkładanie jej na pojedyncze elementy – uczymy się krok po kroku. Żonglowanie pokazuje proces uczenia się wizualizując go i uzmysławiając. Żonglowanie poprawia koncentrację i tworzy zaufanie do własnych możliwości. Ze względu na swoją podwójną naturę: ćwiczenie fizyczne, ćwiczenie mózgu; żonglowanie łączy w sobie sport i sztukę. Umiejętność żonglowania pozostaje na całe życie. Żonglowanie sprzyja zainteresowaniu innymi technikami synchronizowania półkul mózgowych a także innymi sztuczkami cyrkowymi, pobudza chęci i wyobraźnię. Żonglowanie pomaga w określaniu priorytetów. Uzmysławia również, że skoro można się dość łatwo nauczyć żonglować trzema piłkami, to możliwa jest także realizacja wielu zadań w tym samym czasie. Żonglowanie wydaje się z początku bardzo trudną sztuką, jednak systematyczny trening prowadzi do jej opanowania. Przekłada się to na inne trudne zadania, które zmuszeni jesteśmy realizować. Jednocześnie trening żonglowania pokazuje, że aby dojść do sprawności, trzeba dużo ćwiczyć, a razem z tym popełniać błędy, więc pośrednio je akceptować, jako nieodłączne elementy uczenia się.

Mając tylko trzy piłki można nimi żonglować na dziesiątki sposobów. Jaka płynie z tego nauka w kontekście szukania i wykorzystywania zasobów wsi a także swoich własnych?

Czym żonglować?

Zwykle do żonglowania używa się piłeczek wielkości piłki tenisowej lub trochę mniejsze. Są one uszyte ze skaju albo podobnego materiału, kolorowe, wypełnione ryżem, piaskiem czy też granulatem plastikowym (najlepiej, gdy ważą około 100 gramów), ich zaletą jest to, że spadając na ziemię nie odbijają się i nie uciekają. Ćwicząc nie trzeba ich za daleko szukać. Takie piłeczki można też zrobić na drutach z włóczki, ze starych skarpet, rajstop, z dwóch baloników, z wysuszonych pomarańczy. Żongluje się również: piłkami tenisowymi, piłkami do golfa, woreczkami z grochem, jabłkami, ziemniakami, mandarynkami, kamieniami, buraczkami, śnieżkami, kapslami, bateriami i wieloma jeszcze podobnymi przedmiotami. Zaawansowani w sztuce żonglowania rzucają: kubkami, chustkami, obręczami, wędkami, krzesłami a nawet piłami motorowymi z włączonymi silnikami.

Do naszego treningu przygotuj trzy piłki albo inne przedmioty, które je zastępują, najlepiej żeby miały ten sam ciężar i rozmiar.

Rozgrzewka

Zacznij od jednego przedmiotu, od jednej piłki, jabłka, czegoś, co masz pod ręką. Krzesło i piłę motorową zostaw na później. Ćwicz tam gdzie masz swobodę ruchu. Daleko od okna, telewizora, komputera, szkła i porcelany.

Rzuć piłkę do góry i złap, rzucaj i łap. Ćwicz na różne sposoby: rzucaj prawą ręką i łap prawą ręką; rzucaj lewą i łap lewą, rzucaj prawą, łap lewą i odwrotnie.

Krótką chwilą odpoczynku i wyobraź sobie, że twoje stopy przytwierdzone są do podłoża. Teraz podrzuć to, co masz w górę, jak najwyżej, i spróbuj złapać. Nie możesz zrobić przy tym ani jednego kroku. Jeśli udało Ci się to za pierwszym razem to bardzo dobrze, jeśli nie, to próbuj dalej, aż złapiesz. Kiedy Ci się uda, możesz sobie pogratulować, od teraz umiesz coś nowego.

Wyobraź sobie że trzymasz w dłoniach leżącą ósemkę, znak nieskończoności, linie ósemki zbiegają się na wysokości twego splotu słonecznego. Już? Teraz weź piłeczkę do prawej dłoni i przerzucaj ją do lewej. Rób to tak, żeby piłka podążała torem ósemki: z prawej do lewej, z lewej do prawej. Kiedy rzucasz, to staraj się patrzeć w jakiś punkt przed sobą. Nie śledź wzrokiem lotu piłeczki. Koncentruj się raczej na sile wyrzutu i na chwytaniu.

Wyrzucaj piłkę za plecami i łap ją przed sobą.

Podrzucić piłkę i złap ją pod nogą, raz pod prawą, raz pod lewą.

Do tego ćwiczenia potrzebna jest piłeczka, która będzie się odbijała od ściany. Znasz taką zabawę? Stoisz przed ścianą i odbijasz od niej piłkę. Rzucasz i łapiesz na różne sposoby. Ile takich sposobów znasz?

Kiedy już to umiesz, to na dalszy ciąg zajęć zapraszam na stronę <http://kuglarstwo.pl/dropsy/3pnauka.php>

Vertikal

Chwila odpoczynku, czas na grę. Będzie nią Vertikal – gra, która robi karierę w świecie. Jest ona prosta, wygodna w użyciu i, co najważniejsze, pasjonująca.

Reguły gry:

1. Gra toczy się na 16-polowej planszy (4 x 4)

Rys. 13 pole do gry

2. Każdy gracz ma po 8 pionów- klocków, które są prostopadłościanami i wymiarach 1 x 1 x 2 (jeden o wymiarach 1 x 1 x 3)
3. Grę rozpoczyna się przez losowanie. Posunięcie polega na ustawieniu swojego klocka na planszy; można nim zakryć jedno lub więcej pól na planszy, w zależności od tego, czy klocek stoi czy leży.
4. Klocki raz postawione stoją do końca rozgrywki, nie można ich zbijać ani przesuwać.
5. Klocki nie mogą wystawać poza planszę.
6. Przegrywającym jest ten, kto musi zakryć ostatnie pole planszy.

Siódemka

To zespołowa gimnastyka mózgu. Można ją ćwiczyć w grupach od 5 do 30 osób. Siadamy lub stajemy w kole i zaczynamy kolejno odliczać od 1 do ∞ . Kiedy wypadnie komuś powiedzieć *siedem* lub liczbę, która jest wielokrotnością siódemki bądź ją w sobie zawierającą – mówi *pas*. Na przykład: 1, 2, 3, 4, 5, 6, pas, 8, 9, 10, 11, 12, 13, pas, 15, 16, pas, 18, itd. Najlepsza zabawa zaczyna się po siedemdziesiątce. Osoba, która nie powie *pas* i odliczy liczbę z siódmką, wypada z gry. Gra toczy się do wyłonienia zwycięzcy.

GRA 64

Jest to gra z samym sobą. Gra, która wciąga i rozwija. Tu ważne jest każde posunięcie, liczy się myślenie. Plansza do gry wygląda tak:

Rys. 14. plansza

Posuwając się ruchem konika szachowego należy przejść przez wszystkie pola planszy (razem 64), oznaczając je kolejnymi numerami od 1 do 64. Na każdym polu stanąć można tylko raz.

Śmiechoterapia

Ranek w Dehli, stolicy Indii, w jednym z parków tłum śmiejących się do rozpuku ludzi. Niczego nie oglądają, nie ma wśród nich komika. Tak po prostu śmieją się. Jesteśmy świadkami spotkania jednego z setek klubów śmiechu, które zaczęły powstawać najpierw w Indiach a potem w innych krajach świata. Spotkania takie zapoczątkował dr Madan Kataria. postanowił on zrobić szerszy użytek z wiedzy na temat leczniczych własności śmiechu. Skoro śmiech powoduje wydzielanie się w organizmie hormonów szczęścia - endorfin, to może być zamiennikiem wielu leków poprawiających nastrój, lekarstwem w depresji a nawet środkiem pomocniczym w leczeniu raka. Śmiechoterapeuci twierdzą, że pięć do 20 minut śmiechu dziennie wystarczy, by odczuć jego dobroczynne działania na ciało i umysł²⁵³. Śmiechoterapia nazywana też jogą śmiechu jest przykładem terapii, ale też przecież dobrej zabawy, do której nie potrzebujemy żadnych sprzętów i specjalnego przygotowania²⁵⁴.

Skłonność do inteligencji

Po wędrówce wzdłuż i wszerz Twojego Uniwersum zapraszam Cię teraz na spacer w głąb siebie. Przed Tobą kilka testów, dzięki którym sprawdzisz swoją wyobraźnię, orientację przestrzenną, zdolność kojarzenia faktów, no, i jeszcze coś – skłonność do inteligencji.

Wycinanka (J)

Jest to test sprawdzający wyobraźnię przestrzenną. Na rysunku 1 i 2 pokazano etapy składania koła i wycinania z niego trójkąta.

Rys 15 podpis: Rys. 1

Rys 16 podpis: Rys. 2

Jak będzie wyglądało koło po jego rozłożeniu?

²⁵³ Więcej o tym na stronie: www.laughteryoga.org

²⁵⁴ Filmiki z przykładowymi zajęciami jogi śmiechu obejrzeć można na stronie http://www.youtube.com/results?search_query=laughter+yoga&search_type=

Klucz J

Rys. 17 koło po rozłożeniu, podpis: Wycinanka: c

Kompas (K)

Jest to test dla lotników, badający orientację w czterech stronach świata.

Lecisz na:	Skręćisz w:	Nowym kierunkiem jest:
1. południe	prawo	
2. wschód	lewo	
3. zachód	prawo	
4. północ	lewo	

KLUCZ K

Nowym kierunkiem jest: 1. zachód, 2. północ, 3. północ, 4. zachód.

Człowiek z nową ideą w głowie to pomylenie, oczywiście dopóki jego idea nie zatriumfuje.
Mark Twain

Imagineskop

Popatrz inaczej na to, co oglądasz codziennie. Pomoże ci w tym imagineskop. Może nim być ramka wycięta z papieru, dziurka od klucza, otwór w desce po sęku, pień z pustym środkiem, itp. Imaginoskopy mogą być stałe i przenośne, naturalne i sztuczne. Wymyślił je autor książki pt *Wstęp do imaginoskopii* ukrywający się pod pseudonimem Śledź Otrębus-Podgrobelski. Imaginoskopia szczególnie dobrze sprawdza się w naturze, dzięki temu stała się ona nawet jedną z atrakcji gospodarstwa agroturystycznego²⁵⁵. Poczuj się twórcą, spróbuj, patrząc przez otwór imagineskopu, zobaczyć swój obraz, swoją fotografię. Wybierz fragment krajobrazu, który ci się podoba albo co innego i poddaj się urokom poszerzania wyobraźni.

Rys. 18 imaginoskop

Najszczęśliwszy jest ten, kogo przyroda nauczy podziwu.
R.W.Emerson

Uczta

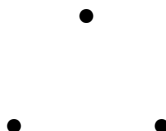
Zaproś się na ucztę. Zamknij oczy i wyobraź sobie smaczne i kolorowe potrawy, napoje, owoce na pięknie przystrojonym stole. Widzisz je, czujesz, dotykasz, bierzesz do ręki, wąchasz, smakujesz. Można sięść przy tym stole w pojedynkę, jednak przyjęcie w większym gronie, zdecydowanie zaostrzy apetyt.

Rys. 19 dekoracja stołu

Piramida

²⁵⁵ <http://kamiennydom.pl/?p=24>

Teraz coś trudniejszego, dla zawansowanych. Zamknij oczy i wyobraź sobie punkt, dużą kropkę. Z tego punktu wyprowadź linię prostą. Kiedy już to potrafisz, spróbuj tę linię zakrzywić, zaokrąglić, pobaw się nią, kształtuj jak chcesz, jak umiesz. Zamiast jednej kropki wyobraź sobie trzy w takim układzie:



Z tych trzech kropek, wyprowadzając linie, zbuduj piramidę. Kiedy oczyma wyobraźni zobaczysz już jej zarys, postaraj się uzupełnić jej konstrukcję. Jak mogą wyglądać ściany, czy są w nich jakieś otwory, jakieś wejścia? Idź dalej... Gdzie stoi ta piramida, w jakim miejscu, na jakim podłożu. Spróbuj ją powiększyć, może uda Ci się stworzyć jej obraz naturalnej wielkości. Fantazuj... Stoisz niedaleko piramidy, czujesz ciepło powietrza, czujesz gorący piasek pustyni, widzisz błękit nieba, słońce.... A zapachy, odgłosy? Jak daleko zaszedłeś? Co ci przeszkadzało w wędrówce do piramid?

Przelewanie

Znów zamknięte oczy, spokój, rozluźnienie, relaks... Widzisz kubek i szklankę. W szklance jest woda. Bawisz się tym obrazem przelewając wodę ze szklanki do kubka. Widzisz, wyobrazasz sobie strumień wody, jego lśnienie i rozpryski. Teraz woda wraca z kubka do szklanki i jeszcze raz ... Kiedy to potrafisz z zamkniętymi oczami, postaraj się zrobić to samo z otwartymi.

Co robisz aby koncentrować się i panować nad swoimi myślami?

Wierszowanie

Prawie każdy, jeżeli nie pisał, to próbował pisać wiersze. Spróbuj i ty, nie musisz go nikomu pokazywać. Może być tak krótki, jak haiku:

Pada w każdym oknie.

Cor Van Den Heuvel

Prysznic

Będzie to prysznic, ale mentalny. Prysznic wyobraźni. Stoisz pod nim i czujesz na sobie wodę. Staraj się regulować jej temperaturę. Niech to będzie bardzo zimna woda, a potem gorąca.

Czy podczas tego ćwiczenia zareagowało Twoje ciało? Jaka to była reakcja?

Bez kamery

Dobrym treningiem dla prawej półkuli mózgu jest zabawa w fotografowanie. Przy tym ćwiczeniu obejdzie się bez aparatu, wystarczą oczy. Poszukaj sobie czegoś, na co lubisz patrzeć: widok za oknem, obraz z fragmentem architektury. Patrz na to przez chwilę, potem zamknij oczy i to, co zobaczyłeś, wyświetl na ekranie powiek, w wyobraźni. Powtarzaj to kilka razy, starając się utrwalić szczegóły i ogólny obraz.

Trening mentalny

Wypraktkowali to dawno temu chińscy i japońscy łucznicy. Patrzysz na tarczę. Zamykasz oczy i widzisz ją w wyobraźni. Wyobrażasz sobie dalej jak napinasz łuk, celujesz, a wypuszczona strzała trafia w sam środek tarczy. Trening mentalny zadomowił się dzisiaj w wielu dyscyplinach sportu. Tworzy się specjalne programy ćwiczeń dla lekkoatletów, piłkarzy, koszykarzy, narciarzy czy kierowców wyścigowych. Trening taki stosuje się również w szkoleniach biznesowych. Spróbuj i ty. Zaczynij od rzutów do celu. Wybierz, co chcesz: kamień, piłkę, lotkę. Przygotuj miejsce i to, co potrzeba – najlepiej na świeżym powietrzu - i ćwicz.

Najpierw rzucaj tak, jak zwykle. Zrób serię rzutów konkursowych, zapamiętaj wyniki. Potem spróbuj inaczej:

- Rozluźnij się (relaks).
- Popatrz na cel, zamknij oczy i wyobraź go sobie.
- Powtarzaj to ćwiczenie kilka razy.
- Jeszcze raz zamknij oczy i teraz wyobraź sobie, że widzisz jak kamień, (piłka, lotka...) leci i trafia do celu.
- Rzuć kilka razy, przed każdym rzutem zamykaj oczy i wyobraź sobie cel.
- Wyobrażaj sobie, że to, czym rzucasz, leci i trafia do celu.
- Teraz pięć rzutów nową metodą i porównanie wyników.

Jeśli Ci się nie znudzi, możesz to ćwiczenie powtarzać, najlepiej każdego dnia kilka minut. Już po paru dniach zauważysz znaczne postępy w ćwiczeniach. Będziesz mógł przekonać się, doświadczyć tego, że:

- Ćwiczenie czyni mistrzem.
- Kiedy się rozluźnisz i skoncentrujesz, idzie ci łatwiej.
- Wyobraźnia to potęga.

Rys. 20 trafiać do celu

Problem

Masz jakiś problem. Popatrz na niego inaczej, może szybciej znajdziesz rozwiązanie? Usiądź wygodnie, rozluźnij się i wyobraź sobie, że twój problem przybiera jakiś plazmowaty, nieokreślony kształt. Opisz, go, jak wygląda? Co czujesz, gdy go widzisz? Zapytaj siebie, jakby to wyglądało, gdybym TO:

- Przewrócił?
- Postawił do góry nogami?
- Posiekał lub sproszkował?
- Pozawijał?
- Polepił?
- Obrócił na lewą stronę?
- Podeptał?
- Przykleił na suficie?
- Nadmuchał i puścił w powietrze?
- Połączył z czymś?

Przeniesienie problemu w inną płaszczyznę powoduje, że rozwiązanie znajduje się jakby samo, bez naszego udziału, Eureka!

Nowa hipnoza

Mimo 200 lat praktycznych doświadczeń i badań naukowych, hipnoza traktowana jest nadal jako coś tajemniczego. Kojarzy się ona często z cyrkiem i szarlatanerią. Myśląc tak o hipnozie nie zdajemy sobie sprawy z tego, że nieświadomie stosujemy ją prawie każdego dnia. Tak przynajmniej twierdzi Amerykanin Daniel Arkoz, jeden z twórców „Nowej hipnozy”. Według niego do tej hipnozy nie potrzeba wcale tajemniczych zaklęć i nadzwyczajnych zdolności. Hipnoza, którą stosujemy na co dzień, to po prostu mówienie do siebie, przekonywanie się do czegoś. Im więcej coś sobie wmawiamy, tym częściej to się sprawdza, staje się. Często tak, niestety, się dzieje, że mówimy sobie złe rzeczy, myślimy o sobie w czarnych barwach. To jest rodzaj negatywnej hipnozy. To mamy wyćwiczone. Pomagają nam w tym inni. Teraz spróbuj inaczej. Proponuje Ci jedno z ćwiczeń hipnozy pozytywnej.

1. Zaczynij od listy dobrych i złych wyobrażeń o sobie:

Rys. 21 tabelka

Ja myślę o sobie....	
Myśli dobre:	Myśli złe:
1.	1.
2.	2.
3.	3.
...	...

2. Zobacz, których z tych myśli jest więcej: dobrych, czy złych?
3. Kiedy będzie zdecydowanie więcej dobrych, to ciesz się z tego, możesz dalej nie ćwiczyć.
4. Gdy będzie więcej złych myśli, spróbuj obok każdej negatywnej zapisać jedną pozytywną, np.: nie potrafię się uczyć – potrafię się uczyć. Nie przejmuj się, że nowe dobre myśli wydają się nierealne.
5. Przygotuj na osobnej kartce listę nowych, dobrych myśli i wyobrażeń o sobie, Noś tę kartkę przy sobie i jak najczęściej do niej zaglądaj. Możesz sobie napisać po 100 razy każdą z dobrych myśli.
6. Kiedy jest to możliwe, powtarzaj sobie dobre myśli w stanie relaksu.

Relaks to furtka do twojej podświadomości, do prawej półkuli mózgu, która rządzi emocjami, uczuciami. Kiedy do niej dotrzesz z dobrymi myślami, to tak, jakbyś na nowo ustawiał swoje wewnętrzne drogowskazy.

Koncentracja

Trening koncentracji możesz rozpocząć od kilku podstawowych ćwiczeń:

1. Spróbuj prześledzić wzrokiem (nie pomagaj sobie ołówkiem) bieg linii AB

Rys. 22 linia

2. Zamknij oczy i wyobrażaj sobie kolejno poszczególne litery alfabetu od A do Z. Kiedy już to potrafisz, powtórz to samo ćwiczenie od tyłu.
3. Zamknij oczy i wyobraź sobie, że spacerujesz znaną ci ulicą. Przypomnij sobie wszystkie szczegóły, które znasz. Wróć tą samą drogą.
4. Przeżyj jeszcze raz w wyobraźni jakieś wydarzenie z minionego dnia.

5. Wyobraź sobie jakąś rzecz, znaną ci z codziennego życia, np. zegar. Zobacz, jak on działa, jak poruszają się wskazówki, spróbuj usłyszeć tykanie, wyobraź sobie, jaki ten zegar jest w dotyku. Zaczynij rozbierać go w myślach, część po części, a potem złóż go z powrotem.

W tych ćwiczeniach dokładność nie jest najważniejsza. Więcej znaczy sama koncentracja na ruchu, umiejętność panowania nad zdarzeniami.

Znaleźć zasadę (L)

Nie każdy problem wymaga szukania rozwiązań niecodziennych, twórczych, czasami wystarczy znaleźć zasadę porządkującą. Do tego ćwiczenia będziesz potrzebował siedmiu zapalek i sześciu monet.

Rys. 23 siedem zapalek

1. Ułóż siedem zapalek w kształt pokazany na rysunku.
2. Zaczynając od wybranej przez Ciebie zapalki odlicz zgodnie z ruchem wskazówek zegara do trzeciej zapalki i połóż koło jej główki monetę.
3. Następnie przesuwając się dalej w tym samym kierunku policz, zaczynając znów od wybranej zapalki, do trzech – połóż monetę.
4. Takim samym sposobem powinieneś ułożyć wszystkie sześć monet obok sześciu główek zapalek.
5. Odliczając zapalki nie pomijaj tych, obok których leżą już monety. Nie możesz kłaść obok siebie dwóch monet. Za każdym razem odliczaj od tej zapalki, przy której nie ma jeszcze monety.

Jaką zasadą musisz się kierować, aby wykonać zadanie?

KLUCZ L

Należy za każdym razem umieszczać monety przy tych zapalkach, od których w poprzednim ruchu zaczęło się odliczanie. Czy pomyślałeś sobie w którymś momencie: „- To jest niemożliwe, tu chyba coś nie pasuje?”

Twórczość

W badaniach przeprowadzonych ostatnio przez Amerykańskie Stowarzyszenie Zarządzania spytano pięciuset menedżerów: - Co robić by przetrwać w XXI wieku? Najczęściej powtarzała się odpowiedź „praktykować twórczość i innowacje”. Jednak tylko sześć procent badanych stwierdziło, że udaje im się to z powodzeniem robić²⁵⁶. Coraz wyraźniej widzimy, że twórczość jest ważnym czynnikiem rozwoju a jednocześnie przyzwyczajenia oraz sposoby myślenia i postępowania blokują drogę do niej. Zobaczmy te blokady i niektóre ze sposobów ich pokonywania na przykładzie zagadki z zapalkami. Mamy takie zdanie matematyczne:

Rys. VI + II = VI

Proszę przestawić jedną zapalkę na nowe miejsce, nie usuwając jej, aby to zdanie było prawdziwe. Zwykle rozwiązanie jest takie:

²⁵⁶ <http://campaign-archive.com/?u=34f3af10450750d48a72d61f2&id=g6x9S9a1tw&e=87bae8b532>

$$IV + II = VI$$

Po rozwiązaniu głęboki oddech – uf, udało się i spokój. W zasadzie nic trudnego. Spróbuj jednak poszukać jeszcze innych rozwiązań. Skąd mamy przyzwyczajenie, że jedno rozwiązanie wystarczy? Może ze szkoły? Chyba tak. Lata spędzone w szkolnej ławce utrwalają schematy myślowe a wśród nich ten, że zadania mają zwykle jedno rozwiązanie. Taki model myślenia upowszechnia się szczególnie dzisiaj, kiedy do szkół wprowadzane są na szeroką skalę testy sprawdzające kompetencje uczniów. To tak, jakby polska szkoła chciała nadrobić braki wobec szkół na Zachodzie, specjalnie w USA, w których testy królowały w epoce przemysłu, gdzie ważna była standaryzacja. Dzisiaj, kiedy coraz bardziej liczy się oryginalność, szkoła zamiast służyć i pomagać zaczyna niestety szkodzić.

Testy ogłupiają dzieci

Ponad milion polskich dzieci w jednej trzeciej polskich szkół zamiast uczyć się logicznego myślenia, czytać książki i poznawać, jak interesujący jest świat, zajmuje się ogłupiającym rozwiązywaniem testów - wynika z badań prof. Krzysztofa Konarzewskiego. Jego zdaniem dzisiejsza szkoła uczy przeciętniaków. Skupia się na przygotowaniu przeciętnego ucznia do zaliczenia testu. Nie ma miejsca na oryginalność, która tak się kiedyś liczyła (...) jego ustalenia potwierdzają badania Amerykanów, którzy niegdyś sami wprowadzili testy do szkół i rozpropagowali je na całym świecie, a teraz z przerażeniem zauważyli zgubne skutki testomanii. Co prawda dzieci z roku na rok miały coraz lepsze oceny, ale nie dlatego, że się lepiej uczyły, lecz dlatego, że nauczyciele coraz lepiej trenowali je w rozwiązywaniu testów²⁵⁷.

Nie zawsze oczywiście jest tak, że mamy więcej niż jedno rozwiązanie, ale w przypadku tej zagadki jest ich więcej, szukajmy więc!

$$V + II = VII$$

$$VI + I = VII$$

Wyczerpały nam się proste możliwości z dodawaniem i znów pretekst, żeby powiedzieć, to chyba wystarczy, ale jest przecież taki sposób:

$$VI + + = VI$$

Można też spróbować z odejmowaniem:

$$VI - II = V - I$$

Pewnie jest więcej sposobów na odejmowanie, kiedy ich jeszcze nie widzimy, to może mnożenie:

$$VI * I = VI$$

Albo dzielenie:

$$V/I + I = VI$$

I znów stoimy, pora zastosować inne działania, Może coś z wartością bezwzględną?

$$IVI + I = VI$$

Ile jeszcze podobnych rozwiązań mamy w zapasie? Gdy i te już wykorzystamy, do dyspozycji mamy jeszcze znak nierówności ($\neq$):

$$VI + I \neq VI, \text{ ile rozwiązań z takim znakiem jest możliwych?}$$

Może spróbować ze znakami nierówności (mniejsze lub równe, większe lub równe)

$$VI + I \leq V$$

A co z pierwiastkami?

²⁵⁷ R. Czeladko, Testy w szkole ogłupiają dzieci,
<http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,3102242.html>

Kiedy zaczynają się wyczerpywać proste możliwości, można szukać sposobów mniej oczywistych, trochę naciąganych, na które nie wszyscy się zgodzą:

Rysunek

Dalej nie są to jednak wszystkie możliwości rozwiązań, ciągle trzymamy się zwykłej matematyki. Gdybyśmy zagłębili się w jej bardziej tajemne obszary, możliwe by było szukanie rozwiązań w innych wymiarach, systemach, takich, jak np.:

System resztowy – można w jego ramach stwierdzić np., że zdanie $VI + II = VI$

System resztowy

System resztowy to dział Arytmetyki, Teorii Liczb, wykorzystywany w Teorii Szyfrów i zapewne w wielu innych dziedzinach. Jest to zasada przeliczania liczb, która pozwala nam bezkarnie powiedzieć, że dwie pozornie różne liczby są sobie równe w konkretnej arytmetyce modulo n . Jak zrozumieć taki „system”? - Najlepiej w całej tej zabawie zauważyć, że liczby po prostu „zawijają się” po osiągnięciu pewnej wartości określonej terminem **modulo**. Poniższy przykład jest tego niezaprzeczalnym dowodem.

Jeżeli podzielimy dzień na 24 godziny i ponumerujemy od 0 do 23 to mając obecnie godzinę 20:00 za 5 godzin powinniśmy mieć godzinę 25:00. Doskonale jednak wiemy, że po przekroczeniu 24:00 faktycznie zaczynamy liczyć od początku i 24:00 zamienia się na 0:00 a godzina 25:00 na 1:00. Tak więc na zegarze obowiązuje arytmetyka modulo 24.

System dzielników

Systemy dziesiętne, binarne, trójkowe, czwórkowe ...

Logika w informatyce

Przy poszukiwaniach różnych sposobów rozwiązania zadania z zapalkami należy zwrócić uwagę na wszech-otaczającą nas komputeryzację. Podstawą elektroniki jest prąd elektryczny, który w układach elektronicznych albo płynie albo nie. Komputer rozpoznaje sygnały i interpretuje płynący prąd jako "1", a jego brak jako "0". Operując odpowiednim ustawieniem, kiedy ma płynąć prąd, a kiedy nie, ustawia różne wartości zer i jedynek. Procesor konwertuje je na liczby i w ten sposób powstają czytelne dla nas obrazy, teksty, dźwięk itp. Jak powiązać to z naszą zagadką? Otóż, patrząc z poziomu programowania, w typowych przypadkach rozpatrywane są dwie możliwości: PRAWDA lub FAŁSZ. Prawdzie odpowiada bit 1 i jest on przypisany do każdej wartości algebraicznej za wyjątkiem zera, fałszowi odpowiada bit 0 i występuje on w przypadku wartości zerowej. Analizując równanie z zapalkami, jakakolwiek wartość zarówno po prawej jak i lewej stronie, sprowadza nam równanie do postaci PRAWDA = PRAWDA. Przez przestawienie zapalek istnieje możliwość zamiany znaku równości na znak sumy lub różnicy, co w języku matematycznym przedstawia niewiele znaczące wyrażenie (wspomnianą sumę lub różnicę), natomiast w języku informatycznym wyrażenie nadal jest poprawne i może zostać wykorzystane w językach programowania jako wartość liczbowa lub logiczna.

$$VI + II = VI$$

$$6 = \text{PRAWDA}; \quad 2 = \text{PRAWDA}; \quad 6 = \text{PRAWDA}$$

$$\text{PRAWDA} + \text{PRAWDA} = \text{PRAWDA}$$

Kiedy coraz trudniej znaleźć coś więcej na polu matematyki i informatyki możemy jeszcze raz popatrzeć na zapalki i zauważyć, że przecież każda z nich ma łepkę!? Jak to wykorzystać? Ile kombinacji może powstać z przestawiania zapalek łebkiem w górę lub w dół?

I znów patrzymy na zapalki, co widzimy? Każda z nich jest trochę inna, szczególnie, kiedy mamy zapalki z fabryki, gdzie średnio dba się o jakość. Ile kombinacji może zaistnieć, jeśli to uwzględnimy?

Jak to wszystko ma się do wiosek tematycznych? Na pierwsze wejrzenie nie widzimy związku, możemy się nawet irytować: - Po co komu te filozofie? Takie rozdzielanie włosa na czworo nie było do tej pory na wsi specjalnie potrzebne. Można się było zadowolić rozwiązaniami oczywistymi, wymyślający coś nowego nie mieli lekkiego życia. Dzisiaj proste rozwiązania się kończą, musimy sięgać po ukryte rezerwy. Mieszczą się one w obszarze twórczości. Jednak z pustego i Salomon nie należy. Pożywką dla twórczości jest szeroko pojęta wiedza. Nie musi to być koniecznie wiedza książkowa, szkolna. Można na nowe sposoby wykorzystać wiedzę i umiejętności związane z rolnictwem, rzemiosłem, przyrodą oraz kulturą wsi.

Kiedy patrzymy na drogę rozwiązywania zadania z zapalkami to możemy pomyśleć, że podobny proces myślenia towarzyszy szukaniu sposobów na specjalizację wsi. Jak szybko przestajemy szukać po znalezieniu kilku pierwszych pomysłów? Jaki mamy obszar poszukiwań? Na ile pozwalamy sobie łączyć różne dziedziny, o których myśleliśmy wcześniej, że nie mają ze sobą nic wspólnego? Jak reagujemy na propozycje mniej oczywistych, dziwnych rozwiązań?

Twórcze uczenie się

W szkołach tracimy za dużo czasu – twierdzi Gery Reid, autorytet w dziedzinie nowoczesnych metod nauczania. Według niego można się uczyć znacznie szybciej i wcale nie w klasie. Dobrze jest do tego każde miejsce, w który można się śmiać, wymyślać niestworzone rzeczy, żartować i eksperymentować. Wiedza jest efektem własnych odkryć i skojarzeń. Dlatego łatwiej się ją zdobywa w ten sposób i na dłużej zapamiętuje. Zanim jednak będziesz miał okazję trafić do takiej szkoły, spróbuj sam. Zaczynaj od nauki języka angielskiego. Zobacz, jak można się uczyć w ekspresowym tempie.

1. Pamiętaj o tym, żeby nauka była zabawą. Kiedy zasypiasz nad książką czy zeszytem, to znak, że już się nie bawisz, Przed zajęciami zrób sobie chwilę relaksu.
2. Do nauki wykorzystuj cały pokój, całe mieszkanie – jeśli możesz, Na ścianach powieś arkusze papieru, na których będziesz wypisywał zdania, zwroty i wyrazy.
3. Daj angielskie nazwy każdemu ze sprzętów. Możesz im również nadać imiona, będziesz miał do kogo mówić.
4. Słowa i zdania wypisuj kolorowymi pisakami: rzeczowniki na czarno, czasowniki na czerwono itp.
5. Dziel słowa wg własnego uznania na miękkie i twarde, puszyste i chropowate, smaczne i wstrętne, okrągłe i podługne, kwadratowe, kwaśne, słodkie.
6. Staraj się zapisywać nowo poznane słowa w formie obrazkowej.
7. Słuchaj radia angielskiego, piosenek, otaczaj się angielskimi książkami i gazetami.
8. Korzystaj z każdej okazji, żeby mówić po angielsku.

To tylko kilka sposobów, na początek. Reszta zależy od twojej fantazji.

Tymczasem słownik marszczył się coraz bardziej. Kartki jego robiły się podobne do zeschniętych liści a pomiędzy nich wylaźić zaczęły wszystkie Obce Słowa i rozlaźić się po podłodze.

Tove Jansson

Co widzisz?

(rysunek)

- Sześcian stojący w kącie.
- Dwa sześciany.

KLUCZ

Obie odpowiedzi są prawidłowe. Czy to nie dziwne? Jedna rzecz, dwa spojrzenia i każde prawdziwe? A jak to bywa w życiu w podobnych przypadkach? Czy łatwo wtedy o zgodę?

Wyglupianie się i problemy

Wielu ludzi chce coś osiągnąć, marzy o sukcesach, zmianie losu, ale jednocześnie boi się porażki: „- Co będzie, jak się nie uda?” Strach przed niepowodzeniem, przed ośmieszeniem się paraliżuje nasze działania. Szczególnie takie, które są inne, twórcze. A przecież w trudnych sytuacjach, z takimi mamy przeważnie do czynienia na wiejskich peryferiach, zwykłe sposoby przestają już skutkować. Przykłady udanych przedsięwzięć podejmowanych na wsi i w biznesie pokazują jednocześnie, że droga do nich nie była przeważnie usłana różami.

Wiedząc, że porażki są nieuniknione możemy nie podejmować próby polepszenia swej sytuacji i usprawiedliwiać się dziesiątkami wymówek. Możemy też zaryzykować, bo przecież czy się uda czy nie i tak będą krytykować. Ryzyko porażki w nowej gospodarce zmniejsza fakt, że teraz możemy decydować się na pomysły, przedsięwzięcia, które nie wymagają aż tak dużych inwestycji finansowych. Do pomyslenia są nawet takie, które da się przeprowadzić za pół darmo, jak choćby chłopski golf, czy podchody matematyczne. Kłopot jednak w tym, że dobre i tanie pomysły są przeważnie dziwne, śmieszne i rzadko wcześniej przez kogoś sprawdzone. Łatwiej o nie tam, gdzie jest przyzwolenie na zabawę i tolerancja dla ludzkich błędów. Powinniśmy o tym pamiętać zabierając się do tworzenia wioski tematycznej.

Atmosferę zabawy, twórczości i przyzwolenia na popełnianie błędów w wiosce tematycznej powinno się tworzyć już od pierwszych działań. Pomaga w tym podejście doceniające, o którym więcej w rozdziale piątym. Atmosferę taką łatwiej tworzyć z dziećmi zapraszając je do udziału w zajęciach. Podczas spotkania w wiosce Lubień, kiedy dzieci miały okazję bawić się z dorosłymi, jedna z dziewczynek powiedziała: „- Jak to fajnie, nie myślałem, że moja mama potrafi się tak bawić”

Specjalizacja wioski sprawia, że możemy coś robić w grupie, dzięki temu łatwiej się mobilizujemy, niż wtedy, kiedy w pojedynkę ponosimy ryzyko porażki i ośmieszenia. Dzięki specjalizacji łatwiej o twórcze pomysły na nowe zabawy i zajęcia. Musimy być oryginalni, bo przed nami nikt tego nie robił. Tak, jak w Aniołowie, gdy organizowano Złot Aniołów, albo w Sierakowie odważając się na pomysł gry terenowej i Jarmarku Hobbitów. Ciekawa specjalizacja poddając nowe myśli i wątki rozwija wyobraźnię i skłania do twórczości. Razem z wejściem na drogę nowej specjalizacji wsi, jej społeczność zaczyna wchodzić w nowe obszary kontaktów i wiedzy. Przed posadzeniem wierzbowych labiryntów w Paprotach, mieszkańcy tej wsi nie mieli powodu ani warunków, by myśleć o organizacji plenerów wikliniarskich i kontaktach z artystami wikliny. Teraz mają powód i organizują plenery, mimo, że warunki dalej są kiepskie. Gdyby czekali na lepsze warunki, plener by się nie odbył. Po zrobieniu pierwszego pleneru z noclegami na świetlicy wiejskiej łatwiej było zainwestować w tworzenie gospodarstwa agroturystycznego i pracowni wikliniarskiej, bo

przyszło przekonanie, że do Paprot jednak ktoś będzie przyjeżdżał, że tu jest ładnie i ciekawie. Drugi i kolejne plenery mogą się przez to odbywać w lepszych warunkach.

Mieszkańcy wioski Kolenda na Dolnym Śląsku wymyślili, że ich wieś będzie Wioską Dobrych Życzeń. Nawiązali tu do antycznej, rzymskiej tradycji kolędowania. Słowo kolęda pochodzi bowiem z łacińskiego Kalendae. Kalendae styczniowe, które w Rzymie rozpoczynały nowy rok były bardzo uroczyste obchodzone: odwiedzano się wtedy, składano sobie życzenia i obdarowywano się wzajemnie. Dzięki temu pomysłowi w Kolendzie uniknięto ograniczenia działań do okresu świątecznego i poszerzono ich sferę poza skojarzenia związane ze świętami Bożego Narodzenia. Takie poszerzenie pola działań zwiększa szansę na pojawianie się kolejnych pomysłów rozwijających ofertę wsi oraz na nawiązywanie ciekawych znajomości. Nowi ludzie pojawiający się we wsi, to już nie będą zwykli klienci agroturystyki albo przejeżdżający mimo turyści, lecz osoby zainteresowane tym co robi wieś i miejmy nadzieję, chcący coś ze wsią i dla wsi zrobić. Pojawienie się we wsi takich ludzi sprzyjać będzie poruszeniu umysłów i nakręcaniu sprężyny twórczości.

To jest opowieść pozytywna, ale jak znamy życie po drodze pojawią się trudności i problemy, bo muszą się pojawić. Kiedy wiemy, że będą i wiemy, że mają dwoistą naturę, to możemy je akceptować, jako element nowej gry a nawet zastanowić się, jaki można z nich zrobić użytek, bo przecież tylu ludzi zarabia na problemach. Spróbujmy także i my wykorzystać twórczo swoje problemy.

Spis treści

	Strona
Wstęp	2
Rozdział I Zmiany	5
Rozdział II. Co to są wioski tematyczne i skąd się wzięły?	21
Rozdział III Świat wiosek tematycznych	40
Rozdział IV Marketing miejsca	64
Rozdział V Teorie i metody pomocne w tworzeniu wiosek tematycznych	72
Rozdział VI Etapy tworzenia wioski tematycznej	91
Rozdział VII Myślenie, wyobraźnia, twórczość	110